Południowo-zachodnia Wielkopolska w latach I wojny światowej

Wybór źródeł

Recenzent
Prof. dr hab. Bogusław Polak

Tekst
Eugeniusz Śliwiński

Wybór materiałów
Barbara Ratajewska,
Eugeniusz Śliwiński

Tłumaczenia wybranych dokumentów
Aleksander Wilecki

Korekta
Ryszard Biberstajn,
Barbara Tomczyk

Projekt okładki
Jacek Wilk

Skład
Paweł Szewczyk

Publikacja ukazała się dzięki finansowemu wsparciu
Miasta Leszna i Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Okręgowego w Lesznie

© Copyright by Archiwum Państwowe w Lesznie
© Copyright by Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
© Copyright by Eugeniusz Śliwiński
© Copyright by Barbara Ratajewska

ISBN 978-83-931008-2-8
ISBN 978-83-64806-03-2

Archiwum Państwowe w Lesznie
64-100 Leszno, ul. Solskiego 71
tel. 65 526-97-19
www.archiwum.leszno.pl

Realizacja
KSIĘŻY MŁYN Dom Wydawniczy Michał Koliński
Oddział Publikacji Zleconych
90-345 Łódź, ul. Księży Młyn 14
tel. 42 632 78 61, 602 34 98 02
www.km.com.pl

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie – *Elżbieta Olender* 5

I. POŁUDNIOWO-ZACHODNIA WIELKOPOLSKA PODCZAS I WOJNY ŚWIATOWEJ 1914-1918 – dr *Eugeniusz Śliwiński* 7

II. MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE DO DZIEJÓW POŁUDNIOWO-ZACHODNIEJ WIELKOPOLSKI W LATACH I WOJNY ŚWIATOWEJ – *Barbara Ratajewska,* dr *Eugeniusz Śliwiński* 41

1. Mobilizacja 43
2. Informacje o działaniach wojennych 53
3. Propagandowe pocztówki zachęcające do wstąpienia do wojska 60
4. Opieka nad żołnierzami z transportów wojskowych przejeżdżających przez Leszno 61
5. Żołnierze armii niemieckiej (w tym Polacy z terenu Wielkopolski) 65
6. Żołnierze w leszczyńskich lazaretach 76
7. Pożyczki wojenne 79
8. Jeńcy wojenni 85
9. Po zakończeniu działań wojennych 90

III. TŁUMACZENIA WYBRANYCH DOKUMENTÓW – *Aleksander Wilecki* 91

Bibliografia 108

WPROWADZENIE

W 2014 r. obchodzimy 100. rocznicę wybuchu I wojny światowej. W związku z tym Archiwum Państwowe w Lesznie postanowiło wydać publikację *Południowo-zachodnia Wielkopolska w latach I wojny światowej. Wybór źródeł.*

Wydarzenia związane z I wojną światową na terenie południowo-zachodniej Wielkopolski są mało znane. Nie toczyły się tu bowiem działania zbrojne, a region był głównie dostarczycielem rekruta i wyżywienia dla armii oraz środków finansowych poprzez pożyczki wojenne. Wreszcie organizowano tutaj lazarety i utworzono obóz jeniecki w Rydzynie. Książka ma także na celu uświadomienie wielkiej liczby poległych polskich żołnierzy w niemieckim mundurze, którzy walczyli nie za swoją sprawę. Najbardziej krwawą XX-wieczną polską bitwą nie była bowiem ta pod Monte Cassino, ale pod Verdun, gdzie poznańskie pułki zostały zmasakrowane przez Francuzów, tracąc dziesiątki tysięcy żołnierzy. Podobna liczba Polaków poległa w największej na froncie wschodnim bitwie pod Gorlicami.

Wydawnictwo to mogło powstać dzięki dofinansowaniu przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych projektu przygotowanego w 2013 r. przez Archiwum Państwowe w Lesznie. Projekt zyskał też wsparcie ze strony Miasta Leszna, Muzeum Okręgowego w Lesznie i Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Okręgowego w Lesznie, za co serdecznie dziękuję Prezesowi Towarzystwa – Tadeuszowi Śląskiemu.

Do współpracy przy realizacji publikacji zostało zaproszone Muzeum Okręgowe w Lesznie, za okazane wsparcie dziękuję dyrektorowi Witoldowi Omieczyńskiemu. Książka nie mogłaby się ukazać bez zaangażowania dr. Eugeniusza Śliwińskiego – pracownika Muzeum Okręgowego w Lesznie, specjalizującego się w historii wojskowości i Barbary Ratajewskiej – pracownika leszczyńskiego Archiwum, która uczestniczyła w wyborze materiałów źródłowych do publikacji.

W tym miejscu składam serdeczne podziękowania wszystkim osobom i instytucjom, które udzieliły nam pomocy oraz wsparcia w trakcie powstawania książki. Dziękuję zwłaszcza Panom Marcinowi Błaszkowskiemu i Jerzemu Bogdanowiczowi oraz Januszowi Skrzypczakowi i Eugeniuszowi Borowiakowi, Władysławowi Kramarczykowi, Janinie Ratajczak, Marii Kasperskiej, Bronisławie Śliwińskiej. Dzięki udostępnieniu przez nich materiałów możliwe było uzupełnienie wielu brakujących wątków. Szczególne słowa podziękowania kieruję do dyrektorów Archiwum Państwowego w Poznaniu i Archiwum Państwowego w Kaliszu – mgr. Henryka Krystka, dr Grażyny Schlender – za życzliwość i pomoc przy realizacji tego opracowania. Dziękuję także recenzentowi prof. dr. hab. Bogusławowi Polakowi za cenne uwagi merytoryczne.

Skany zamieszczone w publikacji zostały wykonane przez Alicję Bodylską, Tomasza Balcerka i Barbarę Ratajewską.

Materiały archiwalne dotyczące południowo-zachodniej Wielkopolski w czasie I wojny światowej znajdują się głównie w archiwach państwowych w Lesznie i Poznaniu. Materiał ikonograficzny znajduje się również w Muzeum Okręgowym w Lesznie. W archiwach zostały przeprowadzone wnikliwe poszukiwania. Kwerendą w leszczyńskim archiwum objęto kilkanaście zespołów. Najciekawsze dokumenty wykorzystane w publikacji znajdowały się w następujących zespołach: Akta miasta Gostyń, Akta miasta Jutrosin. Starostwo Powiatowe w Śmiglu, Akta gminy Krzywiń, Akta gminy Miejska Górka i Akta gminy Lubiń oraz w Zbiorze druków ulotnych. Ciekawy materiał ilustracyjny znalazł się w zbiorach fotografii i widokówek oraz w zespole: Jerzy Zielonka – spuścizna. W zespole: Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Lesznie odnaleziono *Pamiętnik powstańca wielkopolskiego Franciszka Kłopockiego*, który w tymże *Pamiętniku* zawarł swoje wspomnienia dotyczące udziału w walkach w czasie I wojny światowej W książce wykorzystano także materiały

z czasopism *Kostener Kreisblatt* i *Lissaer Kreisblatt*, które znajdują się w bibliotece leszczyńskiego archiwum. Szeroką kwerendą objęto również materiały znajdujące się w Archiwum Państwowym w Poznaniu, zwłaszcza landratur w Gostyniu, Kościanie, Lesznie i Rawiczu. Sporo interesujących materiałów znaleziono w aktach Landratury w Rawiczu. W książce wykorzystano także materiały pochodzące z Muzeum Ziemi Wschowskiej we Wschowie oraz z Archiwum Państwowego w Kaliszu – Spuścizna Tadeusza Martyna.

Dr Eugeniusz Śliwiński w swoim opracowaniu zawarł wiele informacji pochodzących z pamiętników Tomasza i Wawrzyńca Skorupków. Pamiętniki te, zaliczane do klasycznej literatury pamiętnikarskiej, są ciekawym źródłem informacji o życiu wielkopolskiego chłopa w czasie I wojny światowej.

„Południowo-zachodnia Wielkopolska w latach I wojny światowej. Wybór źródeł" składa się z trzech części. Pierwsza to „Południowo-zachodnia Wielkopolska podczas I wojny światowej 1914–1918 autorstwa dr. Eugeniusza Śliwińskiego. W części tej autor omawia sytuację i rozwój armii pruskiej do momentu wybuchu wojny. Przedstawia również wybuch konfliktu, mobilizację na terenie południowo-zachodniej Wielkopolski i działania zbrojne na frontach. Dr Śliwiński pisze także o sytuacji społecznej i gospodarczej w południowo-zachodniej Wielkopolsce w czasie wojny, omawiając organizację lazaretów, obóz jeniecki w Rydzynie, punkt opieki na dworcu kolejowym w Lesznie, pożyczki wojenne. Zwieńczeniem części jest przedstawienie wydarzeń, których efektem było włączenie Wielkopolski do odradzającej się Polski.

Druga część opracowania prezentuje wybrane materiały archiwalne. Ułożono je według następujących tematów: mobilizacja (12 dokumentów), informacje o działaniach wojennych (16 zdjęć, widokówek, meldunków i rysunków), propagandowe pocztówki zachęcające do wstąpienia do wojska (3 pocztówki), opieka nad żołnierzami z transportów wojskowych przejeżdżających przez Leszno (10 widokówek i fotografii), żołnierze armii niemieckiej, w tym Polacy, z terenu Wielkopolski (22 zdjęcia, dokumenty i nekrologi), żołnierze w leszczyńskich lazaretach (8 fotografii), pożyczki wojenne (10 dokumentów), jeńcy wojenni (12 dokumentów, pocztówek i fotografii), po zakończeniu działań wojennych (3 dokumenty). Przy każdej reprodukcji umieszczono następujące informacje: krótka treść, miejsce i data sporządzenia dokumentu, miejsce przechowywania oryginału. Wyboru dokonała Barbara Ratajewska.

W ramach trzeciej części znajduje się 18 dokumentów przetłumaczonych przez Aleksandra Wileckiego z Leszna. Jest to bardzo cenne, gdyż umożliwi czytelnikom zapoznanie się z treścią przynajmniej części dokumentów niemieckich zamieszczonych w publikacji.

Mam nadzieję, że przygotowana książka przyczyni się do lepszego poznania wydarzeń związanych z I wojną światową, należy bowiem pamiętać, że nasz 20-milionowy wówczas naród w czasie niespełna 52 miesięcy stracił niemal 15 procent populacji.

I

POŁUDNIOWO-ZACHODNIA WIELKOPOLSKA PODCZAS I WOJNY ŚWIATOWEJ 1914-1918

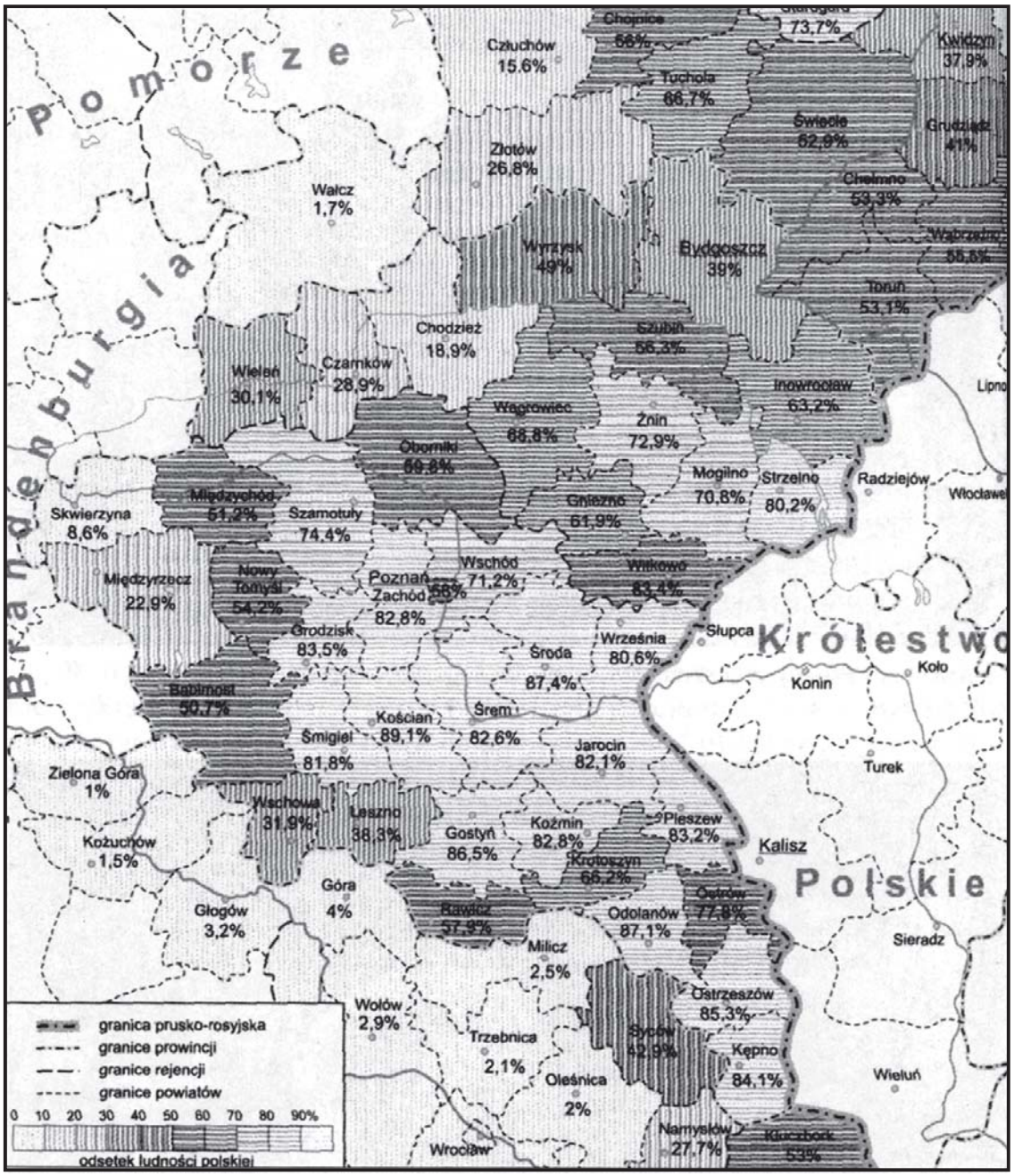

POŁUDNIOWO-ZACHODNIA WIELKOPOLSKA PODCZAS I WOJNY ŚWIATOWEJ 1914-1918

Wydarzenia I wojny światowej, zwanej też często „Wielką Wojną", są w społeczeństwie polskim mało znane. Wyobrażenia Polaków o tamtym okresie zdominowane zostały przez Legiony Józefa Piłsudskiego i znacznie odbiegają od obrazu „morderczej wojny", jaki ukształtował się w społeczeństwach zachodniej Europy. Wynika to z utrwalania w okresie międzywojennym tradycji legionowej, a szczególnie z tragicznego bilansu okupacji niemieckiej podczas II wojny światowej. Prawdziwy przełom w spojrzeniu historyków na wydarzenia Wielkiej Wojny zapoczątkowała dopiero monografia profesora Janusza Pajewskiego pt. „Pierwsza wojna światowa 1914-1918", wydana w 1988 r.

Do powszechnej świadomości wiedza ta przebija się jednak z trudem. Jeszcze trudniejsza sytuacja panuje na terenie Wielkopolski. Jednym z powodów, bardzo ważnym, jest fakt, że w armii niemieckiej nie było zwartych oddziałów polskich, jak to miało miejsce w armiach austriackiej czy rosyjskiej, ponadto działania zbrojne nie toczyły się bezpośrednio na ziemiach zaboru pruskiego.[1]

Rok 1914 pokazał, że władze państw, które stanęły do walki, nie zdawały sobie sprawy z tego, czym jest nowoczesna wojna, jak głębokie przyniesie przemiany, ile ofiar pochłonie i jak długo będzie trwać. Istotę wojny upatrywano w bojach armii, opartych na powszechnym obowiązku służby wojskowej, a narody postrzegano jedynie jako rezerwuar niezbędnych sił, skąd armie czerpać będą potrzebne zasoby ludzkie i materiałowe. Analizowano wojny toczone w XIX w. i wyciągano z nich naukę. W 1866 r. walki tylko w ciągu jednego miesiąca lipca rozstrzygnęły wojnę Prus przeciwko Austrii i mniejszym państwom niemieckim. Siedem miesięcy trwała wojna francusko-niemiecka 1870/1871 r., a w jej wyniku Francja utraciła stanowisko pierwszego mocarstwa w Europie na rzecz Niemiec. Powszechnie uważano, że przyszła wojna może być wojną tylko krótkotrwałą, a więc wojną zaczepną, szybkim druzgocącym zwycięstwem. Wynikiem tych poglądów były plany sztabowców.

Polacy natomiast od dawna oczekiwali wojny, o którą modlił się A. Mickiewicz – o „wojnę powszechną za wolność ludów". Podczas zaborów naród polski nie tylko nie utracił swej świadomości narodowej, lecz ją rozwinął i umocnił. Sądzono jednak, że odbudowa własnego państwa będzie się dokonywać etapami. Zmagały się ze sobą dwie orientacje: antyrosyjska – w zaborze austriackim i antyniemiecka – w zaborach pruskim i rosyjskim. Trwał spór, który z zaborców, Niemcy czy Rosja, jest główną przeszkodą w odbudowie państwa.[2]

Reforma niemieckiej armii, prowadzona przez cały XIX w., doprowadziła w 1856 r. do wdrożenia trzyletniego obowiązku służby wojskowej. Od tej pory:

– Wszyscy mężczyźni po zakończeniu służby obowiązkowej podlegali, do trzydziestego roku życia, dwuletniemu szkoleniu w rezerwie, należąc do tzw. landwery pierwszego rzutu. Do każdego pułku piechoty przydzielony był skadrowany pułk landwery o tym samym numerze. W razie wojny był on mobilizowany jako liniowy pułk rezerwowy z trzech najmłodszych roczników landwery.
– Starsze roczniki landwery, do 39 roku życia, należały do tzw. dalszej rezerwy.
– Od 40. do 50. roku życia, w razie bezpośredniego zagrożenia podczas wojny, powoływano do obrony terytorialnej – Landszturmu.

[1] J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914-1918*, Warszawa 1988, (wyd. II poprawione, Warszawa 1998). Aktualny stan badań nad zagadnieniami dotyczącymi I wojny światowej omówiono w publikacji R. Kaczmarek, *Polacy w armii kajzera. Na frontach pierwszej wojny światowej*, Kraków 2014, s. 5-17.

[2] J. Pajewski, op. cit., s. 7-12 oraz s. 763-766.

Częścią tej reformy miało być także zdemokratyzowanie zawodowego korpusu oficerskiego, ale to się do 1914 r. nie powiodło. Niemieccy oficerowie uważali się za grupę wyjątkową, wszelkie spory załatwiano w swoim gronie bez ingerencji administracji i sądownictwa cywilnego. Łączyło się to m.in. ze szlacheckim pochodzeniem większości oficerów, zwłaszcza wyższego stopnia.

Do odmiennej grupy należeli oficerowie rezerwy (Landwehroffizier); byli to przeważnie mieszczanie, ale zdarzali się także oficerowie pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Wynikało to z możliwości pełnienia, w miejsce obowiązkowej służby wojskowej, tzw. jednorocznej ochotniczej służby (Einjähring-Freiwillige – jednoroczni ochotnicy). Wnioski o taką służbę mogli jednak składać tylko absolwenci co najmniej pierwszej klasy najwyższego stopnia gimnazjum i szkoły realnej. Wiązało się to jednak z pokryciem we własnym zakresie kosztów zakwaterowania, zakupu broni i umundurowania (ok. 3 tysiące marek). Po jednorocznym szkoleniu otrzymywali stopień podporucznika (leutnant) rezerwy.

Na początku XX w. patriotycznie nastawieni przedstawiciele polskiej inteligencji wykorzystywali ten system i zgłaszali się do służby jako „jednoroczni ochotnicy". Chciano zdobyte w ten sposób doświadczenie wykorzystać do pracy na rzecz odrodzenia własnego państwa. Wspomina o tym Bohdan Hulewicz: „Zdobycie możliwie wszechstronnego wyszkolenia wojskowego i uzyskanie stopnia podporucznika rezerwy było nie tylko nakazem chwili, ale i programowym postulatem ZET-u[3], któremu podporządkowałem się z całym zapałem. Wybrałem batalion morski, stacjonujący w Kilonii, gdzie otrzymałem wojskowe wyszkolenie w piechocie i w marynarce wojennej, a także w zasadniczych elementach artylerii polowej i okrętowej".[4]

W szkoleniu wojskowym najwięcej uwagi poświęcano musztrze, marszom z pełnym obciążeniem i strzelaniu. Najbardziej wyróżniający się byli kierowani do specjalnych trzyklasowych szkół działających w pułku, po których ukończeniu mogli uzyskać stopnie podoficerskie.

Na początku XX w. niemiecki system rekrutacyjny opierał się na terytorialnym przyporządkowaniu rekrutów do stacjonujących w pobliżu pułków. Wynikało to z doktryny jak najszybszej mobilizacji rezerwistów na początku wojny w oparciu o dobrze rozwiniętą sieć kolejową. Podstawową jednostką wojskową odpowiedzialną za mobilizację, koordynowaną przez Sztab Generalny, był korpus, który przygotowywał szczegółowe plany. Teren Wielkopolski obejmował swoim zasięgiem V Korpus z siedzibą w Poznaniu (Posen) oraz częściowo VI Korpus z siedzibą we Wrocławiu (Breslau). W korpusach ustalano również dokładne „rozkłady jazdy" pociągów dowożących żołnierzy i rezerwistów. Armia niemiecka w przededniu wybuchu wojny liczyła 761 tysięcy żołnierzy.[5]

W przeddzień wybuchu wojny w Wielkopolsce stacjonowało ok. 40 tys. żołnierzy, a w samym Poznaniu ok. 10 tysięcy. W liczącym nieco ponad 17 tysięcy mieszkańców Lesznie, gdzie Polacy stanowili ok. 12% ludności, w nowo wybudowanych koszarach było ponad 1250 żołnierzy. Był tu III batalion 3. Dolnośląskiego Pułku Piechoty nr 50 oraz 2. Poznański Pułk Artylerii Polowej nr 56. Sztab i dwa bataliony 3. Dolnośląskiego Pułku Piechoty nr 50 znajdowały się w 12-tysięcznym Rawiczu. Natomiast we Wschowie stacjonował batalion 3 Poznańskiego Pułku Piechoty nr 58.[6]

Powszechna służba wojskowa przed 1914 r. nie obejmowała jednak wszystkich mężczyzn. Część korpusu oficerskiego była bowiem niechętna powoływaniu całych roczników w obawie przed agitacją socjaldemokracji, której wpływy w Niemczech stale rosły. Efekt był taki, że w 1914 r. było 10,4 mln powołanych, a wśród nich 5,4 mln bez przeszkolenia.

---

[3] Związek Młodzieży Polskiej „ZET", konspiracyjna organizacja polskiej młodzieży.

[4] R. Kaczmarek, op. cit. , s. 27-32.; B. Hulewicz, *Wielkie wczoraj w małym kręgu*, Warszawa 1973, s. 13-14. Bohdan Hulewicz ur. w 1888 r. w Kościankach (pow. słupecki). Uczył się w Trzemesznie, a także w Lesznie. W latach 1912-1913 odbył jednoroczną służbę w I Batalionie Piechoty Morskiej w Kilonii; W. Skorupka, *Moje morgi i katorgi 1914-1967*, Warszawa 1975, s. 59. Autor wspomina, że podczas wojny pojawiła się jeszcze kategoria pośrednia pomiędzy oficerami a podoficerami – zastępca oficera (Offizierstellvertreter). Początkowo lekceważeni, ale pod koniec wojny cenni dowódcy na szczeblu sekcji i plutonu.

[5] R. Kaczmarek, op. cit., s. 37-41.

[6] J. Biesiadka, A. Gawlak, Sz. Kucharski, M. Wojciechowski, *Twierdza Poznań. O fortyfikacjach miasta Poznania w XIX i XX wieku*, Poznań 2006, s. 241-243; M. Urbaniak, *Leszczyńskie koszary z lat 1901-1905 na planach budowlanych Archiwum Państwowego w Lesznie*, Leszno 2012, passim; W. Sobisiak, *Dzieje ziemi rawickiej,* Poznań 1967, s. 270-272.

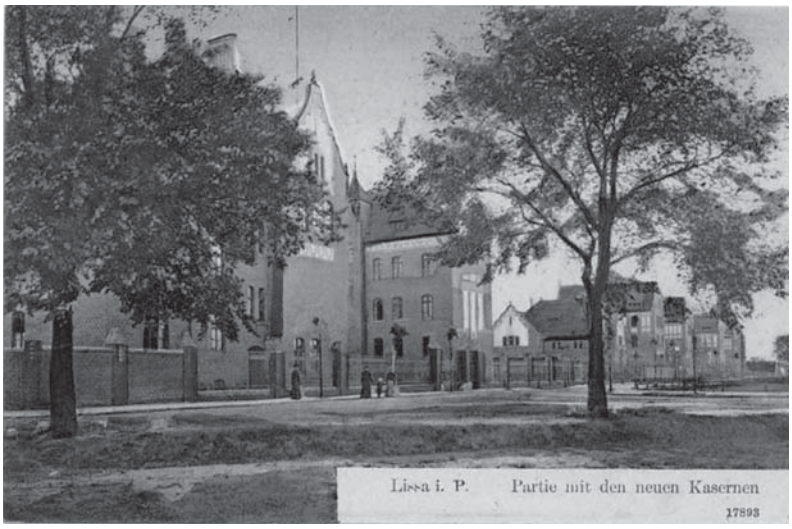

1. *Leszczyńskie koszary, widok sprzed I wojny światowej* (Muzeum Okręgowe w Lesznie, nr inw. MH 4486)

Przed skierowaniem na front musieli zatem przejść rutynowe szkolenie.[7]

Na obszarze zaboru pruskiego nie istniały jednolite polskie oddziały, ale pod względem etnicznym przeważali w nich Polacy, szczególnie w pułkach poznańskich; zwano je „Katschmarkenregimenten". Władze pruskie były więc wprost zmuszone do szkolenia podoficerów pochodzących z danego regionu, ponieważ oni łatwiej nawiązywali kontakt z podkomendnymi. Oficerowie jednak pochodzili przeważnie z głębi Prus lub z Niemiec. W ocenie samych oficerów ciągle przewijał się motyw ich przewagi cywilizacyjnej nad polskojęzyczną ludnością. Większość pruskich oficerów mówiła wprost o konieczności szerzenia kultury na Wschodzie. Wynikało to w znacznej mierze również ze stereotypu, funkcjonującego nie tylko w armii niemieckiej, zmiany „cywila na człowieka". Oficerowie kładli szczególny nacisk na dobre wyszkolenie wojska zdolnego do prowadzenia wojny totalnej. Warunkami były: wzajemne zrozumienie, niemożliwe bez dobrej znajomości języka niemieckiego, uczenie samodzielności na polu bitwy i zaufania do przełożonych oraz wykształcenie ogólne, szczególnie dla podoficerów, którzy musieli opanować nowoczesne zasady prowadzenia walki.

Pochodną tych działań było typowe dla armii obywatelskich wzajemne zaufanie pomiędzy podkomendnym a oficerem, ale również coraz powszechniejsza fascynacja potęgą militarną Niemiec. Duże znaczenie propagandowe miała hucznie obchodzona w 1913 r. setna rocznica walk z wojskami napoleońskimi, którą traktowano jako niemiecką wojnę narodowowyzwoleńczą.[8]

Szkolenie polskiego rekruta w armii pruskiej nie należało do łatwych, szczególnie podczas wojny, kiedy brakowało już na wszystko czasu. Od świata oficerów zwykłego żołnierza dzieliły przepaść nie tylko na skutek starannie pielęgnowanego etosu zawodowego oficera, lecz także cały szereg przywilejów. W pociągach oficerowie jeździli co najmniej drugą klasą, a żołnierze czwartą lub w eszelonach (wagonach bydlęcych). Na postojach oficerowie mieli oddzielne i lepsze kwatery. Przydzielano im ordynansów, którzy czyścili mundur, obuwie, sprzątali kwaterę. Z kuchni polowej otrzymywali lepsze posiłki, a przydziały papierosów i alkoholu były dużo wyższe. Różnice te dotyczyły także zabezpieczenia rentowego na wypadek okaleczenia lub śmierci. Największe różnice wiązały się z żołdem, np. tuż przed wybuchem wojny porucznik pobierał ok. 300 marek wynagrodzenia, a żołnierz 15 marek.

Dużo czasu w pierwszych dniach szkolenia zajmowała gimnastyka, która miała przygotować do dużego wysiłku podczas służby w polu lub w trakcie marszu. Po miesiącu maszerowano już na dystanse uznawane za podstawowe, a więc na ok. 30 km z pełnym obciążeniem wynoszącym ponad 30 kg, w tempie 4-5 km na godzinę. W pierwszym miesiącu szkolenia odbywały się także ćwiczenia strzeleckie. Podstawową bronią był mauzer wz. 98. Uczono się na pamięć nazw wszystkich jego części, składania i rozkładania, czyszczenia i usuwania prostych usterek. Sporo czasu poświęcano także na ćwiczenia walki na bagnety. Nauka okopywania przed 1914 r. była rzadko obecna podczas szkolenia. Tworzenie rozbudowanych pozycji na linii okopów nie występowało nawet w instrukcjach szkolenia taktycznego. Nacisk kładziono na atak jako jedyny rodzaj manewru.[9]

---

7 W. Rezmer, *Polacy w korpusie oficerskim armii niemieckiej w I wojnie światowej (1914-1918)*, [w:] Społeczeństwo polskie na ziemiach pod panowaniem pruskim w okresie I wojny światowej, red. M. Wojciechowski, Toruń 1996, s. 138. W 1914 r. na front od razu skierowano 2 mln 147 tys. żołnierzy.

8 M. Rezler, *Uwagi na temat historiografii Wojska Polskiego lat 1914-1922*, [w:] *Wojsko Polskie 1914-1922*, t. 2, red. Bogusław Polak, Koszalin 1986, s. 204; R. Kaczmarek, op. cit., s. 64-69.

9 R. Kaczmarek, op. cit., s. 70-76.

Również szkolenie „jednorocznego ochotnika" nie odbiegało początkowo od sposobu szkolenia żołnierzy, z tą różnicą, że nie stosowano przemocy. Cały nacisk kładziono na wdrażanie bezmyślnego automatyzmu w zachowaniach na polu walki. Osiągano to poprzez wielokrotne powtarzanie tych samych czynności w atmosferze sztucznie wywołanego ciągłego stresu na granicy ludzkich możliwości. Tak to wspomina B. Hulewicz (służył w batalionie morskim w Kilonii): „Pułk mój, w skład którego wchodziły jeszcze dwa bataliony, uchodził w Niemczech za wojsko elitarne, tworzył <<gwardię marynarki>>. (…) W pierwszym półroczu służba była bardzo ciężka. Co najmniej trzy godziny poświęcano codziennie na wykonywanie chwytów karabinem. Doskonałą precyzję osiągano ogromnym nakładem energii i wysiłku i kompletnym ogłupieniem rekruta, który zaczynał poruszać się jak automat. Na rękach tworzyły się bąble, kolana sztywniały, mięśnie kurczyły się. Ćwiczenia odbywały się na czczo od godz. 5 do 6, potem godzinę po śniadaniu i znów wieczorem przez godzinę. Po kilku tygodniach zaczynała się służba polowa. Tu dopiero podoficerowie używali sobie na inteligentach studentach! Goniono nas do utraty zmysłów wśród siarczystych wyzwisk, wrzasków, wymyślań. Słownictwo jędrne, ordynarne, skojarzenie pojęć niesamowite, np.: <<Stoisz jak kanarek w ciąży>>, <<Prędzej! Zwijaj się jak naoliwiona błyskawica!>>, <<Łazisz jak wesz po brzuchu!>>. A jeśli ktoś pomylił chwyt lub zwrot, padał straszny wyrok: <<Eine Stunde nachexerzieren>>[10]. Dodajmy, że owe karne ćwiczenia – okazja do wyjątkowego znęcania się kaprala – wypadały zawsze w czasie poświęconym na dwugodzinny wypoczynek obiadowy. (…) Dopiero po 4-5 miesiącach elementarnego przeszkolenia, gdyż już potrafiliśmy salutować, wykonywać chwyty karabinem, maszerować, nawet <<paradnie>> zmieniać warty, czyścić karabin, pucować buty na glanc, a izbę na sypialnię markizy – wolno było wreszcie wyprowadzić się do wynajętego pokoju w mieście (czynsz 15 marek na miesiąc). Wówczas to przydzielano każdemu z nas <<pucera>>, żołnierza ze starszego rocznika (trzeciego roku służby), franta, wygę, który zęby zjadł na żołnierce i znał wszystkie tajniki i sposoby okpiwania kaprala, a nawet sierżanta. (…) Punktem kulminacyjnym jednorocznej służby wojskowej była koncentracja wojsk w sile jednej dywizji piechoty z jednostkami artylerii i broni pomocniczej. (…) Uczęszczaliśmy na ciekawe wykłady, zwłaszcza jakiegoś kapitana sztabu generalnego, który nas, jednorocznych ochotników, aspirantów na oficerów rezerwy, wtajemniczał w arkana taktyki na najniższych szczeblach dowodzenia plutonu i kompanii. Słuchałem pilnie, by doświadczenia wykorzystać jako instruktor w Drużynach Strzeleckich i kiedyś skutecznie bić Niemców. Przydała mi się ta szkoła już niebawem, w 1918 r. w Poznaniu i Poznańskiem".[11]

Przed wybuchem wojny w 1914 r. w armiach zaborczych służyło około 300 tysięcy Polaków – w rosyjskiej ok. 200 tys., w austro-węgierskiej ok. 60 tys., w niemieckiej ok. 40 tys. Po powszechnej mobilizacji liczba ta wzrosła do około 3,4 mln – w armii rosyjskiej 1,2 mln, w armii austro-wegierskiej 1,4 mln, a w armii niemieckiej 780 tys. Polaków.[12]

2. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand z małżonką Zofią przed ratuszem w Sarajewie na chwilę przed zamachem, 28.06.1914 r. (źródło: strona internetowa)

Na początku 1914 r. nikt poważnie nie myślał o wybuchu wojny, chociaż z coraz bardziej napiętą sytuacją już wiosną przesunięto na wschód śląskie jednostki Korpusu Landwery, umiejscawiając je naprzeciw Częstochowy i Kalisza. Równocześnie rozpoczęto pospieszną akcję dozbrajania korpusu, który zgodnie z planami miał się stać ważnym elementem obrony terytorium Niemiec od strony Rosji. Do Landwery kierowano zwykle żołnierzy w przedziale wiekowym

[10] Eine Stunde nachexerzieren – godzina ćwiczeń dodatkowych

[11] B. Hulewicz, op. cit., s. 14-17.

[12] W. Rezmer, op. cit., s. 138-139; K. Rosen Zawadzki, *Historia Polski*, t. 3. Warszawa 1974, s. 23-25.

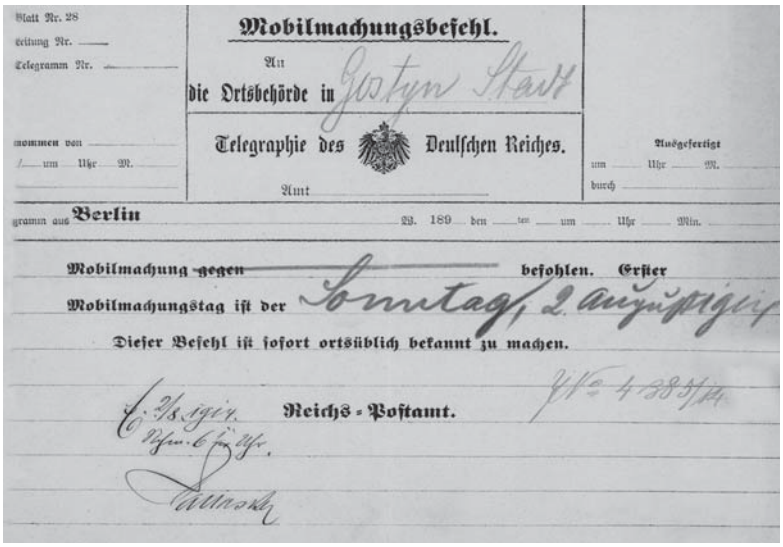

Mobilmachungsbefehl.

An die Ortsbehörde in Gostyn Stadt

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt

Berlin

Mobilmachung gegen befohlen. Erster Mobilmachungstag ist der Sonntag, 2. August

Dieser Befehl ist sofort ortsüblich bekannt zu machen.

Reichs-Postamt.

3. Telegram w sprawie przeprowadzenia mobilizacji, 2.08.1914 r. (APL, Akta miasta Gostyń, sygn. 356)

27-39 lat. Oficerowie pochodzili zarówno ze służby czynnej, z rezerwy, a nawet powoływano emerytów. Najlepszym tego przykładem jest dowódca korpusu (od 11 sierpnia), gen. Remus von Woyrsch, (ur. w 1847). Korpus Woyrscha („Landwehrkorps Woyrsch", potem pn. „Armeeabteilung Woyrsch") składał się z 3. i 4. Dywizji Landwery. W składzie każdej dywizji były trzy dwupałkowe brygady piechoty oraz inne oddziały. W 3. Dywizji był 37. Pułk Piechoty Landwery, który w całości sformowano w Poznaniu, zarówno z Niemców, jak i Polaków pochodzących z okolicznych powiatów. Naprzeciw Kalisza stały jednostki 3. Dywizji, którą dowodził gen. (Generalleutnant) Götz von König.[13]

Dokonany 28 czerwca w Sarajewie zamach serbskich nacjonalistów na następcę tronu austriackiego Franciszka Ferdynanda i jego żonę Zofię gwałtownie zaognił sytuację w Europie. W lipcu jednak jeszcze nie myślano poważnie o wojnie. Wspomina o tym Wawrzyniec Skorupka z Kosowa (pow. gostyński): „Od tego dnia (28 czerwca) czytało się już w gazetach pogłoski o możliwości wybuchu wojny, ale na wsi nie przejmowano się tym zbytnio. Raz, że był to najgorętszy okres w pracach żniwnych, po drugie, że pogłoski takie wybuchały co pewien czas, co tłumaczono sobie wymysłem gazet ludowych, chcących zwiększyć nakład, jakby magnesem przyciągającym czytelników wiejskich".[14]

Sytuacja zmieniała się jednak bardzo szybko. 28 lipca 1914 r. Austro-Węgry, mające poparcie Niemiec, wypowiedziały wojnę Serbii i ją zaatakowały. Serbia podjęła obronę, liczyła bowiem na pomoc Rosji, a ta z kolei na pomoc Anglii i Francji. Rosja 30 lipca ogłosiła powszechną mobilizację. W rezultacie kolejne kraje, związane sojuszniczymi umowami, przystąpiły do wojny. 31 lipca rząd niemiecki ogłosił stan „bliskiego zagrożenia wojną" i zażądał od Rosji przerwania powszechnej mobilizacji w ciągu 12 godzin. Ponieważ rząd rosyjski odrzucił to żądanie, Niemcy wieczorem 1 sierpnia (sobota) wypowiedziały wojnę Rosji i ogłoszono pełną mobilizację. Gazety niemieckie przedrukowały mowę cesarza Wilhelma II, którą wygłosił 31 lipca do berlińczyków. Cesarz zapewniał o swoich pokojowych zamiarach, ale twierdził także, że od lat starano się za wszelką cenę unicestwić Rzeszę Niemiecką. „Wrogowi pokażemy co znaczy drażnić Niemcy". Od tej chwili władza przeszła faktycznie w ręce wojska.

Wieczorem 1 sierpnia ogłoszono mobilizację w Prowincji Poznańskiej. Wieść o mobilizacji przekazywano sobie 1 sierpnia najpierw tylko pocztą pantoflową, ale bardzo szybko pojawiły się obwieszczenia, w tym także o mobilizacji do landszturmu. Wybuch wojny oznaczał natychmiastową mobilizację jednostek pierwszorzutowych. We wszystkich pułkach przebiegała ona podobnie. Zgodnie z planem mobilizacyjnym, w ciągu 6 godzin 1 batalion pułku i kompania karabinów maszynowych musiały być gotowe do wymarszu nad granicę.[15]

[13] B. Clemenz, *Generalfeldmarschall von Woyrsch und seine Schlesier. Eigenhändige Auszüge aus seinem Kriegstagebuch. Lebensgeschichte des Feldhernn*, Berlin [1919], s. 119-120; J. Rubacha, *Korpus Landwehry w bojach o Baranowicze latem 1916 roku*, [w:] *Słupskie Studia Historyczne*, nr 16 rok 2010, s. 69-70. Remus von Woyrsch dowodził śląskim Korpusem Landwery do 1911 r. i ponownie od 11 sierpnia 1914 r.

[14] Szerzej na temat zamachu w Sarajewie J. Pajewski, op. cit., s. 35-52; W. Skorupka, op. cit., s. 23.

[15] J. Pajewski, op. cit., s. 57-70. 3 sierpnia Niemcy znajdowały się już w stanie wojny z Rosją, Francją i Belgią. 6 sierpnia Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Rosji; A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, (wydanie II poszerzone), Poznań 2003, s. 52. ;R. Kaczmarek, op. cit., s. 87-92 i 96; J. Karwat, *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznańskiem w latach 1887-1919*, Poznań 2002, s. 288-289. V Korpusem dowodził gen. por. Friedrich von Bernhardi, komendantem twierdzy Poznań był gen. mjr von Koch. Poznań przewidziany był na główny punkt oporu na wypadek ofensywy rosyjskiej. [1 VIII zmobilizowany został także ppor. Stanisław Bernard Śliwiński, ur. w 1883 r. w Poniecu].

Królewska komendantura obwodowa w Rawiczu w dniu 1 sierpnia rozwiesiła na swoim terenie „Publiczne wezwanie" wydrukowane łamaną polszczyzną, w którym m.in. napisano (pisownia oryginalna, podobnie w pozostałych cytowaniach):

„1. Przez najwyższe rozporządzenie Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości podług prawa, tyczącego się zmienienia obowiązku obrony z dnia 11go Lutego 1888 (§ 25), uruchomienie landszturmu i landwery II. wezwania z roku 1896 i 1897, celem obrony naszej zagrożonej Ojczyzny nakazano.

2. W skutek tego mają się wszyscy podoficerowie i szeregowcy landwery II z roku 1896 i 1897, których paszport wojskowy ma postrzeżenie, dzień i miejsce stawienia będzie „publicznem wezwaniem" ogłoszone, i wszyscy do landszturmu obowiązani podoficerowie i szeregowcy z powiatu Gostyń, którzy w armiji albo w marynarce służyli lub też jako rezerwiści do kompletowania (Ersatzreservisten) ćwiczyli – z wyjątkiem tych, którzy uznani są za niezbędnych i po za ostatnią klasę drugiego powołania odstawieni – bezzwłocznie i bez wszelkiego poprzedniego wynagrodzenia w celu wstawienia do jakiego oddziału landszturmu u III-ego batalionu 50-ego pułku piechoty w Lesznie stawić. Zapłata przy-należących należytości nastąpi później przy pułku.

3. Obowiązany do landszturmu jest każdy, który jeszcze 45 roku nie ukończył.

(…)

6. Kto temu zawezwaniu stawienia się dzisiaj jeszcze zadosyć nie uczyni, karanym będzie więzieniem aż do 6 miesięcy (§ 64 prawa wojskowo-karnego) i jeżeli się w przeciągu trzech dalszych dni nie stawi, karanym będzie więzieniem od 6 miesięcy aż do 5 lat (§68 prawa wojskowo-karnego), jeżeli za dezercyą surowsza kara nie jest zasłużoną.

(…)

Rawicz, dnia 1 go Sierpnia 1914
Królewska komendantura obwodowa Rawicz"[16].

W. Skorupka wspomina: „Zapamiętałem dobrze, że tego dnia skończył się obieg monet w drogich kruszcach. Co gorsza listonosz, który wówczas przyszedł do naszego domu, wręczył bratu (Antoniemu) za pokwitowaniem rozkaz mobilizacyjny. Order brzmiał surowo: pierwszym pociągiem stawić się w Rawiczu w 50 pułku piechoty. W domu rodzicielskim wybuchł ogólny płacz i zapanowała konsternacja. (…) Ustała wszelka robota, wszystko wszystkim leciało z rąk, już tylko noc zostawała przed odjazdem na rzecz tak niepewną jak wojna. Wszyscy jak żyli nie pamiętali rozlewu krwi. Więcej niż 40 lat nie brano ludzi do boju: ostatni raz w roku 1870, gdy wybuchła

4. Okolicznościowa pocztówka – pożegnanie z żołnierzem odjeżdżającym na front, okres I wojny światowej (APL, Zbiór widokówek, sygn. 252)

wojna między Niemcami a Francją. Chodził jeszcze do niedawna po Kosowie stary Filip Gogół, któremu w bitwie pod Sadową w Czechach w roku 1866 przestrzelono nogę. Ale wtedy nie było takiej ciężkiej i rozmaitej broni jak dzisiaj. Dzisiaj mogą być liczniejsze straty.

Spośród rezerwistów z wioski brat jeden jedyny otrzymał rozkaz natychmiastowego stawienia się w jednostce. (…) Wieczorem rozpytywano brata o różne sprawy wojskowe, a także – jak sądzi, ile może trwać ta wojna?

[16] APL, Akta miasta Gostyń, sygn. 356, *Publiczne wezwanie*, Królewska komendantura obwodowa Rawicz, Rawicz, 1 sierpnia 1914.

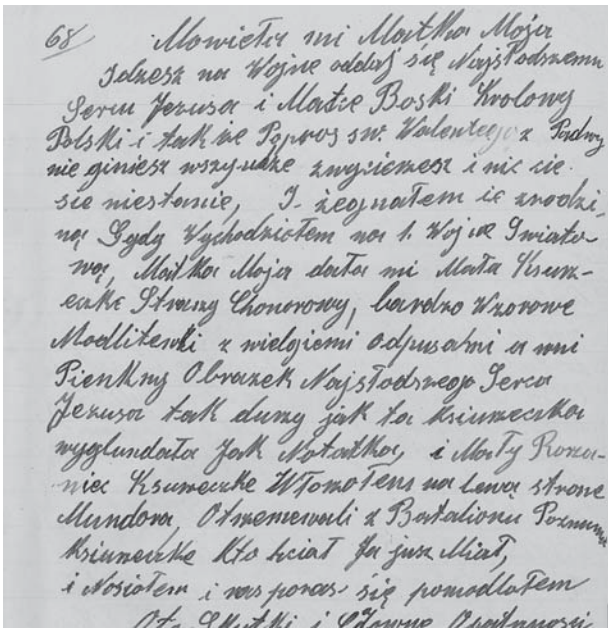

5. *Fragment pamiętnika Franciszka Kłopockiego – pożegnanie z rodziną przed wyruszeniem na front* (APL, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Lesznie, sygn. 466)

– Wydaje mi się, iż od 6 tygodni do 3 miesięcy najwyżej”.[17]

Ojciec Antoniego, Tomasz, we wspomnieniach napisał: „Zbierał się z ciężkim sercem, żegnał z matką, rodzeństwem i ze mną. Płakał przy tym nieborak. Już pewnie przeczuwał, że w tym miesiącu śmierć go spotka”.[18]

Wydarzenia toczyły się coraz szybciej. W. Skorupka wspomina: „Dzień 1 sierpnia był jeszcze tragiczniejszy, gdyż w tym dniu musiało kilkunastu byłych wojaków odjechać do swoich formacji. Wszyscy chodzili jak błędni, bo nie było prawie domu, by kogoś z najbliższych nie żegnano. Tak dzień po dniu, jak kto miał wyznaczone, odchodzili rezerwiści, landszturmiści, wermachtowcy i jak się tam oni wszyscy nazywali. Maszyna mobilizacyjna działała precyzyjnie jak sprężyna w zegarku.

Drugiego dnia mobilizacji nowy rozkaz: każdy gospodarz stawi swoje zwierzęta pociągowe wraz z wozami przed komisją w Gostyniu, gdzie weryfikowano konie i wozy. Ojciec pojechał do przeglądu z wozem i parą koni. Jednego, tego silniejszego nam zabrano. Drugiego, klacz, uratowaliśmy tylko przez to, że miała młode źrebię, jeszcze przy cycku. Wóz mieliśmy mocny, lecz bestia źle chodził. Więc ojciec szepnął znajomemu ziemianinowi, Polakowi w komisji, że mogą go zabrać. (…) Nie był to najgorszy interes, gdyż komisja wojskowa przyznawała pokaźne sumy za rekwirowane zwierzęta i pojazdy. Ceny na konie obracały się około 1000 marek, za wozy między 2000 a 3000 marek; otrzymywało się asygnaty na Reichsbank w Lesznie, który po pewnym czasie powyższe kwoty wypłacał, oczywiście papierowymi pieniędzmi”.[19]

Pochodzący z Gostynia Franciszek Kłopocki, zmobilizowany 3 sierpnia do 19. Pułku Rezerwy w Poznaniu tak wspomina moment pożegnania: „Mówiła mi Matka Moja. Idziesz na Wojnę oddaj się Najsłodszemu Sercu Jezusa i Matce Bożej Królowej Polski i także poproś św. Antoniego (w rękopisie jest Walentego z Padwy, nie zginiesz, wszędzie zwyciężysz i nic się nie stanie. I żegnałem się z rodziną, gdy wychodziłem na 1. Wojnę Światową. Matka Moja dała mi Małą Książeczkę Straży Honorowej, bardzo wzorowe modlitwy z wielkimi odpustami i piękny Obrazek Najsłodszego Serca Jezusa, tak duży jak ta książeczka i Mały Różaniec. Książeczkę włożyłem na lewą stronę Munduru (…) i nosiłem i raz po raz się pomodliłem”.[20]

Niemiecki Sztab Generalny zakładał w początkowym okresie wojny zaangażowanie na froncie wschodnim tylko jednej spośród ośmiu armii niemieckich. Była to 8. Armia składająca się z trzech korpusów armijnych: I, XVII i XX, jednej dywizji kawalerii i oddziałów Landwery. Inicjatywę na tym froncie oddano Austro-Węgrom. Podjęto decyzję, by w celu wyrównania frontu i odsunięcia ewentualnego zagrożenia Śląska prewencyjnie wkroczyć do zachodniej części Królestwa Polskiego.

Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji w południe 2 sierpnia. Następnego dnia pułki górnośląskie przekroczyły granicę i zajęły bez walki Sosnowiec, Będzin i Częstochowę, zanim rozpoczęła się ofensywa na froncie zachodnim.

Po południu 2 sierpnia oddziały niemieckie ruszyły także w kierunku Kalisza. Wojska rosyjskie opuściły to miasto kilkanaście godzin wcześniej, po uprzednim podpaleniu dworca i pobliskich magazynów wojskowych. Około godz. 14.00 pojawił się w rejonie

[17] W. Skorupka, op. cit., s. 24-25.

[18] T. Skorupka, *Kto przy Obrze temu dobrze*, Poznań 1967, s. 149. (Antoni Skorupka zginął 22 sierpnia 1914 r. w bitwie pod Ethe w Belgii).

[19] W. Skorupka, op. cit., s. 25-26.

[20] APL, ZBoWiD w Lesznie, Pamiętnik powstańca wielkopolskiego – Franciszek Kłopocki, rękopis, s. 68. Kłopocki wyjechał na front wschodni w kwietniu 1915 r., walczył pod m. Rosienie. 6 maja 1915 r. dostał się do niewoli rosyjskiej. Wrócił do kraju w 1918 r.

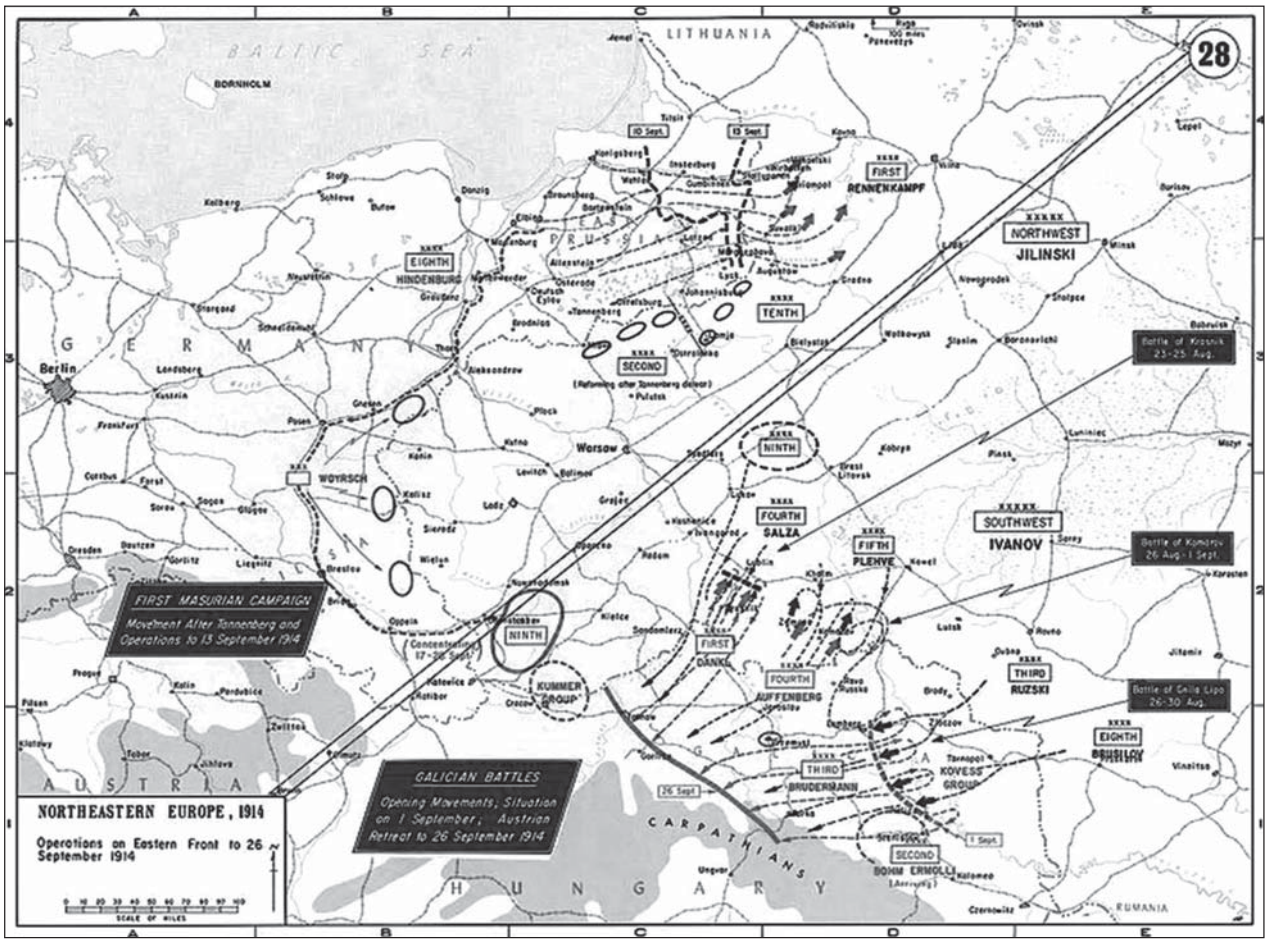

6. Plan rozmieszczenia wojsk niemieckich, austriackich i rosyjskich na ziemiach polskich w pierwszym okresie wojny, 1914 r. (źródło: strona internetowa – mapka opracowana w West Point)

dworca pierwszy patrol niemiecki, jednocześnie od strony Szczypiorna nadjechał patrol konny. Przejęto symboliczne klucze od władz miasta. Wkrótce przybyła na rowerach następna grupa żołnierzy. 3 sierpnia rano wkroczył do miasta mjr Hermann Preusker na czele II batalionu 155 pp. (stacjonował w Ostrowie Wlkp.).

Początkowy spokój panujący w mieście został zakłócony w nocy z 3 na 4 sierpnia. Najprawdopodobniej doszło do przypadkowego ostrzelania się patroli wojskowych. Byli zabici i ranni. Mjr Preusker uznał jednak, że to mieszkańcy miasta strzelali do żołnierzy. W związku z tym zaostrzono rygory wojenne, wzięto zakładników i nałożono kontrybucję w wysokości 50 tysięcy rubli. Od rana 4 sierpnia rozpoczęły się represje, przechodniów rewidowano, a przy najmniejszej próbie oporu rozstrzeliwano. Po południu wojsko wraz z 20-osobową grupą zakładników wycofało się z miasta. Niebawem zaczęto Kalisz ostrzeliwać z broni maszynowej i artylerii. Wybuchły pożary i zaczęła się ucieczka mieszkańców.

7 sierpnia II batalion 155 pp. został wycofany z Kalisza (wysłano go na front zachodni). Na jego miejsce wkroczył 7. pułk piechoty Landwery pod dowództwem płk. Paula Hoffmanna. Nocą z 7 na 8 sierpnia ostrzelano miasto ponownie. Strzelano granatami i szrapnelami. Czego nie dokonały pociski, dokończyli w ciągu kolejnych dni żołnierze. Płonęły całe ulice, 16 sierpnia spalono budynek teatru. Podpalanie zakończono 22 sierpnia. W gruzach leżało całe śródmieście. Z prawie 70-tysięcznego Kalisza pozostało około 5 tysięcy mieszkańców, reszta uciekła. Śmiertelnych ofiar było ponad 250.

Również w Częstochowie, którą zajęto 3 sierpnia bez walki, doszło do incydentu. Z okien kilku domów padły strzały do wkraczających żołnierzy niemieckich. Odpowiedzialność zrzucono jednak na żołnierzy rosyjskich przebranych po cywilnemu. Mimo to rozstrzelano dwie osoby, na miasto nałożono kontrybucję, a domy, z których strzelano, częściowo zburzono. Regularne pułki po tygodniu zostały zastąpione przez oddziały z Korpusu Landwery Woyrscha.

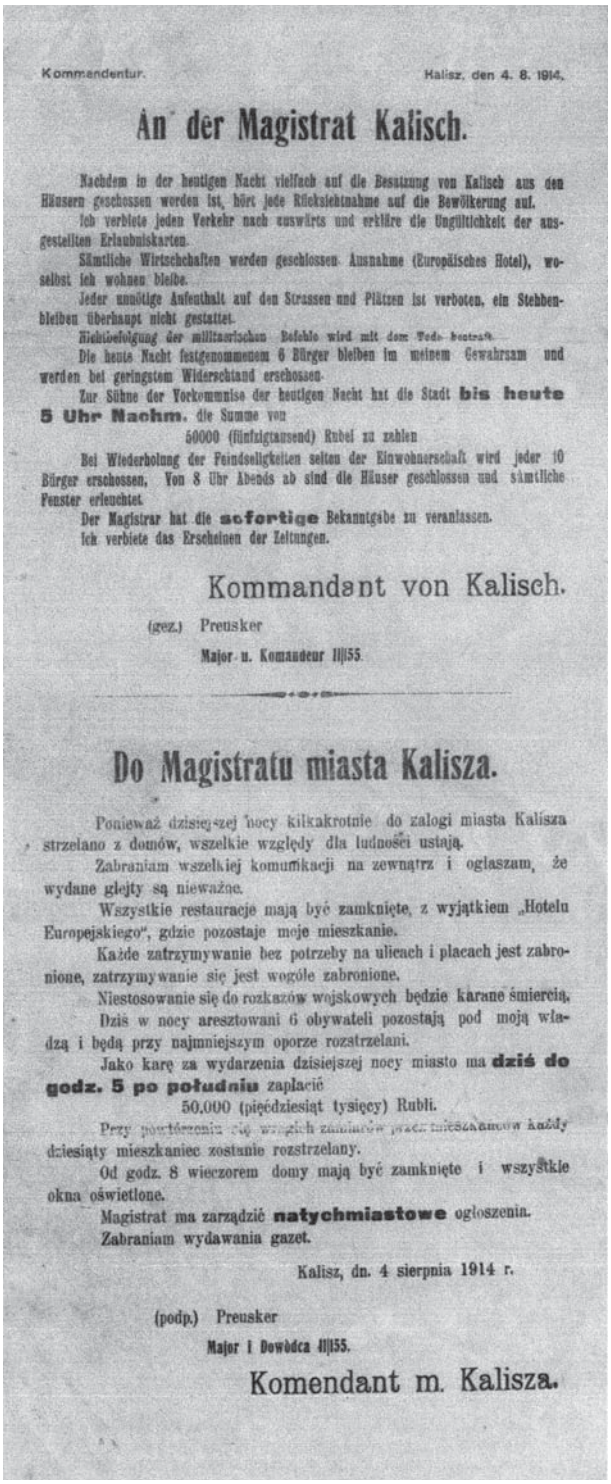

Kommandantur. Kalisz, den 4. 8. 1914.

An der Magistrat Kalisch.

Nachdem in der heutigen Nacht vielfach auf die Besatzung von Kalisch aus den Häusern geschossen worden ist, hört jede Rücksichtnahme auf die Bewölkerung auf.
Ich verbiete jeden Verkehr nach auswärts und erkläre die Ungültichkeit der ausgestellten Erlaubniskarten.
Sämtliche Wirtschchaften werden geschlossen Ausnahme (Europäisches Hotel), woselbst ich wohnen bleibe.
Jeder unnötige Aufenthalt auf den Strassen und Plätzen ist verboten, ein Stehenbleiben überhaupt nicht gestattet.
Nichtbefolgung der militarischen Befehle wird mit dem Tode bestraft.
Die heute Nacht festgenommenen 6 Bürger bleiben im meinem Gewahrsam und werden bei geringstem Widerschand erschossen.
Zur Sühne der Vorkommnise der heutigen Nacht hat die Stadt **bis heute 5 Uhr Nachm.** die Summe von
50000 (fünfzigtausend) Rubel zu zahlen
Bei Wiederholung der Feindseligkeiten selten der Einwohnerschaft wird jeder 10 Bürger erschossen, Von 8 Uhr Abends ab sind die Häuser geschlossen und sämtliche Fenster erleuchtet.
Der Magistrat hat die **sofortige** Bekanntgabe zu veranlassen.
Ich verbiete das Erscheinen der Zeitungen.

Kommandant von Kalisch.

(gez.) Preusker
Major u. Komandeur II|55.

Do Magistratu miasta Kalisza.

Ponieważ dzisiejszej nocy kilkakrotnie do załogi miasta Kalisza strzelano z domów, wszelkie względy dla ludności ustają.
Zabraniam wszelkiej komunikacji na zewnątrz i ogłaszam, że wydane glejty są nieważne.
Wszystkie restauracje mają być zamknięte, z wyjątkiem „Hotelu Europejskiego", gdzie pozostaje moje mieszkanie.
Każde zatrzymywanie bez potrzeby na ulicach i placach jest zabronione, zatrzymywanie się jest wogóle zabronione.
Niestosowanie się do rozkazów wojskowych będzie karane śmiercią.
Dziś w nocy aresztowani 6 obywateli pozostają pod moją władzą i będą przy najmniejszym oporze rozstrzelani.
Jako karę za wydarzenia dzisiejszej nocy miasto ma **dziś do godz. 5 po południu** zapłacić
50,000 (pięćdziesiąt tysięcy) Rubli.
Przy powtórzeniu się wrogich zamiarów przez mieszkańców każdy dziesiąty mieszkaniec zostanie rozstrzelany.
Od godz. 8 wieczorem domy mają być zamknięte i wszystkie okna oświetlone.
Magistrat ma zarządzić **natychmiastowe** ogłoszenia.
Zabraniam wydawania gazet.

Kalisz, dn. 4 sierpnia 1914 r.

(podp.) Preusker
Major i Dowódca II|55.

Komendant m. Kalisza.

7. Odezwa Komendanta miasta Kalisza majora Hermanna Preuskera do Magistratu miasta Kalisza z dnia 4.08.1914 r. (APK, Deutscher Kreischef in Kalisch, sygn. 337)

Już 8 sierpnia zorganizowano administrację okupacyjną w całym zajętym pasie wschodnim, od zbombardowanego Kalisza do zajętego bez walki Będzina na południu. Prasa zarówno w Wielkopolsce, jak i na Górnym Śląsku z dużym zainteresowaniem śledziła te wydarzenia, które zaprzeczały propagandzie niemieckiej i wrogo nastawiały ludność polską przeciw państwom centralnym.[21]

O tragicznych wydarzeniach w Kaliszu B. Świderski napisał: „Już 1914 r. stracił znienawidzony Prusak wszelki u nas kredyt moralny, szczególnie po barbarzyństwach dokonanych w Kaliszu. Od zbrodni Kaliskiej każdy Wielkopolanin-Polak z upragnieniem oczekiwał odwetu na skórze teraz już na wskroś z brutalności poznanego Prusaka, który przecież we własnym interesie silić się był winien na zdobycie sobie choćby sympatii, z jarzma rosyjskiego wyzwolonych, Polaków".[22]

Machina wojenna rozkręcała się na dobre. Stosując się do instrukcji zamieszczonych na plakatach i w prasie rekruci przyjeżdżali w wyznaczone dni i o konkretnej godzinie. Mieli być dokładnie umyci, w czystym ubraniu i trzeźwi. Za brak stawienia się na miejscu, spóźnienie bądź ignorowanie poleceń groziły kary pieniężne (do 30 marek) lub pięć dni aresztu. Każdy żołnierz, zanim pobrał mundur, był najpierw zbadany. Potem otrzymywał żołd, który wypłacał płatnik pułkowy.

Pierwsze dni sierpnia przeznaczono w koszarach na przygotowanie do transportu kolejowego rezerwistów. Przybywający żołnierze i ochotnicy otrzymywali mundury polowe, broń i amunicję, tornister oraz wyposażenie dodatkowe. Ekwipunek w całości ważył 30 kg. Mundur piechura składał się z kurtki w maskującym kolorze szarozielonym (feldgrau), według wzorów z lat 1907 i 1910. W wielu pułkach używano jednak jeszcze starych niebieskich mundurów, które – dobrze widoczne – były doskonałym celem dla strzelców. Na naramiennikach widniał numer pułku. Długie spodnie (wz. 1910) były ozdobione czerwoną lamówką. Buty wysokie, skórzane, ale bardzo sztywne, przy długich marszach powodowały bolesne obtarcia. Pas skórzany z klamrą mosiężną. Na pasie zamocowane były ładownice ze skóry z 60 nabojami, do tego pochwa na bagnet i granat obronny. Na hełmie (pikielhauba – skórzany kask

[21] A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, (wydanie II poszerzone), Poznań 2003, s. 53; www.kalisz.info/burzenie-kalisza.html, artykuł J.A. Splitta. Przyczyną takiego zachowania żołnierzy niemieckich był m.in. ówczesny podręcznik wojskowy *Kriegsbrauch im Landkriege*, bazujący na doświadczeniach wojny z Francją 1870-1871, który bardzo uczulał na działalność partyzantów („franc-tireus"). Paniczny lęk przed tymi „wolnymi strzelcami" był przyczyną wielu tragedii, m.in. 25 sierpnia 1914 r. zniszczono miasto Leuven w Belgii; A. Kaczmarek, op. cit., s. 106-111; J. Rubacha, op. cit., s. 72.

[22] B. Świderski, op. cit., s. 59.

8. *Leszczyński dworzec kolejowy w okresie I wojny światowej* (APL, Zbiór widokówek, poz. 17 spisu nr 1)

z mosiężnym szpicem) znajdowało się przykrycie maskujące z płótna, a nad czołem był umieszczony duży czerwony numer pułku. Żołnierze przebywający na tyłach nosili czapki okrągłe (Mütze 10) z czerwoną opaską, na której umieszczone były barwy kraju pochodzenia, a wyżej barwy cesarstwa (w 1915 r. barwną opaskę zlikwidowano). Na plecach piechur nosił tornister (wz. 95) wzmocniony skórą wołową (później tylko z płótna). Wokół tornistra mocowano zrolowany płaszcz przeciwdeszczowy, a pod tornistrem podwieszano torbę na jedzenie i manierkę. Całość uzupełniała przypięta metalowa menażka. W tornistrze trzymano rzeczy osobiste oraz przybory do golenia, mycia i przybornik do szycia. Dla identyfikacji każdy miał książeczkę wojskową (Militärpass) i noszoną na szyi, w skórzanym pojemniku, odznakę identyfikacyjną.

Piechur otrzymywał również doskonały karabin. Był nim mauzer (wz. 98, kaliber 7,92 mm, waga 4,14 kg), ładowany łódkami amunicyjnymi (pięć naboi). Była to broń celna i niezawodna. Skuteczny zasięg strzału dochodził do 1000 m. W walce wręcz nakładano na lufę bagnet (wz. 98/05). W czasie wojny większą popularnością cieszył się ten sam bagnet, ale z ząbkowanym ostrzem. Pierwotnie był on przeznaczony dla saperów i żołnierzy pododdziałów kolejowych, głównie do cięcia drewna. Nie cieszył się jednak dobrą sławą u przeciwników – jeńca schwytanego z takim bagnetem traktowano źle, był więc stopniowo wycofywany z użycia.

Przed opuszczeniem koszar odbywał się jeszcze obowiązkowy przemarsz ulicami miasta, który miał przekonać niedowiarków o sile i sprawności armii.[23]

[23] R. Kaczmarek, op. cit., s. 97-103.

Na front ruszyli także żołnierze stacjonujący w Lesznie. Naoczny świadek tych wydarzeń, lekarz Bronisław Świderski, zapisał: „Wkrótce po ukazaniu się rozkazu mobilizacyjnego Wilhelma II wyruszyła także załoga leszczyńska, pewna zwycięstwa, z butną miną na dworzec, z którego udała się na front wspólnie z niezliczoną ilością żołnierzy, przejeżdżających przez Leszno i przejętych niesamowitą furją bojową. W upustach swych uczuć patriotycznych wyuzdane wojsko zgrozą przejmowało każdego widza swymi wyzywającymi okrzykami i złorzeczeniami

9. *Zalepki listowe do korespondencji wojskowej* (ze zbiorów prywatnych)

przeciw koalicji. Boczne ściany wagonów zapisane zuchwałymi uwagami jak <<Petersburg – Paris>>, <<Tod und Schmach den Feinden>>, <<Am deutschen Wesen wird nun die ganze Welt genesen>> itp. Niesmaczne i przykre na widza i słuchacza wywierały wrażenie. W powiecie pierwszy raz od niepamiętnych czasów ukazały się po wsiach także w języku polskim (sic!) urzędowe odezwy mobilizacyjne w nader ostrym tonie, grożące karą śmierci każdemu, ktoby się od rozkazu uchylić odważył. Nie dziw więc, że byliśmy tu na kresach Wielkopolski tak często naocznymi świadkami

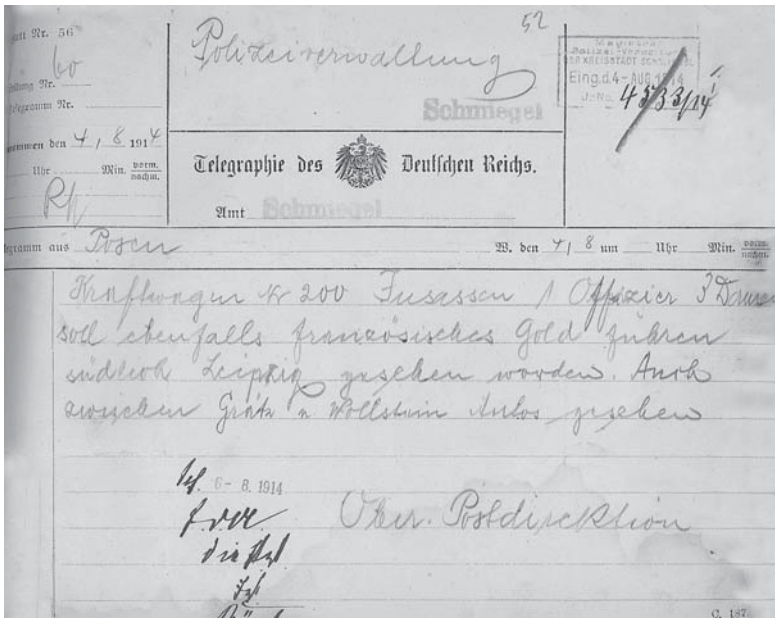
Polizeiverwaltung
Schmiegel
Telegraphie des Deutschen Reichs.
Amt Schmiegel
Telegramm aus Posen W. den 4/8 um Uhr Min.
Kraftwagen Nr 200 Insassen 1 Offizier 3 Damen
soll ebenfalls französisches Gold führen
südlich Leipzig gesehen worden. Auch
zwischen Grätz u. Wollstein Autos gesehen
6-8. 1914
Ober-Postdirektion

10. Telegram w sprawie obserwacji trasy przejazdu francuskiego samochodu ze złotem, 4.08.1914 r. (APL, Akta miasta Śmigiel, sygn. 64)

niejednej bolesnej sceny moralnych walk naszych rodaków przy wyjeździe na front. (…) Każdy z tych ludzi zdawał sobie jasno sprawę, że idzie na śmierć niechybną, na śmierć – może od kuli Polaka brata, walczącego w szeregach rzekomych nieprzyjaciół z innego zaboru.

(…) Powiat leszczyński już w pierwszych dniach mobilizacyjnych dostarczył sporo żołnierza narodowości polskiej. Z Leszna zaś samego niewielu Polaków poszło w pierwszych tygodniach na wojnę, gdyż stosunkowo mało było tu naszych w latach poborowych. Lecz wkrótce odebrała większa część Leszczynian rozkaz stawienia się w komendzie poborowej w Głogowie".[24]

Dzięki dobrze rozwiniętej sieci kolejowej możliwe było sprawne i szybkie przemieszczanie dużych ilości wojska. Mieszkańcy Wielkopolski trafiali głównie do jednostek podległych korpusom w Poznaniu i we Wrocławiu. W skład V Korpusu wchodziła 9. Dywizja Piechoty (9 DP), której sztab stacjonował w Głogowie i 10 Dywizja Piechoty (10 DP) ze sztabem w Poznaniu. Po mobilizacji V Korpus wszedł w skład 5. Armii, którą dowodził generał porucznik Wilhelm książę Prus (następca tronu).

W koszarach w Rawiczu stacjonował 3. Dolnośląski Pułk Piechoty nr 50 (50 pp.), a III batalion tego pułku był w koszarach w Lesznie. W Lesznie stacjonował ponadto 2. Poznański Pułk Artylerii Polowej nr 56 (56 pap.). Oba te pułki wchodziły w skład 10 DP, której sztab znajdował się w Poznaniu. W składzie tej dywizji były ponadto: 6. Pułk Grenadierów (Poznań), 46 pp. (Poznań i Września), 47 pp. (Poznań i Śrem), 37. Pułk Fizylierów (Krotoszyn), 155 pp. (Ostrów Wielkopolski), 1. Pułk Ułanów (Milicz i Ostrów Wlkp.), 1. Królewski Pułk Strzelców Konnych (Poznań) oraz 20 pap. (Poznań).

W koszarach we Wschowie stacjonowała część 3. Poznańskiego Pułku Piechoty nr 58 (58 pp.), którego sztab z większością pułku znajdował się w Głogowie. Pułk ten wchodził w skład 9 DP ze sztabem w Głogowie. W składzie 9 DP były ponadto: 19 pp. (Zgorzelec), 7. Pułk Grenadierów (Legnica), 154 pp. (Jawor i Strzegom), 4. Pułk Dragonów (Lubin), Królewski Pruski Pułk Ułanów nr 10 (Sulechów), 5 pap. (Szprotawa i Żagań) i 41 pap. (Głogów).

Natomiast w składzie VI Korpusu była 11 DP, której sztab znajdował się we Wrocławiu, a poszczególne pułki były rozlokowane na terenie Dolnego Śląska (Wrocław, Świdnica, Kłodzko, Kluczbork, Bierutów, Namysłów). Do 11 DP po mobilizacji dołączono Korpus Landwery Woyrscha. W VI Korpusie była także 12 DP, której sztab znajdował się w Nysie, a pułki głównie na terenie Górnego Śląska. Po mobilizacji VI Korpus wszedł w skład 4. Armii, którą dowodził generał pułkownik Albrecht książę Wirtembergii.[25]

W pierwszych dniach wojny pojawiło się mnóstwo plotek o wszelkich możliwych zagrożeniach. Szczególnie o szpiegach. Całe Prusy obiegła pogłoska o podążającym do Rosji francuskim samochodzie wyładowanym po sufit złotem. W Wielkopolsce krążyła inna wersja tej plotki – o ucieczce z Niemiec trzech samochodów wypełnionych złotem, które usiłują się przedrzeć przez granicę niemiecko-rosyjską, toteż patrole wojskowe rewidowały wszystkie napotkane pojazdy, m.in. w nieodległej od Leszna wsi Lipno skrzyżowanie wiejskiej

[24] B. Świderski, *Ilustrowany opis Leszna i ziemi leszczyńskiej*, Leszno 1928, s. 58-59.

[25] R. Kaczmarek, op. cit., s. 96-97.; Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/ 9, 10, 11 i 12 Dywizja Cesarstwa Niemieckiego; www.wykop.pl/ramka 1270579/armia niemiecka. 1914-1918.

ulicy z szosą Leszno – Poznań zamknięto szlabanem.[26]

W Rawiczu w 50 pp. do wyjazdu na front przygotowywał się Antoni Skorupka. Nieoczekiwanie w koszarach rawickich znalazł się jego brat Stanisław, który studiował w Krakowie, ale że był pruskim obywatelem, więc władze austriackie odtransportowały go do granicy. Zdarzenie to opisał Tomasz Skorupka: „W Rawiczu zaaresztowali go jako szpiega na rzecz Rosji i o mało co nie rozstrzelali. Uratował się mówiąc:

- Mam tu w Rawiczu w pułku mego brata Antoniego; on może poświadczyć, że nie przyjechałem jako szpieg z Królestwa, lecz pochodzę stąd, z Kosowa nad Obrą.

11. Marcin, Antoni i Jan Skorupkowie, 1908 r. (Zob.: Tomasz Skorupka, *Kto przy Obrze temu dobrze*, Wydawnictwo Poznańskie 1967)

Zawiesili rozprawę w sądzie wojskowym, gdzie już stał pod ścianą; zadzwonili do komendy, przyprowadzili szeregowca Antoniego z koszar i brat rozpoznał brata. Dali więc Stanisławowi spokój. Mogli jeszcze bracia porozmawiać. Wyciągnął Antoni pulares z kieszeni i dał bratu 10 marek:

- Na masz, bo ja znów dostanę, a ty ze szkół to nie masz.

Stanisław dał mu święcony medalik z Matką Boską Częstochowską:

- Niech cię Matka Boska uchroni od kuli.

Ale niestety, stało się inaczej. Batalion załadował się 7 sierpnia w Rawiczu na kolej. Po dwóch tygodniach stanął w ogniu. Dowiedzieliśmy się od jego kolegów z Siemowa, jak się odbyła ta bitwa.

Byli włączeni, te pułki poznańskie, do armii Kronprinza i szli na twierdzę francuską w Verdun. Pod miejscowością Ethe w Belgii zastąpili im drogę Francuzi. Było rozległe perczysko czyli kartoflisko. Francuzi leżeli z karabinami maszynowymi w łętach i dawali salwy do nacierających Prusaków.

- Lecieliśmy razem – mówił kolega Antoniego. – Oficerowie krzyczeli: <<Vor! Vor! Naprzód, Naprzód!>> Widziałem go krótki czas, ale w tym zamęcie i strachu nawet nie zauważyłem, kiedy został i padł. Przy apelu już go nie było. Z pułku zginęło 1600 ludzi.

Darmo, już się nie wróci, choć lamentujemy nad nim. (…) Moja żona od tego kłopotu w krótkim czasie osiwiała, nie od starości, jeno od zmartwienia.

Majątek poległego, 3500 marek niemieckich, pełnowartościowych podczas wojny, zużyliśmy zaraz po jego śmierci na naukę uniwersytecką Stanisława w ciągu lat wojennych.

(…) Stanisław, przeznaczony od młodości do szkół, zrazu na nauczyciela, potem do zakonu, a w czasie wojny na profesora.

W Rawiczu w roku 1914 zapisali go do wojska do rekrutów rezerwy, ale nie pozwolili wracać do Austrii. Oczekując na wezwanie, pełen obaw, że spotka go los brata Antoniego, zapisywał się na teologię w różnych uniwersytetach niemieckich, w Monasterze w Westfalii i w Monachium w Bawarii, ale bez naszej wiedzy i woli uczył się języków obcych, bo przewidywał, że powstanie Polska, a wtedy będzie potrzeba profesorów”.[27]

Machina wojenna wchłaniała kolejnych rekrutów. Wawrzyniec Skorupka (ur. w 1896 r.), młodszy brat Antoniego, wspomina: „Przeznaczenie już

[26] R. Kaczmarek, op. cit., s. 105 ; G.A. Wroński, *Pamiętnik nieznanego żołnierza. Przeżycia wojenne na froncie zachodnim 1914-1919*, Śrem 1934, s. 2-3 ; S. Jędraś, *Gmina Lipno*, Leszno 2008, s. 60-61. Autor wymienia zmobilizowanych z Lipna. 22 sierpnia 1914 r. poległ Adalbert Frąckowiak (ur. w 1884 r.).

[27] T. Skorupka, op. cit., s. 149-155. Stanisław Skorupka, ur. w 1891 r., w czerwcu 1917 r. został wcielony do wojska bawarskiego. Był na terenie okupowanej Francji. W 1919 r. zmienił nazwisko na Helsztyński. Wybitny historyk literatury i badacz twórczości Szekspira. Zmarł w 1986 r. w Warszawie. Na froncie zachodnim walczył także Jan Skorupka, ur. w 1894 r. Dostał się do niewoli francuskiej. W 1918 r. wstąpił do armii gen. Hallera. Wawrzyniec Skorupka, ur. w 1896 r., w 1915 r. został wzięty do roboty na Śląsk. Po krótkim przeszkoleniu w Rawiczu trafił na front wschodni do Galicji, gdzie w 1917 r. dostał się do niewoli rosyjskiej.

się zarysowało niedobrze: w tydzień po mobilizacji musiałem, jak wszyscy mężczyźni od lat 18 do 45, stawić się do przeglądu w Rawiczu. Wszystkich przedpoborowych zdatnych do broni pozostawiono w domu, niezdatnych wzięto zaraz do „Armierungsbataillon", do kopania rowów. Jako zdatnych uznano tylko trzech ze wsi: mnie, Antoniego Augustyniaka i Józefa Wawrzyniaka. Do rodziny, przerażonej tym, że zostałem uznany za zdolnego do broni, jak grom z jasnego nieba przyszła wiadomość o Antonim".[28]

Dwaj bracia Wawrzyńca, Marcin (ur. w 1886 r.) i Jan (ur. w 1894 r.), pracowali od kilku lat jako górnicy w kopalni węgla w Gelsenkirchen. Najstarszy, Marcin, napisał do rodziców, że został przeznaczony do służby w Poznańskiem i jako podoficer otrzymał placówkę na linii kolejowej Wolsztyn – Poznań. Wawrzyniec wspomina: „W tym czasie wybrałem się w większą podróż koleją w odwiedziny do najstarszego brata.(…) Była to moja pierwsza samodzielna podróż koleją, gdyż dotychczasowe ograniczały się do przejazdu dwóch stacji z naszej wioski do powiatowego miasta Gostynia. Szczęśliwie dotarłem do celu (…). Rzecz osobliwa, nawet mi się życie żołnierzy na tej placówce spodobało. Mieli sklecony szałas, w którym po zejściu z posterunku na zmianę odpoczywali. Znajdowało się tam coś z ośmiu ludzi i brat jako dowódca nad nimi. Wiedli beztroskie życie. Był miesiąc sierpień, ciepło nadzwyczajne owego roku, więc wylegiwali się na słońcu i obserwowali spod oka, jak się wieśniacy pocą przy pracach na polu. W tym zakątku wojna wydawała mi się podczas tej wizyty po prostu czystą sielanką".[29]

Po wybuchu wojny entuzjazm wśród ludności niemieckiej był duży, zwłaszcza wśród mieszczaństwa i inteligencji. Wśród ludności polskiej mimo, że wojnę witano bez większego entuzjazmu, to zwyciężała jednak lojalność i przysięga wierności niemieckiej ojczyźnie i cesarzowi. Władze pruskie nie miały jednak wątpliwości co do lojalności Polaków, podkreślając, że ci zachowują się jak większość niemieckich obywateli. Sprzyjało temu także stanowisko polskich przywódców narodowych, w tym narodowych demokratów (endecji) w Wielkopolsce, którzy w 1914 r. podkreślali konieczność lojalności wobec władz niemieckich. Nikt nie przeczuwał tak długiej i niosącej tyle nieszczęść wojny. Polacy, tak jak większość społeczeństwa niemieckiego, spodziewali się szybkiego zajęcia Paryża i zakończenia wojny do Bożego Narodzenia 1914 r.

W pierwszą niedzielę sierpnia na mszach we wszystkich kościołach w Niemczech stawiły się tłumy wiernych. Cesarz zarządził bowiem, że ma to być ogólnoniemiecki dzień modlitwy. Wśród starszych osób panowała jednak zaduma, a nawet przygnębienie, spowodowane świadomością możliwości utraty najbliższych.[30]

Do walki zachęcał również arcybiskup gnieźnieńsko-poznański ks. dr Edward Likowski, który w orędziu wydanym 9 sierpnia 1914 r. napisał:

„Kochani Dyecezjanie!

Odzywamy się do Was w ciężkiej chwili, nie mającej równej sobie w dziejach ludzkości, w której rozstrzygać się będą losy narodów, a więc i naszego narodu. Cała środkowa Europa stoi w ogniu, i to z winy rządu rosyjskiego, tego rządu, którego okrucieństwa tak pod względem religijnym, jak narodowym od przeszło stu lat nad naszym narodem zaciążyły (…).

Nieszczęściem jest każda wojna, bo bywa okupiona strumieniami łez i krwi, ofiarami z życia i mienia. A bodaj która z wojen poprzednich wieków tyle pochłonęła ofiar, ile ich będzie wymagała wojna obecna, między najpotężniejszymi państwami się tocząca. I wy moi mili, jako poddani Cesarza Niemieckiego i Króla Pruskiego, powołani jesteście cząstkę tych ofiar ponieść (…).

Spełniajcie przeto, jak przystało potomkom rycerskiego narodu, mężnie powinność waszą w boju, a ci, którzy przy ogniskach domowych pozostaliście, zachowajcie spokój i ufność w Bogu, a mianowicie nie dawajcie posłuchu podejrzanym agentom i burzycielom pokoju. Ufajcie, że gdy w tej krytycznej i wielkiej doniosłości chwili wytrwale i mężnie stać będziemy przy Monarsze naszym, i zachowaniem naszem przyczynimy się do zwycięstwa Jego walecznej armii, uzna On w szlachetnem sercu swojem

[28] W. Skorupka, op. cit., s. 33-34.

[29] W. Skorupka, op. cit., s. 26 i 35.

[30] R. Kaczmarek, op. cit., s. 91-93; S. Malepszak, *Bukówiec Górny na tle dziejów Krainy Przemęckiej*, Leszno 1995, s. 282. Ojciec autora – Jan (1891-1980) służył od 1913 r. w 172 pp. w Neu-Breisach w Alzacji i od razu trafił na front w rejon Belfort-Miluza, a w końcu sierpnia 172 pp. przerzucono nad rz. Marnę, gdzie toczono ciężkie walki z Francuzami. Od października do końca września 1915 r. był pod Ypern, gdzie był dwukrotnie ranny. Od lutego 1916 r. był pod Verdun, gdzie dostał się do niewoli. W kwietniu 1919 r. wrócił do kraju wraz z Armią gen. J. Hallera.

nasze sprawiedliwe wymagania i usunie to, co nam dolega. Ufajcie także, że przyczyniając się do zwycięstwa cesarskiej armii dopomożemy uciśnionym za kordonem braciom do zdobycia sobie pomyślniejszej przyszłości”.[31]

Naczelne dowództwa niemieckie i austro-węgierskie zwróciły się do Polaków zaboru rosyjskiego głosząc: „Wolność Wam niesiemy i niepodległość” i wzywały: „Połączcie się z wojskami sprzymierzonymi. Wspólnymi siłami wypędzimy z granic Polski azjatyckie hordy”. Nie precyzowano jednak, jak ma wyglądać owa „wolność” i „niepodległość”.

Po drugiej stronie frontu, w Rosji, opracowano także odezwę do ludności polskiej. Ogłoszono ją 14 sierpnia z podpisem naczelnego wodza, wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, w której czytamy: „Polacy! Wybiła godzina, w której marzenie święte ojców waszych i dziadów może się urzeczywistnić. Półtora wieku temu żywe ciało Polski poszarpane zostało na kawałki, lecz dusza Jej nie umarła. Żyła Ona nadzieją, iż nadejdzie godzina zmartwychwstania narodu polskiego i jego pogodzenia się braterskiego z Wielką Rosją.

Wojska rosyjskie niosą wam błogą wieść tego pogodzenia. Niech znikną granice, które rozdzieliły na kawałki naród Polski. Niech złączy się On w jedną całość pod berłem Cesarza Rosyjskiego! (…). Z sercem otwartem i bratersko podaną dłonią idzie do was na spotkanie Wielka Rosja. Wierzy Ona, iż nie zardzewiał miecz, który rozgromił wroga pod Grunwaldem”. Odezwa rosyjska zrobiła pewne wrażenie na ludności polskiej zaboru pruskiego. Stanowisko Rosji znalazło też pełne uznanie i poparcie Anglii i Francji.[32]

Wielu Polaków przeżywało jednak moralne rozterki, m.in. B. Hulewicz napisał: „W pamiętnym sierpniu 1914 r. narzucało się pytanie: jak się zachować? Bić się po stronie naszych wrogów, Niemców? O co? Przychodziły do głowy różne pomysły: podczas bitwy lub po bitwie przejść na tamtą stronę, czyli zdezerterować. Przecież wierzyłem, a mogę powiedzieć – miałem pewność, że intuicja mnie nie zawiedzie: Niemcy zostaną pokonane. Ale równocześnie wyczuwałem, że nie mogę sam odciąć się od pnia, z którego wyrosłem, do którego przynależę – w krytycznej,

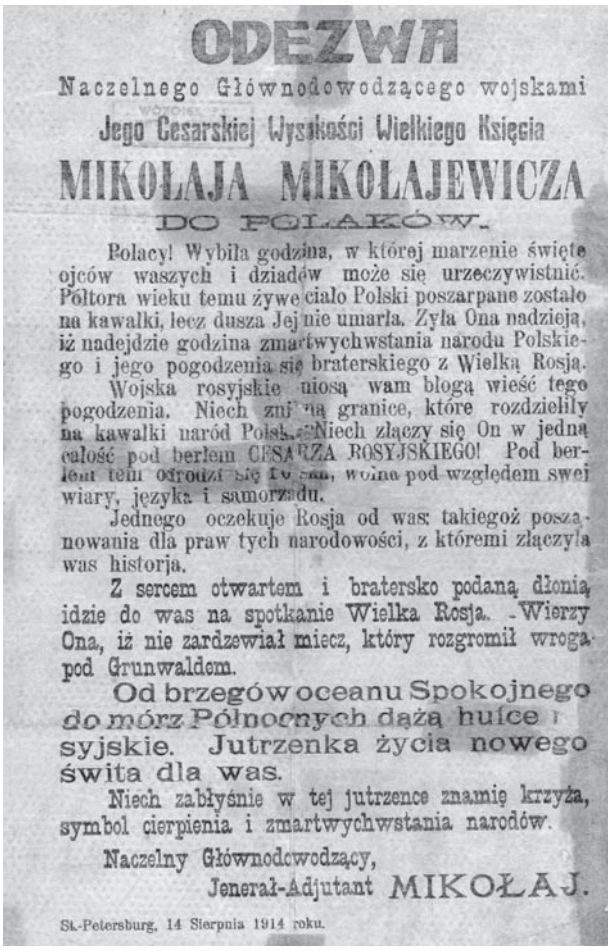

ODEZWA

Naczelnego Głównodowodzącego wojskami

Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia

MIKOŁAJA MIKOŁAJEWICZA

DO POLAKÓW.

Polacy! Wybiła godzina, w której marzenie święte ojców waszych i dziadów może się urzeczywistnić. Półtora wieku temu żywe ciało Polski poszarpane zostało na kawałki, lecz dusza Jej nie umarła. Żyła Ona nadzieją, iż nadejdzie godzina zmartwychwstania narodu Polskiego i jego pogodzenia się braterskiego z Wielką Rosją.

Wojska rosyjskie niosą wam błogą wieść tego pogodzenia. Niech znikną granice, które rozdzieliły na kawałki naród Polski. Niech złączy się On w jedną całość pod berłem CESARZA ROSYJSKIEGO! Pod berłem tem odrodzi się Polska, wolna pod względem swej wiary, języka i samorządu.

Jednego oczekuje Rosja od was: takiegoż poszanowania dla praw tych narodowości, z któremi złączyła was historja.

Z sercem otwartem i bratersko podaną dłonią idzie do was na spotkanie Wielka Rosja. Wierzy Ona, iż nie zardzewiał miecz, który rozgromił wroga pod Grunwaldem.

Od brzegów oceanu Spokojnego do mórz Północnych dążą hufce rosyjskie. Jutrzenka życia nowego świta dla was.

Niech zabłyśnie w tej jutrzence znamię krzyża, symbol cierpienia i zmartwychwstania narodów.

Naczelny Głównodowodzący,
Jenerał-Adjutant MIKOŁAJ.

St.-Petersburg, 14 Sierpnia 1914 roku.

12. Odezwa Naczelnego Głównodowodzącego armią rosyjską Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza do Polaków z 14.08.1914 r. (APK, Spuścizna Tadeusza Martyna z Kalisza, sygn. 1441)

decydującej chwili nie chcę, nie mogę być poza krajem! (…). A dalsza sprawa: komu życzyć zwycięstwa, jak się ustosunkować (choćby psychicznie) do stron walczących? W Poznańskiem nienawidziliśmy Niemców, a zwłaszcza Prusaków. Dla nas wybór nie był trudny. Toteż, kiedy jeszcze w Kolonii przed wyruszeniem na front wpadło mi do ręki jakieś propagandowe pismo ilustrowane, a w nim zobaczyłem fotografie Legionów ciągnących z Krakowa do Kielc, do boju po stronie austriackiej – załamałem ręce.

Po krótkim przeszkoleniu wyruszyłem na front zachodni jako kapral, dowódca drużyny w kompanii cyklistów piechoty morskiej. Miałem szczęście przynajmniej pod pewnym względem: służba w tym rodzaju broni była ciekawa, nie skazywała na gnicie w okopach, a dawała dużo bojowego doświadczenia.

Z drugiej strony działały hamulce moralne. Było dla mnie jasne, że w tej wojnie państwa centralne, a zwłaszcza Niemcy, były agresorami i że to one

[31] *Zmartwychwstanie Polski*, b.m. 1914, s. 9-12.

[32] A. Czubiński, op. cit., s. 53-54; AP w Kaliszu, Spuścizna Tadeusza Martyna z Kalisza, sygn. 1441. *Odezwa Naczelnego Głównodowodzącego* (…) *Mikołaja Mikołajewicza*, St. Petersburg, 14 sierpnia 1914 r.

sprowokowały wojnę. Wraz z armią niemiecką napadałem więc na nieprzygotowanych Belgów; byłem najeźdźcą. Nie tłumaczyło mnie to i nie rozgrzeszało, że zostałem do znienawidzonej armii wcielony przymusowo. Czułem się do pewnego stopnia współwinny. Postanowiłem więc w duchu, że nie zabiję żadnego Belga ani Francuza, ani żadnego przeciwnika Niemców. Mimo to konflikt wewnętrzny trwał.

Ale byłem młody. Pociągała mnie chęć wyżycia się. Świat się pali, a ja miałbym siedzieć gdzieś bezpiecznie za piecem?"[33]

Niemcy zaangażowali główne swoje siły na froncie zachodnim, zamierzając jak najszybciej wyeliminować Francję z wojny, zanim Rosjanie zakończą pełną mobilizację swojej armii.

Dowództwo rosyjskie, widząc jednak rozwój ofensywy niemieckiej we Francji i zagrożenie Paryża, podjęło decyzję o rozpoczęciu ofensywy, mimo nieukończenia mobilizacji. W połowie sierpnia dwie armie rosyjskie uderzyły na Prusy Wschodnie, jedna od strony północno-wschodniej (gen. P. Rennenkampf), a druga od strony południowej (gen. Samsonow). Dwie inne armie rosyjskie uderzyły na Galicję Wschodnią, 3 sierpnia zajęły Lwów, następnie przedarły się przez Karpaty i skierowały na Węgry. W Galicji dotarły do Przemyśla i Rzeszowa.

Zmusiło to sztab niemiecki do przeciwdziałania, nawet kosztem osłabienia frontu zachodniego. 8. Armia z nowym dowódcą, gen. Paulem von Hindenburgiem, dopiero po zwycięskich bitwach pod Tannenbergiem (26-30 sierpnia) i nad jeziorami mazurskimi (8-10 września) powstrzymała ofensywę rosyjską. Wtedy jednak w południowej części frontu wschodniego rozpoczęło się pasmo porażek wojsk austriackich.[34]

Niemcy postanowili przyjść im z pomocą. Sformowano w tym celu 9. Armię, która 28 września 1914 r. ruszyła ze Śląska w kierunku na Radom. Tego samego dnia rozpoczęła się również kontrofensywa austriacka, która dotarła pod Warszawę i Dęblin. 7 października do ataku na Warszawę przeszła 9. Armia pod dowództwem gen. Augusta von Mackensena. Głównodowodzący rosyjskim frontem zachodnim, gen. Nikołaj Iwanow, zarządził przejście do ofensywy. W czasie gdy toczono walki pod Warszawą, 4. i 5. Armia rosyjska zaczęły forsować Wisłę, a 2 Armia została skierowana na zachód od Warszawy. Dowodzący wojskami niemieckimi gen. Paul von Hindenburg, nie zdołał przeciwstawić się forsowaniu Wisły. W dniach 18-23 października armie rosyjskie przeszły do natarcia tworząc zagrożenie okrążenia 9. Armii niemieckiej, która została zmuszona do wycofania się spod Warszawy. Na domiar złego Austriacy osłaniający w rejonie Dęblina (Iwanogród), prawą flankę wojsk niemieckich, zostali pobici. Rosjanie uderzyli w kierunku na Radom. Niemcy zostali zmuszeni wzmocnić Austriaków rezerwami. 27 października rozpoczęto wycofywanie się na pozycje wyjściowe. 8 listopada wojska rosyjskie wyszły na linię Uniejów-Przedbórz-Miechów-Koszyce i ze względu na oderwanie sił operacyjnych od tyłów na około 150 km zatrzymały się.

Rosyjski sztab, na prośbę francuskich sojuszników, przygotowywał wielką operację nazwaną „walec parowy". Planowano uderzyć w kierunkach na Śląsk i Wiedeń oraz Poznań i dalej na Berlin. Podstawą wyjściową miała być Łódź. Skoncentrowano w jej rejonie trzy armie w sile ponad 360 tysięcy żołnierzy i ok. 1300 dział. 1. Armia (123 tys.) gen. Pawła Rennenkampfa i 2. Armia (151 tys.) gen. Siergieja Scheidemanna miały uderzyć w kierunku Berlina, a 5. Armia (88,5 tys.) gen. Pawla Plehwego miała ruszyć na Śląsk. Początek natarcia wyznaczono na 14 listopada.

Dowództwo niemieckie znało te plany dzięki rozszyfrowaniu znacznej części rosyjskich radiogramów. Przerzucono więc 9. Armię gen. Mackensena spod linii Kalisz-Częstochowa w rejon linii Toruń-Jarocin. 9. Armia (206,5 tys.) została wzmocniona przez dwa korpusy forteczne („Breslau" i „Posen") i korpus wojsk austriackich dowodzony przez gen. Remusa Woyrscha – łącznie ponad 250 tysięcy żołnierzy i ponad 1000 armat. Niemcy wiedzieli o planowanej rosyjskiej ofensywie i postanowili uderzyć pierwsi. 11 listopada rozpoczęła się ofensywa niemiecka na linii Toruń-Gniezno-Jarocin. Zamierzano wbić się klinem między dwie armie rosyjskie, otoczyć je i zniszczyć. Trzecią armię rosyjską miał rozbić korpus austriacki. Niemcy uderzyli z rejonu Torunia na Włocławek, a następnie Kutno i Łęczycę. 16 listopada w 60-kilometrową lukę między 1. i 2. Armią wdarły się znaczne siły niemieckie. 1. Armia rosyjska straciła kontakt z pozostałymi i przeszła do obrony. 18 listopada rozpoczęła się bitwa o Łódź. Pętla

[33] B. Hulewicz, op. cit., s. 23-24.
[34] A. Czubiński, op. cit., s. 54; R. Kaczmarek, op. cit., s. 112.

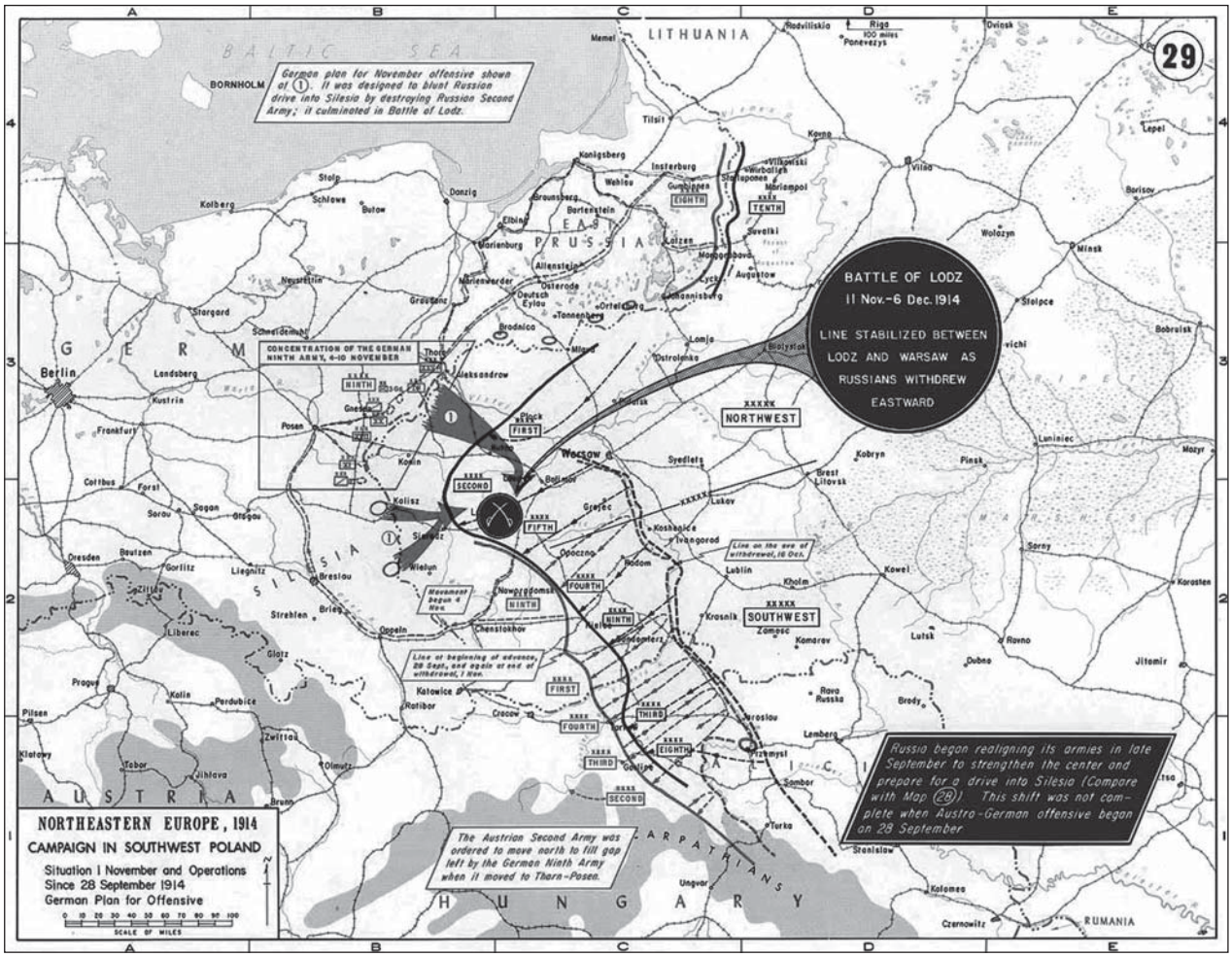

13. Plan ofensywy niemieckiej na froncie wschodnim - zaznaczona także „operacja łódzka" z 1914 r. (źródło: strona internetowa, mapka opracowana w West Point)

okrążenia zaciskała się. W rejonie Rzgowa miała go zamknąć grupa gen. Reinharda von Scheffera złożona z trzech dywizji. Natknęła się jednak na 5. Armię rosyjską, która właśnie zaczęła odwrót. Teraz z kolei Niemcy stanęli wobec groźby okrążenia. Zdołali się jednak przebić do swoich pod Brzezinami. 6 grudnia Rosjanie opuścili Łódź i wycofali się na linię rzeki Rawki. Front zatrzymał się tam aż do maja 1915 r.

Również wojskom austriackim udało się pokonać Rosjan w bitwie pod Limanową (3-14 grudnia). Front wschodni ustabilizował się na linii Wielkie Jeziora Mazurskie-Bzura-Rawka-Nida-Dunajec. Wzdłuż dolnej Bzury i Rawki, od Sochaczewa do Skierniewic, stały naprzeciw siebie niemiecka 9. Armia i rosyjska 2. Armia.

W „operacji łódzkiej" poległo 110 tysięcy żołnierzy rosyjskich oraz 90 tysięcy niemieckich i austriackich, a wśród nich było wiele tysięcy Polaków walczących po obu stronach frontu. Pochowano ich na prawie 200 cmentarzach wojennych.[35]

[35] A. Czubiński, op. cit., s. 54-55; R. Kaczmarek, op. cit., s. 112-113; M. Jagiełło, *Operacja Łódzka – wielka bitwa manewrowa I wojny światowej*, [w:] *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, pod red. J. A. Daszyńskiej, Łódź 2011, s.13-14. Pod Łodzią Rosjanie po raz pierwszy użyli samochodów pancernych.; M. Jagiełło, *Śladami walk 3 Dywizji Gwardyjskiej na ziemi łódzkiej (1914-1915 r.)*, Łódź 2010, s. 1-34. Wiosną 1915 r. front pod Łowiczem odwiedzili także oficerowie amerykańscy, żeby zobaczyć skalę walk i sposoby prowadzenia wojny. Niemcy przyjęli gości chłodno, Rosjanie ostrzeliwali bowiem pozycje 9. Armii pociskami importowanymi z USA; W. Skorupka, op. cit., s. 45-46. W bitwie pod Łodzią uczestniczył Marcin Skorupka. Został lekko ranny pod m. Szadek (pow. sieradzki). Otrzymał Krzyż Żelazny II klasy. Po wyleczeniu ćwiczył rekrutów w koszarach w Śremie; J. Rubacha, op. cit., s. 70-73. Korpus Landwery Woryscha od końca sierpnia 1914 r. aż do końca 1917 r. wchodził w skład austro-węgierskiej 1. Armii ; S. Jędraś, op. cit., s. 61. W końcu października 1914 r. w Lipnie przeprowadzono zbiórkę żywności, którą przekazano do Leszna na potrzeby przemaszerowującego wojska (były to m.in. oddziały ściągane z frontu zachodniego do walk z Rosjanami). Od końca sierpnia prowadzono już zbiórkę pieniędzy na Czerwony Krzyż.

W trakcie walk pod Łodzią wydawało się, że Rosjanie wkroczą do Wielkopolski. Część ludności polskiej Leszna przygotowywała się na tę chwilę. B. Świderski pisze: „(…) na przyjęcie Moskali po domach polskich wszystko przygotowane – nawet obrazy św. Mikołaja, patrona Rosji, zawieszano na ścianach, by tylko godnie przyjąć u siebie – pobratymca Słowianina, którego widoki wkroczenia do Wielkopolski przez czas pewien po odparciu Niemców spod Warszawy były nienajgorsze".[36] Również Niemcy brali pod uwagę realną możliwość wkroczenia Rosjan na terytorium niemieckie. Bojąc się o swoje rezerwy wydali rozkaz, żeby młodzież męską od lat 17, z przygranicznych powiatów ewakuować w głąb Niemiec. Wydarzenia te wspomina W. Skorupka: „Dopieroż powstał wrzask i lament, bardziej domowników i łobuzerii, której pochlebiało, iż są tak ważnymi osobami, że aż państwo o nich specjalnie się stara. Gdyśmy, kosowianie, znaleźli się na dworcu, ujrzeliśmy z daleka (z kierunku Jarocina) pociąg napakowany młodzieżą, od której szedł wrzask, jakby ich ze skóry obdzierano. Przeważał element polski, gdzieniegdzie tylko trafił się „kasztan", czyli Niemiec. Przy ruszaniu pociągu zrobiło się nam niewyraźnie w dołku i gdyby nie obecność rozwrzeszczanej zgrai, pofolgowalibyśmy łzom cisnącym się do oczu. Do następnych stacji, Hersztupowa, Kąkolewa i Garzyna, uporaliśmy się ze wzruszeniem, a przy wsiadaniu następnych partii darliśmy się jak wszyscy inni.

Ładowano sprawnie pociąg za pociągiem i kierowano w stronę Głogowa, stąd przez Legnicę i Jawor na środkowy Śląsk, w góry. (…) Poszczególne pociągi kierowano do powiatowych miast: Ścinawy, Świerzawy, Bolesławca. W miastach czekały platformy strażackie i rozwoziły chłopaków po gminach i wsiach.

Moja mizerna osoba przydzielona została z kilkunastu znajomymi do wioski Gozdanin w powiecie Bolesławiec. Dostaliśmy się w dwóch do zamożnego gospodarza Niemca, właściciela 150 mórg. (…) Przyjęcie było życzliwe, chęć wyzyskania naszych sił bardzo szczera, ale niemądra. Gospodarze chyba nie mieli doświadczenia z najmowaniem ludzi. Niemiec był niewyczerpany w wyszukiwaniu nam różnych prac, jakie się wykonuje w czas zimowy w gospodarstwie. Potraktował nas jak parobków, ale zapomniał pomyśleć o przyzwoitym wyżywieniu. Stancję dał nam zimną i nieprzytulną. Na posiłki posyłał do kuchni, pożywienie składało się z cienkich zupek i wodzianek.

Kiedy porozumieliśmy się z kolegami u innych gospodarzy i dowiedzieliśmy się, że nie przyjechaliśmy tu na roboty, lecz dla zabezpieczenia nas przed niewolą u Rosjan, i że rząd płacił naszym żywicielom według taksy obowiązującej za kwatery na manewrach, zaraz zmieniliśmy front. Taki mądrala!

(…) Po pewnym czasie nadeszła z rodzicielskich domów poczta, z której wynikało, że Rosjanie zostali wyparci. (…) w drugiej połowie grudnia 1914 (…) wszyscy młodzi chłopcy zostali oficjalnie odstawieni w swoje strony rodzinne".[37]

Okazało się, że wojna, która miała trwać tylko kilka tygodni, znacznie się przedłuży i trzeba się było na to przygotować. Od jesieni 1914 r. w zamku cesarskim w Poznaniu mieściła się główna kwatera niemieckiej armii wschodniej, którą dowodził feldmarszałek Paul von Hindenburg, a szefem sztabu armii był gen. Erich Ludendorff. Stąd kierowano działaniami wojennymi na froncie wschodnim.

W Lesznie w końcu 1914 r. przystąpiono do rozbudowy czterech bloków kompanijnych w koszarach przy obecnej ul. Racławickiej. Dokonano także adaptacji poddaszy, co pozwalało na dodatkowe zwiększenie liczby kwater. Podobnie postąpiono również w koszarach 1. oddziału artylerii polowej. We wszystkich jednostkach koszarowych wstawiono dodatkowo łóżka do izb żołnierskich. Wkrótce poza obrębem miasta, od wschodniej strony, pobudowano kompleks magazynów wojskowych.

Również pod koniec 1914 r. do pobliskiego Jarocina przeniesiono z Biedruska 46 pp., który miał dokończyć budowę koszar, zaczętą przed wybuchem wojny.[38]

Przeciągająca się wojna oraz blokada gospodarcza Niemiec przez państwa Ententy spowodowały, że już wiosną 1915 r. w miastach zaczęło brakować żywności. Władze niemieckie zabrały się za zbieranie dokładnych danych z poszczególnych powiatów, dotyczących obsianych pól, ilości inwentarza

[36] B. Świderski, op. cit., s. 60.

[37] W. Skorupka, op. cit., s. 36-40.

[38] J. Kozłowski, *Wielkopolska pod zaborem pruskim w latach 1815-1918*, Poznań 2006, s. 275. Kwatera główna znajdowała się w Poznaniu do wiosny 1916 r. Następnie przeniesiono ją do Kowna. M. Urbaniak, *Koszary*..., s. 61 ; S. Karolczak, *Z dziejów powiatowego miasta Jarocina 1913-1918*, t. I, Poznań 1935, s. 9. Koszary nie miały opłotowania, co sobie żołnierze bardzo chwalili.

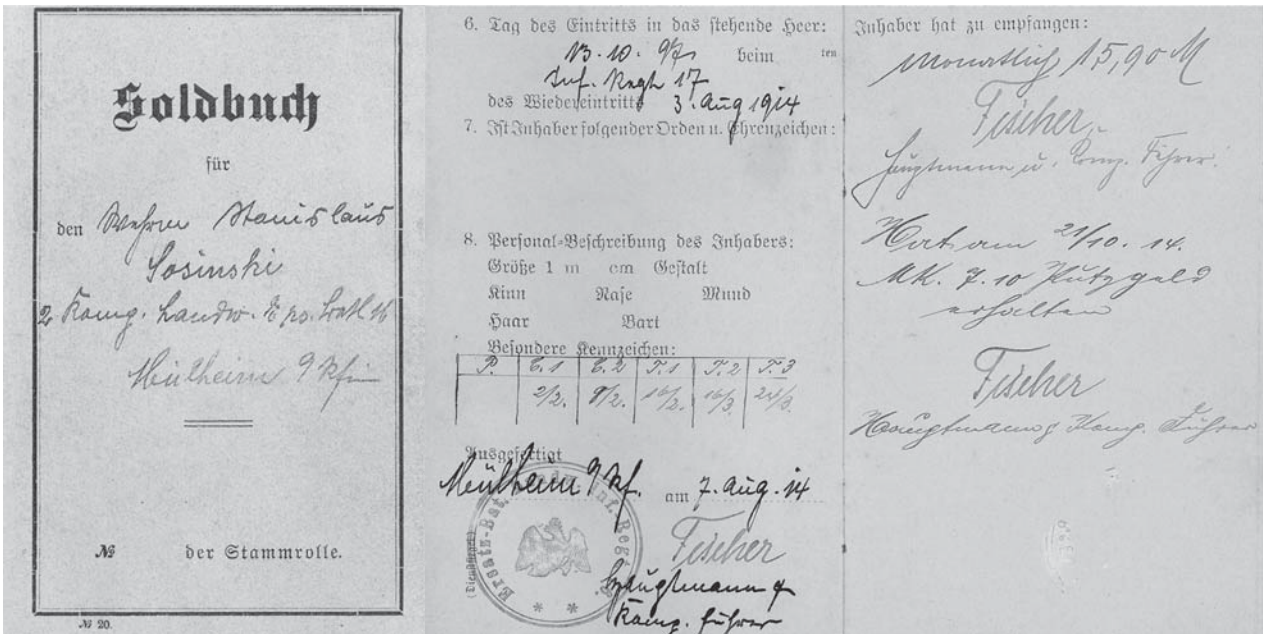
Soldbuch
für
den Wehrm. Stanislaus Sosinski
2. Komp. Landw. Ers. Bat. 16
Mülheim 9 Kfm
№ der Stammrolle.
№ 20.

6. Tag des Eintritts in das stehende Heer: 13.10.97 beim Inf. Regt 17 ten
des Wiedereintritts 3. Aug 1914
7. Ist Inhaber folgender Orden u. Ehrenzeichen:
8. Personal-Beschreibung des Inhabers:
Größe 1 m cm Gestalt
Kinn Nase Mund
Haar Bart
Besondere Kennzeichen:

P.	E. 1	E. 2	T. 1	T. 2	T. 3
	2/2.	9/2.	16/2.	16/3.	24/3.

Ausgefertigt Mülheim 9 Kf. am 7. Aug. 14
Fischer
Hauptmann u. Komp. Führer

Inhaber hat zu empfangen:
monatlich 15,90 M
Fischer
Hauptmann u. Komp. Führer
Hat am 21/10. 14. Mk. 7.10 Putzgeld erhalten
Fischer
Hauptmann u. Komp. Führer

23. Książeczka wojskowa Stanisława Sosińskiego z Bronikowa, (ze zbiorów prywatnych)

i liczby osób w poszczególnych gospodarstwach. Ustanowiono szczupłe normy wyżywienia dla ludności oraz dla zwierząt, resztę rozkazano oddawać państwu. Nabiał i mleko odstawiano do sołtysów po z góry ustalonych cenach minimalnych. Oburzyło to mieszkańców wsi. W. Skorupka wspomina: „Racje żywnościowe były rzeczywiście głodowe. Nic więc dziwnego, że wieśniacy zaczęli ukrywać część zapasów dla siebie i dla hodowli. Wykopane w ogrodach skrytki w ziemi, worki ze zbożem po sąsiekach w stodole, wykazywanie mniejszego zbioru zbóż i mleka stały się powszechnym zjawiskiem. W ten sposób przez to hamstrowanie, czyli chomikowanie, wiele zapasów niszczało: zjadały je myszy i szczury, psuła pleśń i zgnilizna. (…) Każdy jak mógł sipił, czyli oszukiwał władze i ich przedstawiciela, sołtysa, żeby ogłodzony szkieber nie wytrzymał długo na froncie, gdzie ginęli ludzie ze wsi”.[39]

Walki na większą skalę na froncie wschodnim wznowiono wiosną 1915 r. 2 maja ruszyła ofensywa znad Dunajca, a dwa dni później przełamany został front rosyjski pod Gorlicami, 6 czerwca odbito Przemyśl, a 22 czerwca Lwów. Austriacy rozwijali natarcie na Lublin, który zdobyli 30 lipca.

Natomiast Niemcy 31 maja 1915 r. pod Bolimowem po raz pierwszy na froncie wschodnim użyli gazów bojowych. Na okopy rosyjskie popełzła chmura 264 ton chloru o wysokości 6 metrów. W potwornych męczarniach umarło ponad 10 tysięcy żołnierzy. Nad Bzurą i Rawką powtórzono ataki gazowe jeszcze trzykrotnie: 12 i 17 czerwca oraz 6 lipca 1915 r. Ostatni atak jednak nie powiódł się; wiatr nieoczekiwanie zmienił kierunek i chmura gazu zawróciła na pozycje niemieckie uśmiercając ponad 1200 żołnierzy, po czym zaprzestano dalszych ataków gazowych.

Wojska niemieckie 5 sierpnia opanowały Warszawę, 20 sierpnia twierdzę Modlin, a 26 sierpnia Brześć Litewski. W połowie września zajęte zostały Grodno i Wilno. W działaniach tych brał udział także Korpus Landwery, wzmocniony i operujący teraz w ramach Grupy Armijnej Woyrsch. W połowie września zajął pozycje w okolicach Baranowicz. Front wschodni się ustabilizował i rozpoczął się okres wojny pozycyjnej.

Ziemie polskie odebrane Rosji w całości znalazły się pod okupacją niemiecką i austriacką. Austriacy planowali przyłączenie Królestwa do Galicji, Niemcy jednak stanowczo się sprzeciwili. Wprowadzono wspólną okupację zagarniętego obszaru. Niemcy utworzyli Generalne Gubernatorstwo w Warszawie z gen. Hansem Hartwigiem Beselerem na czele. Siedziba okupacji austriackiej mieściła się początkowo w Kielcach, a potem w Lublinie.[40]

[39] W. Skorupka, op. cit., s. 44-45.

[40] A. Czubiński, op. cit., s. 55-56 i 71-72; A. Wesołowska, *Śmierć nie zawsze jest taka sama*, [w:] *Fokus. Historia ekstra*, nr 1/2014, s. 22: „Zabrakło wyszkolonego personelu, aby ratować zagazowanych. Rosjanie i Polacy, żołnierze armii carskiej, umierali wreszcie po godzinach męczarni, spokojnie, cicho, bez buntu, całymi dziesiątkami”; R. Rubacha, op. cit., s. 73.

15. Szczepan Kramarczyk z żoną Stanisławą z Goniembic, 1916 r. (ze zbiorów prywatnych)

Po ustabilizowaniu się linii frontu, który odsunął się znacznie na wschód, toczyła się w społeczeństwie polskim ożywiona dyskusja co do dalszych losów ziem polskich. Brano pod uwagę pięć możliwości:

– połączenie wszystkich ziem polskich, „w których ludność polska zwartą masą mieszka", w całość autonomiczną wchodzącą w skład imperium rosyjskiego,
– połączenie Królestwa Polskiego z Galicją w jedną całość pod berłem Habsburgów,
– przyłączenie Królestwa w pewnej formie autonomicznej do Rzeszy,
– utworzenie z Królestwa niepodległego państwa,
– podział Królestwa między Prusy i Austrię.[41]

Pod koniec czerwca 1915 r. w Niemczech przystąpiono do kolejnego znacznego poboru rekrutów, aby uzupełnić straty wojenne. Wezwany ponownie przez rawickie Bezirkskommando student teologii Stanisław Skorupka postanowił udać się na któryś z uniwersytetów niemieckich i zmieniać uczelnię co pół roku.

W tym czasie jego młodszy brat, Jan Skorupka, przebywał od 1 marca 1915 r. wraz z 16 pp. heskiej na froncie zachodnim pod La Bassée, gdzie trwała wojna pozycyjna. Jego pułk przeszedł angielski atak gazowy, podczas którego zginęła połowa żołnierzy pułku.

Takie i inne makabryczne wiadomości, mimo cenzury wojskowej, docierały do rodzinnych domów i powodowały, że wielu młodych ludzi starało się różnymi sposobami uniknąć takiego losu. Tak to opisuje Arkady Fiedler: „W tragicznej masakrze wojennej nam, Polakom pod zaborem pruskim, przede wszystkim chodziło o to, żeby przetrwać i nie zginąć za obcą, wrogą sprawę. Kto z nas nie wypowiedział niemieckiej Heeresleitung swej własnej, osobistej, zawziętej wojny, przeważnie ginął w nienawistnych szeregach gdzieś na polach zagłady we Flandrii czy pod Verdun.

Więc tysiące Polaków broniło się, osłabiając własne ciało całym arsenałem paskudztw: zastrzykami, trucizną, głodówką, łamaniem sobie kości u rąk czy nóg, atropią i pozornym obłędem. Był to prawdziwy front wewnętrzny, na którego czele stało wielu poznańskich lekarzy i aptekarzy. (…) Szpitale pełne były Kaczmarków, cierpiących na zagadkowe choroby, a pewna liczba polskich dezerterów z różnych formacji ukrywała się wśród ludności".[42]

Przez Leszno, które było ważnym węzłem kolejowym, w miarę przedłużania się konfliktu przelewały się duże ilości wojska, dokonujące rekwizycji i rabunków. Gmach seminarium żeńskiego oraz budynek szkoły przemysłowo-handlowej zamieniono na lazarety wojskowe.[43]

Komitet Opieki nad Inwalidami Wojennymi Prowincji Poznańskiej w październiku 1915 r. wydał ulotkę „An unsere verwundeten und erkrankten Krieger!" (Do naszych rannych i chorych weteranów), w której wyrażano wdzięczność za przelaną krew na polach bitew na wschodzie i na zachodzie i zapewniano: „(…) Nie tylko pieniędzmi i dobrami powinni zostać oni wynagrodzeni za swoje cierpienia i cielesne rany, lecz w miarę możliwości należy zwrócić im to co najlepsze – co zabrała im wojna – siłę do pracy i możliwość wykonywania zawodu.

[41] *O naszą przyszłość. Rozmowa między trzema Polakami: z Warszawy, Poznania i Krakowa*, Kraków 1916, s. 6-7 i 11-12.

[42] W. Skorupka, op. cit., s. 45-51; A. Fiedler, *Mój ojciec i dęby*, Poznań 1978, s. 147.

[43] M. Komolka, S. Sierpowski, *U progu niepodległości*, [w:] *Historia Leszna*, pod red. J. Topolskiego, Leszno 1997, s. 216.

(…) Sztuka medyczna jest dziś tak rozwinięta, że nawet w ciężkich przypadkach udaje się przywrócić inwalidom wojennym zdolność do pracy w dużym stopniu."

Komitet ogłosił w grudniu 1915 r. kolejną, VIII listę firm z wolnymi miejscami pracy dla inwalidów wojennych. Były to m.in.: Drukarnia w Lesznie – 2 zecerów, Fabryka Melasy we Wschowie – kilku księgowych.[44]

16. Kamień nagrobny z nazwiskami czterech żołnierzy armii niemieckiej poległych 25 maja 1916 r. pod Verdun, w tym Szczepan Kramarczyk z 37 pp. (ze zbiorów prywatnych)

Straszne to były chwile, gdy listonosz przejeżdżając przez wieś był trwożliwie obserwowany, czy aby nie będzie zwiastunem złych wieści. Przebywający na froncie zachodnim Błażej Dudkowiak, służący w Armierungs-Batalionie nr 32, wysyłał pocztówki do swojej siostry Marianny Dudkowiak w Bronikowie W datowanej „Francja dnia 22.11.1915" pisał: „Pozdrawiam was wszystkich razem. Niech będzie Pochwalony Jezus Chrystus. Kochana Siostrzyczko. Kartkę od Ciebie i od Helenki odebrałem dzisiaj, za którą wam dziękuję. Ja już jestem zdrów, ale w Pole jeszcze nie idę, bo jeszcze mnie Noga trochę boli, ale pomału już idzie (…). Zostańcie z Bogiem. Pozdrawiam Błażej Brat". Marianna Dudkowiak otrzymywała też kartki od swej sympatii Wacława Drobnika (z Górki Duchownej), który walczył na froncie zachodnim jako żołnierz 221. pułku artylerii polowej w składzie 111. Dywizji Piechoty.[45]

B. Świderski wspomina, że mimo nachalnej propagandy gazet niemieckich już w 1915 r. „(…) czerpał każdy inteligentniejszy Polak w Lesznie swe wiadomości o wydarzeniach wojennych z niezakazanych gazet szwajcarskich, jak z „Journal de Genéwe", „Neue Züricher Zeitung".[46]

Na koniec października 1915 r. trzej młodzi kosowianie (rocznik 1896), Wawrzyniec Skorupka, Józef Wawrzyniak i Antoni Augustyniak, otrzymali wezwanie do stawienia się 28 października w Komendzie Uzupełnień w Rawiczu. W. Skorupka wspomina: „Przybyłych do Rawicza oczekiwała już eskorta żołnierzy, którzy zaprowadzili nas na miejsce zbiórki, gdzie byli zebrani przedstawiciele różnych rodzajów broni, począwszy od mizernej piechoty, a na paradnych huzarach skończywszy.

Feldfebel z Bezirkskommando począł dzielić całą masę poborowych na grupy i grupki. (…) Nadzór nad naszym oddziałem sprawowali żołnierze kirasjerzy, przezywani „mehlsackami" dla białych kubraków. Myśleliśmy, że przeznaczono nas do tej formacji, z czego byliśmy ogromnie dumni. Zawszeć to konnica, w dodatku wyborowa. Jednakże przedwczesny był nasz triumf, gdyż na krótko przed odjazdem zjawili się przed nami piechociarze z 19 pułku piechoty i objęli nad nami komendę. I rzeczywiście (…) zostaliśmy przydzieleni do pułku, który miał swoją siedzibę, pożal się Boże, pomiędzy Rawiczem a Lesznem, w małym dwutysięcznym miasteczku, w Bojanowie. Wstyd mi było doprawdy rozesłać krewnym i znajomym adres z tak marną miejscowością.

Już pod wieczór podczas gęstej kurniawy śnieżnej przybyliśmy na miejsce przeznaczenia, gdzie nas na tamtejszym rynku powitał sam dowódca batalionu (…), głodnych i zziębniętych podzielono na grupy, powierzając każdą grupę kapralowi. Ci natychmiast powiedli nas na poprzednio wyznaczone masowe kwatery, gdyż w Bojanowie koszar nie

---

[44] APL, Akta m. Jutrosin, sygn. 536, s. 29

[45] Kartka pocztowa z dn. 22.11.1915 r. do Marianny Dudkowiak zamieszkałej w Bronikowie (pow. Śmigiel). Stempel okrągły Armierungs-Batallion 32. Byli to pionierzy [saperzy], używani głównie do budowy umocnień, dróg, kolei przyfrontowych – zwłaszcza w rejonie Verdun. Początkowo byli bez broni; Kartka od Wacława Drobnika (1895-1979) z Bronikowa z 14.4.1915 r. Zbiory prywatne (kartki pisane po polsku); 111DP w rejonie Flandrii w 1916 r. w bitwie nad Sommą. Również pochodzący z Bronikowa Stanisław Sosiński (1877-1970), pracował jako górnik na terenie Westfalii i w 1914 r. powołany do 17 pp., 15 kwietnia 1918 r. zwolniony do pracy w górnictwie (zbiory autora).

[46] B. Świderski, op. cit., s. 59.

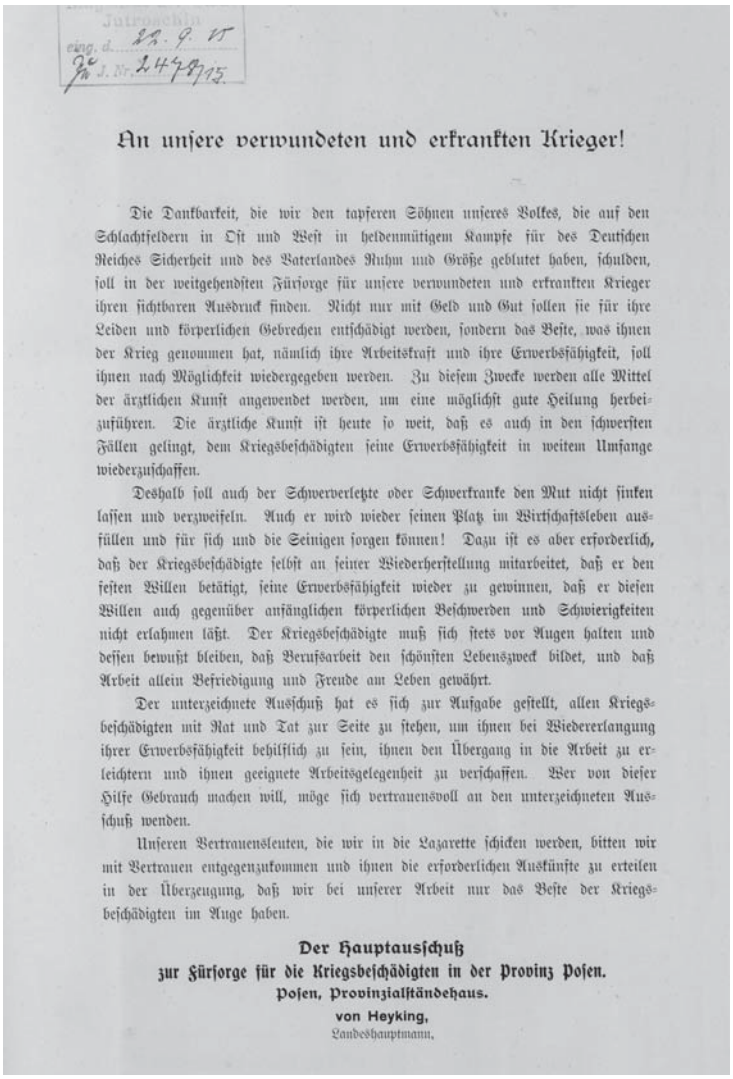

Jutrosch
eing. d. 22. 9. 15
J. Nr. 2479/15.

An unsere verwundeten und erkrankten Krieger!

Die Dankbarkeit, die wir den tapferen Söhnen unseres Volkes, die auf den Schlachtfeldern in Ost und West in heldenmütigem Kampfe für des Deutschen Reiches Sicherheit und des Vaterlandes Ruhm und Größe geblutet haben, schulden, soll in der weitgehendsten Fürsorge für unsere verwundeten und erkrankten Krieger ihren sichtbaren Ausdruck finden. Nicht nur mit Geld und Gut sollen sie für ihre Leiden und körperlichen Gebrechen entschädigt werden, sondern das Beste, was ihnen der Krieg genommen hat, nämlich ihre Arbeitskraft und ihre Erwerbsfähigkeit, soll ihnen nach Möglichkeit wiedergegeben werden. Zu diesem Zwecke werden alle Mittel der ärztlichen Kunst angewendet werden, um eine möglichst gute Heilung herbeizuführen. Die ärztliche Kunst ist heute so weit, daß es auch in den schwersten Fällen gelingt, dem Kriegsbeschädigten seine Erwerbsfähigkeit in weitem Umfange wiederzuschaffen.

Deshalb soll auch der Schwerverletzte oder Schwerkranke den Mut nicht sinken lassen und verzweifeln. Auch er wird wieder seinen Platz im Wirtschaftsleben ausfüllen und für sich und die Seinigen sorgen können! Dazu ist es aber erforderlich, daß der Kriegsbeschädigte selbst an seiner Wiederherstellung mitarbeitet, daß er den festen Willen betätigt, seine Erwerbsfähigkeit wieder zu gewinnen, daß er diesen Willen auch gegenüber anfänglichen körperlichen Beschwerden und Schwierigkeiten nicht erlahmen läßt. Der Kriegsbeschädigte muß sich stets vor Augen halten und dessen bewußt bleiben, daß Berufsarbeit den schönsten Lebenszweck bildet, und daß Arbeit allein Befriedigung und Freude am Leben gewährt.

Der unterzeichnete Ausschuß hat es sich zur Aufgabe gestellt, allen Kriegsbeschädigten mit Rat und Tat zur Seite zu stehen, um ihnen bei Wiedererlangung ihrer Erwerbsfähigkeit behilflich zu sein, ihnen den Übergang in die Arbeit zu erleichtern und ihnen geeignete Arbeitsgelegenheit zu verschaffen. Wer von dieser Hilfe Gebrauch machen will, möge sich vertrauensvoll an den unterzeichneten Ausschuß wenden.

Unseren Vertrauensleuten, die wir in die Lazarette schicken werden, bitten wir mit Vertrauen entgegenzukommen und ihnen die erforderlichen Auskünfte zu erteilen in der Überzeugung, daß wir bei unserer Arbeit nur das Beste der Kriegsbeschädigten im Auge haben.

Der Hauptausschuß
zur Fürsorge für die Kriegsbeschädigten in der Provinz Posen.
Posen, Provinzialständehaus.
von Heyking,
Landeshauptmann.

17. Ulotka Komitetu Opieki nad Inwalidami Wojennymi Prowincji Poznańskiej z 1915 r. (APL, Akta miasta Jutrosin, sygn. 536)

było. Kompania licząca 200 ludzi została podzielona na tzw. Korporalschaften po 20 ludzi. (…) Ulokowano nas na dużej Sali balowej miejscowego hotelu pod nazwą „Deutsches Haus", gdzie pomieszczono 80 ludzi (…); na Sali oprócz długich stołów, ław i sterty sienników niczego więcej nie było.

Każdy Unteroffizier i jego pomocnik gefrejter wydali ludziom, powierzonym ich pieczy, koce do spania, po czym rozkazali rozłożyć sienniki, których nie starczyło dla wszystkich, na co znaleziono sposób układając nas jak śledzie, jeden obok drugiego. (…) Następnego dnia pobudka o 6 rano i natychmiastowe mycie się w dawnym bufecie obok Sali. Potem zbiórka i wymarsz po kawę (…) w byłej fabryce pomp i kuf Bothnera. Z litrem czarnej lury powróciliśmy na kwatery, gdzie spożyliśmy ranny posiłek okraszony przywiezionymi z domu specjałami. Na godzinę 8 został wyznaczony przegląd lekarski w izbie chorych, skąd udaliśmy się za miasto do komory wojskowej w strzelnicy Bractwa Kurkowego. Tam każdy otrzymał potrzebne części ekwipunku wojskowego, prócz bagnetu i karabinu. Z wydawaniem umundurowania nie robiono zachodu, wyrzucano wymaganą ilość rzeczy i – sprawa załatwiona.

(…) Mundury otrzymaliśmy granatowe z naszywkami grenadierów i z białymi wyłogami, spodnie zaś rozmaite, czarne przedwojenne i szare polowe; wszystkie miały jednakową cechę – były podarte.

(…) Zbliżył się obiad. Zbiórka jak po kawę, obiad dość skąpy, lecz cóż tam obiad, były przecież jeszcze zapasy domowe. Po południu nastąpiła musztra, na którą Niemcy kładli wielki nacisk. W mojej drużynie było wyjątkowo kilku Polaków, między innymi mój kolega ze wsi, Józef Wawrzyniak. Reszta zaś rekrutów to byli przeważnie berlińczycy i z głębi Niemiec, których mowę w ich narzeczach mało rozumieliśmy.

(…) Po tygodniowym intensywnym ćwiczeniu dano nam karabiny. Teraz ćwiczenia przeniesiono z ogrodu strzelnicy na teren oddalony o 5 kilometrów w stronę Ponieca pod wioską Tarchalinem. Tam pod lasem, gdzie oko ludzkie nie widziało, co się dzieje, nasi przełożeni dręczyli swoich pupilów pod oficjalną przykrywką ćwiczeń.

(…) Regularnie w każdą sobotę następował dłuższy marsz, 30-40 kilometrów. (…) Marsze były uciążliwe, ale miały tę dobrą stronę, że ustawały podczas nich nasze udręczenia, tak przykre na ćwiczeniach.

(…) W pierwszym tygodniu grudnia rozeszła się pogłoska, że wyjedziemy na większe zespołowe ćwiczenia do Biedruska koło Poznania, zwanego Warthelager. (…) Ażeby zaoszczędzić czasu, załadowano nas do bydlęcych wagonów po 42 chłopa do każdego i wyruszyliśmy w kierunku Poznania.

(…) Sam obóz w Biedrusku przedstawiał ładny widok, rodzaj miasta z prosto wytyczonymi ulicami, obsadzonymi drzewami, wzdłuż których ciągnęły się baraki, a między nimi również murowane budynki. Nastał dla nas inny rodzaj ćwiczeń, a mianowicie

stale przed i po południu znajdowaliśmy się w terenie, przeprowadzając ćwiczenia bojowe w większych jednostkach, począwszy od batalionu, a kończąc na ćwiczeniach dywizyjnych z wszelkimi rodzajami broni.

(…) Nadchodziła gwiazdka roku 1915, a my ćwiczyliśmy coraz intensywniej. Mrozy przybierały na sile, co odczuwaliśmy przykro w naszych wiatrem podszytych blaszakach. (…) Święta Bożego Narodzenia spędziłem dość smutno w Biedrusku, gdyż nikogo na urlop nie puszczano, a środki żywnościowe, otrzymywane z domu, wyczerpały się. Nie lepiej było z brzęczącą mamoną. Uczęszczaliśmy obowiązkowo pod komendą do kaplicy.

Dnia 15 stycznia roku 1916, po sumiennym oddaniu administracji obozu przedmiotów stałych i ruchomych i po zabraniu swoich manatków wojskowych wyruszyliśmy na dworzec i załadowaliśmy się do wagonów. Do Bojanowa przyjechaliśmy po południu i z dworca udaliśmy się na nasze poprzednie kwatery. (…) Wobec zbliżania się uroczystości urodzin cesarza Wilhelma II, która przypadała na 27 stycznia, zaczęto nas intensywnie ćwiczyć w marszu paradnym (…).

W dniu narodzin cesarza, wypucowanych do ostatniego guzika, obejrzanych kilkakrotnie (…) posłano do kościoła na nabożeństwo, każde wyznanie oddzielnie, katolików do wioski Gołaszyna, gdyż katolickiego kościoła nie było w Bojanowie, a ewangelików do miejscowego zboru, którego okazały gmach stał blisko rynku. Po nabożeństwie odbyła się na rynku defilada z całą pompą, praktykowaną w takich razach. Po defiladzie mieliśmy wolne, rodzaj święta, co zaznaczyło się także lepszym pożywieniem".[47]

Oddziały rezerwowe znajdowały się także w wielu innych miejscowościach, w których nie było budynków koszarowych, m.in. w Kościanie i w Śmiglu, gdzie stały bataliony 37 pułku piechoty. W Kościanie zajmowały położone w centrum miasta budynki sanatoryjne. W obu miastach korzystano także z obiektów bractw kurkowych, które podczas wojny zawiesiły działalność z powodu udziału większości członków w walkach na frontach.[48]

W tym czasie na froncie zachodnim toczyły się zacięte boje pod Verdun (21 II-18 XII 1916), w których po obu stronach były bardzo duże straty. Informacje o tym, poprzez prasę oraz listy z frontu, docierały do żołnierzy w głębi kraju. Skoszarowany w Bojanowie W. Skorupka wspomina: „(…) nasi dowódcy chodzili jak struci, obawiając się, że będą musieli iść na pomoc swym braciom (…). Wiedzieliśmy, że nas też, jako wyćwiczonych, mogą tam zapotrzebować. Wskazywała na to nowa zmiana na stanowisku dowódcy. Lejtnant, którego nam przydzielono, był łagodny jak baranek, traktujący wszystkich po ludzku.

Z aprowizacją było coraz gorzej. Obiady stawały się bardziej wodniste, a Dorrgemüse, sztandarowy produkt wyżywienia armii niemieckiej, coraz częściej pojawiał się w menu obiadowym. Była to mieszanka wszelkich jarzyn pokrajanych w cienkie sznycle i wysuszonych przed laty, przed wojną; produkt cenny przez dobór zestawionych jarzyn, niesłychanie ważny w czasie wojny jako namiastka żywnościowa, niechętnie jadany przez żołnierzy, którym nie w smak były buraki, ich zdaniem nadające się do żywienia bydła.

Kto miał pieniądze w Bojanowie, mógł sobie zawsze poradzić, gdyż ukradkiem kupił chleba, a w ostateczności różnych ciastek i pieczywa".[49]

Na początku marca 1916 r. wybrano z batalionu w Bojanowie około 80 żołnierzy, m.in. Józefa Wawrzyniaka z Kosowa, Stanisława Jędrowiaka z Siemowa, Domagałę z Bączylasu, Ignacego Cieślaka z Borku Wlkp. i wysłano na front zachodni. Od razu wzięli udział w ciężkich walkach pod Fort Vaux (z wojny wrócił tylko I. Cieślak).

Również w marcu wybrano kilkunastu chętnych oraz takich, których starano się pozbyć, do 2 kompanii karabinów maszynowych w Głogowie. W grupie tej znalazł się W. Skorupka, który wspomina: „Po formalnościach, związanych z przejściem do innej formacji i ze zdaniem ekwipunku, odesłano nas do Głogowa. (…) rzucała się w oczy przewaga liczbowa wojska nad ludnością cywilną.

(…) Zaczęło się żmudne zapoznawanie się z ciężkim karabinem maszynowym. (…) Polakom trudno było opanować skomplikowaną instrukcję w języku niemieckim, ale na ogół opanowaliśmy

[47] W. Skorupka, op. cit., s. 52-70. Autor w czasie intensywnych ćwiczeń i defilady nadwyrężył nogę i kilkanaście następnych dni spędził w izbie chorych.

[48] P. Bauer, *Konspiracja niepodległościowa na Ziemi Kościańskiej*, [w:] *Ziemia Kościańska w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919*, Kościan 1999, s. 33; E. Śliwiński, *Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Śmiglu 1458-2011*, Śmigiel 2012, s. 57.

[49] W. Skorupka, op. cit., s. 73. Autor stwierdza, że w Bojanowie i okolicy panowały zamożność i dobrobyt.

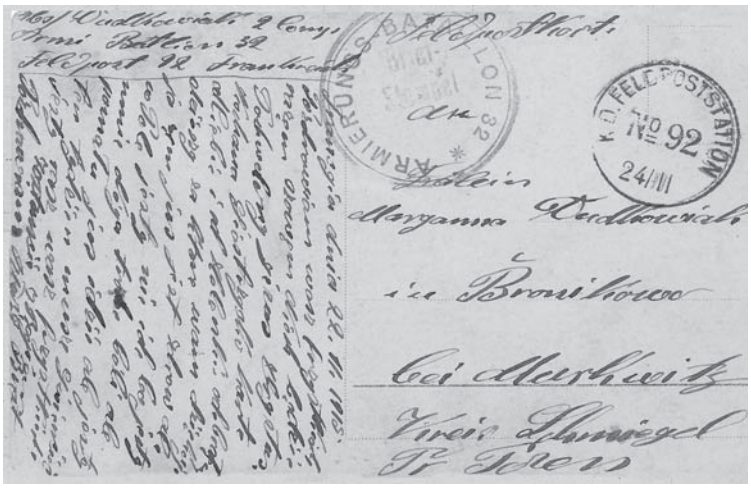

18. Kartka pocztowa z dnia 22.11.1915 r., wysłana z frontu zachodniego przez Błażeja Dudkowiaka do siostry Marianny Dudkowiak z Bronikowa
(ze zbiorów prywatnych)

rychło i dostatecznie wszelkie arkana wiedzy związanej z nową bronią. Mieszkaliśmy porządnie w koszarach, w pokojach przeznaczonych dla kilkunastu ludzi. Każdy miał łóżko, szafę i krzesło, stoły były wspólne, łóżka piętrowe. Pożywienie okazało się dość dobre, tylko niestety za mało było tej dobroci. W Głogowie nie było można nic z żywności dokupić, a od domu byliśmy zbytnio oddaleni. Nie było żywności w wolnym handlu, a jeśli się pojawiła, została w mig rozchwytana przez wiecznie głodnych żołnierzy.

(…) Sytuacja żywnościowa stawała się z dnia na dzień gorsza, może mniej jeszcze dla wojska niż dla ludności cywilnej, wśród której stale spotykało się osobników wynędzniałych, budzących swym wyglądem litość.

(…) Głód i bieda są matkami wynalazców i dają ludzkiej przedsiębiorczości pole do popisu. Tak było i w naszym wypadku. Z biegiem czasu dowiedzieliśmy się, że w okolicy w majątkach podmiejskich zajęte są jako pracownice rolne dziewczyny polskie z Poznańskiego. Zaczęliśmy odwiedzać poszczególne majątki dla wyszukania wybranek serca i dostarczycielek namacalnych dowodów miłości pod postacią przekąsek wszelkiego rodzaju.

Akcja powiodła się w całej pełni. Sam wynalazłem sobie śliczną dziewczynę, niejaką Andrzejewską spod Rawicza (…). Odtąd każdy wieczór po służbie cała Polonia wojskowa ciągnęła do swoich wybranek (…), aby na piętnaście minut przed capstrzykiem, o 9 wieczorem, pędem zmykać do koszar.

Wszystko zapowiadało się jak najlepiej z naszymi dziewuszkami, gdy naraz 18 czerwca 1916 roku przyszło zapotrzebowanie na trzydziestu ludzi do 58. rezerwowego pułku piechoty, który znajdował się na froncie w Galicji". Tam, pod koniec lipca 1916 r., W. Skorupka wraz z wieloma innymi żołnierzami dostał się do niewoli rosyjskiej.[50]

Przedłużająca się wojna powodowała, że po obu stronach frontu przybywało nie tylko zabitych i rannych, ale także jeńców wojennych. Niemcy już we wrześniu 1914 r. wzięli do niewoli około 125 tysięcy jeńców francuskich i ponad 90 tysięcy jeńców rosyjskich. Liczba ta wzrastała w następnych miesiącach, a w sierpniu 1916 r. przekroczyła 1,6 mln. Władze niemieckie nie były przygotowane na tak dużą ilość jeńców. Większego problemu nie było z szeregowcami, których lokowano w majątkach ziemskich lub przy fabrykach. Problemem byli oficerowie, którym zgodnie z przepisami Konwencji Haskiej z 1907 r. należały się odpowiednie warunki i nie mieli obowiązku pracy. Ze względu na brak wystarczającej liczby miejsc dla ich przetrzymywania, adaptowano, m.in. zamek w Rydzynie. Urządzono tutaj obóz jeniecki dla oficerów. Obóz w Rydzynie był jednym z najbardziej wysuniętych na wschód spośród 74 obozów na terenie Niemiec. Funkcjonował od wiosny 1916 r. do listopada 1918 r. Obóz w Rydzynie podlegał V Korpusowi Armii w Poznaniu, a bezpośredni nadzór sprawował Inspektor ds. Jeńców Wojennych Generalmajor F. Doussin. Załoga obozu, wywodząca się z Landwery, składała się z wojskowych, którzy ze względu na stan zdrowia lub wiek nie brali udziału w walkach. Komendantem obozu był mjr von Mermerty. Obóz przeznaczony był dla 380 jeńców. Wyspę zamkową, jak również wielki trawnik od strony wschodniej, okolono podwójnymi płotami z drutu kolczastego. Konstrukcję ogrodzenia stanowiły drewniane pale o wysokości 3 metrów, w dwumetrowych odstępach, między którymi rozpięto drut kolczasty co 15 cm.

[50] W. Skorupka, op. cit. s. 75-78 i 93-95. Autor wspomnień wraz z kolegami wyjechał 19 czerwca przez Kraków, Przemyśl, Lwów do Stanisławowa, a stamtąd pieszo na linię frontu do 119. Dywizji Piechoty, w skład której wchodził 58 pp. W końcu lipca dostał się wraz z 18 tys. żołnierzy niemieckich i austriackich do niewoli rosyjskiej. W lutym 1918 r. przebywał w Homlu i tam został oswobodzony z niewoli przez wojsko niemieckie.

Pomiędzy rzędami ogrodzenia była droga dla wartowników. Co kilkadziesiąt metrów postawiono drewniane budki strażnicze. Oficyny zamkowe, które nie były ogrodzone, zajmowała załoga obozowa.

Jako pierwsi przybyli, prawdopodobnie już wiosną 1916 r., jeńcy rosyjscy, do których wkrótce dołączyli jeńcy francuscy. Prowadzono różnorodne zajęcia i szkolenia, uprawiano także różne dyscypliny sportowe w tym piłkę nożną. Jeńcy obu narodowości mieli możliwość odbywania praktyk religijnych. Kapelanem obozu od 1918 r. był miejscowy wikariusz ksiądz Aleksy Klawek.

19. Zamek w Rydzynie w czasie I wojny światowej, widoczne opłotowanie obozu jenieckiego (ze zbiorów prywatnych)

Każdego miesiąca jeniec miał prawo do napisania dwóch listów oraz czterech pocztówek. Wszystkie wysyłane listy były cenzurowane. Traktowani byli jednak różnie. Jeńcy francuscy mogli wysyłać korespondencję bezpośrednio pod wskazany adres, natomiast jeńcy rosyjscy wysyłali korespondencję do Kopenhagi, gdzie mieścił się Moskiewski Komitet Pomocy dla Jeńców Wojennych. Dopiero stąd poczta była rozsyłana do miejsc docelowych.

Dużą rolę w życiu jeńców odgrywało amerykańskie stowarzyszenie *YMCA* (*Young Men´s Christian Association*). W kwietniu 1916 r. otrzymało ono zgodę władz niemieckich na świadczenie usług jeńcom. Stowarzyszenie reprezentowali sekretarze, którzy odwiedzali poszczególne obozy – raz lub dwa razy w miesiącu.

Obóz jeniecki w Rydzynie, podobnie jak inne obozy jenieckie, posiadał własne monety obozowe. Były one przeznaczone do obrotu tylko na terenie obozu. Miało to dodatkowo utrudniać ewentualną ucieczkę, jeńcy bowiem nie posiadali innych pieniędzy.[51]

W 1916 r. Niemcy przeżywały głęboki kryzys wewnętrzny. Brakowało wszystkiego; żołnierzy, surowców i żywności. Wzywano poprzez ogłoszenia i plakaty do zbiórki złomu oraz ogłoszono specjalną pożyczkę na potrzeby wojny. Utworzono specjalne stowarzyszenie (Vaterlandsspende), którego celem była zbiórka środków, aby zapewnić uczestnikom wojny wypoczynek i przywrócić ich do sprawności. Środki w miarę możliwości miały być wykorzystane na terenie, na którym je zebrano.[52]

Bardzo duże braki wystąpiły w zaopatrzeniu w karmę dla koni wojskowych. Dowództwo V Korpusu w Poznaniu 31 marca rozesłało pismo do landratów, w którym zwróciło się o pomoc w dostarczaniu siana dla koni. Czytamy w nim: „Wielka potrzeba siana do żywienia koni dowódców i pozostałego inwentarza zmusza do stosowania środków zastępczych. Przede wszystkim w grę wchodzi wykorzystanie listowia (…) i przy stosowaniu pewnej ostrożności może być oferowane koniom i innemu bydłu. Ministerstwo Wojny wspólnie z Weterynarią Wojskową przeprowadziło próby z tą zastępczą karmą (…). Zapotrzebowanie dowódców na siano jest z dnia na dzień bardziej naglące. Obowiązkiem każdego rolnika jest przyczyniać się do terminowego i wystarczającego zaopatrzenia dowódców”.[53]

Kryzys ten starano się opanować przez wprowadzenie dyktatury wojskowej, zaczęto też realizować nową politykę wschodnią. Postanowiono powołać,

[51] J. Bogdanowicz, M. Kasperczak, *Zamek w Rydzynie, dzieje zamku podczas wojen światowych (cz. 1)*, (w:) *Odkrywca*, nr 12 z 2010, s. 40-45; M. Kasperkiewicz, *Obóz jeniecki w Rydzynie podczas I wojny światowej*, [w:] *Rydzyniak*, nr 17 z 2010-2013, s. 12-19. Obecnie po obozie tym nie ma żadnych śladów; jedyna pamiątka to grób oficera rosyjskiego kpt. Andrzeja Iwanowicza Gałkina na starym cmentarzu.

[52] APL, Starostwo Powiatowe w Śmiglu sygn. 572, s. 574. *Deutsche Frauen und Männer, gebt Kupfer, Messing, Tombak, Bronze,* Akta gminy Krzywiń, sygn. 7, s. 161-162. *Gebt für die Vaterlandsspende!* - ulotka z marca 1916 r.; APL, Akta gminy Krzywiń, syg. 7, s. 158. *Opfertag für die Deutsche Flotte!*, ulotka wzywająca do zbiórki pieniędzy.

[53] APL, Starostwo Powiatowe w Śmiglu, sygn. 523, s. 232-233 – tłumaczenie autora.

pod egidą niemiecką, kilka państw, w tym Królestwo Polskie. Odpowiednie akty generalni gubernatorrzy, w Warszawie (gen. Hans Beseler), i w Lublinie (gen. Karl Kuk) przedstawili społeczeństwu 5 listopada 1916 r. Zapowiadano w nich utworzenie „samodzielnego państwa" z ziem polskich „panowaniu rosyjskiemu wydartych". Miała to być monarchia dziedziczna z konstytucyjnym ustrojem. Osoba monarchy, jak i obszar państwa miały zostać ustalone później. Na razie chodziło o stworzenie armii polskiej, która w sojuszu z państwami centralnymi miała wziąć udział w wojnie. W odezwie „Do mieszkańców Warszawskiego generalnego gubernatorstwa!" napisano:

„Przejęci niezłomną ufnością w ostateczne zwycięstwo ich broni i życzeniem powodowani, by ziemie polskie przez waleczne ich wojska ciężkiemi ofiarami rosyjskiemu panowaniu wydarte do szczęśliwej przywieść przyszłości, Jego Cesarska Mość Cesarz Niemiecki oraz Jego Cesarska i Królewska Mość Cesarz Austrii i Apostolski Król Węgier postanowili z ziem tych utworzyć państwo samodzielne z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym ustrojem. Dokładniejsze oznaczenie granic Królestwa Polskiego zastrzega się. Nowe królestwo znajdzie w łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami rękojmię potrzebną do swobodnego sił swych rozwoju. We własnej armii nadal żyć będą pełne sławy tradycje wojsk polskich i pamięć walecznych polskich towarzyszy broni we wielkiej obecnej wojnie (…).

Z najwyższego rozkazu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemieckiego.

Jenerał – Gubernator v. Beseler".[54]

Mglista zapowiedź utworzenia państwa polskiego wywołała wśród Polaków rozczarowanie, ponieważ nie było mowy o połączeniu wszystkich ziem polskich, w tym Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska.

Akt 5 listopada spowodował jednak, że car Mikołaj II w rozkazie noworocznym do armii i floty z 25 grudnia 1916 r., stwierdził, iż jednym z celów wojennych Rosji jest „stworzenie Polski wolnej, złożonej z wszystkich trzech części dotąd rozdzielonych". Zapowiadał także utworzenie własnej polskiej armii. Sojusznicy Rosji 10 stycznia 1917 r. wydali deklarację, w której solidaryzowali się z carem w sprawie Polski. W tej sytuacji również prezydent neutralnych jeszcze Stanów Zjednoczonych, Thomas Woodrow Wilson, w orędziu noworocznym z 22 stycznia 1917 r. mówił o warunkach przyszłego pokoju, że ma zostać odbudowana Polska „zjednoczona, niepodległa, rządząca się sama". Sprawa polska została mocno umiędzynarodowiona wbrew woli Niemiec i Austro-Węgier.[55]

Duchowy przywódca Polaków pod zaborem pruskim, ksiądz Stanisław Adamski w 1917 r. pisał: „Przy kształtowaniu bytu naszego narodowego my przede wszystkim liczyć możemy na własne moralne siły, z zasad ewangelicznych wykwitające. Nasze wyrobienie duchowe to grunt jedynie pewny pod nogami, poza tem wszystko inne jest przypuszczeniem, hipotezą, kombinacją (…).

Gdy wojna się skończy, gdy losy Polski jeszcze ważyć się będą, dojrzałość nasza przede wszystkiem będzie wzięta w rachubę i od postawy naszej godnej a zgodnej, poważnej a dostojnej, wiele, jeśli nie wszystko zależeć będzie.

Losy każdego narodu Opatrzność w jego własne złożyła ręce".[56]

Tymczasem gospodarki walczących państw przeżywały coraz większy kryzys. Walczące armie wchłaniały kolejne tysiące mężczyzn oraz koni. Ich miejsce musiały zająć kobiety. Na terenie Francji i Niemiec można było dostrzec orzące na polach kobiety idące zarówno za pługiem, jak i zaprzężone do niego. Nikogo już nie dziwiło, że do fabryk idą nie tylko młode dziewczyny, ale i matki, które zostały zmuszone same zarabiać na utrzymanie rodziny. Kobiety zaczęły przejmować dotychczas męskie zajęcia, stały się też specjalistkami od wytwarzania broni i amunicji. Zaczęła zmieniać się moda kobieca oraz obyczaje.[57]

W końcu grudnia 1916 r. pojawiło się na terenie Wielkopolski pismo dowództwa V Korpusu w Poznaniu, w którym zobowiązywano landratów do przesłania wykazu wszystkich działań dotyczących spraw kobiet, jakie podjęto na ich terenie. Chodziło głównie o wsparcie działań Narodowego Komitetu ds. Pracy Kobiet w czasie wojny.[58]

---

[54] Ogłoszenie – *Do mieszkańców Warszawskiego generalnego gubernatorstwa*, b.r. [listopad 1916 r], zbiory prywatne; A. Czubiński, op. cit., s. 71-73.

[55] A. Czubiński, op. cit., s. 76-77; J. Karwat, op. cit., s. 304-305.

[56] S. Adamski, *Patriotyzm. Nasze względem ojczyzny powinności*, Poznań 1917, Księgarnia Św. Wojciecha.

[57] K. Świerczyńska, *Wojna bez munduru*, [w:] *Fokus. Historia ekstra*, nr 1/2014, s. 52-55.

[58] APL, Akta gminy Krzywiń, sygn. 7, s. 166.

Szczególnie duże kłopoty, w wyniku trwającej blokady, przeżywała cała gospodarka niemiecka, także na terenie południowo-zachodniej Wielkopolski. W powiecie gostyńskim zabranie na wojnę wielu rolników i rzemieślników odbiło się niekorzystnie na lokalnej gospodarce. Na skutek niedoboru siły roboczej, dostatecznej ilości zwierząt pociągowych, części zamiennych do maszyn, a także nawozów, systematycznie obniżały się plony. Rekwizycje zboża i pasz na cele wojenne powodowały spadek pogłowia bydła i trzody chlewnej. Wiele warsztatów rzemieślniczych zawiesiło produkcję. Wobec spadku produkcji rolnej oraz masowych rekwizycji zaczęło brakować na rynku artykułów pierwszej potrzeby. Szerzyła się drożyzna i spekulacja. Władze próbowały temu zaradzić wprowadzając m.in. produkty żywnościowe o zmniejszonej wartości, niektóre produkty naturalne zastąpiono środkami zastępczymi, tzw. „ersatzami". Od 1917 r. wprowadzono reglamentację żywności poprzez system kartkowy. Trudności pogłębiał jeszcze nadmierny wywóz żywności z terenu Wielkopolski do głodujących ośrodków przemysłowych.[59]

Władze państwowe w Berlinie rozsyłały specjalne instrukcje do powiatów w sprawie hodowania stad świń w lasach w celu oszczędności paszy: „(…) Można tym sposobem uzyskać świńskie mięso przy niewielkim tylko zużyciu paszy, która mogłaby być spożywana przez ludzi. (…) Konieczne budowle, które mogą być całkiem prosto wybudowane, zostaną przygotowane przez zarząd lasu. (…) Pilnowanie świń nie stwarza dużych trudności, ponieważ świnie, podobnie jak owce, trzymają się stada".[60]

W powiecie rawickim wyglądało to podobnie, chociaż były pewne różnice. Mianowicie już 20 maja 1915 r. wprowadzono reglamentację na przydziały żywnościowe. Początkowo na chleb i bułki, a od 1916 r. na cukier i masło. Od kwietnia 1917 r. zabroniono używania żaren i śrutowników do przemiału zboża. Mimo ostrych rygorów, kwitł pokątny handel i różnego rodzaju spekulacje. Katastrofalna sytuacja istniała na rynku pracy – do tego stopnia, że landratura rawicka wydała zakaz wypowiadania umów o pracę. Sytuację łagodził trochę napływ

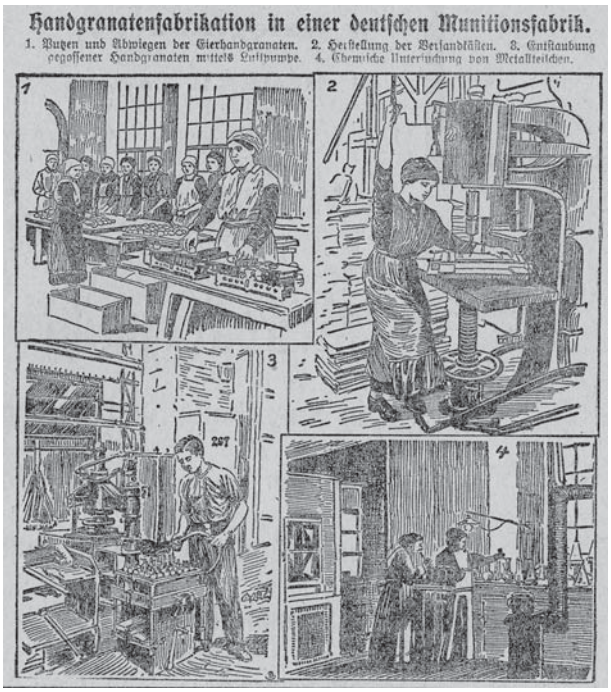

20. Rysunki przedstawiające kobiety pracujące w fabryce amunicji (APL, Kostener Kreisblatt, nr 70 z 12.06.1917 r.)

sezonowych robotników z terenów Królestwa Polskiego, korzystano również z pomocy jeńców wojennych.[61]

Sytuacja społeczno-ekonomiczna widziana oczami leszczyńskiego lekarza wyglądała następująco: „Bieda tymczasem wzrastała w Niemczech od roku do roku. By zdobyć materiały na odzież dla wojska i ludności cywilnej, nakazuje się już od dawna dzieciom szkolnym zrywać wybujałe pokrzywy, które przerabiane na przędzę tworzą smutny namiastek płótna lnianego. Lecz bywały inne sposoby dość niegodziwe celem przyodziania żołnierza. Na dworcu leszczyńskim oraz niemniej gdzieniegdzie zabierali żandarmi kobietom naszym nieraz drogie chustki, tak zwane tureckie, wynagradzając to bezprawie papierową pięciomarkówką, a więc kosztem tak małym, że ogólnie piętnowano to postępowanie jako rabunek na publicznej drodze. Nie jest zadaniem naszem wspominać tu o innych, tak zwanych rekwizycjach, np. o zabieraniu dzwonów kościelnych, szlachetnych metali z dachów, samochodów i wielu, wielu innych rzeczy. Oczywiście największą troską władz była sprawa żywnościowa. Na dworcach, szosach i w pociągach zaprowadzono kontrolę, skierowaną przeciw

[59] S. Jankowiak, *Ziemia Gostyńska u progu niepodległości. Wyzwolenie*, [w:] *Ziemia Gostyńska w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919*, Gostyń 1989, s. 20-21.

[60] APL, Starostwo Powiatowe w Śmiglu, sygn. 523, s. 317-318. Do pilnowania świń proponowano kierować urzędników.

[61] W. Sobisiak, *Dzieje ziemi rawickiej*, Poznań 1967, s., 310-311. Autor szacuje ilość zmobilizowanych z pow. rawickiego na ok. 10 tys. osób.

przewożeniu żywności ze wsi do miasta, którą tylko za kartkami wydzielano. Mieliśmy więc także w Lesznie „Brotkarty, Eierkarty, Butterkarty" itd. Drożyzna w mieście oczywiście tak samo jak gdzie indziej postępowała krokiem szybkim. (…) Każdy mieszczanin prowiantował się jak mógł, nie bacząc na kary za to przestępstwo przewidziane. Przemycano więc ze wsi, co i jak tylko było można, mimo ścisłej kontroli bagaży na dworcach, w pociągach i na wózkach. By ujść uwadze żandarma, chwytano się nieraz najkomiczniejszych sposobów. Przewoziła np. wiejska gosposia pociągiem gęś żywą, niańcząc ją w poduszce, jakoby chore dziecko, a niejeden zabity na wsi tucznik, prosiak, wjechał powózką do miasta, usadowiony między jadącymi, ubrany we futro i czapkę. Z drugiej strony samopomoc patriotycznych i pomysłowych Niemek pomagała nienajgorzej rządowi w jego zabiegach około uchylenia katastrofy głodowej w układaniu najrozmaitszych przepisów kulinarnych, zalecając ludności używanie potraw z roślinek przydrożnych, jak z dmuchawców, pokrzyw, babki, rzeżuszki, szczawiu, mchu, grzybów itd. Zaiste patriotyzm godzien podziwu! Po wsiach żandarmeria i policja plądrowały domy wieśniaków, szukając żywności przechowywanej na strychach, pod podłogą, w ziemi, w kopcach, pod mostkami, nawet po cmentarzach.

(…) Przyznać trzeba, że Niemcy wprost nieraz głodzili się, (…) aby tylko tę wojnę przetrwać aż do ostatecznego jej zwycięskiego końca; mimo wszystko bawiono się w nastrojowych kinematografach, teatrach, na wystawach, obchodach narodowych itp. Dwa przecież momenta podtrzymywały zadowolenie mas, to jest po pierwsze ilość bezgraniczna papierowych pieniędzy, które zdobyć nie było trudno, oraz sztuczne, bezwzględne urabianie opinii przez prasę, sięgające aż do okłamywania biednego i od wieków w służalczym poddaństwie chowanego narodu (…)".[62]

Zupełnie nowa sytuacja powstała z chwilą wybuchu rewolucji w Rosji 16 marca 1917 r. Obalono carat, a władzę przejął Rząd Tymczasowy. Równolegle ukształtował się system rad robotniczych, chłopskich i żołnierskich. 27 marca Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich wydała orędzie do narodu polskiego, w którym oznajmiła, że „Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym". Dwa dni później również Rząd Tymczasowy w wydanej proklamacji stwierdzał: „Bracia Polacy! (…) Rząd Tymczasowy uważa utworzenie niepodległego państwa polskiego, utworzonego ze wszystkich ziem zaludnionych w większości przez naród polski, za niezawodną rękojmię trwałego pokoju w przyszłej, odnowionej Europie". Od tego momentu obie wojujące strony prześcigały się wzajemnie w składaniu oświadczeń i zobowiązań w sprawie polskiej. Chodziło tylko o to, jakim państwem będzie Polska i jakie będą jej granice. W 1917 r. ziemie polskie jednak znajdowały się w całości pod kontrolą wojsk niemieckich i austriackich, a to przesądzało o odbudowie państwa tylko z części ziem zaboru rosyjskiego. Wśród polityków polskich coraz większego znaczenia nabierała więc koncepcja odbudowy państwa w oparciu o państwa Ententy. Przystąpienie 6 kwietnia 1917 r. Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do wojny przesądzało o jej wyniku.[63]

W lipcu 1917 r. rosyjski Rząd Tymczasowy podjął ofensywę na froncie, licząc na sukces. Stało się jednak inaczej; pod wpływem klęsk i agitacji bolszewików armia uległa rozkładowi, co zachwiało pozycją rządu. W tej sytuacji wyrażono zgodę na tworzenie armii polskiej w Rosji. Początkowo powstał I Korpus Polski (sztab znajdował się w Mińsku), a jego dowódcą został gen. por. Józef Dowbor-Muśnicki. Do jesieni zwerbowano ok. 22 tysięcy żołnierzy.

W czerwcu 1917 r. również we Francji przystąpiono do tworzenia armii polskiej. Była ona odziana w błękitne mundury francuskie. Opiekę nad tą armią przejął Komitet Narodowy Polski z Romanem Dmowskim na czele.

Tymczasem w Rosji doszło do przewrotu. W listopadzie 1917 r. bolszewicy obalili Rząd Tymczasowy i przejęli władzę. Proklamowali pokój bez aneksji i bez kontrybucji oraz podjęli przygotowania do konferencji pokojowej z Niemcami, która rozpoczęła się w grudniu w Brześciu Litewskim. 9 lutego 1918 r. podpisano z Centralną Radą Ukraińską układ, na mocy którego Ukrainie przyznano ziemię chełmską

[62] B. Świderski, op. cit., s. 61-63; S. Jędraś, *Osieczna i jej dzieje*, Osieczna 2013, s. 75. 26 lipca 1917 r. zabrano cztery dzwony z kościoła parafialnego: S. Jędraś, *Gmina Osieczna*, Leszno 2012, s. 221. W Kąkolewie dzwony kościelne zarekwirowano jesienią 1917 r. W czasie wojny zmobilizowano 263 mężczyzn – 53 z nich zginęło; S. Malepszak, op. cit. s. 283-286. W Bukówcu Górnym wzięto dwa dzwony w 1916 r. Podczas wojny zmobilizowano 450 mężczyzn, z których 74 zginęło a ok. 200 zostało rannych.

[63] A. Czubiński, op. cit., s. 77-78.

i Podlasie, a w przyszłości obiecano Galicję Wschodnią. Jednocześnie Niemcy planowały odciąć od Królestwa łódzki okręg przemysłowy i włączyć go do Prus. Miało powstać samodzielne państwo litewskie sięgające aż do Lublina.

Rosjanie przerwali rokowania oświadczając, że nie podpiszą narzuconego układu. W tej sytuacji wojska niemieckie i austriackie ruszyły na wschód i zajęły bez oporu Połock, Mińsk, Bobrujsk, Homel, Borysów i wiele innych miast. Bolszewicy byli bezradni i 3 marca podpisali podyktowane im warunki pokoju.

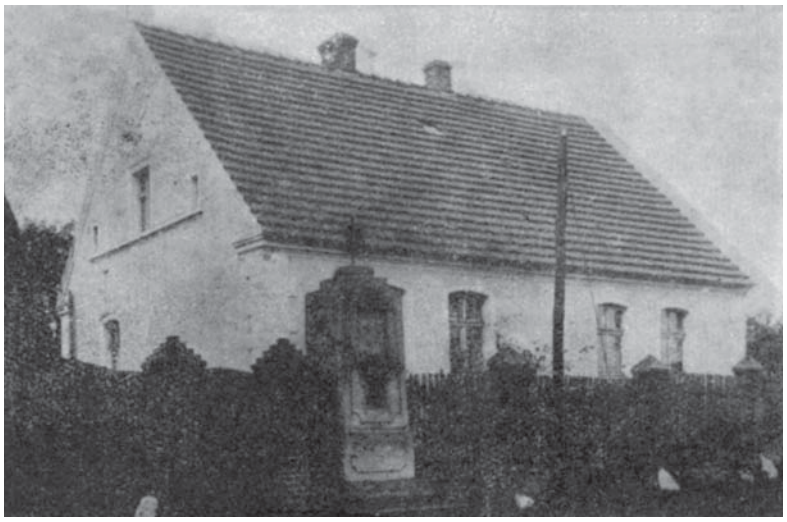

21. Dom rodzinny Skorupków w Kosowie (Zob.: Tomasz Skorupka, *Kto przy Obrze temu dobrze*, Wydawnictwo Poznańskie 1967)

Polacy byli oburzeni decyzjami traktatów brzeskich. Przez całe Królestwo przetoczyła się fala demonstracji. Organizowano strajki i wiece. Protesty pojawiły się także w Poznaniu. Ostatecznie upadł w społeczeństwie polskim autorytet państw centralnych. Odtąd nadzieje wiązano wyłącznie z państwami zachodnimi. Znano już w kraju orędzie prezydenta USA z 8 stycznia 1918 r., w którym sformułował 14-punktowy program pokoju. Trzynasty punkt poświęcony był sprawie polskiej, w którym za jeden z celów wojennych uznał odbudowę niepodległego państwa polskiego w granicach etnicznych z dostępem do morza.[64]

Będący w niewoli rosyjskiej W. Skorupka przebywał w lutym, wraz z innymi jeńcami, w Homlu. Niemcy załadowali ich do pociągu i wysłali na zachód. Wysadzono ich w Zegrzu pod Warszawą, gdzie wyznaczono kwarantannę dla jeńców powracających z niewoli rosyjskiej. Z niewoli tej wydostał się także Franciszek Kłopocki wraz z dwoma kolegami.

Kwarantanna w Zegrzu trwała dwa miesiące, a w końcu kwietnia dano im dwumiesięczne przepustki do domów. W. Skorupka wspomina: „Wielka była radość w domu rodzicielskim, gdy przybyłem na urlop, w dodatku tak długi. (…) Co do nas, pięciu braci, którzy powąchaliśmy prochu w czasie tej wojny, rzeczy miały się następująco: najstarszy brat Marcin, jako były górnik, zwolniony po dwuletnim pobycie na froncie, pracował w kopalni w Gelsenkirchen.

Nie było już wątpliwości, że Antoni poległ 22 sierpnia 1914 roku. Władze niemieckie przysłały laurkę z wizerunkiem cesarza Wilhelma i pochwałę, iż brat oddał życie za Niemcy. Drugi papier, podkreślający fakt, że pięciu żołnierzy z naszej rodziny poszło na wojnę, przyznawał ojcu zniżkę paruset marek w opłacie fajerkasy za budynki.

Stanisław, brat student (…). Od lipca 1917 wzięty w rekruty i przećwiczony w garnizonie monachijskim, znalazł się jesienią na froncie francuskim. Ratowała go jednak znajomość języków obcych, francuskiego i angielskiego. Wycofany po miesiącu z rowów strzeleckich, pełnił na zajętych obszarach północnej Francji w okręgu Valenciennes obowiązki telegrafisty, tłumacza, kwatermistrza i kuriera do Brukseli. Przeczytałem garść jego listów (…), w których przebąkiwał o ciężkich walkach na Zachodzie. Był to znak dla mnie, żebym się tam, broń Boże, nie dostał. Uratowałem życie na froncie wschodnim: tu szło się masowo do niewoli, na Zachodzie szło się masowo – do grobu (…). Jan podzielił mój los: dostał się do niewoli francuskiej."[65]

3 czerwca 1918 r. w czasie konferencji międzysojuszniczej szefów rządów Francji, Anglii i Włoch w Wersalu uznano, że jednym z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju w Europie jest utworzenie niepodległego państwa polskiego, jednoczącego całe ziemie polskie z wolnym dostępem do morza. Rosła Armia Polska we Francji. 4 czerwca na front pod Reims skierowano 1. Pułk Strzelców Polskich. 22 czerwca zorganizowano uroczystość wręczenia sztandarów pułkom polskim. Fundowały je miasta:

[64] A. Czubiński, op. cit., s. 77-90.

[65] W. Skorupka, op. cit., s. 95-98; APL, ZBoWiD w lesznie – Pamiętnik powstańca … , s. 27-33. Koledzy to Stanisław Biadalski i Stefan Szaferski ze Swarzędza.

Paryż, Belfort, Nancy, Verdun. 4 października dowódcą Armii Polskiej został gen. Józef Haller.

W maju i czerwcu 1918 r. sytuacja wydawała się niezwykle trudna. Państwa centralne po zawarciu separatystycznego pokoju z Rosją przerzuciły znaczną część wojsk na zagrożone odcinki i zwyciężały na wszystkich frontach. Cały wysiłek Niemiec zmierzał do przełamania frontu zachodniego. Do wojska brano ponownie oswobodzonych z niewoli rosyjskiej. Również Wawrzyniec Skorupka znalazł się w czerwcu w koszarach w Głogowie. „Zanosiło się, że wnet ruszę na front zachodni i stracę tam życie lub dostanę się drugi raz do niewoli. Ocalił mnie przezorny i w tym wypadku przebiegły mój ojciec, symulując chorobę. (…) Po dziesięciu dniach mego pobytu w garnizonie w Głogowie nadszedł telegram, poświadczony przez powiatowego lekarza: ojciec obłożnie chory.

Po pewnym wahaniu dowództwo batalionu udzieliło mi tygodniowego urlopu. Okazało się w domu, że schorzenie ojca nie było poważne, lecz pacyna masła, złożona tylnymi drzwiami przez kuchnię na ręce żony doktora, przekonała kreisphysikusa o powadze schorzenia. Mając do dyspozycji własny rower w czasie wolnym od prac polowych odwiedzałem krewnych. (…) W powiecie kościańskim, znanym ze swej postawy patriotycznej, wielu młodych Polaków od miesięcy w ten czy w inny sposób stara się uniknąć pójścia na front. Chorują.

Z nabitą głową wróciłem do domu (…). Postanowiliśmy spróbować, wykorzystując moje skaleczone nogi nabyte w czasie powrotu z niewoli (…). Kreisphysikus wystawił świadectwo, które wysłałem do formacji wraz z pismem o dalszy urlop. Odzew formacji był natychmiastowy: udać się do najbliższego lazaretu wojskowego (…).

Szpital wojskowy w Lesznie po zbadaniu skaleczenia gładko mnie na zbity pysk wyrzucił dodając, że mam garnizon macierzysty dość blisko. We Wschowie pokusa była zbyt silna, żeby nie spróbować przyjęcia do lazaretu (…), lecz traf chciał, że tuż przed udaniem się na spoczynek zjawił się szef-lekarz, któremu zaraportowano o nowym nabytku. (…) Zbadał papiery i nogę z tym samym skutkiem co w Lesznie: od razu, bez przenocowania we Wschowie, udać się do Głogowa". Tu dzięki „fachowemu" instruktażowi leżącego na sąsiednim łóżku Skorackiego z Białcza, udało mu się, przy pomocy proszku na mole, tak pogorszyć stan rany, że konieczne okazało się dalsze leczenie. Trwało ono aż do ustania działań wojennych w dniu 11 listopada .[66]

W sierpniu alianci przystąpili do kontrofensywy w Szampanii. Brały w niej udział oddziały polskie. Czołgi angielskie przerwały front niemiecki; armia niemiecka się załamała. Klęski ponosiła też armia austriacka na frontach bułgarskim, tureckim i włoskim. Austro-Węgry poprosiły o rozejm, wkrótce uczyniły to również Niemcy. Jako podstawę rokowań przyjęto 14-punktową deklarację prezydenta Wilsona.

W dniu 3 listopada 1918 r. w Niemczech wybuchła rewolucja. Władze przejęły rady robotników i żołnierzy. Utracono kontrolę nad znaczną częścią wojska. Tak to wspomina Mieczysław Domagała z 22. baonu saperów w Riesa n. Łabą: „ Przychwyconych na terenie koszar oficerów rozbrajano i zrywano im dystynkcje z mundurów. Dowódcę batalionu w randze majora, po zerwaniu mu epoletów i złamaniu na kolanie szpady, zamknięto w chlewie dla świń. Ludzi ogarnął szał – w parze kroczyły burzliwa radość i nieopisana chęć zemsty za przeżyte cierpienia wieloletniej wojny".[67]

Również w garnizonie leszczyńskim i rawickim wybuchły zamieszki. Podobnie było w batalionach zapasowych 37. pułku fizylierów stacjonujących w Kościanie i Śmiglu. Żołnierze degradowali oficerów i wyprzedawali majątek. Zarządzenia władz niemieckich były lekceważone i sabotowane. W Gostyniu wiadomość o rewolucji przywieźli 10 listopada żołnierze niemieccy powracający z frontu koleją przez Berlin, Zbąszyń, Leszno do macierzystego garnizonu w Jarocinie. Rozdali cywilom zgromadzonym na dworcu ulotki i afisze o rewolucji.

We Francji od 7 do 11 listopada w kwaterze marszałka Ferdynanda Focha toczyły się rokowania z delegacją niemiecką o zawieszenie broni. 11 listopada Niemcy podpisali układ i tego samego dnia wojna została przerwana.

Rewolucja w Niemczech obaliła monarchię i przekształciła państwo w republikę burżuazyjno-demokratyczną. Nowy rząd jednak wystąpił w obronie

---

[66] W. Skorupka, op. cit., s. 99-107. W Głogowie żołnierze niemieccy nie wiedzieli co dalej począć, Polacy natomiast gremialnie szli na dworzec i odjeżdżali pociągami na wschód.

[67] A. Czubiński, op. cit., s. 95- 96; Mieczysław Domagała, *Na dalekiej drodze do wolności. Wspomnienia powstańca wielkopolskiego*, mpis, s. 50 (zbiory prywatne). M. Domagała ur. w 1895 r. w Radomicku (pow. śmigielski). W 1912 r. wyjechał do Lipska, gdzie podjął studia. Powołany do wojska w 1915 r.

granic z 1914 r. Uznawał prawo ludności polskiej do odpowiedniej reprezentacji politycznej i ograniczonego samorządu, odmawiał jednak prawa do politycznego samookreślenia i połączenia się z ziemiami polskimi zaboru rosyjskiego.

Zwycięska koalicja domagała się wycofania wojsk niemieckich z Alzacji i Lotaryngii (zajętej w 1870 r.), ale pozwalała zatrzymać granicę wschodnią Niemiec z 1914 r.[68]

Kilkuletnia wojna spowodowała zmiany ludnościowe w Lesznie. W 1918 r. Polacy stanowili w Lesznie już 38 % mieszkańców (w 1910 r. tylko 12%). Aktywizowały się i powstawały nowe polskie organizacje. W październiku ukonstytuował się tajny Komitet Narodowy.

22. Ostrzeliwanie przez powstańców samolotu pod Lipnem – styczeń 1919 r., K. Stobiecki, rys. tuszem (Zbiory: Biblioteka Kórnicka PAN)

W Poznaniu 10 listopada ujawnił się konspiracyjny Centralny Komitet Obywatelski, a następnie przekształcił się w Naczelną Radę Ludową. Rady Ludowe powstały we wszystkich polskich ośrodkach zaboru pruskiego. W Kościanie i Śmiglu Powiatowe Rady Ludowe utworzono 14 listopada, w Gostyniu trzy dni później, a w Lesznie 20 listopada. Powiatowa Rada Ludowa działała także na terenie powiatu rawickiego. Kierowała nimi Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu. Kierujący jej pracami Tymczasowy Komisariat NRL wystosował 18 listopada list do rządu Rzeszy, w którym napisano: „Nie rezygnując z naszych historycznych i narodowych praw, pełni ufności pozostawiamy wykreślenie granic zachodnich naszego państwa Kongresowi Pokojowemu”.[69]

Sytuacja jednak zmieniała się dynamicznie. Anulowano decyzje narzuconych Rosji przez państwa centralne układów brzeskich, a armia niemiecka wycofywała się z podbitych terenów wschodnich do granicy sprzed wybuchu wojny. Na ziemiach Królestwa Polacy rozbrajali żołnierzy niemieckich. W dniu 11 listopada 1918 r. Rada Regencyjna przekazała Józefowi Piłsudskiemu dowództwo nad podległymi jej formacjami wojskowymi, a trzy dni później swe uprawnienia w całości. 16 listopada Piłsudski wysłał notę dyplomatyczną do państw zwycięskiej koalicji i wielu innych, notyfikując odrodzenie niepodległego państwa polskiego.

W tym czasie w Wielkopolsce przybywało zwolenników nieczekania na wątpliwą decyzję konferencji pokojowej. 27 grudnia 1918 r. doszło do wybuchu walk w Poznaniu, które w ciągu kilku dni objęły prawie całą Wielkopolskę.

Mimo zaciętych walk i poniesionych dużych strat, nie udało się powstańcom oswobodzić Leszna, Rydzyny, Bojanowa, Święciechowy oraz Wschowy. 16 lutego 1919 r. przerwano walki podpisując rozejm w Trewirze.

Traktat pokojowy kończący I wojnę światową został zawarty 28 czerwca 1919 r. w Wersalu i postanawiał, że do państwa polskiego zostaną włączone tereny zajęte przez powstańców, ponadto część Pomorza i skrawki Wielkopolski nieopanowane przez powstańców, w tym m.in. Leszno, Rydzyna, Bojanowo, Rawicz i Święciechowa. Niestety, poza granicami pozostała Wschowa.

Tereny opanowane przez powstańców weszły w skład Polski już na początku lipca, natomiast tereny przyznane traktatem, po ratyfikacji

[68] A. Czubiński, op. cit., s. 97-100; M. Komolka, S. Sierpowski, op. cit., s. 216-217; *Walki o Rawicz. Wspomnienia z powstania ks. Zdzisława Zakrzewskiego proboszcza w Golejewku*, Leszno 1922, s. 5; P. Bauer, *Konspiracja niepodległościowa na Ziemi Kościańskiej*, [w:] *Ziemia Kościańska w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919*, Kościan 1999, s. 33; S. Jankowiak, op. cit., s. 29; P. Bauer, W. Omieczyński, *Śmigiel w powstaniu wielkopolskim 1918/1919*, Śmigiel 1988/1989, s. 2-3.

[69] A. Czubiński, op. cit., s. 100-101; E. Śliwiński, *W 90-tą rocznicę Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 – Grupa „Leszno”*, Leszno 2008, s. 10-20.

traktatu pokojowego przez parlament niemiecki w dniu 17 stycznia 1920 r.

Leszno i Rawicz 18 stycznia witało niezwykle uroczyście przedstawicieli władz polskich i państw zwycięskiej koalicji, a szczególnie polskie oddziały wojskowe zajmujące poniemieckie koszary.[70]

Polacy podczas I wojny światowej walczyli w szeregach armii zaborczych często przeciwko sobie i nie o swoją sprawę. Cały czas mieli jednak niezłomną wolę odbudowania własnego państwa sądząc, że dokona się to stopniowo, etapami. Przedłużająca się wojna spowodowała, że sprawa polska ożyła na arenie międzynarodowej i znacznie przyspieszyła bieg wydarzeń. W listopadzie 1918 r. wojna zakończyła się klęską wszystkich trzech zaborców, a Polska miała już ukształtowane podstawy aparatu państwowego i własnego wojska, ponadto znalazła się w obozie zwycięzców.

Polacy, pomimo dużych strat, zyskali na tej wojnie, gdyż po 123 latach niewoli zdołali odbudować swoje państwo. Nie miało ono jeszcze ustalonych granic i trzeba było walczyć o nie, jak i o istnienie całego państwa, ale już w polskim mundurze i we własnej sprawie.

14. Wawrzyniec Skorupka (stoi) z bratem Stanisławem, 1920. (Zob.: Wawrzyniec Skorupka, *Moje morgi i katorgi* 1914–1967, Warszawa 1975)

[70] B. Polak, *Front południowo-zachodni Grupa „Leszno" Powstania Wielkopolskiego 1919 r.*, Kościan 1971, s. 19-75; E. Śliwiński, *Powrót Leszna do Polski w styczniu 1920 roku*, [w:] *Kronika Wielkopolski*, nr 4, Poznań 2008, s. 83-88; tenże, *Rewindykacja Leszna i Rawicza* w *1920 r.*, [w:] *Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość*, nr 30, Leszno 2009, s. 83-92.

II

MATERIAŁY ZRÓDŁOWE DO DZIEJÓW I WOJNY ŚWIATOWEJ Z TERENU POŁUDNIOWO-ZACHODNIEJ WIELKOPOLSKI

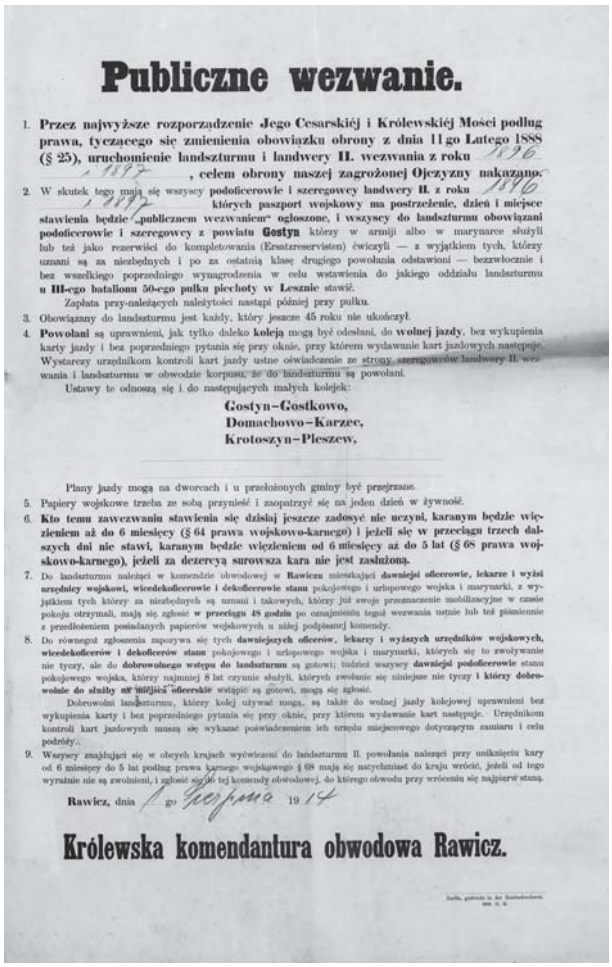

Publiczne wezwanie.

1. **Przez najwyższe rozporządzenie Jego Cesarskiéj i Królewskiéj Mości podług prawa, tyczącego się zmienienia obowiązku obrony z dnia 11 go Lutego 1888 (§ 25), uruchomienie landszturmu i landwery II. wezwania z roku** 1896 / 1897 **, celem obrony naszej zagrożonej Ojczyzny nakazano.**
2. W skutek tego mają się wszyscy **podoficerowie i szeregowcy landwery II. z roku** 1896 / 1897 **których paszport wojskowy ma postrzeżenie, dzień i miejsce stawienia będzie „publicznem wezwaniem“ ogłoszone, i wszyscy do landszturmu obowiązani podoficerowie i szeregowcy z powiatu Gostyn** którzy w armiji albo w marynarce służyli lub też jako rezerwiści do kompletowania (Ersatzreservisten) ćwiczyli — z wyjątkiem tych, którzy uznani są za niezdolnych i po za ostatnią klasę drugiego powołania odstawieni — bezzwłocznie i bez wszelkiego poprzedniego wynagrodzenia w celu wstawienia do jakiego oddziału landszturmu **u III-ego batalionu 50-ego pułku piechoty w Lesznie** stawić.
   Zapłata przy-należących należytości nastąpi później przy pułku.
3. Obowiązany do landszturmu jest każdy, który jeszcze 45 roku nie ukończył.
4. **Powołani** są uprawnieni, jak tylko daleko **koleją** mogą być odesłani, do **wolnej jazdy**, bez wykupienia karty jazdy i bez poprzedniego pytania się przy oknie, przy którem wydawanie kart jazdowych następuje. Wystarczy urzędnikom kontroli kart jazdy ustne oświadczenie ze strony szeregowców landwery II. wezwania i landszturmu w obwodzie korpusu, że do landszturmu są powołani.
   Ustawy te odnoszą się i do następujących małych kolejek:
   Gostyn–Gostkowo,
   Domachowo–Karzec,
   Krotoszyn–Pleszew,

   Plany jazdy mogą na dworcach i u przełożonych gminy być przejrzane.
5. Papiery wojskowe trzeba ze sobą przynieść i zaopatrzyć się na jeden dzień w żywność.
6. **Kto temu zawezwaniu stawienia się dzisiaj jeszcze zadosyć nie uczyni, karanym będzie więzieniem aż do 6 miesięcy (§ 64 prawa wojskowo-karnego) i jeżeli się w przeciągu trzech dalszych dni nie stawi, karanym będzie więzieniem od 6 miesięcy aż do 5 lat (§ 68 prawa wojskowo-karnego), jeżeli za dezercyą surowsza kara nie jest zasłużoną.**
7. Do landszturmu należeci w komendzie obwodowej w **Rawiczu** mieszkający **dawniejsi oficerowie, lekarze i wyżsi urzędnicy wojskowi, wicedekoficerowie i dekoficerowie stanu** pokojowego i urlopowego wojska i marynarki, z wyjątkiem tych którzy za niezdolnych są uznani i takowych, którzy już swoje przeznaczenie mobilizacyjne w czasie pokoju otrzymali, mają się zgłosić **w przeciągu 48 godzin** po ogłoszeniu tegoż wezwania ustnie lub też piśmiennie z przedłożeniem posiadanych papierów wojskowych u niżej podpisanej komendy.
8. Do równegoż zgłoszenia zapozywa się tych **dawniejszych oficerów, lekarzy i wyższych urzędników wojskowych, wicedekoficerów i dekoficerów stanu** pokojowego i urlopowego wojska i marynarki, których się to zwoływanie nie tyczy, ale do **dobrowolnego wstępu do landszturmu** są gotowi; tudzież wszyscy **dawniejsi podoficerowie** stanu pokojowego wojska, którzy najmniej 8 lat czynnie służyli, których zwołanie się niniejsze nie tyczy **i którzy dobrowolnie do służby** ~~w niższych~~ **oficerskie** wstąpić są gotowi, mogą się zgłosić.
   Dobrowolni landszturmu, którzy kolej używać mogą, są także do wolnej jazdy kolejowej uprawnieni bez wykupienia karty i bez poprzedniego pytania się przy oknie, przy którem wydawanie kart następuje. Urzędnikom kontroli kart jazdowych muszą się wykazać poświadczeniem ich urzędu miejscowego dotyczącym zamiaru i celu podróży.
9. Wszyscy znajdujący się w obcych krajach wyćwiczeni do landszturmu II. powołania należeci przy uniknięciu kary od 6 miesięcy do 5 lat podług prawa karnego wojskowego § 68 mają się natychmiast do kraju wrócić, jeżeli od tego wyraźnie nie są zwolnieni, i zgłosić się do tej komendy obwodowej, do którego obwodu przy wróceniu się najpierw staną.

Rawicz, dnia 1 go Sierpnia 1914

Królewska komendantura obwodowa Rawicz.

MOBILIZACJA

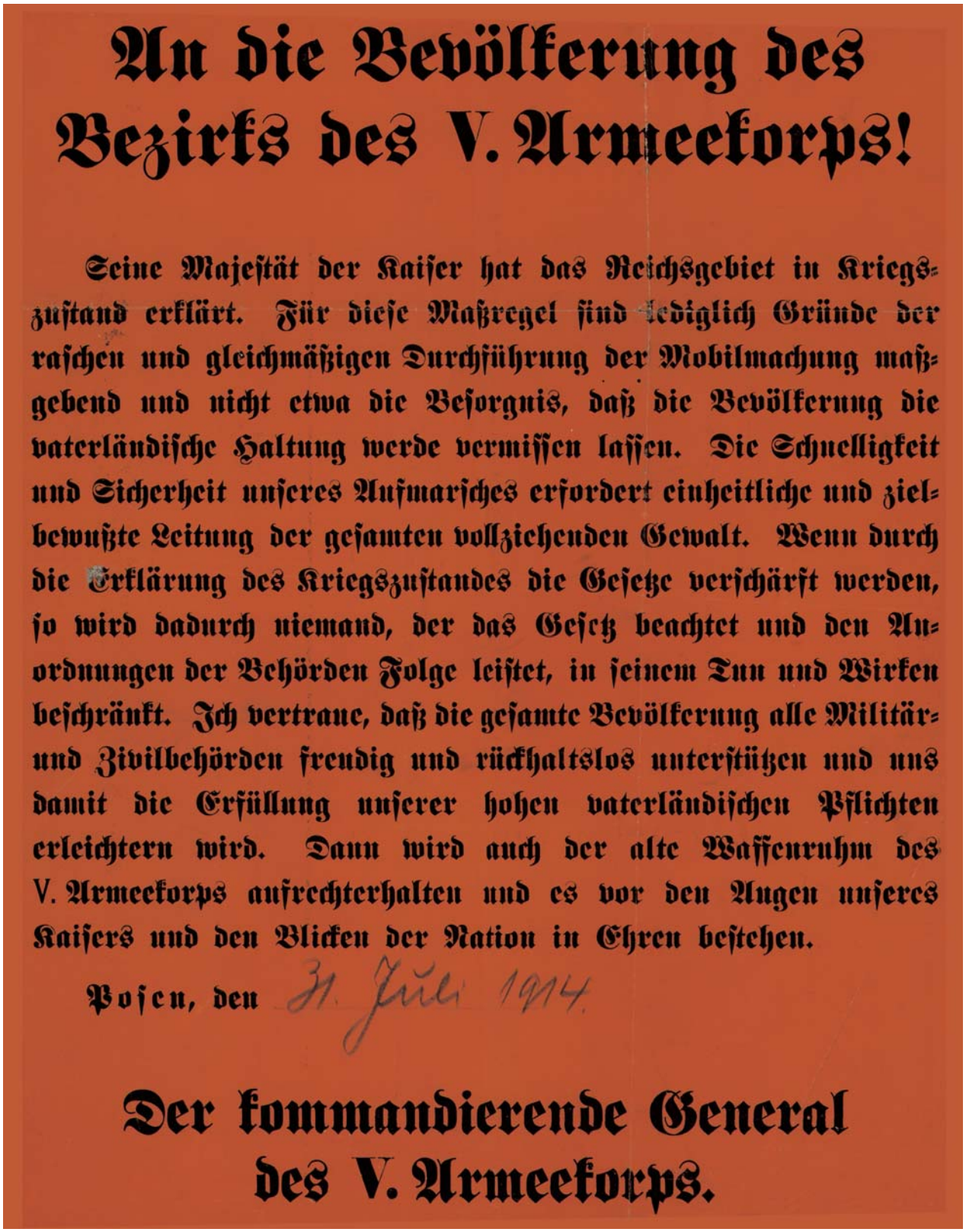

An die Bevölkerung des Bezirks des V. Armeekorps!

Seine Majestät der Kaiser hat das Reichsgebiet in Kriegszustand erklärt. Für diese Maßregel sind lediglich Gründe der raschen und gleichmäßigen Durchführung der Mobilmachung maßgebend und nicht etwa die Besorgnis, daß die Bevölkerung die vaterländische Haltung werde vermissen lassen. Die Schnelligkeit und Sicherheit unseres Aufmarsches erfordert einheitliche und zielbewußte Leitung der gesamten vollziehenden Gewalt. Wenn durch die Erklärung des Kriegszustandes die Gesetze verschärft werden, so wird dadurch niemand, der das Gesetz beachtet und den Anordnungen der Behörden Folge leistet, in seinem Tun und Wirken beschränkt. Ich vertraue, daß die gesamte Bevölkerung alle Militär- und Zivilbehörden freudig und rückhaltslos unterstützen und uns damit die Erfüllung unserer hohen vaterländischen Pflichten erleichtern wird. Dann wird auch der alte Waffenruhm des V. Armeekorps aufrechterhalten und es vor den Augen unseres Kaisers und den Blicken der Nation in Ehren bestehen.

Posen, den 31. Juli 1914.

Der kommandierende General des V. Armeekorps.

1. *Obwieszczenie dowództwa V Korpusu Armii w Poznaniu w sprawie ogłoszenia stanu wojny i przeprowadzenia mobilizacji, Poznań, 31.07.1914 r.*
   Archiwum Państwowe w Lesznie (APL), Zbiór druków ulotnych, sygn. I-2.

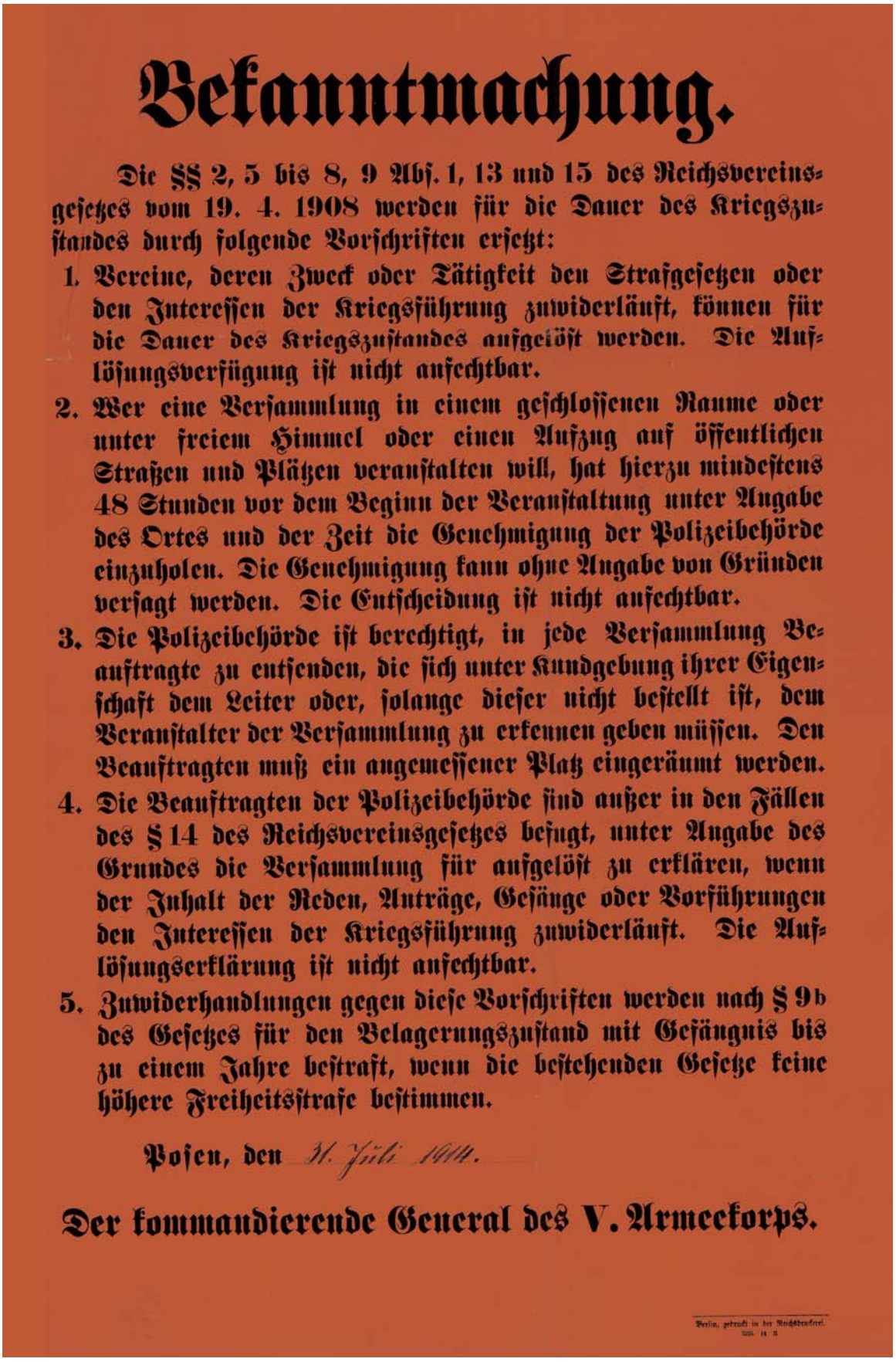

Bekanntmachung.

Die §§ 2, 5 bis 8, 9 Abs. 1, 13 und 15 des Reichsvereinsgesetzes vom 19. 4. 1908 werden für die Dauer des Kriegszustandes durch folgende Vorschriften ersetzt:

1. Vereine, deren Zweck oder Tätigkeit den Strafgesetzen oder den Interessen der Kriegsführung zuwiderläuft, können für die Dauer des Kriegszustandes aufgelöst werden. Die Auflösungsverfügung ist nicht anfechtbar.
2. Wer eine Versammlung in einem geschlossenen Raume oder unter freiem Himmel oder einen Aufzug auf öffentlichen Straßen und Plätzen veranstalten will, hat hierzu mindestens 48 Stunden vor dem Beginn der Veranstaltung unter Angabe des Ortes und der Zeit die Genehmigung der Polizeibehörde einzuholen. Die Genehmigung kann ohne Angabe von Gründen versagt werden. Die Entscheidung ist nicht anfechtbar.
3. Die Polizeibehörde ist berechtigt, in jede Versammlung Beauftragte zu entsenden, die sich unter Kundgebung ihrer Eigenschaft dem Leiter oder, solange dieser nicht bestellt ist, dem Veranstalter der Versammlung zu erkennen geben müssen. Den Beauftragten muß ein angemessener Platz eingeräumt werden.
4. Die Beauftragten der Polizeibehörde sind außer in den Fällen des § 14 des Reichsvereinsgesetzes befugt, unter Angabe des Grundes die Versammlung für aufgelöst zu erklären, wenn der Inhalt der Reden, Anträge, Gesänge oder Vorführungen den Interessen der Kriegsführung zuwiderläuft. Die Auflösungserklärung ist nicht anfechtbar.
5. Zuwiderhandlungen gegen diese Vorschriften werden nach § 9 b des Gesetzes für den Belagerungszustand mit Gefängnis bis zu einem Jahre bestraft, wenn die bestehenden Gesetze keine höhere Freiheitsstrafe bestimmen.

Posen, den 31. Juli 1914.

Der kommandierende General des V. Armeekorps.

Berlin, gedruckt in der Reichsdruckerei.

2. Obwieszczenie dowództwa V Korpusu Armii w Poznaniu dotyczące ograniczenia działalności organizacji i stowarzyszeń oraz zwoływania zgromadzeń publicznych w czasie wojny, Poznań, 31.07.1914 r.
APL, Akta miasta Jutrosin, sygn. 496, s. 8.

Erklärung

des verschärften ~~Belagerungs~~- (Kriegs-) Zustandes.

Hiermit bringe ich zur öffentlichen Kenntnis, daß durch Allerhöchste Verordnung für das gesamte Gebiet **des Regierungsbezirks Posen** der Belagerungs- (Kriegs-) Zustand erklärt worden ist. Die Wirkungen dieser Erklärung treten nach den Vorschriften des Gesetzes über den Belagerungszustand vom 4. Juni 1851 (Gesetzsammlung Seite 451) sofort in Kraft. Die vollziehende Gewalt geht damit an die Militärbefehlshaber über, deren Anordnungen die Zivilverwaltungs- und Gemeindebehörden Folge zu leisten haben.

Gleichzeitig setze ich auf Grund des § 5 des erwähnten Gesetzes für den genannten Bezirk die Artikel 5, 6, 7, 27, 28[redacted] und 36 der Preußischen Verfassungsurkunde vom 31. Januar 1850 bis auf weitere Bestimmung außer Kraft und verordne, was folgt:

1. Zur Untersuchung und Aburteilung der im § 4 des Einführungsgesetzes zum Strafgesetzbuch für das Deutsche Reich und in den §§ 8, 9 und 10 des Preußischen Gesetzes über den Belagerungszustand vom 4. Juni 1851 genannten Verbrechen und Vergehen wird ein Kriegsgericht in der Stadt Posen angeordnet, das mit dem morgigen Tage in Tätigkeit tritt. Es wird nachdrücklich auf die schweren Strafen hingewiesen, die in den unten*) abgedruckten §§ 8 und 9 des letzteren Gesetzes angedroht werden.
2. Haussuchungen und Verhaftungen können von den dazu berechtigten Behörden und Beamten zu jeder Zeit vorgenommen werden.
3. Alle Fremden, die den Zweck ihres Aufenthalts nicht einwandfrei nachweisen können, haben den in Belagerungszustand erklärten Bezirk bei Vermeidung der Ausweisung binnen 24 Stunden zu verlassen.
4. Der Verkauf von Waffen und Pulver ist verboten. Fremden, die bewaffnet oder mit Pulver und Munition versehen ankommen, sind die Waffen, das Pulver und die Munition von den Militär- oder Ortspolizeibehörden abzunehmen.
   Gleiches Verbot gilt für Sprengstoffe aller Art.
   Zivilpersonen dürfen nur dann Waffen tragen, wenn es ihnen von mir oder der Ortspolizeibehörde ausdrücklich gestattet ist. Wer sich mit Waffen betreffen läßt, ohne eine solche Erlaubnis erhalten zu haben, wird sofort entwaffnet.
5. Durch besondere Verfügung an das Königliche Oberpräsidium in Posen habe ich diejenigen Zeitungen bezeichnet, die ihr Erscheinen von heute ab einzustellen haben.
   Neuerscheinende Zeitungen, Plakate, Flugschriften usw. dürfen nur dann gedruckt, öffentlich verkauft oder sonst verbreitet werden, nachdem die Ortspolizeibehörde die Erlaubnis erteilt hat.
   häuser sind 10 Uhr abends zu schließen.
7. Die Verwendung der bewaffneten Macht zur Unterdrückung etwaiger Aufruhrversuche erfolgt nach meinem Befehl.
8. Für den Befehlsbereich der Festung Posen wird die vollziehende Gewalt von dem Kommandanten ausgeübt; er ist befugt, besondere Bekanntmachungen zu erlassen und Bestimmungen zu treffen.

Posen, den 31. Juli 1914.

Der kommandierende General des V. Armeekorps.

*)

§ 8.

Wer in einem in Belagerungszustand erklärten Orte oder Distrikte der vorsätzlichen Brandstiftung, der vorsätzlichen Verursachung einer Überschwemmung oder des Angriffs oder des Widerstandes gegen die bewaffnete Macht oder Abgeordnete der Zivil- oder Militärbehörden in offener Gewalt und mit Waffen oder gefährlichen Werkzeugen versehen, sich schuldig macht, wird mit dem Tode bestraft.

Sind mildernde Umstände vorhanden, so kann statt der Todesstrafe auf zehn- bis zwanzigjährige Zuchthausstrafe erkannt werden.

§ 9.

Wer in einem in Belagerungszustand erklärten Orte oder Distrikte

a) in Beziehung auf die Zahl, die Marschrichtung oder angebliche Siege der Feinde oder Aufrührer wissentlich falsche Gerüchte ausstreut oder verbreitet, welche geeignet sind, die Zivil- oder Militärbehörden hinsichtlich ihrer Maßregeln irrezuführen, oder

b) ein ei Erklärung des Belagerungszustandes oder während desselben vom Militärbefehlshaber im Interesse der öffentlichen Sicherheit erlassenes Verbot übertritt oder zu solcher Übertretung auffordert oder anreizt, oder

c) zu den Verbrechen des Aufruhrs, der tätlichen Widersetzlichkeit, der Befreiung eines Gefangenen oder zu anderen § 8 vorgesehenen Verbrechen, wenn auch ohne Erfolg, auffordert oder anreizt, oder

d) Personen des Soldatenstandes zu Verbrechen gegen die Subordination oder Vergehungen gegen die militärische Zucht und Ordnung zu verleiten sucht,

soll, wenn die bestehenden Gesetze keine höhere Freiheitsstrafe bestimmen, mit Gefängnis bis zu einem Jahre bestraft werden.

3. Ogłoszenie dowództwa V Korpusu Armii w Poznaniu dotyczące m.in. zakazu sprzedaży i noszenia broni oraz zasad przeprowadzania rewizji, Poznań, 31.07.1914 r.
APL, Akta miasta Jutrosin, sygn. 496, s. 10.

Publiczne wezwanie.

1. **Przez najwyższe rozporządzenie Jego Cesarskiéj i Królewskiéj Mości podług prawa, tyczącego się zmienienia obowiązku obrony z dnia 11go Lutego 1888 (§ 25), uruchomienie landszturmu i landwery II. wezwania z roku** 1896 / 1897 **, celem obrony naszej zagrożonej Ojczyzny nakazano.**
2. W skutek tego mają się wszyscy **podoficerowie i szeregowcy landwery II. z roku** 1896 / 1897 **których paszport wojskowy ma postrzeżenie, dzień i miejsce stawienia będzie „publicznem wezwaniem“ ogłoszone, i wszyscy do landszturmu obowiązani podoficerowie i szeregowcy z powiatu Gostyn** którzy w armiji albo w marynarce służyli lub też jako rezerwiści do kompletowania (Ersatzreservisten) ćwiczyli — z wyjątkiem tych, którzy uznani są za niezbędnych i po za ostatnią klasę drugiego powołania odstawioni — bezzwłocznie i bez wszelkiego poprzedniego wynagrodzenia w celu wstawienia do jakiego oddziału landszturmu **u III-ego batalionu 50-ego pułku piechoty w Lesznie** stawić.
   Zapłata przy-należących należytości nastąpi później przy pułku.
3. Obowiązany do landszturmu jest każdy, który jeszcze 45 roku nie ukończył.
4. **Powołani** są uprawnieni, jak tylko daleko **koleją** mogą być odesłani, do **wolnej jazdy**, bez wykupienia karty jazdy i bez poprzedniego pytania się przy oknie, przy którem wydawanie kart jazdowych następuje. Wystarczy urzędnikom kontroli kart jazdy ustne oświadczenie ze strony szeregowców landwery II. wezwania i landszturmu w obwodzie korpusu, że do landszturmu są powołani.
   Ustawy te odnoszą się i do następujących małych kolejek:

   Gostyn–Gostkowo,
   Domachowo–Karzec,
   Krotoszyn–Pleszew,

   Plany jazdy mogą na dworcach i u przełożonych gminy być przejrzane.
5. Papiery wojskowe trzeba ze sobą przynieść i zaopatrzyć się na jeden dzień w żywność.
6. **Kto temu zawezwaniu stawienia się dzisiaj jeszcze zadosyć nie uczyni, karanym będzie więzieniem aż do 6 miesięcy (§ 64 prawa wojskowo-karnego) i jeżeli się w przeciągu trzech dalszych dni nie stawi, karanym będzie więzieniem od 6 miesięcy aż do 5 lat (§ 68 prawa wojskowo-karnego), jeżeli za dezercyą surowsza kara nie jest zasłużoną.**
7. Do landszturmu należąci w komendzie obwodowej w **Rawiczu** mieszkający **dawniejsi oficerowie, lekarze i wyżsi urzędnicy wojskowi, wicedekoficerowie i dekoficerowie stanu** pokojowego i urlopowego wojska i marynarki, z wyjątkiem tych którzy za niezbędnych są uznani i takowych, którzy już swoje przeznaczenie mobilizacyjne w czasie pokoju otrzymali, mają się zgłosić **w przeciągu 48 godzin** po oznajmieniu tegoż wezwania ustnie lub też piśmiennie z przedłożeniem posiadanych papierów wojskowych u niżej podpisanej komendy.
8. Do równegoż zgłoszenia zapozywa się tych **dawniejszych oficerów, lekarzy i wyższych urzędników wojskowych, wicedekoficerów i dekoficerów stanu** pokojowego i urlopowego wojska i marynarki, których się to zwoływanie nie tyczy, ale do **dobrowolnego wstępu do landszturmu** są gotowi; tudzież wszyscy **dawniejsi podoficerowie** stanu pokojowego wojska, którzy najmniej 8 lat czynnie służyli, których zwołanie się niniejsze nie tyczy **i którzy dobrowolnie do służby na miejsca oficerskie** wstąpić są gotowi, mogą się zgłosić.
   Dobrowolni landszturmu, którzy kolej używać mogą, są także do wolnej jazdy kolejowej uprawnieni bez wykupienia karty i bez poprzedniego pytania się przy oknie, przy którem wydawanie kart następuje. Urzędnikom kontroli kart jazdowych muszą się wykazać poświadczeniem ich urzędu miejscowego dotyczącym zamiaru i celu podróży.
9. Wszyscy znajdujący się w obcych krajach wyćwiczeni do landszturmu II. powołania należąci przy uniknięciu kary od 6 miesięcy do 5 lat podług prawa karnego wojskowego § 68 mają się natychmiast do kraju wrócić, jeżeli od tego wyraźnie nie są zwolnieni, i zgłosić się do tej komendy obwodowej, do którego obwodu przy wróceniu się najpierw staną.

Rawicz, dnia 1 go Sierpnia 19 14

Królewska komendantura obwodowa Rawicz.

Berlin, gedruckt in der Reichsdruckerei.
1409. 11. 13.

4. Wezwanie Królewskiej Komendantury Obwodowej w Rawiczu w sprawie stawienia się w jednostce wojskowej w Lesznie podoficerów i szeregowców z powiatu gostyńskiego, Rawicz, 1.08.1914 r.
APL, Akta miasta Gostyń, sygn. 356.

Extrablatt

Kostener Kreisblatt

Amtliches Veröffentlichungsblatt für den Kreis Kosten.

Sonnabend, den 1. August 1914

Bekanntmachung.

Seine Majestät der Kaiser haben die

Mobilmachung

der Armee befohlen.

1. Der erste Mobilmachungstag ist der **2. August**
der zweite Mobilmachungstag ist der **3. August**
der dritte Mobilmachungstag ist der **4. August**
der vierte Mobilmachungstag ist der **5. August**
der fünfte Mobilmachungstag ist der **6. August**
und so weiter.

2. Sämtliche Offiziere, Unteroffiziere und Mannschaften des Beurlaubtenstandes, einschließlich der Ersatzreservisten haben sich zu der auf den **Kriegsbeorderungen** angegebenen Zeit an dem bezeichneten Orte pünktlich einzufinden; dagegen verbleiben die nur mit einer **Paß-Notiz** Versehenen zunächst in der Heimat.

3. Alle augenblicklich außer Kontrolle befindlichen Mannschaften, sowie diejenigen welche sich **nicht** in dem Besitze einer **Kriegsbeorderung oder einer Paßnotiz** befinden, haben sich behufs Herbeiführung einer Entscheidung sofort an die Hauptmeldeämter der Bezirks-Kommandos zu wenden.

Ausgenommen hiervon ist nur, wer ausdrücklich von der Gestellung im Mobilmachungsfalle befreit ist.

4. Wer dem obigen Befehl nicht Folge leistet, verfällt in strenge Bestrafung nach den Kriegsgesetzen.

5. Das Marschgeld wird beim Truppenteil, nicht bei der Ortsbehörde empfangen.

6. Sämtliche Einberufenen haben, um ihren Gestellungsort zu erreichen, **freie Eisenbahnfahrt** ohne Lösung einer Fahrkarte und ohne vorherige Anfrage am Schalter, lediglich gegen Vorzeigung der Kriegsbeorderung oder anderer Militärpapiere an die Organe der Fahrkartenkontrolle. Kriegsfreiwillige haben gegen Vorzeigung einer Bescheinigung der Ortsbehörde über Zweck und Ziel der Reise gleichfalls freie Eisenbahnfahrt.

Vorstehende Festsetzungen gelten auch für die nachstehend bezeichneten Kleinbahnen:

a) Kosten—Gostyn (Kostener Kreisbahn)
b) Kriewen—Altboyen (Schmiegeler Kreisbahn)
Wielichowo—Altboyen (Schmiegeler Kreisbahn).

Der kommandierende General des V. Armeekorps.

Allerhöchsten Ortes ist die Mobilmachung befohlen.

Der erste Mobilmachungstag ist der 2. August 1914.

Den Ortspolizeibehörden sind besondere Verfügungen wegen Gestellung von Pferden und Wagen durch Boten zugegangen.

Ich mache noch ausdrücklich darauf aufmerksam, daß auch die bei der letzten Vormusterung als „vorübergehend kriegsunbrauchbar" bezeichneten Pferde, soweit sie nicht marschunfähig sind, oder wegen Ansteckungsgefahr den Stall nicht verlassen dürfen, sowie sämtliche seit der letzten Vormusterung in Zugang gekommenen Pferde zu gestellen sind.

Jeder Pferdebesitzer ist nach erhaltener Aufforderung verpflichtet, seine sämtlichen Pferde mit Ausschluß:

a) der unter vier Jahre alten Pferde,
b) der Hengste,
c) der Stuten, die entweder hochtragend sind (d. s. Stuten, deren Abfohlen innerhalb der nächsten 4 Wochen zu erwarten ist) oder innerhalb der letzten 14 Tage abgefohlt haben,
d) der Vollblutstuten, die im „Allgemeinen deutschen Gestütbuch" oder den dazu gehörigen offiziellen—vom Unionklub geführten—Listen eingetragen und von einem Vollbluthengst laut Deckschein belegt sind, auf Antrag des Besitzers,
e) derjenigen Mutterstuten in der Remonteprovinz Posen, welche in ein Gestütbuch für edles Halbblut eingetragen und laut Deckschein über 6 Monate tragend sind oder innerhalb der letzten 8 Wochen abgefohlt haben, auf Antrag des Besitzers,
f) der Pferde, welche auf beiden Augen blind sind,
g) der Pferde, welche in Bergwerken dauernd unter Tag arbeiten,
h) der Pferde, welche wegen Erkrankung nicht marschfähig sind oder wegen Ansteckungsgefahr den Stall nicht verlassen dürfen,
i) der Pferde, welche bei einer früheren in der betreffenden Ortschaft abgehaltenen Musterung als dauernd kriegsunbrauchbar bezeichnet worden sind,
k) der Pferde unter 1,50 m Bandmaß, zu der bestimmten Zeit auf dem Schützenplatze in Kosten bezw. dem Marktplatze in Kriewen vorzuführen.

Der Verkauf eines Pferdes vor erhaltener Gestellungsaufforderung entbindet nicht von dessen Gestellung, sofern die Ablieferung an den neuen Erwerber noch nicht erfolgt ist. Eine Ausnahme findet nur statt, wenn nachweislich der Verkauf an die Militärbehörde, an Offiziere, Sanitätsoffiziere oder Militärbeamte, welche sich die Pferde für ihre Mobilmachung selbst beschaffen, erfolgt war.

Ebenso können den zum Dienst einberufenen Offizieren, Sanitätsoffizieren oder oberen Militärbeamten des inaktiven und Beurlaubtenstandes sowie dem Kaiserlichen Kommissar und den Delegierten der freiwilligen Krankenpflege beim Feldherrn so viele ihrer eigenen Pferde bei der Aushebung belassen werden, als ihnen für ihre Mobilmachung bestimmungsgemäß zustehen.

Pferdebesitzer, welche ihre gestellungspflichtigen Pferde nicht reichzeitig oder vollzählig vorführen, haben außer der gesetzlichen Strafe zu gewärtigen, daß auf ihre Kosten eine zwangsweise Herbeischaffung der nicht gestellten Pferde vorgenommen wird.

Von Bekanntgabe des Mobilmachungsbefehles bis nach Beendigung der Pferdeaushebung ist jede Ausführung von Pferden in andere Kreise oder Ortschaften verboten. Zuwiderhandlungen werden für jeden einzelnen Fall mit der in § 27 des Kriegsleistungsgesetzes vom 13. Juni 1873 vorgesehenen Strafe geahndet. Eine Ausnahme von dem Verbote findet nur statt, wenn nachweislich der Verkauf an Militärbehörden des Aushebungsbezirks oder an solche Offiziere, Sanitätsoffiziere oder Militärbeamte, welche sich die Pferde für ihre Mobilmachung selbst beschaffen, geschehen ist. Schließlich ersuche ich noch, dem Ersuchen der Militärbehörden **unverzüglich** Folge zu geben.

Kosten, den 1. August 1914.

Der Landrat.

Polizeiverordnung.

Auf Grund der §§ 137 und 139 des Gesetzes über die allgemeine Landesverwaltung vom 30. Juli 1883 (Gesetz-Sammlung Seite 195) in Verbindung mit den §§ 6, 12 und 15 des Gesetzes über die Polizeiverwaltung vom 11. März 1850 (Gesetz-Sammlung Seite 265) verordne ich hiermit für den Umfang der Provinz Posen, was folgt:

§ 1.

Der Verkehr mit Automobilen und sonstigen Kraftfahrzeugen ist, soweit er nicht militärischen Zwecken dient, im Interesse der öffentlichen Sicherheit untersagt.

Ausnahmen von diesem Verbot können durch die Kreispolizeibehörden zugelassen werden. Diese stellen hierüber eine besondere Bescheinigung aus, welche der Leiter des Kraftfahrzeugs bei der Fahrt mit sich zu führen und auf Verlangen den im Dienste befindlichen Militärpersonen und den Polizeiorganen vorzuzeigen hat.

In dem zum Regierungsbezirk Bromberg gehörigen Teile der zwischen der Eisenbahnstrecke Posen—Gnesen—Thorn und der Landesgrenze nach Rußland belegenen Gebiets wird außerdem der Privatverkehr jeder Art mit Fähren, Fährbooten und sonstigen Wasserfahrzeugen sowie mit Fahrrädern verboten.

§ 2.

Während der Dunkelheit und bei Nebel ist die Binnenschiffahrt auf sämtlichen Flüssen und Kanälen untersagt.

§ 3.

Der Verkehr mit Land- und Wasserfahrzeugen, Reittieren, Fahrräder, Kraftfahrzeugen und Verkehrsmitteln jeder Art über die Grenze nach Rußland oder von dort nach dem Inlande ist—soweit nicht besondere Ausnahmen von mir zugelassen und öffentlich bekannt gegeben werden,—verboten.

§ 4.

Das Auflassen von Brieftauben und die Einfuhr fremder Brieftauben ohne Genehmigung oder Veranlassung der Reichs- und Staatsbehörden ist untersagt.

Die Besitzer von Brieftauben die dem Verbande deutscher Brieftauben-Liebhaber-Vereine nicht angehören, haben der Ortspolizeibehörde über die Zahl und den Aufenthaltsort der Tiere unter Angabe der Linie, für die sie eingeübt sind, sofort Mitteilung zu machen.

Wer fremde Brieftauben beherbergt, hat diese sofort der Ortspolizeibehörde auszuliefern.

§ 5.

Das Auflassen von Luftfahrzeugen, die Anwendung von Lichtsignalen und anderen Verständigungsmitteln ohne Genehmigung oder Veranlassung der Reichs- und Staatsbehörden ist verboten.

§ 6.

Zuwiderhandlungen gegen die vorstehenden Bestimmungen werden, sofern nicht nach Maßgabe der Reichsstrafgesetze eine höhere Strafe verwirkt ist, oder gemäß § 9b des Gesetzes über den Belagerungszustand vom 4. Juni 1851 Gefängnisstrafe bis zu einem Jahre eintritt, mit Geldstrafe bis zu 60 Mark, im Nichtbeitreibungsfalle mit entsprechender Haft bestraft.

5. *Obwieszczenie dowództwa V Korpusu Armii w Poznaniu dotyczące terminów mobilizacji oraz landrata powiatu kościańskiego w sprawie pierwszej mobilizacji w dniu 2 sierpnia 1914 r.*
APL, Kostener Kreisblatt, nr 92, 1.08.1914 r.

Extrablatt

zum

Dieses Blatt erscheint jeden Mittwoch und Sonnabend. Abonnementspreis vierteljährlich bei der Expedition und bei allen Postanstalten 75 Pfennige.

Insertionspreis für die einspaltige Zeile 15 Pf. Inserate werden für die nächstfolgende Nummer tags vorher bis 12 Uhr erbeten.

Lissaer Kreisblatt.

Redaktion, Druck und Verlag von A. Schmädicke, Lissa i. P.
Expedition: Lissa i. P., Schloßstraße 20.
Fernsprecher Nr. 61. — Telegramm-Adresse: Kreisblatt Lissa.

№ 61e. Sonntag, den 2. August 1914.

Tritt in der Nacht vom 2. zum 3. Mob. Tage in Kraft und ist bis einschließlich 6. Mob. Tag gültig.

Auszug

aus dem Militär-Lokalzugs-Fahrplan.

G. 3. Glogau—Neppen.

12 51	9 51	15 1	5 51	ab		Glogau	an	7 49	4 49	11 49	3 49
1 13	10 13	2 13	6 13	an		Fröbel	ab	7 27	4 27	11 27	3 27
1 21	10 21	2 21	6 21	ab		„	an	7 19	4 19	11 19	3 19
1 28	10 28	2 28	6 28	ab		Brieg (Kreis Glogau)	ab	7 13	4 13	11 13	3 13
1 33	10 33	2 33	6 33	ab		Klein-Tschirne	ab	7 8	4 8	11 8	3 8
1 45	10 45	2 45	6 45	an	↓	Beuthen (Bz. Liegnitz)	ab	6 55	3 55	10 55	2 55
						usw.					

G. 16. Posen—Lissa (Bez. Posen).

11 58	3 38	11 18	5 38	ab		Posen (Zbhf.)	an	6 43	12 43	7 43	12 43
2 39	6 19	1 59	8 19	ab		Leiperode	ab	4 7	10 7	5 7	10 7
2 58	6 38	2 18	8 38	an	↓	Lissa (Bz. Posen)	ab	3 44	9 44	4 44	9 44

*) Beginnt bereits am 2. Mob. Tage.

G. 17. Lissa (Bez. Posen)—Hansdorf.

	8 58	3 28	6 58	2 28	ab		Lissa (Bez. Posen)	an	9 14	4 14	9 14	3 14
	9 15	3 45	7 15	2 45	ab		Laßwitz	ab	8 56	3 56	8 56	2 56
	9 42	4 12	7 42	3 12	an		Fraustadt	ab	8 25	3 25	8 25	2 25
	9 45	5 15	7 45	4 15	ab		„	an	7 15	2 15	7 15	1 15
	10 6	5 36	8 6	4 36	an		Driebitz	ab	6 52	1 52	6 52	12 52
	11 9	5 39	9 9	4 39	ab		„	an	6 49	1 49	6 49	12 49
	11 29	5 59	9 29	4 59	ab		Glogischdorf	ab	6 28	1 28	6 28	12 28
	11 50	6 20	9 50	5 20	an		Glogau	ab	6 6	1 6	6 6	12 6*)
**)	12 6	6 36	10 6	5 36	ab		„	an	5 45	1 25	5 45	11 45
	12 23	6 53	10 23	5 53	ab		Herrndorf	ab	5 26	1 26	5 26	11 26
	12 35	7 5	10 35	6 5	ab		Nilbau	ab	5 16	1 16	5 16	11 16
	12 49	7 19	10 49	6 19	ab		Klopschen	ab	5 3	12 5	5 5	11 5
	1 0	7 30	11 0	6 30	ab		Quaritz	ab	4 51	11 51	4 51	10 51

*) Beginnt das erstemal in Glogau.
**) Beginnt am 3. Mob. Tage in Glogau.

G. 11. Lissa (Bez. Posen)—Bentschen.

6 50	2 50	6 50	10 50*)	ab		Lissa (Bez. Posen)	an	8 48	3 48	8 48	12 48
7 3	3 3	7 3	11 3	ab		Wolfskirch	ab	8 35	3 35	8 35	12 35
7 18	3 18	7 18	11 18	an		Lindensee	ab	8 20	3 20	8 20	12 20
7 24	3 24	7 24	11 24	ab		„	an	8 13	3 13	8 13	12 13
7 44	3 44	7 44	11 44	an	↓	Luschwitz	ab	7 53	2 53	7 53	11 53

*) Fährt schon am 2. Mob. Tage ab Lissa.

G. 21. Bojanowo—Guhrau—Glogau.

—	—	10 55	10 55	ab		Altendorf	an	1 41	7 41	—	—
—	—	11 3	11 3	an		Schlichtingsheim	ab	1 34	7 34	—	—
—	—	11 19	11 19	ab		„	an	1 18	7 18	—	—
—	—	11 28	11 28	ab		Wilkau	ab	1 9	7 9	—	—
—	—	11 42	11 42	ab		Lerchenberg	ab	12 56	6 56	—	—
—	—	11 49	11 49	ab		Zerbau	ab	12 48	6 48	—	—
—	—	11 56	11 56	an	↓	Glogau	ab	12 41	6 41	—	—

G. 14. Jarotschin—Lissa (Bez. Posen).

Fährt nur am 3. Mob. Tage.

—	—	4 47	6 47	ab		Feuerstein	an	11 10	8 10	11 10	—
—	—	4 57	6 57	an		Garzyn	ab	10 59	7 59	10 59	—
—	—	5 6	7 6	ab	↓	„	an	10 50	7 50	10 50	—
—	—	5 27	7 27	an	↓	Kankel	ab	10 29	7 29	10 29	—
—	—	5 40	7 40	ab		„	an	10 16	7 16	10 16	—
—	—	6 12	8 12	an		Lissa (Bz. Posen)	ab	9 44	6 44	9 44	—

G. 10. Skalmierzyce—Ostrowo—Krotoschin—Lissa (Bez. Posen).

—	11 43	8 43	5 43	ab		Pawlowitz	an	12 20	6 20	11 20	—
—	12 2	9 2	6 2	an	↓	Kankel	ab	12 3	6 3	11 3	—
—	12 14	9 14	6 14	ab	↓	„	an	11 52	5 52	10 52	—
—	12 46	9 46	6 46	an		Lissa (Bz. Posen)	ab	11 18	5 18	10 18	—

Fährt schon am 2. Mob. Tage.

G. 16. Lissa (Bez. Posen)—Breslau.

*)	3 12	7 42	2 42	*)	9 42	ab	Lissa	an	3 24	9 24	4 24	9 24
	3 39	8 9	3 9	10 9		an	Reisen	ab	*)	2 57	8 57	3 57	8 57

*) Beginnt bereits am 2. Mob. Tage.

L. 43. Breslau Hbf.—Raudten—Glogau.

8 22	12 22	3 22	10 22	ab		Raudten	an	5 21	9 21	11 21	6 21
8 36	12 36	3 36	10 36	ab		Kreidelwitz	ab	5 7	9 7	11 7	6 7
8 52	12 52	3 52	10 52	ab		Gramschütz	ab	4 55	8 55	10 55	5 55
9 10	1 10	4 10	11 10	ab		Schrepau	ab	4 32	8 32	10 32	5 32
9 21	1 21	4 21	11 21	an		Glogau	ab	4 22	8 22	10 22	5 22

Bemerkungen.

1. Die nur am 3. Mob. Tage verkehrenden Lokalzüge (Bedarfs-Lokalzüge) sind durch **starke Umrahmung** kenntlich gemacht.

2. Wo die Züge zum Teil am 2. Mob. Tage beginnen, ist dies besonders angegeben.

3. Wo die Aufenthalte weniger als 5 Minuten betragen, sind nur die Abfahrtszeiten angegeben.

4. Die Nachtzeiten von 6⁰⁰ abends bis 5⁵⁹ früh sind durch Unterstreichung der Minutenzahl gekennzeichnet.

Bezirkskommando Glogau.

6. Rozkład jazdy pociągów dla osób zmobilizowanych, 2.08. 1914 r.
APL, Lissaer Kreisblatt, nr 61 e, 2.08.1914 r.

Publiczne wezwanie.

1. **Najwyższem rozporządzeniem Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości nakazane zostało wskutek prawa dotyczącego zmian obowiązku obrony krajowej z dnia 11. Lutego 1888 (§ 25) powołanie pospolitego ruszenia (landszturmu.)**
2. Wskutek tego zgłosić się mają wszyscy **niewyćwiczeni,** do pospolitego ruszenia zobowiązani, to jest
   a) wszyscy do obrony zobowiązani od 17. roku życia aż do 1. stycznia tego roku kalendarza, w którym 20. rok życia kończą, o ile nie należą już do czynnego wojska albo do stanu urlopników,
   b) wszyscy do obrony zobowiązani aż do skończonego 45. roku życia, którzy przy stawce uzupełniającej przekazani są pospolitemu ruszeniu — z bronią lub bez broni —,
   c) wszyscy dawniejsi stawkowi rezerwiści, **którzy nie ćwiczyli,** od chwili przejścia do pospolitego ruszenia aż do skończonego 45. roku życia,
   niezwłocznie — pod b i c wymienieni z pokazaniem swych wojskowych papierów —
   w miastach — u magistratu —
   na wsi — u przynależnego komisarza obwodowego lub u przełożonego gminy względnie przełożonego dominialnego celem zapisu w rolę pospolitego ruszenia.
3. Wszyscy po za granicą znajdujący się niewyćwiczeni obowiązani landszturmu mają natychmiast do kraju powrócić, o ile od tego nie zostali wyraźnie zwolnieni i zgłosić się u radzcy ziemiańskiego swego powiatu a dla braku takowego u tego radzcy ziemiańskiego, którego okręg przy powrocie do Niemiec najpierw osięgną.
4. Od zameldowania się do listy rodowéj uwolnieni są ci jako wybrani za trwale niezdatnych.
5. **Kto zameldowanie do książki popisowej nie uskuteczni w przeciągu 3 dni po publicznem obwieszczeniu tego powołania, ukaranym zostanie karą odjęcia wolności od 6 miesięcy do 5 lat (§ 68 książki wojskowego prawa karnego) o ile według ucieczki od chorągwi surowsza kara nie jest zdziałaną. Dla za granicą się znajdujących przedłuża się czas do zameldowania o ten czas, który po nastąpionej wiadomości o powołaniu, do natychmiastowego powrotu jest potrzebnym.**

Rawicz. dnia 7 go Sierpnia 19 14

Komenda obwodowa Obrony krajowéj
w Rawiczu.

7. Wezwanie Komendy Obwodowej Obrony Krajowej w Rawiczu w sprawie stawienia się we właściwych urzędach administracji samorządowej osób, które są zobowiązane do służby w pospolitym ruszeniu (landszturm), a dotychczas nie były przeszkolone, Rawicz, 7.08.1914 r.
APL, Akta miasta Jutrosin, sygn. 496, s. 38.

Zum Aushang! **Extrablatt!**

Oeffentliche Aufforderung.

Das Landsturm-Ersatzgeschäft für den Aushebungsbezirk **Rawitsch** findet wie folgt statt:

1. am Freitag, den 21. August 1914 in Jutroschin
im Gasthause Stenzel vormittags 9 Uhr
für die Landsturmpflichtigen sämtlicher Jahrgänge des Polizeidistrikts und der Stadt **Jutroschin.**

2. am Sonnabend, den 22. August 1914 in Görchen
im Gasthause Wolff vormittags 9 Uhr
für die Landsturmpflichtigen sämtlicher Jahrgänge des Polizeidistrikts und der Stadt **Görchen.**

3. am Sonntag, den 23. August 1914 in Bojanowo
im Kleinert'schen Hotel vormittags 9 Uhr
für die Landsturmpflichtigen sämtlicher Jahrgänge des Polizeidistrikts und der Stadt **Bojanowo.**

4. am Montag, den 24. August 1914 in Rawitsch
im Schützenhause vormittags 9 Uhr
für die Landsturmpflichtigen der Jahrgänge 1897 bis einschließlich 1875 der Stadt **Rawitsch.**

5. am Dienstag, den 25. August 1914 in Rawitsch
im Schützenhause vormittags 9 Uhr
für die Landsturmpflichtigen der Jahrgänge 1874 bis 1869 der Stadt **Rawitsch** und sämtlicher Jahrgänge des Polizeidistrikts **Rawitsch** und der Stadt **Sarne.**

Auf Grund des § 103, Abs. 4 und 5 der W.-O. ergeht hiermit an alle Landsturmpflichtigen, die durch Aufruf vom 7. August d. Js. zur Anmeldung der Stammrolle verpflichtet waren, die Aufforderung, an den oben bestimmten Tagen, rein gewaschen und gekleidet, um **7 Uhr vormittags** vor dem betreffenden Geschäftslokal zu erscheinen.

Landsturmpflichtige, welche der Aufforderung zur Musterung keine Folge leisten, können mit einer Gefängnisstrafe von 6 Monaten bis zu 5 Jahren bestraft werden.

Etwaige Militärausweispapiere sind mitzubringen.

Von der persönlichen Vorstellung kann kein Landsturmpflichtiger entbunden werden, es sei denn, daß sein körperlicher Zustand dieselbe unmöglich macht, was jedoch durch amtlich beglaubigte ärztliche Atteste nachgewiesen werden muß.

Die Gemeinde- und Gutsvorsteher müssen bei der Musterung anwesend sein oder sich durch solche Personen vertreten lassen, welchen die Verhältnisse der Landsturmpflichtigen der betreffenden Orte bekannt sind. Sie sind persönlich dafür verantwortlich, daß kein Landsturmpflichtiger ihrer Bezirke bei Aufrufung seines Namens in dem Geschäftslokale fehlt.

Die Herren Bürgermeister und Distrikts-Kommissare ersuche ich, den Musterungsterminen gleichfalls beizuwohnen.

Rawitsch, den 17. August 1914.

Der Landrat.
v. Guenther.

Druck von R. F. Frank, Rawitsch.

8. Obwieszczenie landrata powiatu rawickiego w sprawie terminów dodatkowej mobilizacji rekrutów na terenie powiatu rawickiego, Rawicz, 17.08. 1914 r.
Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP), Landratura w Rawiczu, sygn. 799.

9. Panorama Leszna, początek XX w.
Muzeum Okręgowe w Lesznie (MOL), nr inw. MLH 4463.

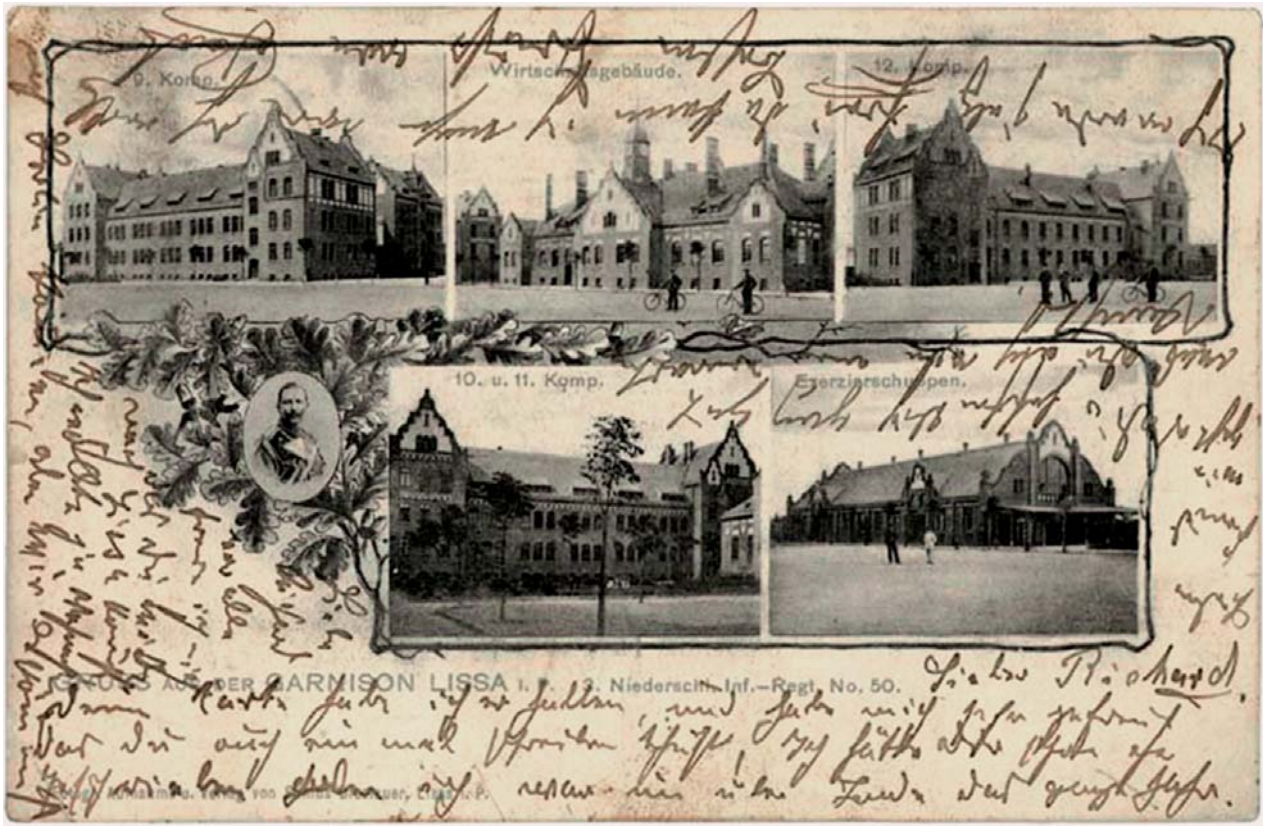

10. Koszary piechoty w Lesznie, początek XX w.
MOL, nr inw. MLH 4585.

11. Koszary artylerii w Lesznie, początek XX w.
MOL, nr inw. MLH 4223.

12. Koszary 58. Pułku Piechoty we Wschowie, ok. 1905 r.
Muzeum Ziemi Wschowskiej we Wschowie, nr. inw. MZW/942/AH.

INFORMACJE O DZIAŁANIACH WOJENNYCH

13. *Zburzony przez Niemców w sierpniu 1914 r. Kalisz (Rynek z ratuszem).* Archiwum Państwowe w Kaliszu (APK), Spuścizna Tadeusza Martyna z Kalisza, sygn. 28.

14. *Zburzony przez Niemców w sierpniu 1914 r. Kalisz (Rynek Główny).* APK, Spuścizna Tadeusza Martyna z Kalisza, sygn. 28.

15. *Zburzony przez Niemców w sierpniu 1914 r. Kalisz (ul. Nowoogrodowa).* APK, Spuścizna Tadeusza Martyna z Kalisza, sygn. 28.

16. Zburzony przez Niemców w sierpniu 1914 r. Kalisz (Końskie targowisko).
APK, Spuścizna Tadeusza Martyna z Kalisza, sygn. 28.

Der Krieg.

Kämpfe vor Reims, Verdun, Toul.

Amtlich wird gemeldet:

Großes Hauptquartier, 21. September 1914, abends.

Bei den Kämpfen um Reims wurden die festungsartigen Höhen von Craonelle erobert und im Vorgehen gegen das brennende Reims der Ort Bethenn genommen.

Beim Angriff gegen die Sperrfortlinie südlich von Verdun überschritten unsere Truppen siegreich den Ostrand der vorgelagerten, vom französischen achten Armeekorps verteidigten Cote Lorraine.

Ein Ausfall aus der Nordostfront von Verdun wurde zurückgewiesen.

Nördlich von Toul wurden französische Truppen in Biwak durch Artilleriefeuer überrascht. Im übrigen fanden heute auf dem französischen Kriegsschauplatz keine größeren Kämpfe statt.

In Belgien und im Osten ist die Lage unverändert.

17. Meldunki Kwatery Głównej z dnia 21 września 1914 r. o sytuacji na froncie zachodnim – walki pod Reims, Verdun i Toul.
APL, Lissaer Kreisblatt, nr 76, 23.09.1914 r.

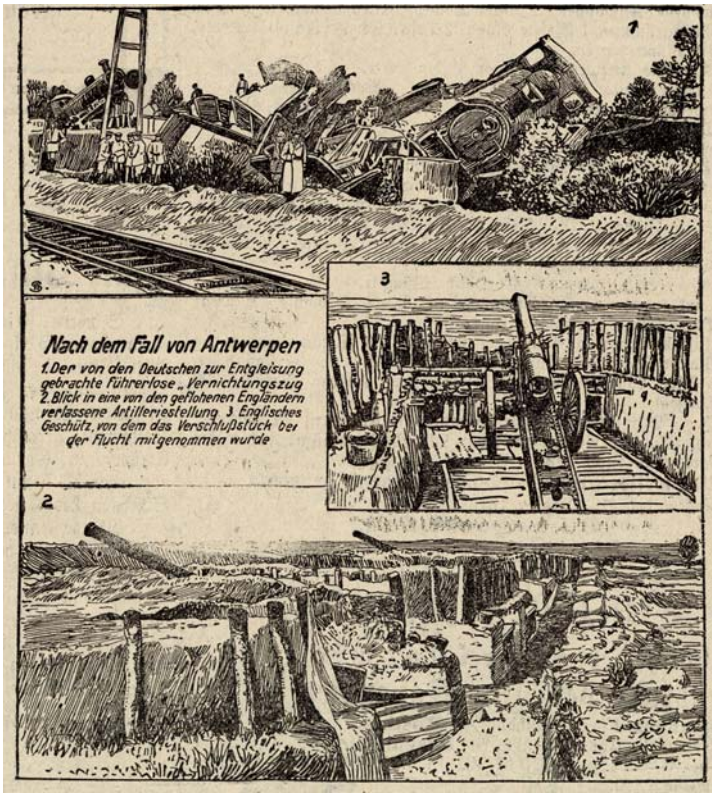

18. Rysunki przedstawiające walki pod Antwerpią w Belgii – wysadzony przez Niemców pociąg wojskowy oraz opuszczone przez wojska angielskie stanowisko artyleryjskie.
APL, Kostener Kreisblatt, nr 126, 20.10.1914 r.

19. *Niemiecka barykada pod Arras we Francji w okresie I wojny światowej.* Bitwy pod Arras toczono kilkakrotnie w latach 1914, 1915 i 1918. APL, Zbiór widokówek, sygn. 572.

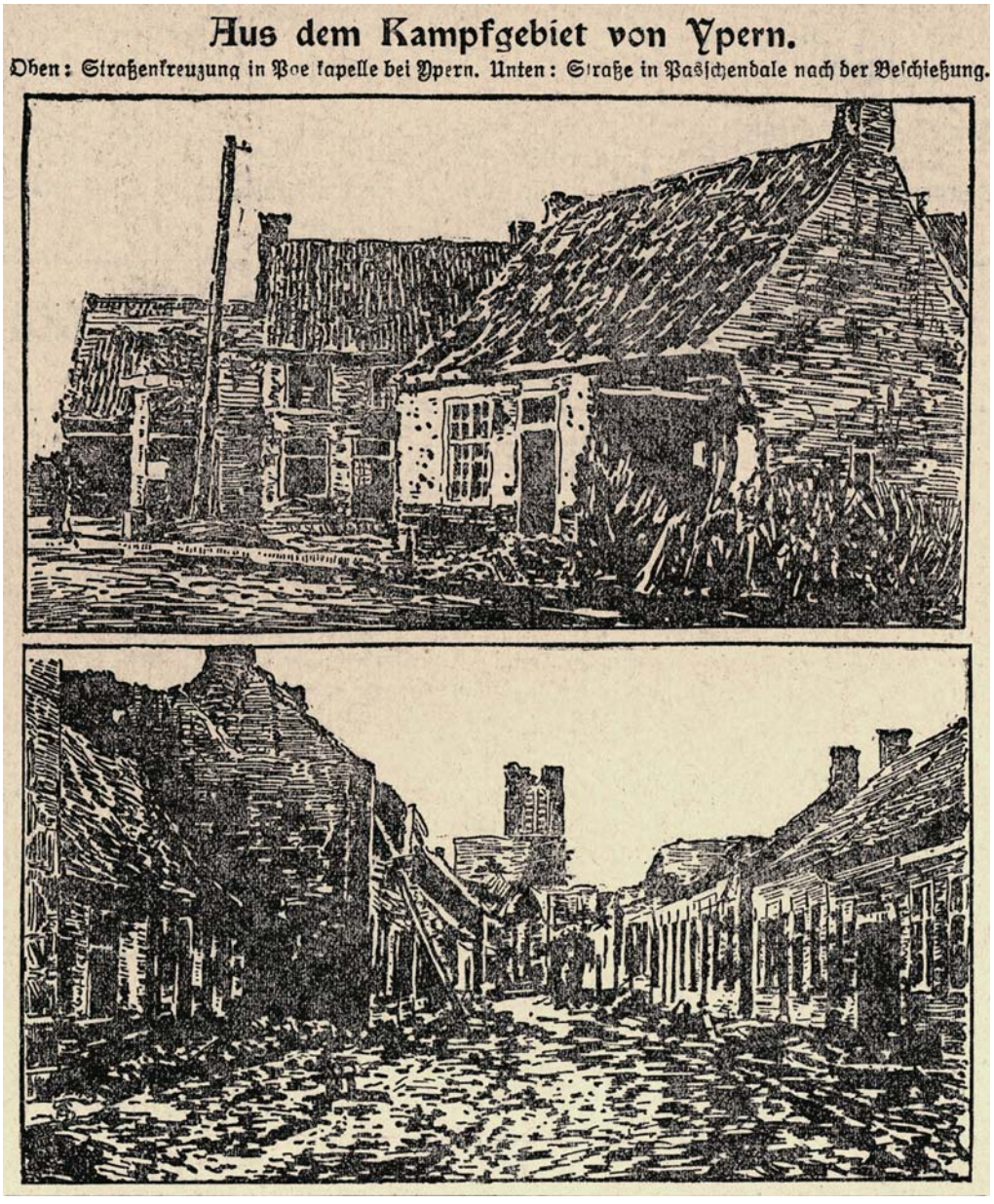

20. *Rysunki przedstawiające bitwę pod Ypern na terenie Belgii.* Walki pod Ypern toczono w latach 1914, 1915, 1917 i 1918. W bitwie stoczonej w 1915 r. Niemcy po raz pierwszy zastosowali broń chemiczną. APL, Kostener Kreisblatt, nr 57, 13.05.1915 r.

Der Krieg.

Der heutige amtliche Kriegsbericht des Großen Hauptquartiers.

W. T. B. Amtlich. Großes Hauptquartier, 29. Januar 1915.

Westlicher Kriegsschauplatz.

Bei einem nächtlichen Geschwaderfluge wurde die englische Etappenanlage der Festung Dünkirchen ausgiebig mit Bomben belegt.

Ein französischer Angriff in den Dünen nordwestlich **Nieuport** wurde abgewiesen. Der Feind, der an einer Stelle in unsere Stellung eingedrungen war, wurde **durch nächtliche Bajonettangriffe zurückgeworfen.**

Südlich des La Bassee-Kanals versuchten die Engländer, die ihnen entrissene Stellung zurückzunehmen. Der Angriff wurde leicht abgewiesen.

Oestlicher Kriegsschauplatz.

Ein russischer Angriff in der Gegend von Russen nordöstlich Gumbinnen scheiterte unter schweren Verlusten für den Feind.

Im nördlichen Polen keine Veränderung.

Nordöstlich Bolimow, östlich Lowicz warfen unsere Truppen den Feind aus seiner Vorstellung und drangen in die Hauptstellung ein. Die eroberten Gräben wurden trotz heftigen nächtlichen Gegenangriffen bis auf ein kleines Stück gehalten und eingerichtet.

Alle französischen Angriffe gescheitert!

W. T. B. Amtlich. Großes Hauptquartier, 28. Januar 1915. (Gestern verspätet eingegangen und nur in einem Teil der Auflage enthalten.)

An der flandrischen Küste wurden die Ortschaften **Middelkerke** und **Slype** von feindlicher Artillerie beschossen.

Auf den **Craonner Höhen** wurden den Feinden weitere, an die vorgestern eroberte Stellung östlich anschließende 500 Meter Schützengraben entrissen. Französische Gegenangriffe wurden **mühelos** abgewiesen.

Der Feind hatte in den Kämpfen vom 25. bis 27. Januar schwere Verluste. **Ueber 1500 tote Franzosen** liegen auf dem Kampffelde. 1100 **Gefangene** einschließlich der am 27. Januar gemeldeten fielen in die Hände unserer Truppen.

In den **Vogesen** wurden in der Gegend von Senones und Ban de Sapt mehrere französische Angriffe unter erheblichen Verlusten für den Feind abgeschlagen. 1 Offizier und 70 Franzosen wurden gefangen genommen. Unsere Verluste waren ganz gering.

Im **Ober-Elsaß** griffen die Franzosen auf der Front **Nieder-Asbach—Heidweiler—Hirzbacher Wald** unsere Stellungen bei Asbach—Ammerzweiler—Heidweiler und im Hirzbacher Walde an. Ueberall wurden die Angriffe **mit schweren Verlusten für den Feind abgewiesen.** Besonders stark waren seine Verluste südlich Heidweiler und südlich Ammerzweiler, wo die Franzosen in Auflösung zurückliefen. **5 französische Maschinengewehre** blieben in unsern Händen.

Oberste Heeresleitung.

Die Kämpfe gegen Rußland.

W. T. B. (Amtlich.) Großes Hauptquartier, 28. Januar.

Unbedeutende feindliche Angriffe nördlich Gumbinnen wurden abgewiesen.

Bei Biezun nördlich Sierpe wurde eine russische Abteilung zurückgeschlagen.

In Polen sonst keine Veränderung.

Oberste Heeresleitung.

Die Deutschen haben eine Konzentration in Mittelpolen durchgeführt, die einzig dasteht. Nach zuverlässigen Meldungen sollen gegenwärtig auf der nur 90 Kilometer langen Front zwischen der Pilica und der Mündung der Bsura nicht weniger als 600 000 **Mann zusammengezogen** sein. Es kommen auch dauernd neue Kriegsmaterialien an. Russische Flieger konnten feststellen, daß die Deutschen im Begriffe sind, gewaltige Kanonen, wahrscheinlich die vielgenannten 42-Zentimer-Mörser, an die Front zu schaffen. Der Berichterstatter des Kopenhagener Blattes meint allerdings, es werde den Deutschen bis auf weiteres ziemlich unmöglich sein, Vorstöße zu unternehmen, die im Verhältnis zu ihren verfügbaren Kräften stehen. In Galizien ist der Kommandant von Przemysl entschlossen, den Widerstand fortzusetzen, so lange er noch eine kampffähige Mannschaft besitzt. An Munition herrscht in der Festung offenbar kein Mangel.

Die Russen haben jetzt auch Radom geräumt. Die gegenwärtigen russischen Stellungen in Polen seien nur provisorisch, heißt es wieder mal. Nach Eintreffen der Verstärkungen würden sich die Russen noch weiter zurückziehen und ihre von der Armeeleitung „genial" gewählten und ausgestalteten Stellungen einnehmen. Eine in Lemberg erscheinende russische Zeitung schreibt: „Es ist möglich, daß die Russen **Lemberg nächstens verlassen** müssen. Man soll aber nicht glauben, dies geschehe für immer. Die Russen werden wiederkommen, die Oestreicher mögen also nicht übermütig werden."

Revolutionäre Bewegung in Rußland.

Sofia. Nach Meldungen aus Rußland nimmt dort die revolutionäre Agitation immer größeren Umfang an. Alles deutet darauf hin, daß sich diesmal Bauernaufstände vorbereiten. Bei der Gedenkfeier für Leo Tolstoi fanden in vielen Ortschaften Massenkundgebungen gegen den Zarismus und den Krieg statt.

Die in das Innere Rußlands verschickten Deutschen, Oesterreicher, Ungarn und Türken dürfen nicht mehr als 25 Rubel bei sich haben.

Der österreichische Bericht.

Wien, 28. Januar. Amtlich. Nunmehr ist auch das Nagy-Ag-Tal vom Gegner gesäubert. Der in das Tal bis in die Gegend nördlich Oekormezve mit stärkeren Kräften eingedrungene Feind mußte gestern seine letzten gut befestigten Stellungen aufgeben. Toronya wurde von uns genommen und in der Verfolgung Wyszkow erreicht, wo der Kampf gegen feindliche Nachhuten erneut begann. Auf den Höhen nördlich Vezerszallas und bei Volovec versuchten die Russen nach Einsetzen von Verstärkungen nochmals, die verlorene Hauptstellung zu gewinnen. Sie wurden aber zurückgeschlagen und verloren hierbei 700 Gefangene und fünf Maschinengewehre. An der übrigen Karpathenfront keine wesentliche Aenderung der Situation. Oestlich des Naby-Ag-Tales herrscht Ruhe. In Westgalizien und Polen fanden Artilleriekämpfe und kleinere Aktionen statt.

von Hoefer, Feldmarschalleutnant.

Versorgt Euch mit Vorrat an Schweinefleisch-Dauerware.

21. Meldunki Kwatery Głównej z dnia 29 stycznia 1915 r. o sytuacji na froncie zachodnim i wschodnim.
APL, Lissaer Kreisblatt, nr 9, 30.01.1915 r.

22. Rysunek przedstawiający wypad wojsk niemieckich pod Gorlicami.
Walki pozycyjne pod Gorlicami trwały niemal pół roku. Decydujące starcie nastąpiło w maju 1915 r. Wojska niemieckie i austro-węgierskie pokonały Rosjan i przerwały front rosyjski. Bitwa pod Gorlicami to jeden z nielicznych przykładów z czasów I wojny światowej, gdy ofensywa doprowadziła do przełamania ustabilizowanej linii frontu i działania wojenne przenosiły się na znaczne odległości.
APL, Kostener Kreisblatt, nr 63, 27.05.1915 r.

Der Krieg.

Der Krieg der Türkei.

Konstantinopel, 31. Mai. Hauptquartier: An der Dardanellenfront griff der Feind gestern bei Ari Burnu unseren rechten Flügel an, wurde aber mit Verlusten, die auf 100 Tote geschätzt werden, zurückgeschlagen. Andere Leichen der Feinde wurden in den Tälern bemerkt. Der Feind wollte gestern abend einen Teil der von ihm vorgestern verlorenen Schützengräben im Zentrum durch überraschenden Angriff wiedernehmen, wurde aber in seine alten Stellungen zurückgedrängt. Er ließ vor den Schützengräben viele Tote, Waffen und Bomben zurück. Im Abschnitt von Seddul Bahr wurde Infanterie- und Artilleriefeuer gewechselt. Auf den übrigen Fronten ereignete sich nichts Wichtigeres.

Der verschärfte Seekrieg.

Der russische Segler „Mars" ist an der Nordküste von Schottland von einem deutschen Unterseeboot zerstört worden. Die Mannschaft bestieg ein Boot, das von dem Unterseeboot 40 Meilen geschleppt wurde. Die Mannschaft ist am Sonnabend in Aberdeen gelandet.

Brest, 31. Mai. Von einer Patrouillenfahrt heimkehrende Torpedoboote haben die Besatzungen des englischen Dampfers „Glenlee" und des portugiesischen Schiffes „Cyene" (?), welche an der Küste von Finistere von einem deutschen Unterseeboot versenkt worden waren, aus ihren Booten geborgen und hier gelandet.

Die Kämpfe im Westen.

Ypern soll in den letzten vier Tagen von 20000 Bomben beschossen worden sein. Ein Pariser Telegramm spricht von der Hölle von Ypern. Die letzten Einwohner haben die Stadt verlassen.

Die belgische Regierung in Le Havre hat ihre Vertretungen im Auslande angewiesen, Belgiern keine Pässe mehr nach Holland und der Schweiz auszustellen, um ihnen die Heimkehr nach ihrer Heimat unmöglich zu machen. Sie warnt dabei in einer nicht mißzuverstehenden Weise vor Gefahren, die den Männern drohen, welche die Deutschen als waffenfähig betrachten.

Das Befinden des Königs von Griechenland.

Aus Athen wird gemeldet, daß der König außer Gefahr sein soll. Die Professoren Kraus aus Berlin und von Eiselsberg aus Wien seien am Sonnabend in Athen angekommen. Nach der Untersuchung des Königs erklärten sie eine zweite Operation für unnötig; falls keine unvorhergesehen Verwicklungen einträten, glaube man, daß der König in vier bis fünf Tagen sich bereits auf dem Wege der Genesung befinden werde.

Drei Forts von Przemysl erobert.

Der Ort Stryj gestürmt.

W. T. B. Amtlich. Großes Hauptquartier, 1. Juni 1915.

Auf der Nordfront von Przemysl wurden gestern die Forts 10a, 11a und 12, bei und westlich Dunkowiczki gelegen, mit 1400 Mann, dem Rest der Besatzung, und einer Bestückung von 2 Panzer-, 18 schweren und 5 leichten Geschützen, durch bayerische Truppen stürmender Hand genommen.

Die Russen suchten das Verhängnis durch Massenangriffe gegen unsere Stellungen östlich Jaroslau abzuwenden. Alle Anstrengungen blieben erfolglos. Ungeheure Mengen Gefallener bedecken das Schlachtfeld vor unserer Front.

Von der Armee des Generals von Linsingen haben die Eroberer des Zwinin, Gardetruppen, Ostpreußen und Pommern, unter Führung des bayerischen Generals, Graf Bothmer, den stark befestigten Ort Stryj erstürmt und die russischen Stellungen nordöstlich dieser Stadt durchbrochen.

Bisher wurden 53 Offiziere und 9182 Mann gefangen, 8 Geschütze und 18 Maschinengewehre erbeutet.

Oberste Heeresleitung.

23. Meldunki o sytuacji na froncie zachodnim i wschodnim, 1915 r.
APL, Lissaer Kreisblatt, nr 43, 2.06.1915 r.

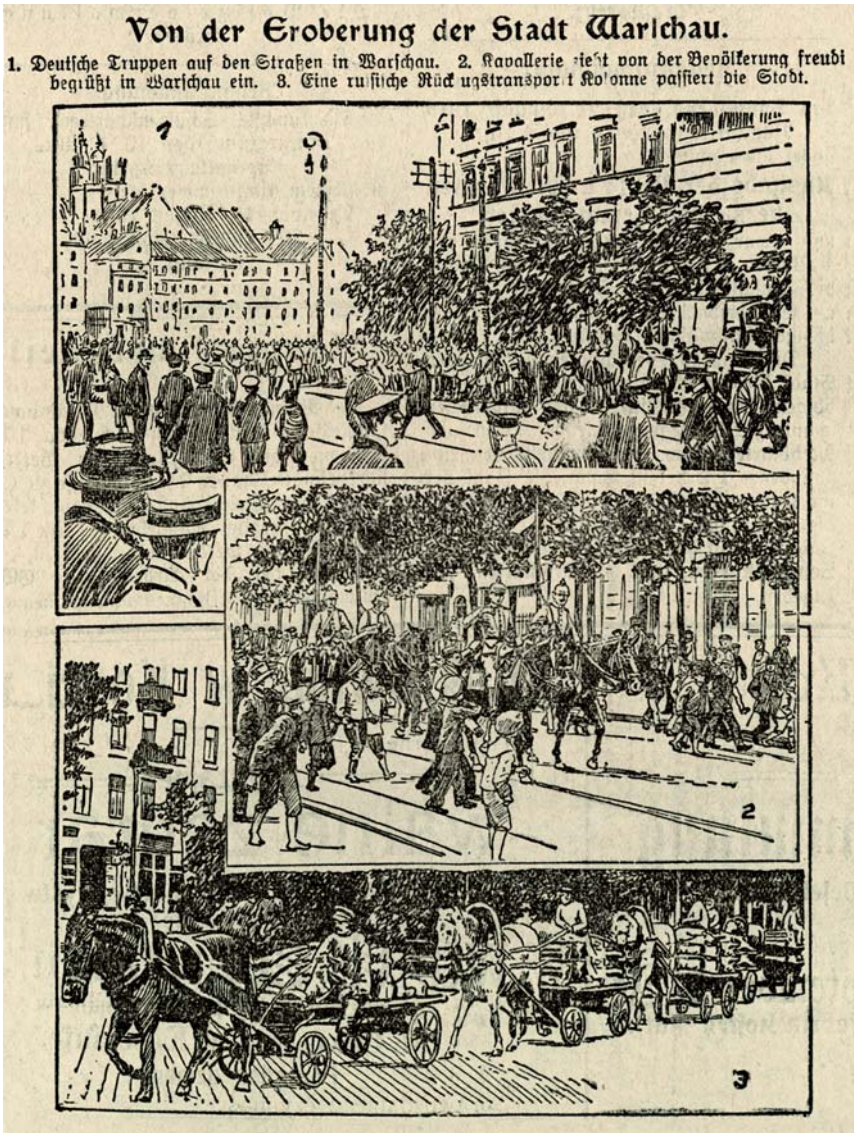

24. Wkroczenie wojsk niemieckich do Warszawy (rysunki), sierpień 1915 r.
APL, Kostener Kreisblatt, 17.08.1915 r.

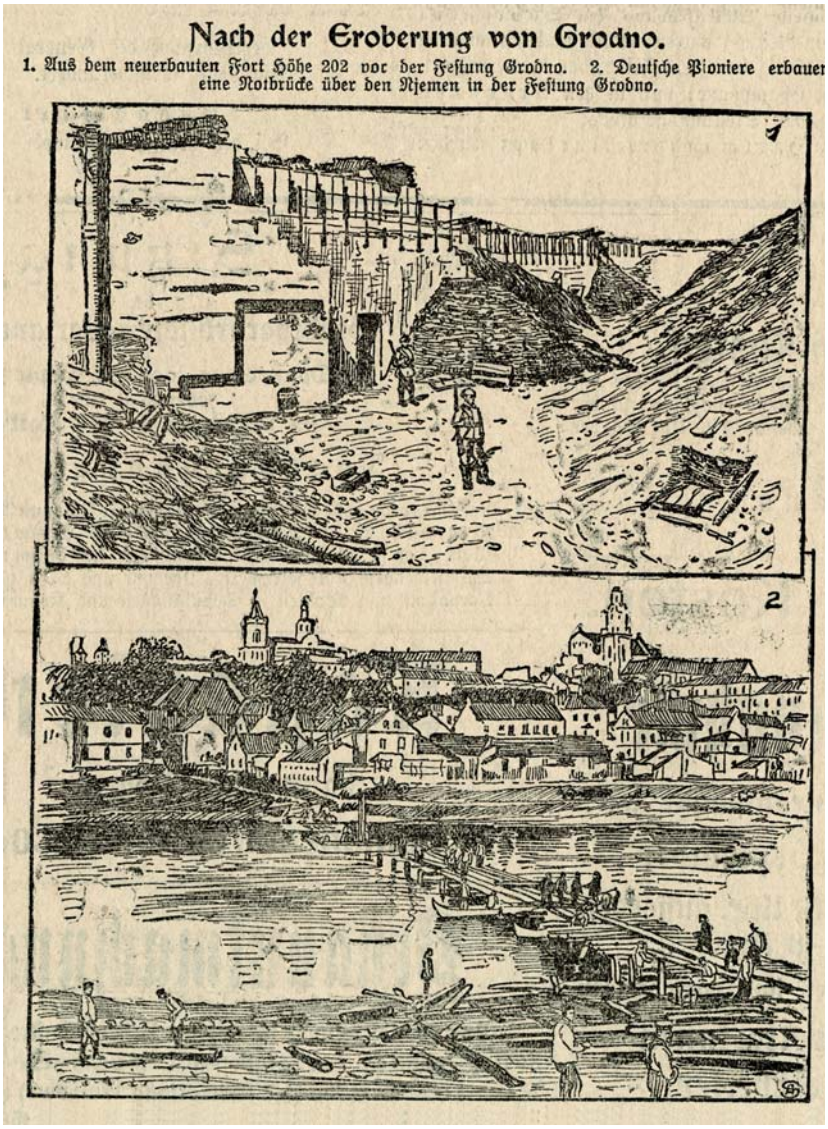

25. Rysunki przedstawiające walki pod Grodnem.
Niemcy zajęli miasto 3 września 1915 r.
APL, Kostener Kreisblatt, nr 113, 21.09.1915 r.

26. Niemieccy żołnierze z obsługi karabinu maszynowego w maskach przeciwgazowych.
APL, Kostener Kreisblatt, nr 94, 6.08.1918 r.

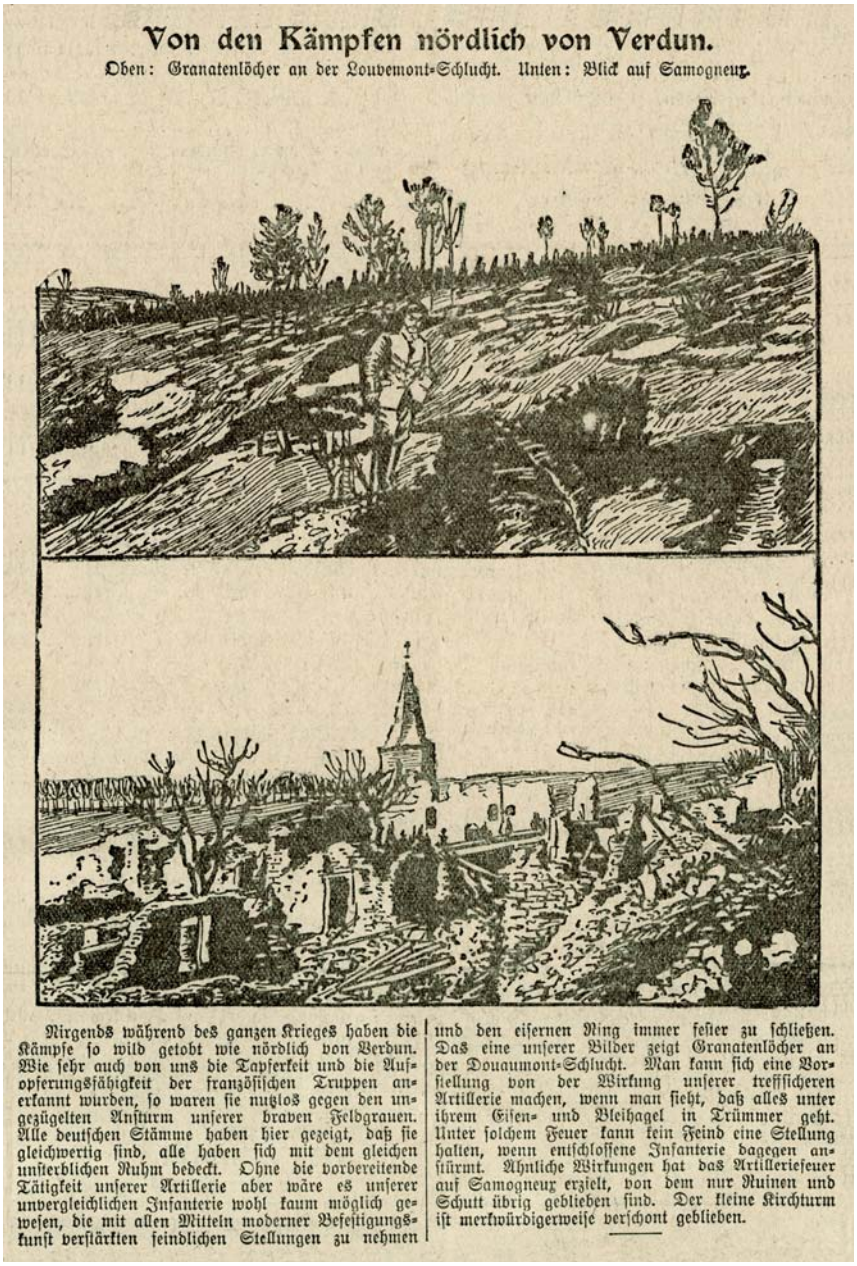

Von den Kämpfen nördlich von Verdun.

Oben: Granatenlöcher an der Louvemont-Schlucht. Unten: Blick auf Samogneux.

Nirgends während des ganzen Krieges haben die Kämpfe so wild getobt wie nördlich von Verdun. Wie sehr auch von uns die Tapferkeit und die Aufopferungsfähigkeit der französischen Truppen anerkannt wurden, so waren sie nutzlos gegen den ungezügelten Ansturm unserer braven Feldgrauen. Alle deutschen Stämme haben hier gezeigt, daß sie gleichwertig sind, alle haben sich mit dem gleichen unsterblichen Ruhm bedeckt. Ohne die vorbereitende Tätigkeit unserer Artillerie aber wäre es unserer unvergleichlichen Infanterie wohl kaum möglich gewesen, die mit allen Mitteln moderner Befestigungskunst verstärkten feindlichen Stellungen zu nehmen und den eisernen Ring immer fester zu schließen. Das eine unserer Bilder zeigt Granatenlöcher an der Douaumont-Schlucht. Man kann sich eine Vorstellung von der Wirkung unserer treffsicheren Artillerie machen, wenn man sieht, daß alles unter ihrem Eisen- und Bleihagel in Trümmer geht. Unter solchem Feuer kann kein Feind eine Stellung halten, wenn entschlossene Infanterie dagegen anstürmt. Ähnliche Wirkungen hat das Artilleriefeuer auf Samogneux erzielt, von dem nur Ruinen und Schutt übrig geblieben sind. Der kleine Kirchturm ist merkwürdigerweise verschont geblieben.

27. Walki pod Verdun we Francji - rysunki.
Jedna z najbardziej krwawych bitew I wojny światowej. Toczyła się od 21 lutego do grudnia 1916 r. Straty francuskie (zabici, ranni, zaginieni) ocenia się na 370 tys. żołnierzy a straty niemieckie na około 330 tys.
APL, Kostener Kreisblatt, nr 79, 1.07.1916 r.

Vorgeschobene Patrouille mit Gasmasken.

Auch die Pferde tragen Gasmasken.

28. Niemiecki patrol wojskowy na koniach i w maskach przeciwgazowych.
APL, Kostener Kreisblatt, nr 95, 8.08.1918 r.

PROPAGANDOWE POCZTÓWKI ZACHĘCAJĄCE DO WSTĘPOWANIA DO WOJSKA

29.

30.

31.

29. - 31. Pocztówki zachęcające do wstępowania do armii niemieckiej, okres I wojny światowej. APL, Zbiór widokówek, sygn. 252.

OPIEKA NAD ŻOŁNIERZAMI Z TRANSPORTÓW WOJSKOWYCH PRZEJEŻDŻAJĄCYCH PRZEZ LESZNO

32. Liebesgabenstelle in der Ostmark. Wolontariusze na dworcu kolejowym w Lesznie, okres I wojny światowej.
APL, Zbiór widokówek, sygn. 561.

33. Liebesgabenstelle in der Ostmark. Wolontariusze na dworcu kolejowym w Lesznie, okres I wojny światowej.
APL, Jerzy Zielonka – spuścizna, sygn. 30, poz. 18.

34. *Punkt żywieniowy dla żołnierzy na dworcu kolejowym w Lesznie, 1914 r.* APL, Zbiór widokówek, sygn. 563.

35. *Liebesgabenstelle in der Ostmark. Żołnierze w kawiarni na dworcu kolejowym w Lesznie, okres I wojny światowej.* APL, Zbiór widokówek, sygn. 476.

36. *Kuchnia wojskowa na dworcu kolejowym w Lesznie, okres I wojny światowej.* MOL, nr inw. MLH 4304.

37. Pomieszczenie dla żołnierzy na dworcu kolejowym w Lesznie (żołnierze oraz opiekujący się nimi wolontariusze i wolontariuszki), 1914 r.
APL, Zbiór widokówek, sygn. 475.

38. Wolontariuszki na dworcu kolejowym w Lesznie podające picie żołnierzom z transportu wojskowego, 1915 r.
MOL, nr inw. MLH 1345.

39. Wolontariusze z żołnierzami na dworcu kolejowym w Lesznie, okres I wojny światowej.
APL, Zbiór fotografii.

40. Punkt lekarski Czerwonego Krzyża na dworcu kolejowym w Lesznie (zabieg wykonuje lekarz Bronisław Świderski), okres I wojny światowej.
APL, Zbiór widokówek, sygn. 262.

41. Punkt apteczny na dworcu kolejowym w Lesznie, okres I wojny światowej.
APL, Zbiór fotografii, sygn. 405.

ŻOŁNIERZE ARMII NIEMIECKIEJ
(W TYM POLACY Z TERENU WIELKOPOLSKI)

42. Żołnierze armii niemieckiej na froncie wschodnim, okres I wojny światowej. APL, Jerzy Zielonka – spuścizna, sygn. 28, poz. 1655.

43. Żołnierze armii niemieckiej na froncie zachodnim (we Francji), piąty od lewej Stanisław Borowiak z Pawłowic, 1915 r. APL, Zbiór fotografii.

44. Żołnierze armii niemieckiej w okresie I wojny światowej. W górnym rzędzie drugi od lewej Polak Stanisław Voelkel – aktywny uczestnik działań na rzecz powrotu Wschowy do Polski na przełomie lat 1918/1919.
Ze zbiorów prywatnych Janusza Skrzypczaka z Leszna.

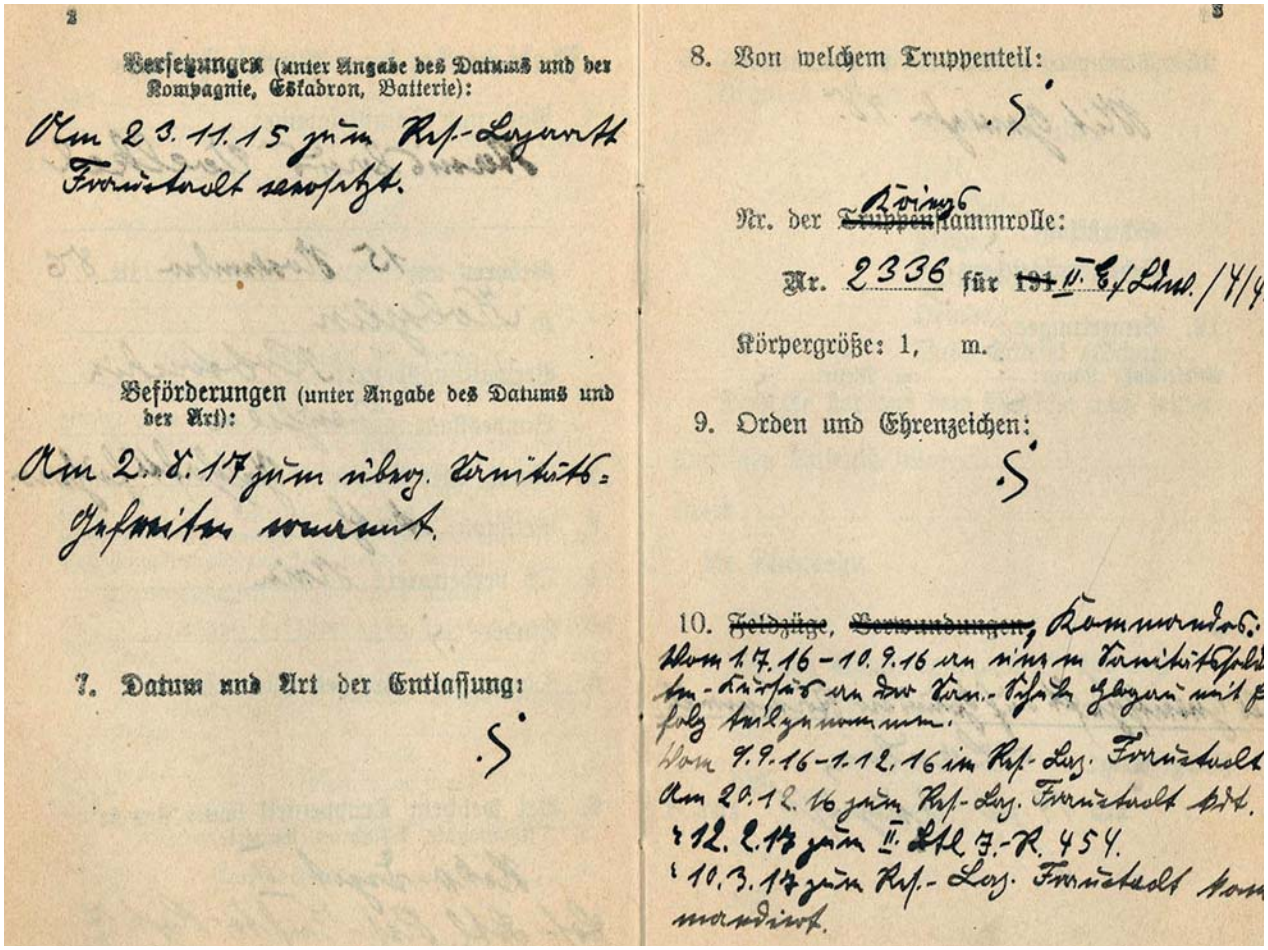

2

Versetzungen (unter Angabe des Datums und der Kompagnie, Eskadron, Batterie):

Am 23.11.15 zum Res.-Lazarett Fraustadt versetzt.

Beförderungen (unter Angabe des Datums und der Art):

Am 2.8.17 zum überz. Sanitäts-Gefreiten ernannt.

7. Datum und Art der Entlassung:

S

3

8. Von welchem Truppenteil:

S

Nr. der ~~Truppen~~Kriegsstammrolle:

Nr. 2336 für ~~191~~ II. E./Ldw. /4/4

Körpergröße: 1, m.

9. Orden und Ehrenzeichen:

S

10. ~~Feldzüge~~, ~~Verwundungen~~, Kommandos:

Vom 1.7.16 – 10.9.16 an einem Sanitätssoldaten-Kursus an der San.-Schule Glogau mit Erfolg teilgenommen.

Vom 9.9.16 – 1.12.16 im Res.-Laz. Fraustadt

Am 20.12.16 zum Res.-Laz. Fraustadt kdt.

" 12.2.17 zum II. Ltl. J.-R. 454.

" 10.3.17 zum Res.-Laz. Fraustadt kommandiert.

45. Fragment książeczki wojskowej Stanisława Voelkla z informacjami o przebiegu służby wojskowej w latach I wojny światowej.
Ze zbiorów prywatnych Janusza Skrzypczaka z Leszna.

47. *Żołnierz armii niemieckiej (prawdopodobnie Polak) na froncie zachodnim, okres I wojny światowej.*
APL, Jerzy Zielonka – spuścizna, sygn. 28, poz. 1654.

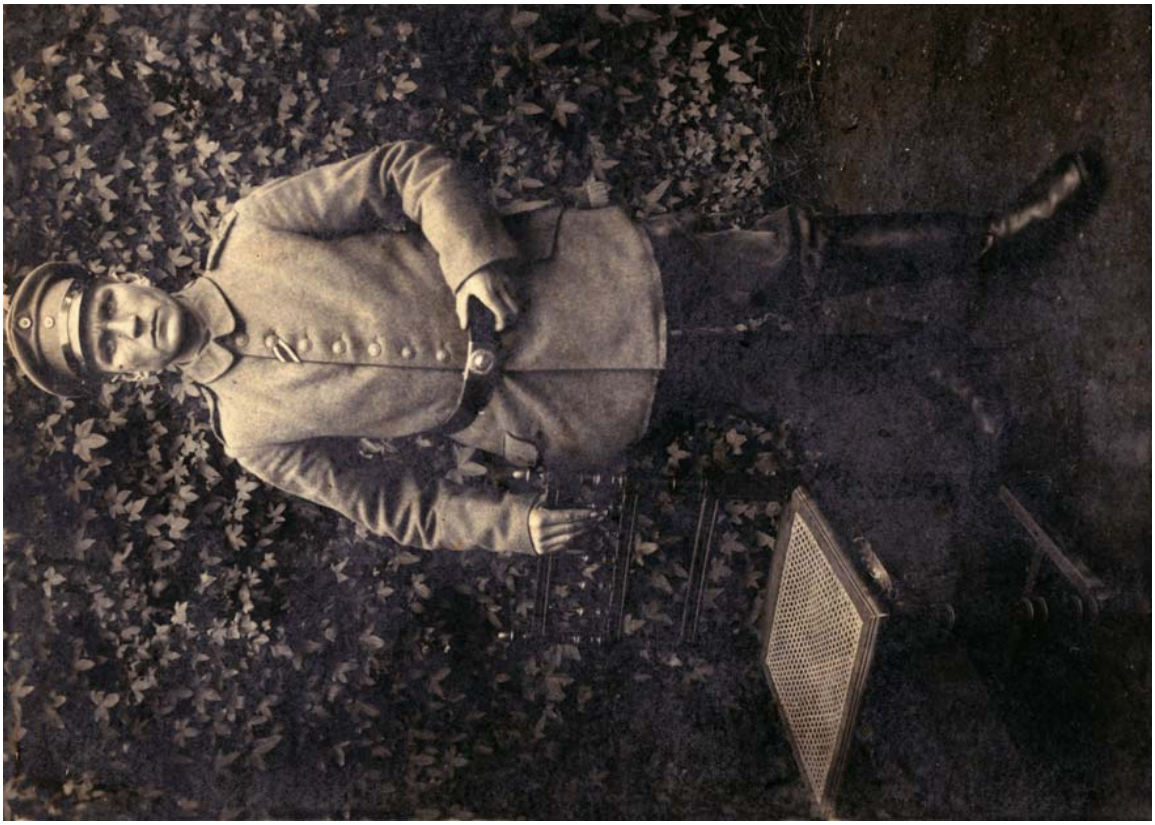

46. *Stanisław Grześ w niemieckim mundurze w czasie I wojny światowej, w 1919 r. uczestnik powstania wielkopolskiego.*
APL, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Lesznie, sygn. 5, poz. 29.

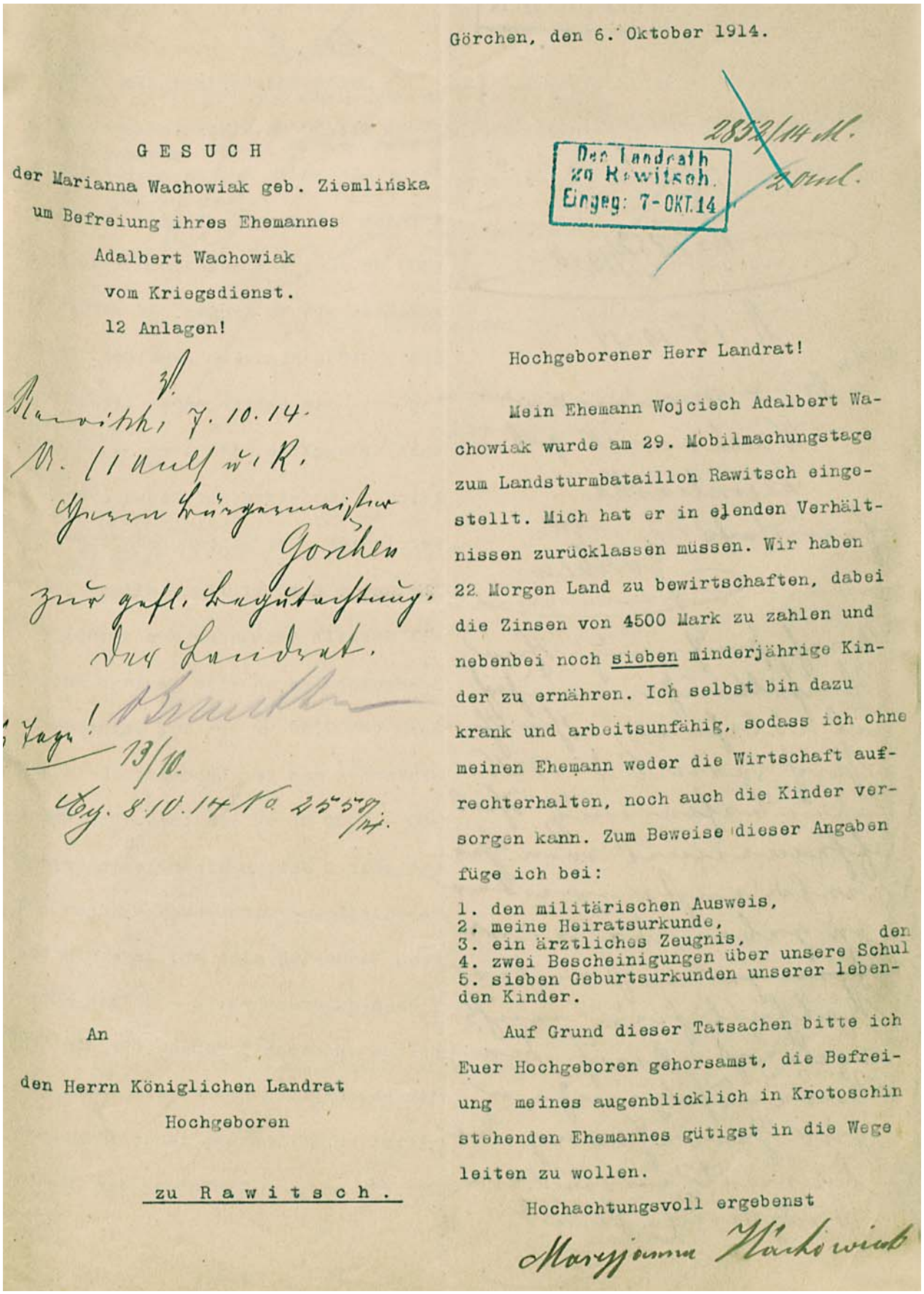

GESUCH
der Marianna Wachowiak geb. Ziemlińska
um Befreiung ihres Ehemannes
Adalbert Wachowiak
vom Kriegsdienst.
12 Anlagen!

Rawitsch, 7. 10. 14.
M. I. Ull. w. R.
Herrn Bürgermeister
Gorchen
zur gefl. Kenntnisnahme.
Der Landrat.
Braecker
Kenntnis! 13/10.
Verf. 8.10.14 Ia 2553/14.

An
den Herrn Königlichen Landrat
Hochgeboren
zu Rawitsch.

Görchen, den 6. Oktober 1914.

2853/14 M.
2 Anl.
Der Landrath
zu Rawitsch.
Eingeg: 7-OKT.14

Hochgeborener Herr Landrat!

Mein Ehemann Wojciech Adalbert Wachowiak wurde am 29. Mobilmachungstage zum Landsturmbataillon Rawitsch eingestellt. Mich hat er in elenden Verhältnissen zurücklassen müssen. Wir haben 22 Morgen Land zu bewirtschaften, dabei die Zinsen von 4500 Mark zu zahlen und nebenbei noch sieben minderjährige Kinder zu ernähren. Ich selbst bin dazu krank und arbeitsunfähig, sodass ich ohne meinen Ehemann weder die Wirtschaft aufrechterhalten, noch auch die Kinder versorgen kann. Zum Beweise dieser Angaben füge ich bei:

1. den militärischen Ausweis,
2. meine Heiratsurkunde,
3. ein ärztliches Zeugnis,
4. zwei Bescheinigungen über unsere Schul
5. sieben Geburtsurkunden unserer lebenden Kinder.

den

Auf Grund dieser Tatsachen bitte ich Euer Hochgeboren gehorsamst, die Befreiung meines augenblicklich in Krotoschin stehenden Ehemannes gütigst in die Wege leiten zu wollen.

Hochachtungsvoll ergebenst
Marianna Wachowiak

48. Pismo Marianny Wachowiak z Miejskiej Górki do landrata rawickiego z prośbą o zwolnienie ze służby wojskowej jej męża Wojciecha Wachowiaka ze względu na trudne warunki rodzinne, Miejska Górka, 6.10.1914 r.
Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP), Landratura Rawicz, sygn. 819.

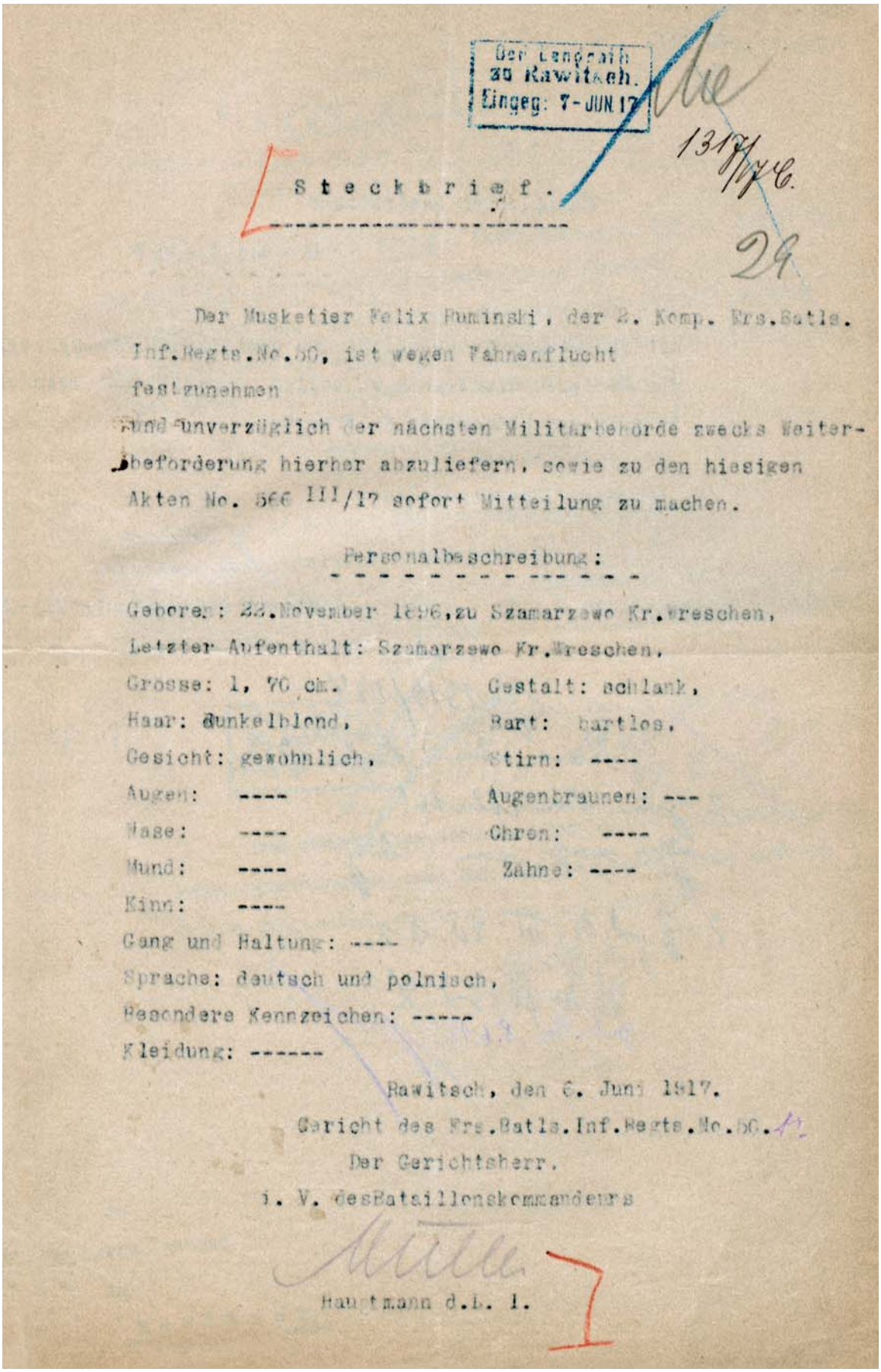

Der Landrath
zu Rawitsch.
Eingeg: 7-JUN 17

1317/17 C.

29

Steckbrief.

Der Musketier Felix Ruminski, der 2. Komp. Ers.Batls. Inf.Regts.No.50, ist wegen Fahnenflucht festzunehmen und unverzüglich der nächsten Militärbehörde zwecks Weiterbeförderung hierher abzuliefern, sowie zu den hiesigen Akten No. 566 III/17 sofort Mitteilung zu machen.

Personalbeschreibung:

Geboren: 22.November 1896, zu Szamarzewo Kr.Wreschen,
Letzter Aufenthalt: Szamarzewo Kr.Wreschen,
Grosse: 1, 70 cm. Gestalt: schlank,
Haar: dunkelblond, Bart: bartlos,
Gesicht: gewöhnlich, Stirn: ----
Augen: ---- Augenbraunen: ---
Nase: ---- Ohren: ----
Mund: ---- Zähne: ----
Kinn: ----
Gang und Haltung: ----
Sprache: deutsch und polnisch,
Besondere Kennzeichen: -----
Kleidung: ------

Rawitsch, den 6. Juni 1917.
Gericht des Ers.Batls.Inf.Regts.No.50.
Der Gerichtsherr.
i. V. des Bataillonskommandeurs

Hauptmann d.L. I.

49. *List gończy za dezerterem Feliksem Rumińskim z Szamarzewa, Rawicz, 6.06.1917 r.*
APP, Landratura Rawicz, sygn. 815, s. 29.

einen Antrag auf höhere Gebührnisse eingereicht haben und auf das Invalidenprüfungsgeschäft verwiesen worden sind, zu gestellen. Diese werden hierdurch aufgefordert, pünktlich zu der befohlenen Stunde, welche in der ihnen noch besonders zugehenden Gestellungsaufforderung angegeben sein wird, zu erscheinen, auch etwaigen Wohnungswechsel **sofort** dem Bezirksfeldwebel zu melden.

Invaliden bezw. Rentenempfänger, die zur Zeit, in welcher die Untersuchung beim Prüfungsgeschäft stattfinden soll, bettlägerig krank sind oder aus sonstigen Gründen am Erscheinen verhindert sein sollten, haben dies dem Bezirkskommando **sofort** mitzuteilen.

Kosten, den 16. Juni 1915.

Königliches Bezirkskommando.

Auch für die Obsternte sind Schulkinder auf Antrag zu beurlauben.

Kosten, den 18. Juni 1915.

Der Kreisschulinspektor.

Ernst.

Die Verlagsbuchhandlung von Velhagen & Klasing in Bielefeld hat unter dem Titel „Der Weltkrieg" eine „Illustrierte Kriegs-Chronik des „Daheim" erscheinen lassen, wovon jetzt der 1. Band vorliegt, darstellend die Ereignisse bis Ende 1914. Die Buchhandlung ist bereit, das Werk in dauerhaftem Band für Schulen zum Vorzugspreis von 6 M. zu liefern.

Kosten, den 18 Juni 1915.

Der Kreisschulinspektor.

Ernst.

Die Königliche Kreiskasse wird vom 24. Juni ab wieder in die früheren Räume Breslauerstraße Nr. 41 verlegt.

Wegen des Umzuges und des bevorstehenden Vierteljahrsabschlusses ist die Kasse vom 23. bis 30 Juni für das Publikum geschlossen.

Kosten, den 19. Juni 1915.

Königliche Kreiskasse.

J. V.: **Wurm.**

Steuersupernumerar.

---

2. Kompagnie.

Wehrmann Andreas Grygier, Borowo, in Gefangenschaft.

5. Kompagnie.

Unteroffizier Peter Andrzejewski, Jurkowo, leicht verwundet.

Infanterie-Regiment Nr. 137.

12. Kompagnie.

Musketier Anton Pogorzelski, Kurzagora, leicht verwundet.

Reserve-Infanterie-Regiment Nr. 222.

5. Kompagnie.

Musketier Anton Demski, Zelazno, leicht verwundet.

7. Kompagnie.

Musketier Stanislaus Szymkowiak, Grzynko, vermißt.

10. Kompagnie.

Musketier Stanislaus Stasiak, Lagowo, leicht verwundet.

Grenadier-Regiment Nr. 7.

6. Kompagnie.

Gefreiter Sigismund Kokocinski, Jarogniewice, leicht verwundet.

8. Kompagnie.

Grenadier Peter Bikowski, Dalewo, verwundet.

Infanterie-Regiment Nr. 60.

4. Kompagnie.

Musketier Lorenz Gärtner, Czarkow, leicht verwundet.

9. Kompagnie.

Musketier Johann Sikora, Rombin, leicht verwundet

Besatzungs-Regiment Nr. 2 der Brigade Doussin.

1. Kompagnie.

Ldst.-Rekrut Vinzent Andrzejewski, Klein Lubin, gefallen.

Infanterie-Regiment Nr. 47.

1. Kompagnie.

Reservist Stephan Johann Naskrent, Oborzysk, leicht verwundet.

2. Kompagnie.

Reservist Franz Ceranka, Pietrowo, gefallen.

3. Kompagnie.

Unteroffizier der Res. Josef Wawrzyniak, Jerka, schwer verwundet.

Auszug aus den deutschen Verlustlisten

für den Kreis Kosten.

Infanterie-Regiment Nr. 67.

6. Kompagnie.

Musketier Johann Klupczynski, Mosciszki, bisher verwundet, gestorben in einem Kriegslazarett 23. 8. 14.

Infanterie-Regiment Nr. 135.

1. Kompagnie.

Musketier Stanislaus Klimka, Kosten schwer verwundet.

Infanterie-Regiment Nr. 155.

8. Kompagnie.

Musketier Thomas Naskrent, Betkowo, leicht verwundet.

Kompagnie Hohlfeld.

Wehrmann Vinzent Vogt, Katarzynowo, durch Unfall leicht verletzt.

Infanterie-Regiment Nr. 166.

5. Kompagnie.

Wehrmann Josef Grzeskowiak, Choryn, leicht verwundet.

Reserve-Infanterie-Regiment Nr. 205.

10. Kompagnie.

Reservist Franz Filipinak, Borowo, bisher verwundet, in franz. Gefgsch.

Reserve-Infanterie-Regiment Nr. 21.

12. Kompagnie.

Wehrmann Johann Wozniak, Jarogniewice, gefallen.

Füsilier-Regiment Nr. 37.

1. Kompagnie.

Reservist Lorenz Nowak II, Luszkowo, bisher vermißt, war verwundet, zur Truppe zurück.

Landwehr-Infanterie-Regiment Nr. 39.

7. Kompagnie.

Ers.-Reservist Johann Sobotka, Bodzewo, leicht verwundet.

Infanterie-Regiment Nr. 98.

5. Kompagnie.

Musketier Franz Skorupka, Biezyn, gefallen.

8. Kompagnie.

Gefreiter Adalbert Stark, Kosten verwundet.

Wehrmann Czeslaus Stelmaszyk, Wyrzeka, verwundet.

9. Kompagnie.

Reservist Michael Labenda, Wyskotsch, vermißt.

10. Kompagnie.

Musketier Ernst Stark, Kosten, schwer verwundet.

11. Kompagnie.

Musketier Roman Wyzuj, Rombin, leicht verwundet.

Musketier Johann Bartkowiak, Wyrzeka, leicht verwundet.

Infanterie-Regiment Nr. 53.

9. Kompagnie.

Reservist Valentin Dobron, Kurzagora, bisher vermißt, war verwundet, zur Tr. zurück.

Reserve-Infanterie-Regiment Nr. 223.

3. Kompagnie.

Musketier Josef Mazinkowski, Rilschewo, leicht verwundet.

1. Pionier-Bataillon Nr. 4.

1. Feld-Kompagnie.

Pionier Wilhelm Stiller, Sierakowo, schwer verwundet.

Grenadier-Regiment Nr. 6.

10. Kompagnie.

Wehrmann Stanislaus Brenski, Ziemnice, leicht verwundet.

12. Kompagnie.

Reservist Peter Wozniak, Jarogniewice, leicht verwundet.

Reserve-Infanterie-Regiment Nr. 6.

9. Kompagnie.

Reservist Franz Tonder, Sepno, leicht verwundet.

Wehrmann Karl Liebchen, Ustronie, gefallen.

50. Fragment listy strat żołnierzy armii niemieckiej, pochodzących z powiatu kościańskiego, 1915 r.
APL, Kostener Kreisblatt, nr 73, 19.06.1915 r.

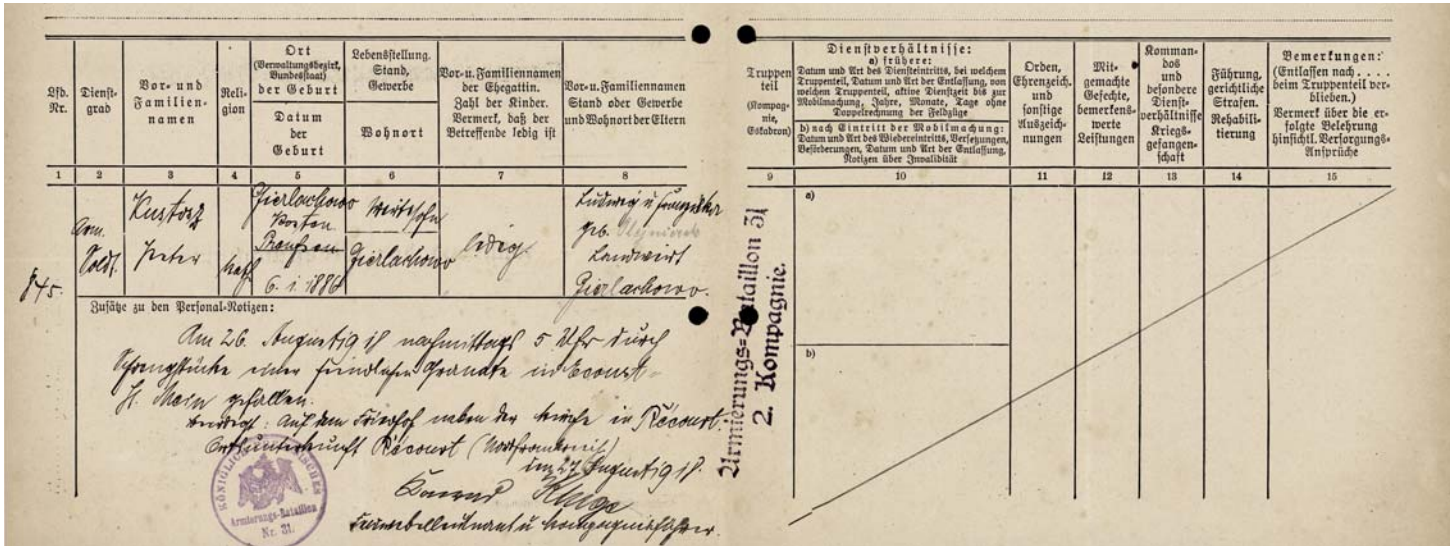

51. Informacja o śmierci we Francji Piotra Kustosza z Gierłachowa, który poległ 26.08.1918 r. w wyniku wybuchu granatu.
APL, Akta gminy Lubiń, sygn. 9, s. 53-54.

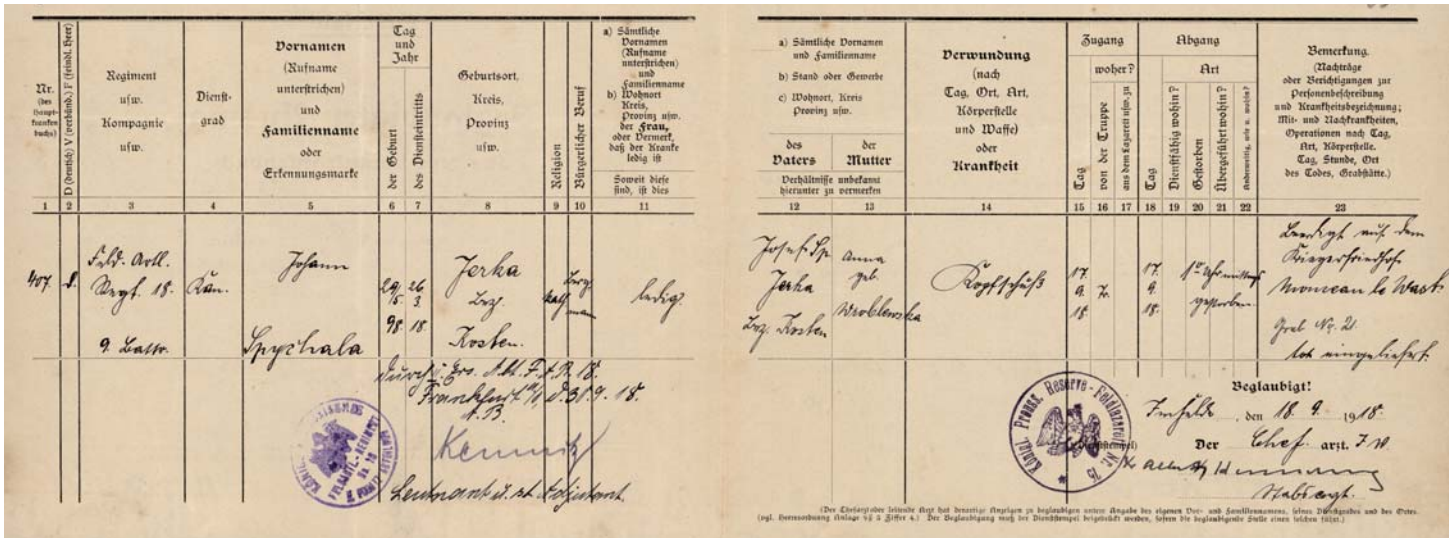

52. Informacja o śmierci w lazarecie wojskowym we Francji Jana Spychały z Jerki, 18.09.1918 r.
APL, Akta gminy Lubiń, sygn. 9, s. 64-65.

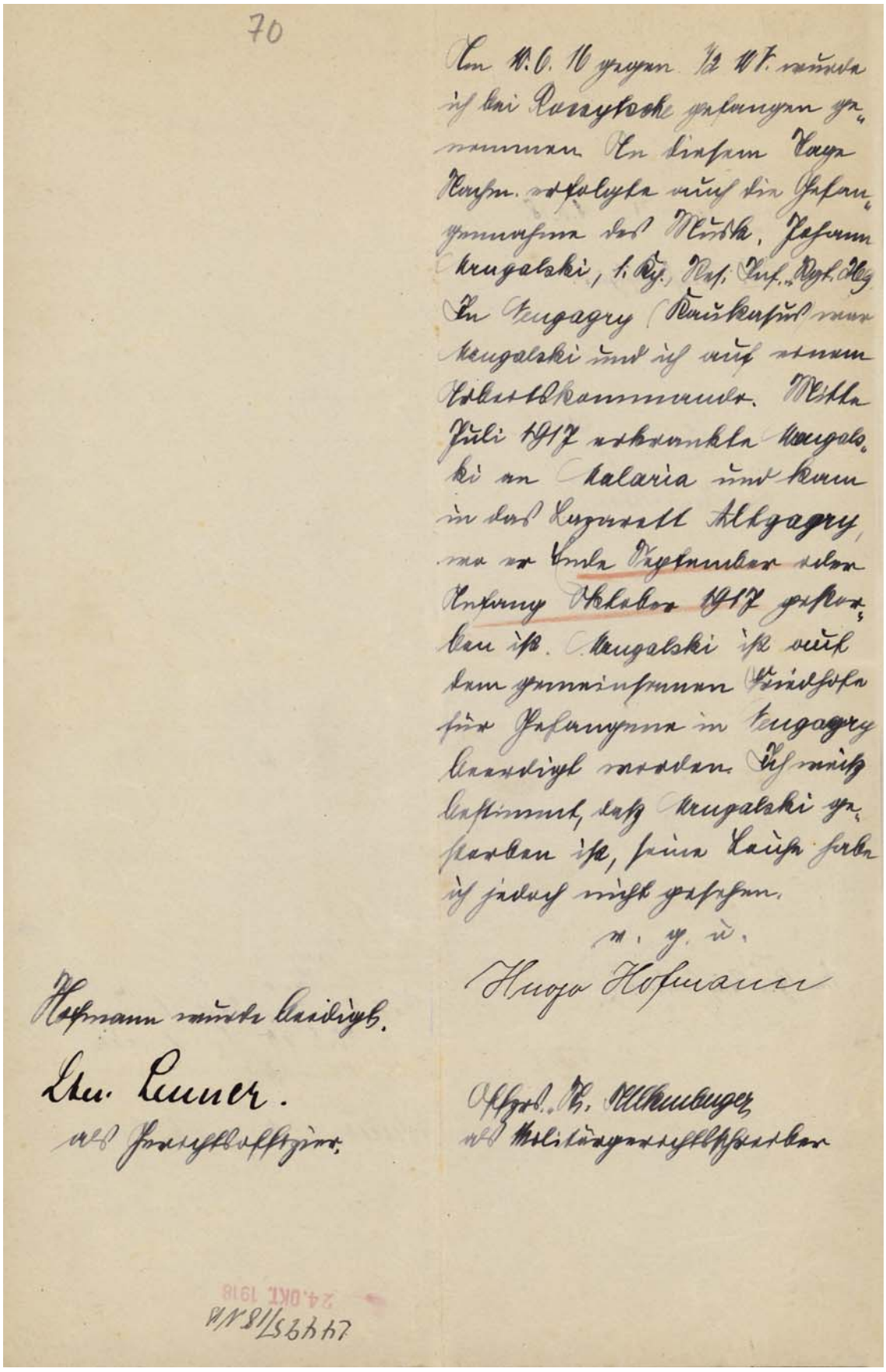

53. *Pismo Hugo Hofmanna potwierdzające, że Jan Mrugalski (z Żelazna, pow. Kościan) zmarł na malarię i został pochowany na cmentarzu jeńców wojennych we Francji, 1918 r.*
APL, Akta gminy Lubiń, sygn. 9, s. 70.

71

Kriegsministerium.
Zentral-Nachweise-Büro.
Nr. II 3343 J.7/18 N.B.
4956/16

K. M.
Zentral-Nachweise-Büro
Eing. 22 JUN 1918
Ref.
No. 1 Kdo Bautzen eingeg. 17. 6. 18. No. 1179 I

Berlin N.W. 7, den 13. Juni 1918.
Dorotheenstr. 48.

U. R.

Bezirkskommando Bautzen 18.6.18.
Br. B. Nr. 1162 I
Gerichtsoffizier.
J. V.
Bauer.

Gerichtsoffizier
Bezirkskommando Bautzen, 20.6.18.
Br. B. Nr. 1162 I
dem Gerichtsherrn.

dem Bezirkskommando B a u t z e n

mit dem Ersuchen, hierunter den Musk. Hugo H o f m a n n 1.Komp. Res.Inf.Regt. 269, wohnhaft dortselbst Ziegelstr. 21

über das Schicksal des Musk. Johann M r u g a l s k i, 1.Komp.Res.Inf.Regt.269, geboren am 13. Dezember 1895 zu Zelazno

— möglichst eidlich — zu vernehmen. H. hat angegeben, dass M. gestorben ist.

Zu beachten:

Vor-, Zunamen und Truppenteil aller in der Aussage erwähnten Personen, Ort und Datum der bekundeten Ereignisse sind mit möglichster Genauigkeit anzugeben. Deutsche und russische Zeit ist auseinanderzuhalten. Bei Bekundung eines Todesfalls ist festzustellen, in welcher Weise der Zeuge Gewißheit über den tatsächlich eingetretenen Tod und die Identität des Toten mit dem benannten Kriegsteilnehmer erlangt hat.

Der Aussagende ist möglichst zu vereidigen.

J A
P./F.

Bautzen 20.6.18

Es erscheint auf Befehl der aus russischer Kriegsgefangenschaft zurückgekehrte

Bezirkskommando Bautzen. 21.6.18
Br. B. Nr. 1162 I
dem Kgl. Kriegsministerium
Zentral-Nachweise-Büro
Berlin N.W. 7.

Z. P.

Name Heinrich Hugo Hofmann
Dienstgrad Musketier
Truppenteil Res. Inf. Regt. 269 1. Komp.
Geburtstag und Ort 30.6.95 Oberodernick
Zivilberuf Wirtschaftsbeamter Religion m.
Adresse, unter welcher Briefe Sie erreichen
Bautzen Ziegelstr. 21.

Z. S.

Ich bin auf die Bedeutung des zu leistenden Eides hingewiesen worden und habe folgendes zu berichten:

Form. 569.

54. *Pismo Ministerstwa Wojny Centralnego Biura Ewidencji do Dowództwa Okręgu w Budziszynie w sprawie śmierci żołnierza Jana Mrugalskiego, Berlin, 13.06.1918 r.*
APL, Akta gminy Lubiń, sygn. 9, s. 71.

Ersatz-Bataillon
Landwehr-Inf.Regt.6
B.Nr. 30555

81

Görlitz, den 21. November 1918.

Sterbeurkunde 116/1918

Sterbefall - Bescheinigung.

Der Gefreite Lorenz K o t n a r s k i vom Militärkreisamt Wilna-Stadt geboren am 15. Juli 1873 in Dtsch.Presse Krs.Schmiegel letzter Wohnort Alt-Ossowo Krs. Kosten, Beruf Gärtnergehilfe, Religion kath., verheiratet mit Marie geb. Floresrszak, Eltern Vater:Stanislaus K. Arbeiter Mutter: Balbine geb.Wegciechonska, Alt-Ossowo Krs. Kosten, ist gestorben am 21. Oktober 1918 abends 10 Uhr im Kriegslazarett Abt.17 in Wilna-Antokol an allgem. Blutvergiftung.

Um Beurkundung des Todesfalles wird ersucht.

An das
Standesamt
Alt-Ossowo Krs.Kosten.

LANDW.-INF.-REGT. Nr. 6
ERSATZ-BATAILLON

Hauptmann d. L. II. a. D.

55. Pismo Ersatz–Bataillon Landwehr-Inf.Regt.6 do urzędu stanu cywilnego w sprawie zgonu w wojskowym lazarecie w Wilnie w dniu 21.10.1918 r. Lorenza Kotnarskiego, Gőrlitz, 21.11.1918 r. (Akt zgonu Lorenza Kotnarskiego znajduje się w księdze Urzędu Stanu Cywilnego Lubiń).
APL, Akta gminy Lubiń, sygn. 9, s. 81.

56. Obraz Kazimierza Pochwalskiego „Tragiczny list" z 1922 r.
MOL, nr inw. ML 256.

Am 5. Mai d. Js. starb im fernen Frankreich den Heldentod infolge einer schweren Granatschußverletzung

der Lehrer

Martin Kwiatkowski

Unteroffizier im Füsilier-Regiment Nr. 37

im Alter von 29 Jahren.

Er war seit dem Jahre 1911 unser treuer und eifriger Mitarbeiter und hat sich durch seine Aufrichtigkeit, Freundlichkeit und Gefälligkeit unsere Hochachtung erworben.

Voll edler Begeisterung zog er ins Feld, um mit Gott für König und Vaterland zu kämpfen, freudig bereit, dafür sein Leben zu lassen. Er war ein ganzer Mann, dem wir ein dauerndes Andenken bewahren werden.

Kosten, den 14. Mai 1915.

Rektor und Lehrerkollegium der kath. Schule zu Kosten.

57. Wspomnienie poległego we Francji podoficera armii niemieckiej Marcina Kwiatkowskiego, nauczyciela szkoły katolickiej w Kościanie, Kościan, 14.05.1915 r.
APL, Kostener Kreisblatt, nr 58, 15.05.1915 r.

Am 25. Februar 1916 fiel auf dem Felde der Ehre vor Verdun mein treuer Mitarbeiter,

der Jäger

Felix Kaźmierczak

Diesem braven, redlichen jungen Mann werde ich stets ein ehrendes Gedenken bewahren.

S. Goldschmidt.

58. Wspomnienie poległego dnia 25.02.1916 r. pod Verdun żołnierza armii niemieckiej Feliksa Kaźmierczaka.
APL, Kostener Kreisblatt, nr 31, 11.03.1916 r.

Den Heldentod starb am 11. Juni im Osten unser jüngster Sohn, der Musketier

Ernst Langer.

Schlummere, Du bist treu gewesen
Kaisers Recht und Volkes Pflicht;
Gottes Erde drückt den Bösen
Gute Menschen drückt sie nicht.

Racot, den 13. Juni 1915.

Werkmeister Langer und Frau

59. Wspomnienie poległego na froncie wschodnim żołnierza armii niemieckiej Ernsta Langera, Racot, 13.06.1915 r.
APL, Kostener Kreisblatt, nr 71, 15.06.1915 r.

Nachruf!

In einem Feldlazarett des Westens verstarb heute an den Folgen schwerer Verletzungen, die er sich im Dienste zugezogen hatte,

der Fahrer

Johann Kozlowski.

Die Kolonne beklagt tief den Verlust dieses tüchtigen Soldaten und lieben Kameraden und wird sein Andenken stets in Ehren halten.

Im Felde, den 25. Mai 1918.

Colsman,
Oberleutnant und Führer der 2. Batterie-Mun.-Kolonne eines Fußartl. Bataillons.

60. Wspomnienie zmarłego w wojskowym lazarecie w dniu 25.05.1918 r. Jana Kozłowskiego.
APL, Kostener Kreisblatt, nr 76, 25.06.1918 r.

ŻOŁNIERZE W LESZCZYŃSKICH LAZARETACH

61.

62.

61 - 62. Pacjenci i pielęgniarki wojskowego lazaretu nr 5 w Lesznie, okres I wojny światowej.
APL, Zbiór fotografii.

63.

64.

65.

63. - 65. *Pacjenci i pielęgniarki wojskowego lazaretu w Lesznie, okres I wojny światowej.* APL, Zbiór fotografii.

66. *Pacjenci i pielęgniarki wojskowego lazaretu w Lesznie, okres I wojny światowej.*
APL, Zbiór fotografii.

67. *Żołnierze leczeni w szpitalu sióstr elżbietanek w Lesznie, okres I wojny światowej. APL, Zbiór fotografii.*

68. *Żołnierze leczeni w szpitalu sióstr elżbietanek w Lesznie, okres I wojny światowej. APL, Zbiór fotografii.*

POŻYCZKI WOJENNE

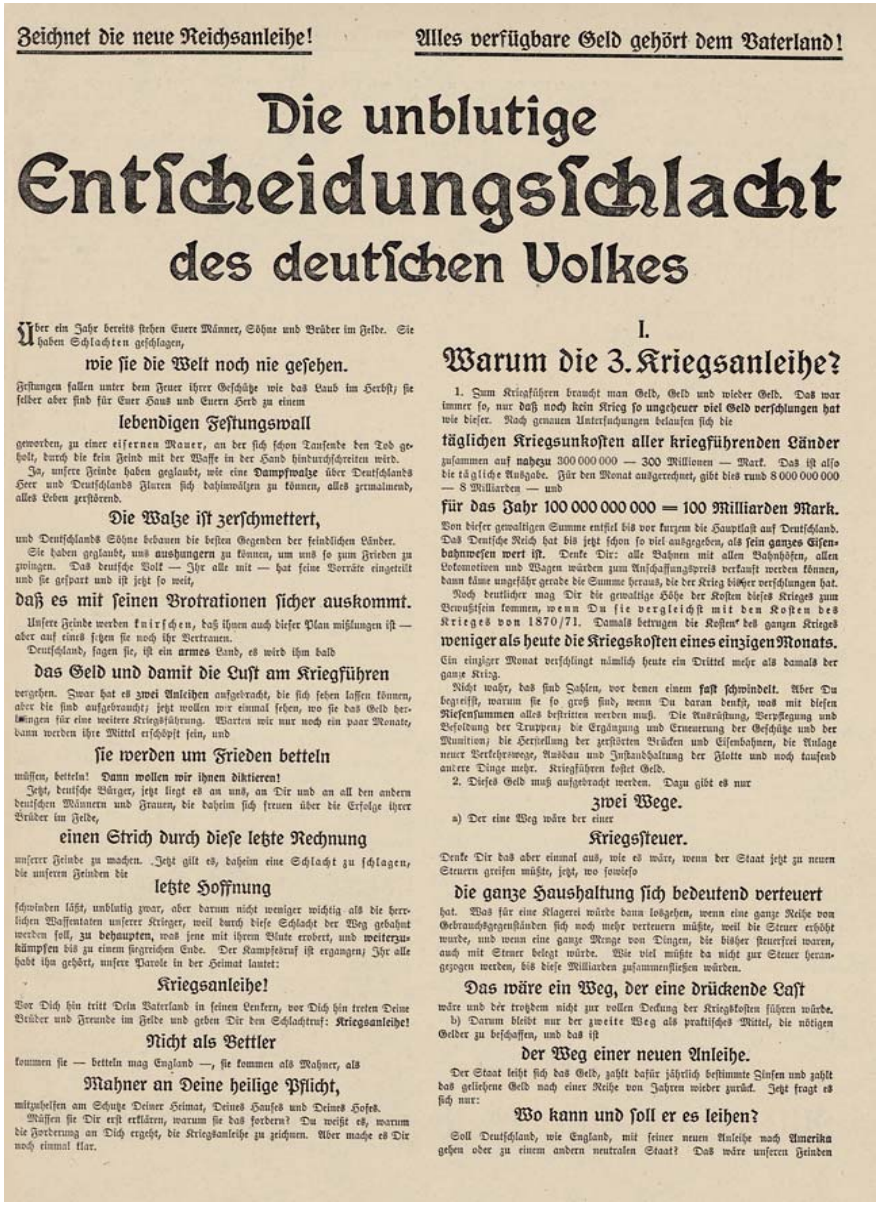

Zeichnet die neue Reichsanleihe! Alles verfügbare Geld gehört dem Vaterland!

Die unblutige Entscheidungsschlacht des deutschen Volkes

Über ein Jahr bereits stehen Euere Männer, Söhne und Brüder im Felde. Sie haben Schlachten geschlagen,

wie sie die Welt noch nie gesehen.

Festungen fallen unter dem Feuer ihrer Geschütze wie das Laub im Herbst; sie selber aber sind für Euer Haus und Euern Herd zu einem

lebendigen Festungswall

geworden, zu einer eisernen Mauer, an der sich schon Tausende den Tod geholt, durch die kein Feind mit der Waffe in der Hand hindurchschreiten wird.

Ja, unsere Feinde haben geglaubt, wie eine **Dampfwalze** über Deutschlands Heer und Deutschlands Fluren sich dahinwälzen zu können, alles zermalmend, alles Leben zerstörend.

Die Walze ist zerschmettert,

und Deutschlands Söhne bebauen die besten Gegenden der feindlichen Länder.

Sie haben geglaubt, uns **aushungern** zu können, um uns so zum Frieden zu zwingen. Das deutsche Volk — Ihr alle mit — hat seine Vorräte eingeteilt und sie gespart und ist jetzt so weit,

daß es mit seinen Brotrationen sicher auskommt.

Unsere Feinde werden knirschen, daß ihnen auch dieser Plan mißlungen ist — aber auf eines setzen sie noch ihr Vertrauen.

Deutschland, sagen sie, ist ein **armes** Land, es wird ihm bald

das Geld und damit die Lust am Kriegführen

vergehen. Zwar hat es **zwei Anleihen** aufgebracht, die sich sehen lassen können, aber die sind aufgebraucht; jetzt wollen wir einmal sehen, wo sie das Geld herbringen für eine weitere Kriegsführung. Warten wir nur noch ein paar Monate, dann werden ihre Mittel erschöpft sein, und

sie werden um Frieden betteln

müssen, betteln! **Dann wollen wir ihnen diktieren!**

Jetzt, deutsche Bürger, jetzt liegt es an uns, an Dir und an all den andern deutschen Männern und Frauen, die daheim sich freuen über die Erfolge ihrer Brüder im Felde,

einen Strich durch diese letzte Rechnung

unserer Feinde zu machen. Jetzt gilt es, daheim eine Schlacht zu schlagen, die unsern Feinden die

letzte Hoffnung

schwinden läßt, unblutig zwar, aber darum nicht weniger wichtig als die herrlichen Waffentaten unserer Krieger, weil durch diese Schlacht der Weg gebahnt werden soll, **zu behaupten**, was jene mit ihrem Blute erobert, und **weiterzukämpfen** bis zu einem siegreichen Ende. Der Kampfesruf ist ergangen; Ihr alle habt ihn gehört, unsere Parole in der Heimat lautet:

Kriegsanleihe!

Vor Dich hin tritt Dein Vaterland in seinen Lenkern, vor Dich hin treten Deine Brüder und Freunde im Felde und geben Dir den Schlachtruf: **Kriegsanleihe!**

Nicht als Bettler

kommen sie — betteln mag England —, sie kommen als Mahner, als

Mahner an Deine heilige Pflicht,

mitzuhelfen am Schutze Deiner Heimat, Deines Hauses und Deines Hofes.

Müssen sie Dir erst erklären, warum sie das fordern? Du weißt es, warum die Forderung an Dich ergeht, die Kriegsanleihe zu zeichnen. Aber mache es Dir noch einmal klar.

I.

Warum die 3. Kriegsanleihe?

1. Zum Kriegführen braucht man Geld, Geld und wieder Geld. Das war immer so, nur daß noch kein Krieg so ungeheuer viel Geld verschlungen hat wie dieser. Nach genauen Untersuchungen belaufen sich die

täglichen Kriegsunkosten aller kriegführenden Länder

zusammen auf **nahezu** 300 000 000 — 300 Millionen — Mark. Das ist also die tägliche Ausgabe. Für den Monat ausgerechnet, gibt dies rund 8 000 000 000 — 8 Milliarden — und

für das Jahr 100 000 000 000 = 100 Milliarden Mark.

Von dieser gewaltigen Summe entfiel bis vor kurzem die Hauptlast auf Deutschland. Das Deutsche Reich hat bis jetzt schon so viel ausgegeben, als **sein ganzes Eisenbahnwesen wert ist.** Denke Dir: alle Bahnen mit allen Bahnhöfen, allen Lokomotiven und Wagen würden zum Anschaffungspreis verkauft werden können, dann käme ungefähr gerade die Summe heraus, die der Krieg bisher verschlungen hat.

Noch deutlicher mag Dir die gewaltige Höhe der Kosten dieses Krieges zum Bewußtsein kommen, wenn Du sie vergleichst mit den Kosten des Krieges von 1870/71. Damals betrugen die Kosten des ganzen Krieges

weniger als heute die Kriegskosten eines einzigen Monats.

Ein einziger Monat verschlingt nämlich heute ein Drittel mehr als damals der ganze Krieg.

Nicht wahr, das sind Zahlen, vor denen einem **fast schwindelt.** Aber Du begreifst, warum sie so groß sind, wenn Du daran denkst, was mit diesen **Riesensummen** alles bestritten werden muß. Die Ausrüstung, Verpflegung und Besoldung der Truppen; die Ergänzung und Erneuerung der Geschütze und der Munition; die Herstellung der zerstörten Brücken und Eisenbahnen, die Anlage neuer Verkehrswege, Ausbau und Instandhaltung der Flotte und noch tausend andere Dinge mehr. Kriegführen kostet Geld.

2. Dieses Geld muß aufgebracht werden. Dazu gibt es nur

zwei Wege.

a) Der eine Weg wäre der einer

Kriegssteuer.

Denke Dir das aber einmal aus, wie es wäre, wenn der Staat jetzt zu neuen Steuern greifen müßte, jetzt, wo sowieso

die ganze Haushaltung sich bedeutend verteuert

hat. Was für eine Klagerei würde dann losgehen, wenn eine ganze Reihe von Gebrauchsgegenständen sich noch mehr verteuern müßte, weil die Steuer erhöht wurde, und wenn eine ganze Menge von Dingen, die bisher steuerfrei waren, auch mit Steuer belegt würde. Wie viel müßte da nicht zur Steuer herangezogen werden, bis diese Milliarden zusammenfließen würden.

Das wäre ein Weg, der eine drückende Last

wäre und der trotzdem nicht zur vollen Deckung der Kriegskosten führen würde.

b) Darum bleibt nur der zweite Weg als praktisches Mittel, die nötigen Gelder zu beschaffen, und das ist

der Weg einer neuen Anleihe.

Der Staat leiht sich das Geld, zahlt dafür jährlich bestimmte Zinsen und zahlt das geliehene Geld nach einer Reihe von Jahren wieder zurück. Jetzt fragt es sich nur:

Wo kann und soll er es leihen?

Soll Deutschland, wie England, mit seiner neuen Anleihe nach **Amerika** gehen oder zu einem andern neutralen Staat? Das wäre unseren Feinden

69. *Odezwa w sprawie 3. Niemieckiej Pożyczki Wojennej, 1915 r.*
APL, Kostener Kreisblatt, nr 109, 11.09.1915 r.

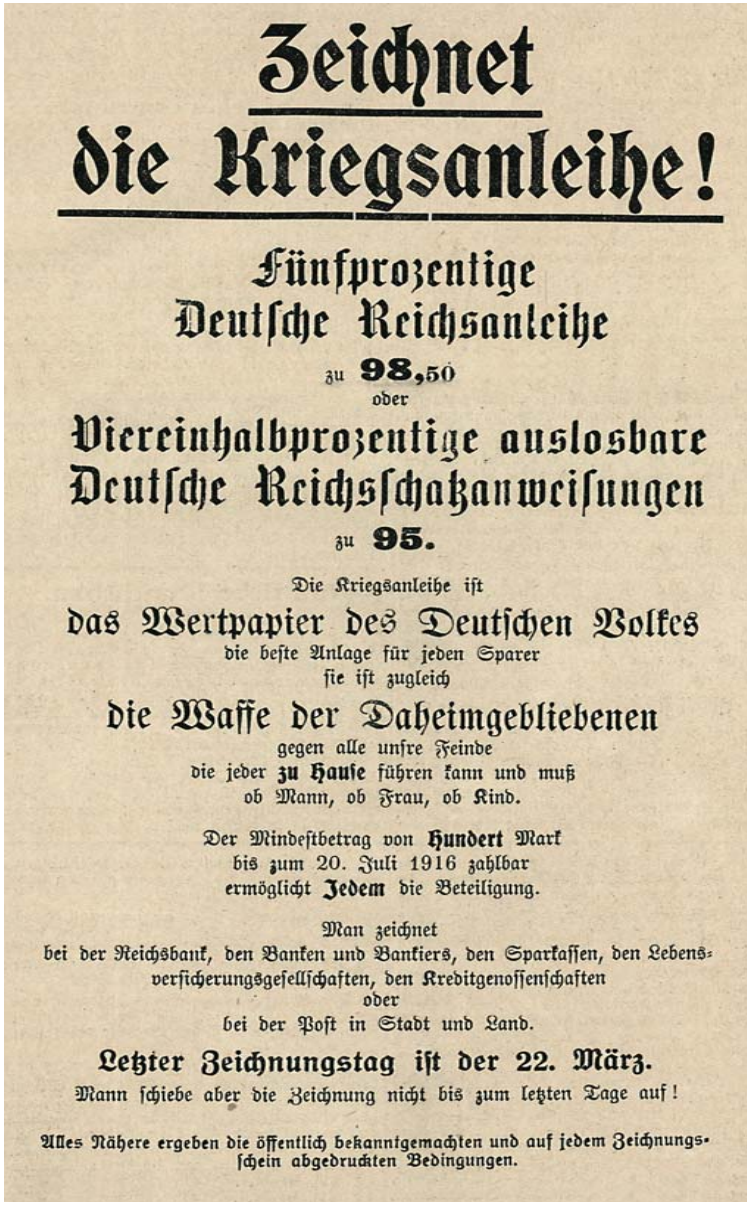

Zeichnet die Kriegsanleihe!

Fünfprozentige Deutsche Reichsanleihe

zu **98,50**

oder

Viereinhalbprozentige auslosbare Deutsche Reichsschatzanweisungen

zu **95.**

Die Kriegsanleihe ist

das Wertpapier des Deutschen Volkes

die beste Anlage für jeden Sparer
sie ist zugleich

die Waffe der Daheimgebliebenen

gegen alle unsre Feinde
die jeder **zu Hause** führen kann und muß
ob Mann, ob Frau, ob Kind.

Der Mindestbetrag von **Hundert** Mark
bis zum 20. Juli 1916 zahlbar
ermöglicht **Jedem** die Beteiligung.

Man zeichnet
bei der Reichsbank, den Banken und Bankiers, den Sparkassen, den Lebensversicherungsgesellschaften, den Kreditgenossenschaften
oder
bei der Post in Stadt und Land.

Letzter Zeichnungstag ist der 22. März.

Mann schiebe aber die Zeichnung nicht bis zum letzten Tage auf!

Alles Nähere ergeben die öffentlich bekanntgemachten und auf jedem Zeichnungsschein abgedruckten Bedingungen.

70. *Odezwa w sprawie Niemieckiej Pożyczki Wojennej, 1916 r.*
APL, Kostener Kreisblatt, nr 28, 4.03.1916 r.

Die Engländer

haben richtig erkannt, welch' bedeutsame Rolle das Geld für die entscheidende Beendigung des Kriegs spielt. Und sie haben es auch geschickt zuwege gebracht, jeden einzelnen ihrer Volksgenossen bis herab zum kleinsten Sparer teils mit guten Worten, teils durch die versteckte Drohung mit einer Zwangsanleihe zu nötigen, sein letztes Pfundstück herzugeben. So kam der Erfolg der jüngsten englischen Kriegsanleihe zustande. —

Wir müssen England schlagen!

Nicht nur mit den Waffen — auch mit dem Geld! Wir müssen zuerst England, den gewissenlosen Anstifter des Kriegs und Haupträdelsführer der Feinde, zum Frieden zwingen; denn noch immer hoffen unsre Gegner, da ihre militärischen Mittel versagen, uns wirtschaftlich unterjochen zu können. —

Verdirb ihnen die Rechnung!

Zeige ihnen, was deutscher Opfersinn und deutsche Vaterlandsliebe, was deutsche Tüchtigkeit und deutsche Kraft vermag! Denke daran, was für Dich, was für uns alle jetzt auf dem Spiel steht! Die Entscheidung naht, das Wohl Deiner Heimat, Deiner Angehörigen, Dein eigenes Schicksal hängt von dem Ergebnis dieser Kriegsanleihe ab. Kann es da für Dich noch ein Zögern, ein Zweifeln geben? — — Drum leihe Dein ganzes Geld, soweit Du es nicht unbedingt zum Leben brauchst, dem Vaterland, dem sichersten Schuldner der Welt!

Noch ist es Zeit!!! Am 16. April, mittags 1 Uhr, wird die Zeichnung geschlossen. Verschiebe die Erfüllung Deiner Pflicht nicht auf morgen — nicht auf die letzte Stunde. Heute noch — sofort — gehe zur nächsten Bank, zu Deinem Bankier, zur Sparkasse, Lebensversicherung, Genossenschaft oder zur nahen Post und zeichne, soviel Du hast und soviel Du aufbringen kannst!

Die 6. Kriegsanleihe muß die Entscheidungsanleihe werden!

gegeben vom Nachrichtenbüro der Reichsbank, Berlin.

Druck von Otto Elsner A.-G., Berlin S 42.

71. Obwieszczenie w sprawie 6. Niemieckiej Pożyczki Wojennej (Anglicy zebrali w ramach pożyczki wojennej dużą kwotę, więc Niemcy muszą się zmobilizować i pokonać Anglików także w zbiórce pieniędzy na potrzeby wojenne).
APL, Akta gminy Miejska Górka, sygn. 113, s. 211.

72. Agitacja na rzecz 7. Niemieckiej Pożyczki Wojennej, 1918 r.
APL, Starostwo Powiatowe w Śmiglu, sygn. 572, s. 630.

73. *Agitacja na rzecz 7. Niemieckiej Pożyczki Wojennej, 1918 r.*
APL, Starostwo Powiatowe w Śmiglu, sygn. 572, s. 628.

74. *Agitacja na rzecz 7. Niemieckiej Pożyczki Wojennej, 1918 r.*
APL, Starostwo Powiatowe w Śmiglu, sygn. 572, s. 722.

Rodacy, podpiszecie pożyczkę wojenną?

Czwarty rok wojny! Na wszystkich frontach szerzy się w dalszym ciągu pożoga wojenna, a w kraju rozbrzmiewa znów hasło: „Podpisujcie znów pożyczkę wojenną!"

Niejeden z Was, Bracia Rodacy, się na nie obruszy, niejeden się odezwie: „Już dosyć w ciągu trzech lat nasłuchaliśmy się tych nawoływań, a zresztą, cóż mnie one obchodzą, ja tam nie pragnę dalszej wojny, ja proszę Boga tylko o pokój jak najrychlejszy i dla tego na wojnę dalszą nic nie dam i nic też nie podpiszę".

Wierzę Ci, Bracie kochany, bo wszystko to co mówicie, na pozór bardzo ładne i piękne, ale posłuchajcie też, co ja Wam powiem.

Nawoływań do podpisywania pożyczki wojennej nie miło Wam słuchać, nie dziwię się temu, bo nikt się chętnie z groszem może ciężko zapracowanym, nie rozstaje, bo takie ciągłe ataki na kieszeń własną nikomu nie są przyjemne, ale powiedzcie mi tylko, czyby Wam zamiast ich, milsze może były nawoływania, pobudki i salwy wojenne, czyby Wam przyjemniejsze były ataki nieprzyjacielskich wojsk, wystosowane na Wasze ciała, na Wasze pola i siedziby, na Wasze mienie i dobytek? „A co to, to nic!" zawołaci wszyscy — i to słusznie.

Tak, moi Drodzy, codzień się modlimy: „od powietrza, głodu, ognia i wojny" i. Panu Bogu niechaj będą dzięki, że tej zgrozy wojny dotychczas nie zapoznaliśmy i nie skosztowaliśmy. Nasze pola nie są popalone i nie poorane i pożgłobione armatniemi kulami, nasze domy i chaty nie stały się pastwą płomieni naszego dobytku i mienia nie zabrał nam nieprzyjaciel, a to wszystko dla tego, że go wojska niemieckie, w których i bracia nasi walczą, do kraju nie wpuściły. Dzięki ich waleczności i broni nie postała stopa nieprzyjacielska na polskich łanach naszych, ani w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, ani w Prusach Zachodnich, ani na Śląsku. Ale widzicie, na taką skuteczną obronę kraju były i będą potrzebne pieniądze i to bardzo, bardzo wielkie pieniądze. Bo to i utrzymanie wojska i koni kosztuje, bo to i broń trzeba wciąż kupować i armaty nowe stale zamawiać, a wszystko to trzeba zapłacić, bo przecież nikt nic na świecie nie podaruje. Widzicie więc, że w obronie kraju Waszego, w obronie Waszych pól i chałup były i będą nadal pieniądze potrzebne.

Oczywistą jest rzeczą, że pragniecie dobytek swój i mienie swe nadal uchować i od nieprzyjacielskiego najazdu zabezpieczyć, jasnem jest, że nie chcecie, by nieprzyjaciel wpadł do kraju, by wymordował Was, Wasze żony i dzieci, zrabował Wasze sadyby, popalił je, zbeszcześcił Wasze kościoły i wszystko w perzynę obrócił. Wiemy, że chcecie uniknąć tej zgrozy, ale nie uszlibyście jej, gdyby zabrakło pieniędzy, gdyby skutkiem tego wojska nasze opuścić musiały swe teraźniejsze stanowiska, gdyby dla braku pieniędzy musiały się cofnąć w głąb kraju i przez to wpuścić nieprzyjaciela na ziemie i pola Wasze. Dlatego też jesteśmy pewni, że nie będziecie nadal szemrać na tę nową pożyczkę wojenną, lecz, zrozumiawszy, że chodzi tu o Waszą skórę, o Wasz własny interes, powiecie sobie: **„Ano trudno, niema rady, musimy koniecznie wszyscy podpisać i tę pożyczkę wojenną", i nie wątpimy, że też wszyscy ją, każdy według swej możności, podpiszecie.**

Druk.: F. Pilczek w Poznaniu.

75. Odezwa do Polaków w sprawie wsparcia 7. Pożyczki Wojennej, 1918 r.
APL, Starostwo Powiatowe w Śmiglu, sygn. 572, s. 672.

Polacy a siódma pożyczka wojenna.

Znowu stoimy w okresie nowej, t. j. 7. pożyczki wojennej. I tym razem liczy Rzesza Niemiecka na dzielną i skuteczną pomoc swych poddanych, ponieważ tylko w drodze udatnie przeprowadzonej pożyczki może zebrać kapitały potrzebne do dalszego prowadzenia wojny.

Wobec tego nasuwa się pytanie, czy **wszyscy** zastosują się do tego hasła: **„podpisujcie pożyczkę wojenną”,** czy wszyscy obywatele uważają za swój obowiązek przyjścia w pomoc państwu.

Bez wątpienia poczuwają się do niego niemieccy poddani, i dla tego przypuszczać należy, że i oni wszyscy, bogaci i biedni, każdy podług swej możności spełnią swój obowiązek i pospieszą z pomocą, podpisując i 7. pożyczkę wojenną. Kwestya atoli jest, czy tak samo postąpią sobie poddani **polskiej narodowości.**

Wiadomem jest coprawda, że i Polacy podpisywali poprzednie pożyczki wojenne; stwierdzają to liczby w bankach polskich i niemieckich, i potwierdzają to landratury i inne urzędy. Ale udział Polaków w dotychczasowych subskrypcyach **nie był tak licznym,** jakby sobie tego życzyć można.

A przecież i my Polacy powinniśmy dać posłuch nawoływaniu do subskrypcyi, **bo i my mamy obowiązek wobec państwa,** w którem od stu przeszło lat żyjemy. Chociaż na ogół każdy przyzna, że mieliśmy w Rzeszy Niemieckiej a i mamy jeszcze swych nieprzyjaciół, to znów nie powinno to być przyczyną niechęci do całego państwa, w którem bądź co bądź doznaliśmy wiele dobrodziejstw. Zresztą nieporozumienia i tarcia polityczne zachodzą w każdym kraju, a szczególnie w tych państwach, w których ludy dwóch albo i więcej narodowości zniewolone są żyć obok siebie. Nikt też nie zaprzeczy, że w innych krajach jeszcze gorzej było, niż w państwie pruskiem. Przypomnijmy sobie tylko, cośmy znieśli od samego pobratymczego narodu — od Rosyi! Ale nie tutaj miejsce, by wyliczać katusze, jakie wycierpieli ojcowie nasi za wiarę i ojczyznę w więzieniach, w cytadelach i na Sybirze, bo dzięki orężowi niemieckiemu, z którym i my Polacy walczymy w obronie dobrej sprawy, ów gnębiciel rosyjski poległ i musiał wydać kraje naszych przodków. Polacy w państwie pruskiem natomiast pod względem kulturalnym wiele wyżej stoją, aniżeli nasi rodacy za granicą, a pod względem ekonomicznym wypłynęliśmy tak wysoko, że aż zaczynamy u naszych ziomków za granicą uchodzic za społeczeństwo zmateryalizowane. Ale to nic nie szkodzi, że nas tak nazywają, bo doświadczenie nas nauczyło, że właśnie kultura i dobra gospodarka są podwalinami każdego narodu, że naród, na takich podstawach jak nasz w państwie pruskiem stojący, nigdy nie zginie. Z tego wynika, że doznaliśmy w tem państwie, będącem najpoważniejszą częścią Rzeszy Niemieckiej, dobrodziejstw, których owoce na każdym polu naszego życia społecznego spotykamy.

Nie zapominajmy o tem, **że i kurs polityki pruskiej wobec nas Polaków od samego początku wojny zmienia się ku lepszemu.** Mianowicie nie zapominajmy, że nasze marzenia już o tyle się spełniły, iż znów rodak nasz jest arcybiskupem.

Uznajmy więc to i dajmy śmiało wyraz uznaniu, przyłączając się do hasła: **„Podpisujcie 7. pożyczkę wojenną!”** podpisujmy ją rzeczywiście i zresztą w myśl tego hasła działajmy **zwartym szeregiem!**

Ostatecznie zwróćmy oczy w stronę **Królestwa Kongresowego!** Jak już wspomnieliśmy, niema tam, **dzięki orężowi niemieckiemu,** gnębicieli naszych; znikł z ziemi ojców naszych moskiewski czynownik, nie śwista już nad głowami braci naszych kozacka nahajka. Nie potrzebujemy się też nadal łudzić rosyjskiemi manifestami, bo ich podstępne obietnice jeszcze nigdy dotrzymane nie były. Dzięki manifestowi sprzymierzonych cesarzy z dnia 5. listopada 1916 r. na ziemi tej czuć **powiew wolności,** a białopióry orzeł, wyzwolony z więzów moskiewskiego cie mięzcy, wzbija sią nad te łany polskie ku nowej, może świetnej przyszłości i chwale. Wprawdzie nie dowierzają serca i umysły małodusznych, bo odbudowa państwa polskiego nie postępuje po ich myśli, ale nam, ludziom dobrej woli i wiary, nie należy wątpić, my możemy i musimy ufać, gdyż ostatnie manifesty cesarzy państw centralnych z d. 12. września b. r. dają najwidoczniejszą rękojmę, że **jeszcze Polska nie zginęła, lecz odradza się i odrodzi do nowej chwały.**

Nie zapominajmy też o tem, że nasz arcypasterz również polecił nam gorąco podpisywanie 7. pożyczki wojennej.

Zadajmy więc kłam nieprzyjaciołom naszym, tym, którzy nie wierzą w to, że Polak **umie** uznać dobrodziejstwo.

Naszym sztandarem więc wiara niezłomna w lepszą przyszłość i ufność, a naszem hasłem:

„podpisujmy 7. pożyczkę wojenną”,

a probierzem tego hasła czyn!

Druk: F. Pilczek w Poznaniu.

76. Pismo wyjaśniające konieczność wsparcia przez Polaków 7. Pożyczki Wojennej, 1918 r.
APL, Starostwo Powiatowe w Śmiglu, sygn. 572, s. 673.

Frauen, denkt an Eure Männer und Brüder!

Freilich, wer von uns allen möchte es nicht lieber sehen, wenn man statt der Granaten Sensen schmieden und Maschinen bauen könnte! Aber dazu gehört Frieden und Ruhe im Lande. Und die drüben wollen uns das nun einmal nicht gönnen. Habt Ihr's nicht gelesen, wie sie uns mit unsrem ehrlichen Friedensangebot ausgelacht haben? So schwer es auch sein mag: es muß noch eine Weile weitergehen! Drum — Frauen, denkt an Eure Männer und Brüder! Früher habt Ihr daheim für sie sorgen können. Jetzt brauchen sie Euch noch viel mehr, denn mit Briefen und Paketen ist's jetzt nicht allein getan. Wer unter Euch könnte wohl ruhig zusehen, wenn die Feinde in hellen Scharen anstürmen und wenn Eure Männer und Brüder keine einzige Kugel mehr in's Gewehr zu stecken hätten? Würdet Ihr nicht lieber den letzten Spargroschen opfern, damit die Euren nicht wehrlos sind? Drum helft ihnen bei ihrem schweren Handwerk! Reicht ihnen zum Schutze Waffen und Munition hinaus:

Zeichnet die 7. Kriegsanleihe!

Mütter, denkt an Eure Kinder!

Als sie noch ganz klein und hilflos waren, hat sicher jede unter Euch irgend einmal gedacht: „Mein Kind soll's gut haben im Leben!" Wie viel mehr gilt das jetzt, Ihr Mütter! Eure Kinder müssen bessere Zeiten sehen, als wir sie durchmachen. Wehe uns, wenn sie einmal kommen und zu uns sagen: warum habt Ihr's uns nicht leichter gemacht und damals bis zu Ende ausgehalten? Mütter, jeder Pfennig, den Ihr dem Vaterlande leiht, erleichtert Euren Kindern die Zukunft! Drum helft, daß sie einmal nicht darben müssen und ein freies, starkes Volk werden können:

Zeichnet die 7. Kriegsanleihe!

77. *Agitacja na rzecz 7. Niemieckiej Pożyczki Wojennej, 1918 r.*
APL, Starostwo Powiatowe w Śmiglu, sygn. 572, s. 674.

78. *Agitacja na rzecz 8. Niemieckiej Pożyczki Wojennej, 1918 r.*
APP, Landratura Rawicz, sygn. 856.

430000 Kriegsgefangene.

Berlin, 6. November. W. T. B. Amtlich

Bis zum 1. November waren in Gefangenenlagern, Lazaretten usw. in Deutschland untergebracht:

Franzosen:	3831	Offiziere,	188 618	Mann
Russen:	3121	„	186 779	„
Belgier:	573	„	34 907	„
Engländer:	417	„	15 730	„
Zusammen:	7213	„	426 034	„

Die Kriegsgefangenen, die sich noch auf dem Transport nach den Lagern befinden, sind hierbei noch nicht mitgezählt.

Festnahme aller wehrfähigen Engländer in Deutschland.

Amtlich wird aus Berlin mitgeteilt: Nach zuverlässigen Nachrichten hat die britische Regierung die in England zurückgehaltenen Deutschen als kriegsgefangen festgenommen und diese Maßnahmen auf fast alle wehrfähigen Deutschen ausgedehnt. Daraufhin hat die deutsche Regierung eine Erklärung übermitteln lassen, daß auch die wehrfähigen Engländer in Deutschland festgenommen werden würden, falls nicht unsere Angehörigen bis zum 5. November aus der englischen Gefangenschaft entlassen werden sollten.

Die britische Regierung hat diese Erklärung unbeantwortet gelassen, so daß nunmehr die Festnahme der englischen Männer zwischen 17 und 55 Jahren angeordnet worden ist.

Die in Betracht kommenden britischen Staatsangehörigen werden in das Lager Ruhleben bei Berlin übergeführt werden.

79. *Zestawienie liczby jeńców wojennych znajdujących się w Niemczech według stanu z dnia 1.11.1914 r.*
APL, Lissaer Kreisblatt, nr 89, 7.11.1914 r.

Am 1. Februar d. J. befanden sich insgesamt 2 874 271 Kriegsgefangene im Gewahrsam der Mittelmächte. Von diesen waren interniert:
in Deutschland 17 474 Offiziere, 1 673 257 Mannschaften, zusammen 1 690 731;
in Österreich 8294 Offiziere, 1 083 761 Mannschaften, zusammen 1 092 055;
in Bulgarien 1148 Offiziere, 66 434 Mannschaften, zusammen 67 582;
in der Türkei 704 Offiziere, 23 199 Mannschaften, zusammen 23 903.
Insgesamt sind das 2 874 271 Kriegsgefangene.
Nach Nationalitäten geordnet entfallen auf die
Russen 14 230 Offiziere, 2 066 469 Mannschaften, zusammen 2 080 699;
Franzosen 6329 Offiziere, 362 278 Mannschaften, zusammen 380 607;
Engländer 1706 Offiziere, 43 535 Mannschaften, zusammen 45 241;
Italiener 2234 Offiziere, 95 783 Mannschaften, zusammen 98017;
Belgier 658 Offiziere, 41779 Mannschaften, zusammen 42 437;
Rumänier 1536 Offiziere, 77 497 Mannschaften, zusammen 79 033;
Serben 896 Offiziere, 153 734 Mannschaften, zusammen 154 630;
Montenegriner 31 Offiziere, 5576 Mannschaften, zusammen 5607.
Auf einen gefangenen Offizier entfielen Mannschaften bei den Russen 145, den Franzosen 57, den Engländern 26, den Italienern 42, den Belgiern 62, den Rumänen 50, den Serben 169, den Montenegrinern 180.

80. *Zestawienie liczby jeńców wojennych państw Ententy znajdujących się w rękach Niemiec, Austro-Węgier, Bułgarii i Turcji według stanu z dnia 1.02.1917 r.*
APL, Kostener Kreisblatt, nr 60, 19.05.1917 r.

Amtlicher Teil.

I. Die Verordnung vom 6. Juni 1915 betreffend **Verbot des Verkehrs mit Kriegsgefangenen usw.** (abgedruckt im Regierungs-Amtsblatt für Posen, Seite 255, für Liegnitz Seite 177) wird hierdurch aufgehoben.

II. Auf Grund des § 9 des Gesetzes über den Belagerungszustand vom 4. Juni 1851 (Gesetzsammlung Seite 451) in Verbindung mit dem Reichsgesetz vom 11. Dezember 1915 (Reichs-Gesetzblatt 813) wird im Interesse der öffentlichen Sicherheit folgende Verordnung für den Bezirk des V. Armeekorps erlassen:

§ 1. Das unbefugte Betreten der Gefangenenlager, Arbeitsstellen und Lazarette, in denen sich Kriegsgefangene befinden, sowie der zu den Lagern, Arbeitsstellen und Lazaretten von öffentlichen Straßen aus führenden Zugangswege — soweit die Anlieger nicht auf ihre Benutzung unbedingt angewiesen sind — ferner jede unbefugte Unterhaltung, jeder unbefugte briefliche und geschäftliche Verkehr (Verkaufen, Vermieten usw.) mit den Kriegsgefangenen, oder das Geschenkgeben an sie, sind strengstens verboten.

§ 2. Nur den Arbeitgebern der Kriegsgefangenen und deren Vertretern ist es gestattet, für die Kriegsgefangenen Waren, namentlich auch Lebens- und Genußmittel, zu kaufen und an sie weiter zu veräußern.

§ 3. Zuwiderhandlungen gegen diese Verordnung werden, sofern die bestehenden Gesetze keine höhere Freiheitsstrafe bestimmen, mit Gefängnis bis zu einem Jahre, bei Vorliegen mildernder Umstände mit Haft oder Geldstrafe bis zu 1500 Mark bestraft.

§ 4. Diese Verordnung tritt mit dem Tage ihrer Veröffentlichung in Kraft.

Posen, den 17. Mai 1916.

Der stellvertretende Kommandierende General des V. Armeekorps
von Bock und Polach.

Vorstehende Bekanntmachung bringe ich hierdurch zur öffentlichen Kenntnis.

Lissa, den 30. Mai 1915.

Der Landrat.
von Kardorff.

81. *Rozporządzenie dowódcy V Korpusu Armii w Poznaniu w sprawie zakazu utrzymywania bliższych kontaktów z jeńcami wojennymi, Poznań, 17.05.1916 r.*
APL, Lissaer Kreisblatt, nr 44, 31.05.1916 r.

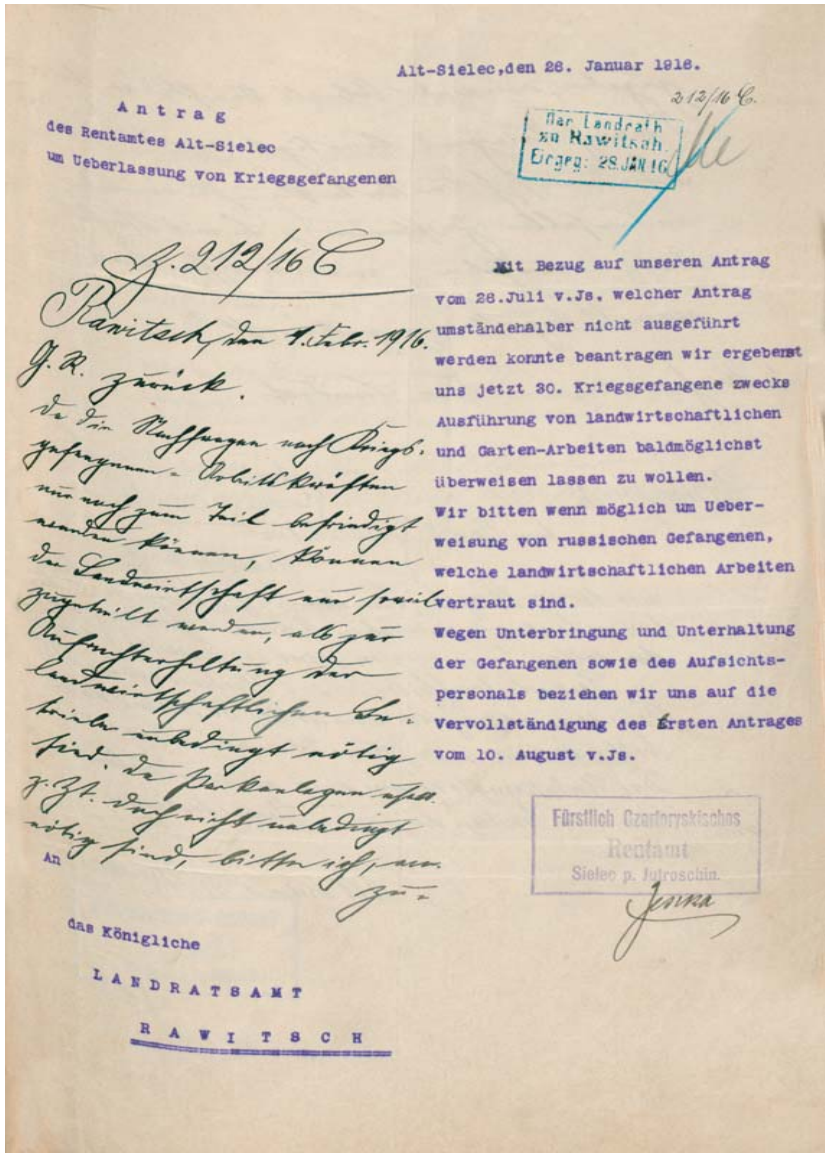

Alt-Sielec, den 26. Januar 1916.

212/16 C.

Antrag
des Rentamtes Alt-Sielec
um Ueberlassung von Kriegsgefangenen

Der Landrath zu Rawitsch. Eingeg. 28. JAN 16.

J. 212/16 C

Rawitsch, den 1. Feb. 1916.

J. V. Zurück.

Mit Bezug auf unseren Antrag vom 28. Juli v.Js. welcher Antrag umständehalber nicht ausgeführt werden konnte beantragen wir ergebenst uns jetzt 30. Kriegsgefangene zwecks Ausführung von landwirtschaftlichen und Garten-Arbeiten baldmöglichst überweisen lassen zu wollen.

Wir bitten wenn möglich um Ueberweisung von russischen Gefangenen, welche landwirtschaftlichen Arbeiten vertraut sind.

Wegen Unterbringung und Unterhaltung der Gefangenen sowie des Aufsichtspersonals beziehen wir uns auf die Vervollständigung des Ersten Antrages vom 10. August v.Js.

Fürstlich Czartoryskisches Rentamt Sielec p. Jutroschin.

An

das Königliche

LANDRATSAMT

RAWITSCH

82. *Zgłoszenie przez majątek Sielec Stary (własność Czartoryskich) zapotrzebowania na 30 jeńców wojennych do prac rolnych, Sielec Stary, 26.01.1916 r.*
APP, Landratura Rawicz, sygn. 863.

83. Dworzec kolejowy w Lesznie – transport jeńców rosyjskich, okres I wojny światowej.
MOL, MH 3926.

84. Dworzec kolejowy w Lesznie – transport jeńców rosyjskich, okres I wojny światowej.
MOL, MH 4414.

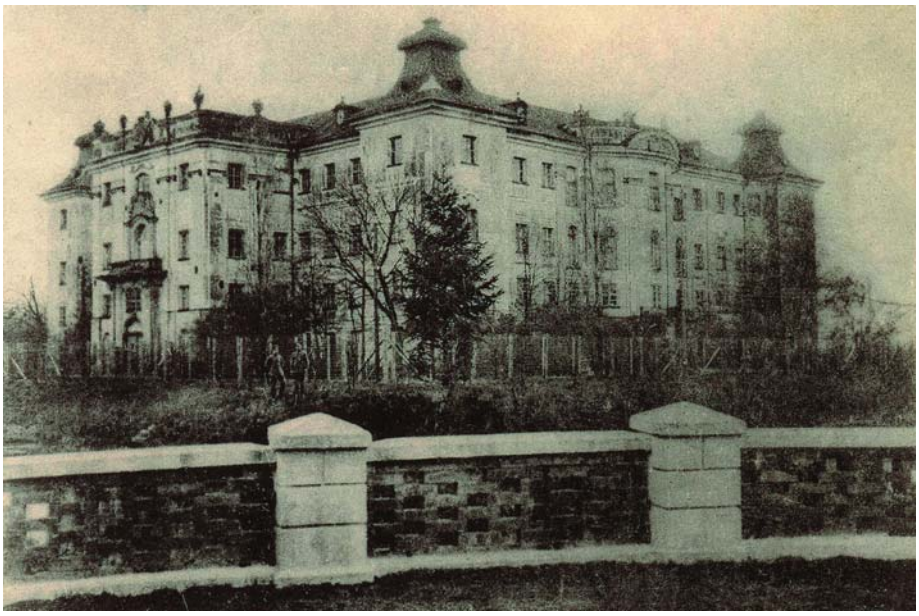

85. Zamek w Rydzynie – w czasie I wojny światowej obóz dla jeńców wojennych.
APL, Zbiór fotografii.

86. *Ogród zamkowy w Rydzynie – w czasie I wojny światowej teren obozu dla jeńców wojennych.*
APL, Zbiór fotografii.

87. *Jeńcy obozu w Rydzynie podczas mszy świętej, okres I wojny światowej.*
APL, Zbiór fotografii.

88. *Strażnicy obozu jenieckiego w Rydzynie, okres I wojny światowej.*
APL, Zbiór fotografii.

89. Strażnicy obozu jenieckiego w Rydzynie, okres I wojny światowej.
APL, Zbiór fotografii.

90. Jeńcy niemieccy na stacji Hajnówka, początkowy okres I wojny światowej.
APK, Spuścizna Tadeusza Martyna z Kalisza, sygn. 1434.

PO ZAKOŃCZENIU DZIAŁAŃ WOJENNYCH

Mitbürger!

Seit heute liegt die gesamte Macht in den Händen des hier gebildeten

Soldatenrats.

Er hat es sich in erster Linie zur Aufgabe gemacht, die Ordnung, Ruhe und Sicherheit mit eiserner Energie aufrecht zu erhalten.

Sämtliche Behörden der Stadt sind angewiesen, die Anordnungen des Soldatenrats mit allen zu Gebote stehenden Mitteln zu unterstützen.

Ich erwarte von dem gesunden Sinn der Bevölkerung, daß sie es nicht dazu kommen läßt, daß zur Durchführung der notwendigen Maßregeln Gewalt angewendet werden muß.

Ich mache es Jedem zur Pflicht, Besonnenheit im höchsten Maße zu bewahren und darauf zu achten, daß unruhige Elemente den Frieden nicht stören.

Ganz besonders ist es notwendig, daß Ausschreitungen von Kindern und Halberwachsenen mit Entschiedenheit entgegen getreten wird. Hierfür mache ich in erster Linie deren Eltern verantwortlich.

Im Interesse der Aufrechterhaltung der Sicherheit werden daher im Einverständnis mit dem Soldatenrat **Ansammlungen von Zivilpersonen auf Straßen und Plätzen der Stadt verboten.**

Zuwiderhandlungen dagegen werden auf das Strengste bestraft.

Der Soldatenrat behält sich vor, im Falle der geringsten Ruhestörung den Aufenthalt der Zivilbevölkerung auf Straßen und Plätzen der Stadt den Umständen entsprechend einzuschränken.

Auf Veranlassung des Soldatenrats werden noch Vertreter der hiesigen Bevölkerung hinzugezogen werden, um das öffentliche Leben in geregelten Bahnen zu erhalten.

Kosten, den 10. November 1918.

Der Bürgermeister.
Stüwe.

91. Odezwa burmistrza Kościana w sprawie powołanej w mieście Rady Żołnierskiej,10.11.1918 r.
APL, Kostener Kreisblatt, nr 136, 12.11.1918 r.

Towarzysze! Baczność!

Wszystkich puszczonych z wojska towarzyszy uprasza się usilnie,

aby natychmiast zaczęli pracować.

Tak w mieście jak i na wsi potrzeba rąk do pracy, dlatego udajcie się zaraz do biur wskazywania pracy lub osobiście starajcie się o zajęcie. Nie czekajcie,

aż wasze pieniądze się zużyją.

Idźcie zaraz pracować. Tylko wtenczas pomożecie dobrej sprawie i okażecie się godnemi zdobytej wolności.

Nikt nie powinien święcić; pomagajcie i pracujcie, gdzie kto może i co tylko umie. Każdy powinien się starać o zagojenie ran, które wojna zadała.

Kościan, 21. listopada 1918.

Rada żołnierska w Kościanie.

92. Apel Rady Żołnierskiej w Kościanie do zdemobilizowanych żołnierzy o podjęcie pracy, Kościan, 21.11.1918 r.
APL, Kostener Kreisblatt, nr 140, 21.11.1918 r.

Amtlicher Teil.

Eine große Gefahr für die Aufrechterhaltung der öffentlichen Sicherheit bedeutet die

Kriegsgefangenen-Frage.

In diesem Zusammenhang bittet der Soldatenrat der Inspektion der Kriegsgefangenenlager V. A. K. folgendes im Interesse der lokalen A. und S. R. und Landratsämter bekannt zu geben.

„Der Soldatenrat der Inspektion der Kriegsgefangenenlager V. Armeekorps Posen ist vom Arbeiter- und Soldatenrat Posen beauftragt worden, alle die Kriegsgefangenen betreffenden Angelegenheiten zu ordnen. Im Interesse der Aufrechterhaltung der Ruhe und Sicherheit fordern wir hiermit auf, jeden Kriegsgefangenen, der ohne Ausweis oder ohne Bewachung herumsteicht, anzuhalten und dessen Festnahme zu veranlassen. — Der Austausch der Gefangenen wird, sobald es die Transportverhältnisse gestatten, in die Wege geleitet werden. Auch das eigenste Interesse der Kriegsgefangenen erfordert es, daß sie auf ihren Arbeitsstellen verbleiben, da nur dort ihre Ernährung gesichert ist, während andererseits sie dem Verhungern preisgegeben wären oder der Gefahr ausgesetzt sind, im Falle von Plünderung durch die Organe des Sicherungsdienstes erschossen zu werden.

Sämtliche Arbeitgeber ersuchen wir dringend, auf ihre Gefangenen im vorstehenden Sinne einzuwirken und sie weiter zu beschäftigen bis ihr Abruf durch den Soldatenrat des zuständigen Lagers erfolgt. Es wird noch auf den im gleichen Sinne veröffentlichten Befehl des Kriegsministeriums verwiesen."

Kosten, den 15 November 1918

Der Kreisausschuß.
Dr. Lorenz.

93. Pismo w sprawie losu jeńców w związku z końcem działań wojennych.
APL, Kostener Kreisblatt, nr 138, 16.11.1918 r.

III

TŁUMACZENIA WYBRANYCH DOKUMENTÓW

Am 1. Februar d. J. befanden sich insgesamt 2 874 271 Kriegsgefangene im Gewahrsam der Mittelmächte. Von diesen waren inseraten:
in Deutschland 17 474 Offiziere, 1 673 257 Mannschaften, zusammen 1 690 731;
in Österreich 8294 Offiziere, 1 083 761 Mannschaften, zusammen 1 092 055;
in Bulgarien 1148 Offiziere, 66 434 Mannschaften, zusammen 67 583;
in der Türkei 764 Offiziere, 23 139 Mannschaften, zusammen 23 903.
Insgesamt sind das 2 874 271 Kriegsgefangene.
Nach Nationalitäten geordnet entfallen auf die Russen 24 230 Offiziere, 2 056 469 Mannschaften, zusammen 2 080 699;
Franzosen 6328 Offiziere, 362 278 Mannschaften, zusammen 330 607;
Engländer 1706 Offiziere, 43 535 Mannschaften, zusammen 45 241;
Italiener 2234 Offiziere, 95 783 Mannschaften, zusammen 98 017;
Belgier 858 Offiziere, 41779 Mannschaften, zusammen 42 437;
Rumänen 1636 Offiziere, 77 497 Mannschaften, zusammen 79 033;
Serben 836 Offiziere, 153 734 Mannschaften, zusammen 154 630;
Montenegriner 31 Offiziere, 5576 Mannschaften, zusammen 5607.
Auf einen gefangenen Offizier entfielen Mannschaften bei den Russen 145, den Franzosen 57, den Engländern 26, den Italienern 42, den Belgiern 62, den Rumänen 50, den Serben 169, den Montenegrinern 180.

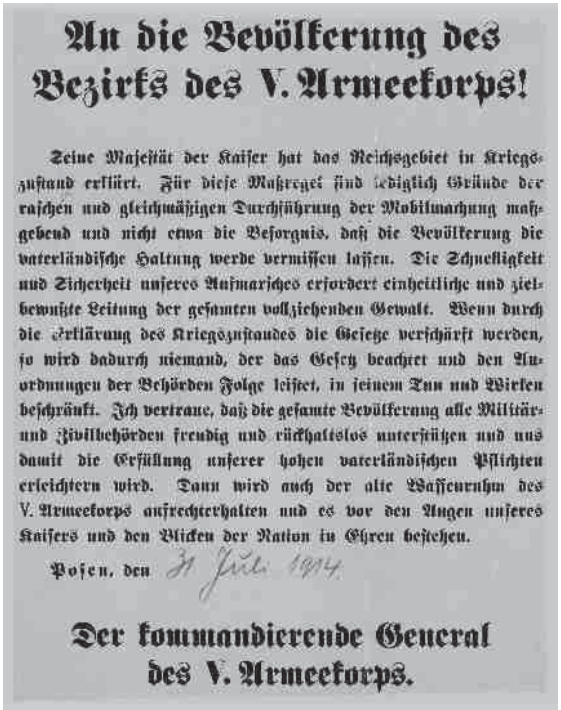

An die Bevölkerung des Bezirks des V. Armeekorps!

Seine Majestät der Kaiser hat das Reichsgebiet in Kriegszustand erklärt. Für diese Maßregel sind lediglich Gründe der raschen und gleichmäßigen Durchführung der Mobilmachung maßgebend und nicht etwa die Besorgnis, daß die Bevölkerung die vaterländische Haltung werde vermissen lassen. Die Schnelligkeit und Sicherheit unseres Aufmarsches erfordert einheitliche und zielbewußte Leitung der gesamten vollziehenden Gewalt. Wenn durch die Erklärung des Kriegszustandes die Gesetze verschärft werden, so wird dadurch niemand, der das Gesetz beachtet und den Anordnungen der Behörden Folge leistet, in seinem Tun und Wirken beschränkt. Ich vertraue, daß die gesamte Bevölkerung alle Militär- und Zivilbehörden freudig und rückhaltslos unterstützen und uns damit die Erfüllung unserer hohen vaterländischen Pflichten erleichtern wird. Dann wird auch der alte Waffenruhm des V. Armeekorps aufrechterhalten und es vor den Augen unseres Kaisers und den Blicken der Nation in Ehren bestehen.

Posen, den 31 Juli 1914.

Der kommandierende General des V. Armeekorps.

TŁUMACZENIA WYBRANYCH DOKUMENTÓW

Obwieszczenie dowództwa V Korpusu Armii w Poznaniu w sprawie ogłoszenia stanu wojny i przeprowadzenia mobilizacji, Poznań, 31.07.1914 r. (reprodukcja – s. 43)
APL, Zbiór druków ulotnych, sygn. I-2.

Do ludności
Okręgu V Korpusu Armii

Jego Majestat Cesarz ogłosił na obszarze Rzeszy stan wojenny. W celu realizacji tego zarządzenia są podstawy, aby nakazać szybkie i równomierne przeprowadzenie mobilizacji w sposób właściwy, wbrew obawom, że ludność będzie uchylała się przed patriotyczną postawą. Szybkość i pewność naszej koncentracji wojsk wymaga jednolitych i świadomych działań całej władzy wykonawczej. Jeśli przez ogłoszenie stanu wojennego zaostrzeniu ulegną dotychczasowe prawa, to nikt szanujący je i postępujący według zarządzeń władz, nie będzie ich ignorował swym postępowaniem. Ufam, że całe społeczeństwo z radością i oddaniem wesprze władze wojskowe oraz cywilne i ułatwi nam w ten sposób wypełnienie naszych patriotycznych obowiązków. Zachowana zostanie wtedy stara wojenna sława V Korpusu Armii oraz honor wobec cesarza i w obliczu narodu.

Poznań, *31 lipca 1914 r.*

Generał dowodzący
V Korpusem Armii

Obwieszczenie dowództwa V Korpusu Armii w Poznaniu dotyczące ograniczenia działalności organizacji i stowarzyszeń oraz zwoływania zgromadzeń publicznych w czasie wojny, Poznań, 31.07.1914 r. (reprodukcja – s. 44)
APL, Akta miasta Jutrosin, sygn. 496, s. 8.

Obwieszczenie

Paragrafy 2 i 5 do 8, pkt. 1, 13 i 15 Prawa Rzeszy z dnia 19.04.1908 roku na czas trwania stanu wojennego zastąpione zostaną przez następujące przepisy:

1. Związki, których cel i działalność byłyby niezgodne z prawem karnym albo interesami wojennymi, mogą zostać rozwiązane na czas trwania stanu wojennego. Dyspozycja odnośnie rozwiązania nie podlega zaskarżeniu.

2. Kto chce zorganizować zgromadzenie w zamkniętym pomieszczeniu albo pod gołym niebem, pochód na publicznych ulicach i placach, podając czas i miejsce tego wydarzenia, musi przynajmniej 48 godzin przed jego rozpoczęciem uzyskać zgodę władz policyjnych. Brak podania powodów przeprowadzenia tego zgromadzenia skutkować może odmową. Decyzja ta nie podlega zaskarżeniu.
3. Władze policyjne są uprawnione do kierowania na każde zgromadzenie swoich wysłanników, którzy po zapoznaniu się z jego specyfiką muszą ujawnić się przed kierownikiem – a jeśli takiego nie ma, to przed organizatorem zebrania. Dla pełnomocników policji musi być przygotowane stosowne miejsce.
4. Wysłannicy władz policyjnych są – oprócz przypadków ujętych w § 14 Prawa Rzeszy – uprawnieni do ogłoszenia, że zebranie zostaje rozwiązane, jeśli treść mów, życzeń, śpiewów albo pokazów byłaby sprzeczna z interesami w zakresie prowadzenia wojny. Ogłoszenie rozwiązania zgromadzenia nie podlega zaskarżeniu.
5. Działania sprzeczne z tymi przepisami będą – zgodnie z § 9b Prawa o Stanie Oblężenia – podlegały karze więzienia do jednego roku, jeśli istniejące prawo nie przewiduje wyższej kary pozbawienia wolności.

Poznań, *31 lipca 1914 roku*
Generał dowodzący V Korpusem Armii

Obwieszczenie landrata powiatu rawickiego w sprawie terminów dodatkowej mobilizacji rekrutów na terenie powiatu rawickiego, Rawicz, 18.08. 1914 r. (reprodukcja – s. 50)
APP, Landratura w Rawiczu, sygn. 799

Obwieszczenie nadzwyczajne!

Wezwanie publiczne.

Dodatkowy pobór mobilizowanych rekrutów dla rawickiego okręgu poborowego odbędzie się następująco:

1. W piątek, 21 sierpnia 1914 r. w Jutrosinie w budynku gospody Stenzla, przed południem o godzinie 9 dla osób podlegających obowiązkowi mobilizacyjnemu wszystkich roczników w dystrykcie policji oraz mieście Jutrosinie.
2. W sobotę, 22 sierpnia 1914 r. w Miejskiej Górce w budynku gospody Wolffa, przed południem o godzinie 9 dla osób podlegających obowiązkowi mobilizacyjnemu wszystkich roczników w dystrykcie policji oraz mieście Miejska Górka.
3. W niedzielę, 23 sierpnia 1914 r. w Bojanowie w hotelu Kleinerta, przed południem o godzinie 9 dla osób podlegających obowiązkowi mobilizacyjnemu wszystkich roczników w dystrykcie policji oraz mieście Bojanowie.
4. W poniedziałek, 24 sierpnia w Rawiczu w domu strzeleckim, przed południem o godzinie 9 dla osób podlegających obowiązkowi mobilizacyjnemu roczników od 1897 do 1875 włącznie w mieście Rawiczu
5. We wtorek, 25 sierpnia 1914 r. w Rawiczu w domu strzeleckim, przed południem o godzinie 9 dla osób podlegających obowiązkowi mobilizacyjnemu roczników od 1874 do 1869 w mieście Rawiczu oraz wszystkich roczników dystryktu policyjnego Rawicz i miasta Sarnowa.

Na podstawie § 103, p. 4 i 5 Zarządzenia w sprawie Obowiązku Obrony wystawione zostało to niniejsze wezwanie dotyczące wszystkich osób podlegających obowiązkowi mobilizacyjnemu, które poprzez wcześniejsze wezwanie z 7 sierpnia zobowiązane były zameldować się według listy przydzielonego oddziału, ażeby umyte do czysta i w ubraniach zjawiły się o godzinie 7 rano przed wspomnianym lokalem poboru.

Osoby podlegające obowiązkowi mobilizacyjnemu, które nie zareagują na wezwanie do uczestniczenia w poborze rekrutów, mogą podlegać karze więzienia od 6 miesięcy do 5 lat.

Należy zabrać ze sobą ewentualne dokumenty wojskowe.

Żadna osoba podlegająca obowiązkowi mobilizacyjnemu nie może być zwolniona od osobistego stawienia się, choćby dlatego, że taka absencja uniemożliwiłaby wykazanie za pomocą urzędowo uwiarygodnionych badań lekarskich, w jakim stanie zdrowotnym jest taka osoba.

Podczas poboru rekrutów muszą być obecni włodarze gminy i dóbr ziemskich, lub osoby ich reprezentujące, którym są znane osoby podlegające obowiązkowi mobilizacyjnemu wspomnianych miejscowości. Są oni osobiście odpowiedzialni za to, żeby nie zabrakło żadnego rekruta z ich okręgu podczas wywoływania jego nazwiska w lokalu, w którym dokonywany jest pobór.

Panów burmistrzów i komisarzy dystryktów upraszam również o pojawienie się we wskazanych terminach dokonujących się poborów rekrutów.

Rawicz, 17 sierpnia 1914 r.
Landrat v. Guenther

Fragment książeczki wojskowej Stanisława Voelkla z informacjami o przebiegu służby wojskowej w latach I wojny światowej (reprodukcja – s. 66)
Zbiory prywatne Janusza Skrzypczaka

Przeniesienia (z podaniem daty, kompanii, szwadronu, baterii):
Dnia 23.11.15 przeniesiony do lazaretu we Wschowie.

Awanse (z podaniem daty i rodzaju awansu):
Dnia 2.08.17 mianowany na starszego szeregowego w służbie zdrowia.

7. Data i rodzaj zwolnienia:
   (nie ma wpisu)

8. Z jakiego oddziału:
   (nie ma wpisu)

   Nr przydzielonej funkcji na czas wojny:
   Nr *2336* dla *II Szwadronu Landsturmu /4/4*

9. Ordery i odznaczenia:
   (nie ma wpisu)

10. ~~Kampanie wojenne, odniesione rany~~* Kolejno*:*
    Od 1.07.16 do 10.09.16 – uczestniczył z powodzeniem w kursie dotyczącym pomocy sanitarnej na polu bitwy w szkole sanitarnej w Głogowie.
    Od 9. 09.16 do 1.12.16 – w lazarecie we Wschowie.
    W dniu 20.12.16 do lazaretu miejskiego Wschowa.
    12.02.17 – do II Batalionu Pułku Piechoty 454.
    10.03.17 – odkomenderowany do lazaretu we Wschowie.

Pismo Marianny Wachowiak z Miejskiej Górki do landrata rawickiego z prośbą o zwolnienie ze służby wojskowej jej męża Wojciecha Wachowiaka ze względu na trudne warunki rodzinne, Miejska Górka, 6.10. 1914 r. (reprodukcja – s. 68)
APP, Landratura Rawicz, sygn. 819

Miejska Górka, 6 października 1914 r.

PROŚBA
Marianny Wachowiak z d. Ziemlińskiej
o zwolnienie jej męża Wojciecha Wachowiaka
ze służby wojskowej podczas wojny
12 załączników!

Do Wielmożnego
Królewskiego Landrata
w Rawiczu

Wielmożny Panie Landracie!

Mój małżonek, Wojciech Adalbert Wachowiak został zmobilizowany do Batalionu Piechoty w Rawiczu. Musiał mnie opuścić pozostawiając w nędznych warunkach życia. Mamy 22 morgi ziemi do zagospodarowania, przy tym jeszcze do zapłacenia odsetki w wysokości 4500 marek i oprócz tego do wyżywienia jeszcze siedmioro małoletnich dzieci. Ponadto ja sama jestem chora i niezdolna do pracy, bez mojego męża nie jestem w stanie obrobić gospodarstwa ani zaopiekować się dziećmi.

Na dowód tych informacji załączam:
1. książeczkę wojskową
2. mój akt ślubu
3. świadectwo lekarskie
4. dwa zaświadczenia dotyczące naszych długów
5. siedem aktów urodzenia naszych żyjących dzieci

Na podstawie tych faktów proszę, aby Wasza Wielmożność zechciał w swej łaskawości podjąć kroki na rzecz zwolnienia mojego, stacjonującego chwilowo w Krotoszynie, męża.

Z najwyższym poważaniem
Maryjanna Wachowiak

(adnotacja landrata)

Rawicz 7.10.14
Do Pana Burmistrza Miejskiej Górki celem dokonania łaskawej oceny
Landrat v. Guenther
6 dni
13/10 Wyd. 8.10.14 Nr 2558/14

List gończy za dezerterem Feliksem Rumińskim z Szamarzewa, wystawiony przez Sąd Batalionu Pułku Piechoty Nr 50 , Rawicz, 6.06.1917 r. (reprodukcja – s. 69)
APP, Landratura Rawicz, sygn. 815, s. 29.

L i s t g o ń c z y

Należy ująć muszkietera Feliksa Rumińskiego, który zdezerterował z 2. Kompanii Cesarskiego Batalionu Piechoty Pułku Nr 50 i niezwłocznie dostarczyć najbliższym władzom wojskowym w celu dalszego postępowania oraz sporządzić natychmiastową notatkę do tutejszych akt 566III/17.

Opis osobowy:

Urodzony: 22 listopada 1876 r., w Szamarzewie, powiat Września
Ostatni pobyt: Szamarzewo, powiat Września

Wzrost: 1, 70 m	Sylwetka: szczupła
Włosy: ciemnoblond	Broda: bez brody
Twarz: zwyczajna	Czoło: -----
Nos: -----	Brwi: -----
Usta: -----	Uszy: -----
Podbródek: -----	Zęby: -----

Sposób chodzenia i postawa: -----
Język: niemiecki i polski
Znaki szczególne: ----
Ubiór: ----

Rawicz, 6 czerwca 1917 r.
Sąd Cesarskiego Batalionu Piechoty Pułku Nr 50

Sędzia
w zastępstwie dowódcy batalionu
(podpis)
kapitan

Wspomnienie Marcina Kwiatkowskiego, nauczyciela szkoły katolickiej w Kościanie, podoficera armii niemieckiej poległego we Francji, Kościan, 14.05.1915 r. (reprodukcja – s. 75)
APL, Kostener Kreisblatt, nr 58, 15.05.1915 r.

5 maja tego roku w dalekiej Francji zginął śmiercią bohaterską na skutek ciężkich ran spowodowanych wybuchem granatu

nauczyciel
Martin Kwiatkowski
podoficer w Pułku Fizylierów Nr 37

w wieku 29 lat.

Od roku 1911 był naszym wiernym i gorliwym współpracownikiem i dzięki swojej szczerości, uprzejmości i grzeczności zdobył nasz szacunek.
Przepełniony szlachetnym zapałem ruszył w pole, by z pomocą Boga walczyć za ojczyznę, w radosnej gotowości, aby oddać za to swe życie.
Całym sobą był człowiekiem, którego zachowamy w trwałej pamięci.

Kościan, 4 maja 1915 .

Rektor i kolegium nauczycielskie szkoły katolickiej w Kościanie

Wspomnienie poległego na froncie wschodnim żołnierza armii niemieckiej Ernsta Langera, Racot, 13.06.1915 r. (reprodukcja – s. 75)
APL, Kostener Kreisblatt, nr 71, 15.06.1915 r.

Śmiercią bohatera zginął w dniu 11 czerwca na froncie wschodnim nasz najmłodszy syn, muszkieter **Ernst Langer** Śpij, pozostałeś w roli wiernego Prawu cesarza i obowiązkowi wobec narodu Boska ziemia przygniata złego Dobrych ludzi przygniatać nie ma powodu.

Racot, 13 czerwca 1915 r.

Kierownik działu produkcji Langer z żoną

Wspomnienie poległego dnia 25.02.1916 r. pod Verdun żołnierza armii niemieckiej Feliksa Kaźmierczaka (reprodukcja – s. 75)
APL, Kostener Kreisblatt, nr 31, 11.03.1916 r.

25 lutego 1916 r. padł na polu chwały pod Verdun mój wierny współpracownik, **myśliwy Felix Kaźmierczak** Tego dzielnego, uczciwego młodego człowieka z szacunkiem zachowam na zawsze w pamięci.

S. Goldschmidt

Wspomnienie pośmiertne dotyczące zmarłego w lazarecie na froncie zachodnim Jana Kozłowskiego, 25.05. 1918 (reprodukcja, - s. 75)
APL, Kostener Kreisblatt, nr 76, 25.06.1918 r.

Pośmiertne wspomnienie !

Na skutek ciężkich obrażeń odniesionych podczas pełnienia służby zmarł dziś w lazarecie polowym frontu zachodniego **kierowca Johann Kozlowski.**

Oddział, w którym służył, wyraża głęboki żal z powodu utraty tego dzielnego żołnierza, drogiego kolegi i z szacunkiem zachowa na zawsze pamięć o nim.

Z pola walki, 25 maja 1918 r.

Colsman, porucznik i dowódca 2. Baterii Oddziału Amunicji Batalionu Piechoty

Odezwa w sprawie Niemieckiej Pożyczki Wojennej, 1916 r. (reprodukcja – s. 79)
APL, Kostener Kreisblatt, nr 28, 4.03.1916 r.

Podpiszcie się pod pożyczką wojenną

Pięcioprocentowa Niemiecka Pożyczka Rzeszy za **98,50**

albo

Czteroipółprocentowe do wylosowania Niemieckie Asygnaty Skarbu Rzeszy za **95**.

Pożyczka wojenna jest **papierem wartościowym narodu niemieckiego,** najlepszą inwestycją dla każdego oszczędzającego, jest zarazem **bronią tych, co zostali w domu** przeciwko wszystkim naszym wrogom, której każdy może i musi użyć będąc **w domu,** obojętnie, czy jest mężczyzną, kobietą, czy dzieckiem. Najmniejszy wkład rzędu **stu** marek uiszczony do 20 lipca 1916 roku umożliwi **Każdemu** przyłączenie się do pożyczki. Zapisów można dokonywać w Banku Rzeszy, w bankach, u bankierów, w kasach oszczędnościowych, towarzystwach ubezpieczających na życie, spółdzielniach kredytowych albo na poczcie w mieście i na wsi.

Ostatnim dniem zapisów jest 22 marca.

Człowieku, nie odkładaj zapisów aż do ostatniego dnia!

Wszystkie szczegóły co do warunków podane zostały na publicznych obwieszczeniach oraz na wydrukach kart zapisu.

Obwieszczenie w sprawie 6. Niemieckiej Pożyczki Wojennej (reprodukcja – s. 80)
APL, Akta gminy Miejska Górka, sygn. 113, s. 211.

Anglicy

zorientowali się dobrze, jak znaczącą rolę dla rozstrzygającego zakończenia wojny odgrywa pieniądz. I zręcznie doprowadzili do tego, by zmusić każdego ze swych współobywateli do oddania ostatniego funta, docierając aż do najmniejszego spośród oszczędzających – po części dobrym słowem albo zawoalowaną groźbą. W ten sposób osiągnęli sukces podczas ostatniej pożyczki wojennej.

Musimy pokonać Anglię!

Nie tylko bronią – również za pomocą pieniędzy! Musimy w pierwszej kolejności zmusić Anglików – tych pozbawionych sumienia podżegaczy wojennych i prowodyrów wśród wrogich sił – do pokoju. Ponieważ wrogowie nasi ciągle mają nadzieję, że w przypadku fiaska środków wojennych uda im się podporządkować nas gospodarczo.

Przekreśl ich rachuby!

Pokaż im, czego potrafią dokonać niemiecka ofiarność, niemieckie umiłowanie ojczyzny, niemiecka sumienność i niemiecka siła! Pomyśl o co się toczy teraz gra dla Ciebie i dla nas wszystkich! Zbliża się ostateczne rozstrzygnięcie – dobro Twojej ojczyzny, Twoich bliskich, Twój własny los są zależne od wyniku tej pożyczki wojennej. Czy można się wahać albo wątpić? Dlatego pożycz wszystkie swoje pieniądze – choćbyś nie wiem jak potrzebował ich do życia – ojczyźnie, temu najsolidniejszemu na świecie dłużnikowi!

Jeszcze jest czas!!! 16 kwietnia, o godzinie 1 w popołudnie zamknięte zostaną zapisy. Nie odkładaj wypełnienia swego obowiązku na jutro – nie na ostatnią godzinę. Dziś jeszcze – natychmiast – idź do najbliższego banku, do swego bankiera, do kasy oszczędnościowej, zakładu ubezpieczeniowego, spółdzielni albo na najbliższą pocztę i zaofiaruj kwotę – ile masz, albo na ile cię stać!

6. pożyczka wojenna musi stać się tą rozstrzygającą!

Agitacja na rzecz 7. Niemieckiej Pożyczki Wojennej, 1918 r. (reprodukcja – s. 84)
APL, Starostwo Powiatowe w Śmiglu, sygn. 574, s. 674.

Kobiety, pomyślcie o Waszych mężach i braciach!

Doprawdy, któż spośród nas wszystkich nie chciałby widzieć, że zamiast granatów można by było produkować maszyny oraz kuć kosy! Ale do tego potrzebny jest w kraju pokój i spokój. A ci po przeciwnej stronie nie chcą nam na to pozwolić. Czy nie czytałyście, jak wyśmiali nas, gdy wystąpiliśmy z uczciwą propozycją pokojową? Ta ciężka sytuacja może jeszcze trwać: upłynąć musi jeszcze trochę czasu. Dlatego – kobiety, pomyślcie o Waszych mężach i braciach! Wcześniej mogłyście się troszczyć o nich w domu. Teraz oni potrzebują Was jeszcze bardziej, ponieważ listami i paczkami nie da się wszystkiego załatwić. Która spośród Was mogłaby się spokojnie przyglądać, gdy wrogowie atakują jasnymi od błysków wystrzałów oddziałami, a Wasi mężowie i bracia nie maja kuli, by móc włożyć ją do karabinu? Czy nie ofiarowałybyście raczej ostatniego grosza, żeby ci Wasi nie pozostali bezbronni? Dlatego pomóżcie im w tym ich ciężkim zadaniu do wykonania! Dostarczcie im broni i amunicji, by mogli się bronić:

Podpiszcie 7 pożyczką wojenną!
Matki, pomyślcie o Waszych dzieciach!

Kiedy one były jeszcze małe i potrzebowały pomocy, każda z Was z pewnością pomyślała kiedyś: „Mojemu dziecku będzie się działo dobrze w życiu!”. Matki, o ile więcej liczy się to teraz! Wasze dzieci muszą doczekać lepszych czasów od tych, których my doświadczamy. Biada nam, kiedy te dzieci pewnego razu przyjdą do nas i powiedzą: dlaczego nie sprawiłyście, aby było nam lżej wtedy, gdy przyszło nam wytrwać do końca? Matki, każdy pfennig, którego teraz pożyczycie ojczyźnie, ułatwi przyszłość Waszych dzieci! Dlatego pomóżcie, żeby one nie musiały biedować, tylko mogły stać się wolnym, silnym narodem:

Podpiszcie 7. pożyczkę wojenną!

Zestawienie liczby jeńców wojennych znajdujących się w Niemczech według stanu z dnia 1.11.1914 r. oraz sprawa internowania Anglików przebywających na terytorium Niemiec (reprodukcja – s. 85)
APL, Lissaer Kreisblatt, nr 89, 7.11.1914 r.

430 000 jeńców wojennych.

Berlin, 6 listopada Pismo urzędowe

Do dnia 1 listopada przebywało na terenie Niemiec w obozach jenieckich, lazaretach, itp.:

Francuzi:	3831	oficerów,	188 618	szeregowców
Rosjanie:	3121	,,	186 779	,,
Belgowie:	573	,,	34 907	,,
Anglicy:	417	,,	15 730	,,
Razem:	7213	,,	426 034	,,

Do powyższej grupy jeńców nie zostali doliczeni ci, którzy w tym momencie transportowani byli do obozów.

Internowanie wszystkich Anglików znajdujących się na terenie Niemiec, zdolnych do noszenia broni.

Urzędowa informacja z Berlina: według wiarygodnych źródeł wiadomo, że rząd brytyjski nakazał internowanie Niemców przebywających w Anglii jako jeńców wojennych i rozszerzył te środki zapobiegawcze na prawie wszystkich Niemców zdolnych do noszenia broni. Na skutek tego rząd niemiecki nakazał przekazać do publicznej wiadomości oświadczenie, że również wszyscy Anglicy zdolni do noszenia broni, przebywający w Niemczech, zostaną internowani, jeśli nasi rodacy do dnia 5 listopada nie zostaną zwolnieni z angielskiej niewoli.

Rząd brytyjski pozostawił to oświadczenie bez odpowiedzi, w związku z czym zostało zarządzone Internowanie angielskich mężczyzn pomiędzy 17 a 55 rokiem życia.

Obywatele brytyjscy podlegający temu zarządzeniu skierowani zostaną do obozu Ruhleben w rejonie Berlina.

Zestawienie liczby jeńców wojennych państw Ententy, znajdujących się w rękach Niemiec, Austro-Węgier, Bułgarii i Turcji według stanu z dnia 1.02.1917 r. (reprodukcja – s. 85)
APL, Kostener Kreisblatt, nr 60, 19.05.1917 r.

Jeńcy wojenni państw centralnych na dzień 1 lutego 1917 roku
Według obywatelstwa:

Anglicy :	45 241
Belgowie:	42 437
Czarnogórcy:	5 607
Rumuni:	79 033
Serbowie:	154 630
Włosi:	98 017
Rosjanie:	2 080 699
Francuzi:	368 607

Ilość jeńców przebywających w niewoli państw centralnych (wykres):

Niemcy:	1 690 731
Austro-Węgry:	1 092 055
Bułgaria:	67 582
Turcja:	23 903

1 lutego br. w niewoli państw centralnych znajdowało się sumarycznie 2 874 271 jeńców wojennych.
Spośród nich internowaniu podlegało:
w Niemczech 17 474 oficerów, 1 673 257 szeregowców, razem 1 690 731;
w Austrii 8294 oficerów, 1 088 761 szeregowców, razem 1 092 055;
w Bułgarii 1148 oficerów, 66 434 szeregowców, razem, 67 582;
w Turcji 704 oficerów, 23 199 szeregowców, razem 23 903.
Sumarycznie jest to 2 874 271 jeńców wojennych.
Według narodowości przypada na Rosjan 14 230 oficerów, 2 066 469 szeregowców, razem 2 080 699;
na Francuzów 6329 oficerów, 362 278 szeregowców, razem 380 607;
na Anglików 1706 oficerów, 43 535 szeregowców, razem 45 241;
na Włochów 2234 oficerów, 95 783 szeregowców, razem 98 017;
na Belgów 658 oficerów, 41 779 szeregowców, razem 42437;
na Rumunów 1536 oficerów, 77 497 szeregowców, razem 79 033;
na Serbów 896 oficerów, 153 734 szeregowców, razem 154 630;
na Czarnogórców 31 oficerów, 5576 szeregowców, razem 5607.
Na jednego pojmanego oficera przypadała następująca liczba szeregowców: u Rosjan 145, u Francuzów 57, u Anglików 26, u Włochów 42, u Belgów 62, u Rumunów 50, Serbów 169, Czarnogórców 180.

Aleksander Wilecki

Zarządzenie dowódcy V Korpusu Armii w Poznaniu w sprawie zakazu utrzymywania bliższych kontaktów z jeńcami wojennymi, Poznań, 17.05.1916 r. (reprodukcja – s. 86)
APL, Lissaer Kreisblatt, nr 44, 31.05.1916 r.

Część urzędowa

I. Niniejszym znosi się zarządzenie z 6 czerwca 1915 r. dotyczące zakresu kontaktowania się z jeńcami wojennymi, itp. (wydane drukiem w rządowym dzienniku urzędowym dla miasta Poznania, strona 255, dla Legnicy strona 177).

II. Na podstawie § 9 Prawa o stanie oblężenia z 4 czerwca 1851 r. (Zbiór Praw, strona 451) w połączeniu z Prawem Rzeszy z 11 grudnia 1915 r. (Dziennik Praw Rzeszy 813) wydane zostaje w interesie bezpieczeństwa publicznego następujące zarządzenie dla okręgu V Korpusu Armii:

§ 1. Nieuprawnione wkroczenie na teren obozu jenieckiego, stanowisk pracy i lazaretów, w których znajdują się jeńcy wojenni, jak również do obozów, stanowisk pracy i lazaretów z wejść do nich prowadzących od strony publicznych ulic – o ile ich okoliczni mieszkańcy nie muszą z nich korzystać – dalej każda niedozwolona rozmowa, każdy niedozwolony kontakt listowny bądź mający charakter transakcji (sprzedaż, wynajmowanie, itp.) z jeńcami wojennymi albo przekazywanie im jakichś prezentów są zabronione z całą surowością.

§ 2. Tylko pracodawcom jeńców wojennych i ich przedstawicielom wolno dokonywać zakupu dla jeńców towarów, zwłaszcza artykułów spożywczych i codziennego użytku i w dalszej kolejności je zbywać.

§ 3. Zachowania wykraczające przeciwko temu zarządzeniu będą karane – o ile istniejące prawo nie ustaliło wyższej kary pozbawienia wolności – pobytem w więzieniu do jednego roku, zaś w przypadku przedstawienia okoliczności łagodzących – aresztem albo karą pieniężną do 1500 marek.

§ 4. Niniejsze zarządzenie wchodzi w życie w dniu opublikowania.

Poznań, 30 maja 1916 roku

W zastępstwie generała dowodzącego V Korpusem Armii
von Bock und Polach

Zgłoszenie przez majątek Sielec Stary (własność Czartoryskich) zapotrzebowania na 30 jeńców wojennych do prac rolnych, Sielec Stary, 26.01.1916 r. (reprodukcja – s. 86)
APP, Landratura Rawicz, sygn. 863.

Stary Sielec, 26 stycznia 1916.

Wniosek Urzędu ds. Rent w Starym Sielcu o przekazanie jeńców wojennych

Do Królewskiego Urzędu Landrata w Rawiczu

W nawiązaniu do naszego wniosku z 28 lipca ub. r., który to wniosek nie mógł zostać zrealizowany z powodu niesprzyjających okoliczności, aby możliwie szybko zapadła decyzja o przekazaniu nam 30 jeńców wojennych celem wykonania prac rolniczych i ogrodowych.

Prosimy, jeśli to możliwe, o przekazanie jeńców rosyjskich, którzy są dobrze zaznajomieni z pracami w rolnictwie.

W kwestii ulokowania i utrzymania jeńców oraz personelu nadzorującego powołujemy się na aneks do pierwszego wniosku z 10 sierpnia ub. r.

(odręcznie)
B.212/16 C Rawicz, 1 lutego 1916 r., G.R. zwrotnie

Ponieważ prośby w sprawie jeńców wojennych jako siły roboczej mogą być tylko częściowo zaspokojone, gospodarce rolnej mogą być przydzieloneni tylko w takiej ilości, aby starczyło dla zapewnienia prac rolniczych, które są niestety najpilniejsze. Co do założeń parkowych, itd., które w tym momencie nie są tak pilne, proszę o czas.

Pismo w sprawie losu jeńców w związku z końcem działań wojennych, Kościan, 15.11.1918 r. (reprodukcja – s. 90)
APL, Kostener Kreisblatt, nr 138, 16.11.1918 r.

Wielkie zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego stanowi
kwestia jeńców wojennych.

W związku z tym Rada Żołnierzy inspekcji obozu dla jeńców wojennych V Korpusu Armii, kierując się interesem miejscowej armii i rady żołnierskiej oraz urzędu landrata obwieszcza, co następuje:

„Rada Żołnierzy inspekcji obozu dla jeńców wojennych V Korpusu Armii została zobowiązana przez Radę Robotniczo-Żołnierską miasta Poznania do uporządkowania wszystkich spraw dotyczących jeńców wojennych. W celu zachowania spokoju i bezpieczeństwa żądamy niniejszym, aby zatrzymywać każdego jeńca wojennego skradającego się po okolicy bez dowodu osobistego albo eskorty i doprowadzić do jego pochwycenia. Wymiana jeńców będzie wdrażana w miarę możliwości transportowych. Również jest wskazan – w najwęższym interesie samych jeńców – ażeby pozostali oni na swoich miejscach pracy, bo tylko tam mają zapewnione wyżywienie. W przeciwnym razie skazani byliby na głodowanie albo na niebezpieczeństwo. Zaś w przypadku plądrowania byliby rozstrzelani przez organy służby bezpieczeństwa.

Apelujemy z naciskiem do wszystkich pracodawców, ażeby w myśl tego, co zostało przedłożone powyżej, wpłynęli na swoich jeńców i aby ich dalej zatrudniali, aż do momentu, kiedy nastąpi ich odwołanie przez radę żołnierską danego obozu. Odsyłamy jeszcze do opublikowanego w tym samym duchu rozkazu Ministerstwa Wojny."

Kościan, 15 listopada 1918 r.

Zarząd Powiatu
Dr Lorenz

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

Archiwum Państwowe w Lesznie
- Akta gminy Krzywiń, sygn. 7.
- Akta gminy Lubiń, sygn. 9.
- Akta gminy Miejska Górka, sygn. 113.
- Akta miasta Gostyń, sygn. 356.
- Akta miasta Jutrosin, sygn 496, 536.
- Akta miasta Śmigiel, sygn. 64.
- Jerzy Zielonka – spuścizna, sygn. 28, poz. 1654, 1655, sygn. 30, poz. 18.
- Starostwo Powiatowe w Śmiglu, sygn. 523, 572.
- Zbiór druków ulotnych, sygn. I-2.
- Zbiór fotografii, sygn. 7, 405.
- Zbiór widokówek, sygn. 252, 262, 467, 475, 561, 563, 572, poz. 17 spisu nr 1.
- Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Lesznie, Pamiętnik powstańca wielkopolskiego- Franciszek Kłopocki, sygn. 466, sygn. 5, poz. 29.

Archiwum Państwowe w Kaliszu
Spuścizna Tadeusza Martyna, sygn. 28, 1434, 1441.

Archiwum Państwowe w Poznaniu
Landratura w Rawiczu, sygn. 799, 815, 819, 856, 863.

Muzeum Okręgowe w Lesznie
MH 3926, MH 4414, MH 4486, MLH 1345, MHL 4223, MLH 4304, MHL 4463, MHL 4585, ML 256.

Muzeum Ziemi Wschowskiej we Wschowie
MZW/942/AH.

Zbiory prywatne:
Mieczysław Domagała, *Na dalekiej drodze do wolności. Wspomnienia powstańca wielkopolskiego*, mpis.

Pamiętniki:
B. Hulewicz, *Wielkie wczoraj w małym kręgu*, Warszawa 1973.
T. Skorupka, *Kto przy Obrze temu dobrze*, Poznań 1967.
W. Skorupka, *Moje morgi i katorgi 1914-1967*, Warszawa 1975.
G. A. Wroński, *Pamiętnik nieznanego żołnierza. Przeżycia wojenne na froncie zachodnim 1919*, Śrem 1934.
Wspomnienia z powstania ks. Zdzisława Zakrzewskiego proboszcza w Golejewku, Leszno 1922.
A. Fiedler, *Mój ojciec i dęby.* Poznań 1978.

Czasopisma:
J. Bogdanowicz, M. Kasperczak, *Zamek w Rydzynie, dzieje zamku podczas wojen światowych (cz.1)*,[w:] *Odkrywca*, nr 12/2010.
M. Kasperkiewicz, *Obóz jeniecki w Rydzynie podczas I wojny światowej*, [w:] *Rydzyniak*, nr 17 z 2010-2013.
J. Rubacha, *Korpus Landwehry w bojach o Baranowicze latem 1916 roku*, (w:) *Słupskie Studia Historyczne* nr 16/2010.
E. Śliwiński, *Powrót Leszna do Polski w styczniu 1920 roku*, [w:] *Kronika Wielkopolski*, nr 4, Poznań 2008; tenże, *Rewindykacja Leszna i Rawicza w 1920 r.*, [w:] *Grot, Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość*, nr 30, Leszno 2009.
K. Świerczyńska, *Wojna bez munduru*, [w:] *Fokus. Historia ekstra*, nr 1/2014.

A. Wesołowska, *Śmierć nie zawsze jest taka sama,* [w:] *Fokus. Historia ekstra*, nr 1/2014.

Publikacje książkowe:

S. Adamski, *Patriotyzm. Nasze względem ojczyzny powinności*, Poznań 1917.

P. Bauer, *Konspiracja niepodległościowa na Ziemi Kościańskiej*, [w:] *Ziemia Kościańska w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919*, Kościan 1999.

P. Bauer, W. Omieczyński, *Śmigiel w powstaniu wielkopolskim 1918/1919*, Śmigiel 1988/1989.

J. Biesiadka, A. Gawlak, Sz. Kucharski, M. Wojciechowski, *Twierdza Poznań. O fortyfikacjach miasta Poznania w XIX i XX wieku*, Poznań 2006.

B. Clemenz, *Generalfeldmarschall von Woyrsch und seine Schlesier.Eigenhändige Auszüge aus seinem Kriegstagebuch. Lebensgeschichte des Feldhernn*, Berlin [1919].

A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku* (wydanie II poszerzone), Poznań 2003.

M. Jagiełło, *Operacja Łódzka – wielka bitwa manewrowa I wojny światowej*, [w:] *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, pod red. J.A. Daszyńskiej, Łódź 2011; tenże, *Śladami walk 3 Dywizji Gwardyjskiej na ziemi łódzkiej (1914-1915 r.)*, Łódź 2010.

S. Jankowiak, *Ziemia Gostyńska u progu niepodległości. Wyzwolenie*, [w:] *Ziemia Gostyńska w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919*, Gostyń 1989.

S. Jędraś, *Gmina Lipno*, Leszno 2008; tenże, *Gmina Osieczna*, Leszno 2012; tenże, *Osieczna i jej dzieje*, Osieczna 2013.

R. Kaczmarek, *Polacy w armii kajzera. Na frontach pierwszej wojny światowej*, Kraków 2014.

S. Karolczak, *Z dziejów powiatowego miasta Jarocina 1913-1918,* t. I, Poznań 1935.

J. Karwat, *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznańskiem w latach 1887-1919*, Poznań 2002.

M. Komolka, S. Sierpowski, *U progu niepodległości*, [w:] *Historia Leszna*, pod red. J. Topolskiego, Leszno 1997.

J. Kozłowski, *Wielkopolska pod zaborem pruskim w latach 1815-1919*, Poznań 2006.

S. Malepszak, *Bukówiec Górny na tle dziejów Krainy Przemęckiej*, Leszno 1995.

O naszą przyszłość. Rozmowa między trzema Polakami: z Warszawy, Poznania i Krakowa, Kraków 1916.

J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914-1918*, Warszawa 1988, (wyd. II poprawione, Warszawa 1998).

B. Polak, *Front południowo-zachodni Grupa „Leszno" Powstania Wielkopolskiego 1919*, Kościan 1971.

M. Rezler, *Uwagi na temat historiografii Wojska Polskiego lat 1914-1922,* [w:] *Wojsko Polskie 1914-1922*, t. 2, red. B. Polak, Koszalin 1986.

W. Rezmer, *Polacy w korpusie oficerskim armii niemieckiej w I wojnie światowej (1914-1918)*, [w:] *Społeczeństwo polskie na ziemiach pod panowaniem pruskim w okresie I wojny światowej*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1996.

K. Rosen Zawadzki, *Historia Polski*, t. 3. Warszawa 1974.

W. Sobisiak, *Dzieje ziemi rawickiej*, Poznań 1967.

E. Śliwiński, *W 90-tą rocznicę Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 – Grupa „Leszno"*, Leszno 2008; tenże, *Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Śmiglu 1458-2011*, Śmigiel 2012.

B. Świderski, *Ilustrowany opis Leszna i ziemi leszczyńskiej*, Leszno 1928.

M. Urbaniak, *Leszczyńskie koszary z lat 1901-1905 na planach budowlanych Archiwum Państwowego w Lesznie*, Leszno 2012.

Zmartwychwstanie Polski, b.m.w., 1914.

Strony internetowe:

www.kalisz.info/burzenie-kalisza.html, artykuł J.A. Splita

www.wykop.pl/ramka 1270579/armia niemiecka. 1914-1918